

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 63 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 9-11 MARCA 2001

NR 49 (14 712)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



BIAŁYSTOK

Podrobione banknoty o nominale 20 zł stanowią połowę wszystkich fałszywek ujawnianych na terenie powiatu białostockiego. Policja przypuszcza, że przed świętami Wielkanocy kolporterzy fałszyfikatów staną się aktywniejsi. Czytaj na str. 3.



BIELSK PODLASKI

Na terenie powiatu bielskiego oraz w samym mieście od kilku miesięcy dochodziło do prób wymuszania haraczy od właścicieli lokali gastronomicznych, okupów za skradzione samochody i sprzęt rolniczy. Policjanci zapewniają, że skutecznie zwalczają tego rodzaju przestępstwa. Czytaj na str. 7.

- Kobieta niepracująca
- Ordynator przed sądem
- W domu dziecka straszy
- Policjant zestresowany
- Góralski blues

Równoważenie cen w TP SA, czyli podwyżka abonamentu o ponad 40 proc.

MAJĄTEK ZA TELEFON

Od 1 maja zdrożeje abonament telefoniczny. Telekomunikacja Polska SA podwyższa tę opłatę o ponad 40 proc., z 30,50 zł do 42,70 zł. Jednocześnie o 8 proc. obniżone zostaną ceny za połączenia międzymiastowe. Zdaniem rzecznika Zakładu TP SA w Białymstoku, decyzja ta spowodowana jest procesem równoważenia taryf.

Wiadomość o planowanej podwyżce zbulwersowała naszych Czytelników. Wielu z nich zapowiedziało, że zrezygnuje z telefonów, bo nie będzie ich stać na opłacenie rachunków.

– Abonament zapewnia możliwość korzystania z sieci telefonicznej. Z niego utrzymujemy całą sieć, także dzięki stałym opłatom podwyższamy jakość naszych usług – wyjaśniła Barbara Kiszycka, rzecznik Zakładu TP SA w Białymstoku. – Do tej pory wpływy z abonamentów nie pokrywały naszych kosztów. Dokładaliśmy do utrzymania sieci.

Rzecznik wyjaśniła także, że do dziś cena każdej usługi telekomunikacyjnej była niższa niż koszty jej wytworzenia.

– Trwa proces równoważenia taryf, do którego zobowiązał nas Urząd Antymonopolowy i prawo telekomunikacyjne – wyjaśniła Barbara Kiszycka. – To oznacza, że spadek cen za rozmowy międzymiastowe automatycznie pociąga za sobą zwiększenie abonamentu.

TP SA zaproponowała także niższy abonament dla osób rzadko telefonujących. Będzie on kosztował 28 zł (z podatkiem VAT), ale za każdą rozmowę zapłacić trzeba będzie dwa razy drożej. Ten pakiet ma się opłacać osobom, które miesięcznie dzwonią nie więcej niż przez 34 minuty.

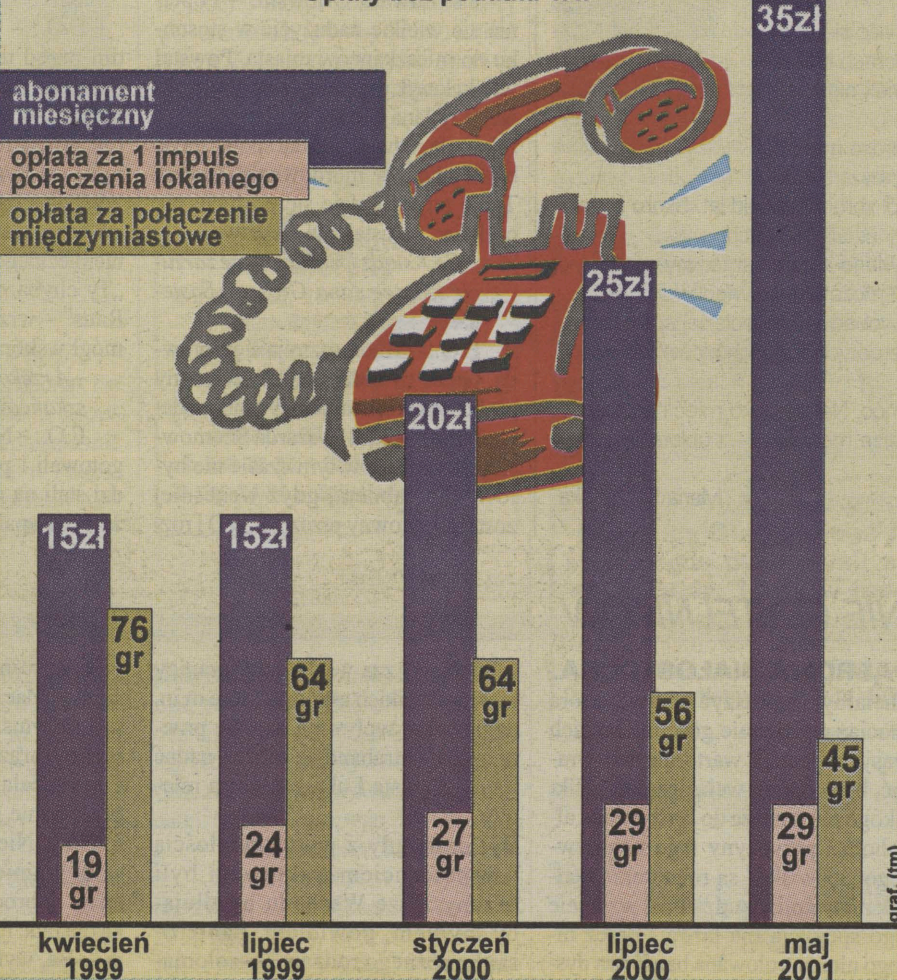
– Każdy, kto chciałby dokonać zmiany taryfy, powinien zgłosić się do właściwego oddziału TP SA z dowodem osobistym i zadeklarować taką chęć – powiedziała Kiszycka. – Mimo że nowy pakiet zacznie obowiązywać od 1 maja, już teraz przyjmujemy zgłoszenia.

Polskie taryfy telefoniczne należą do najwyższych na świecie. Taniej za rozmowy płaci nie tylko Niemiec czy Amerykanin, ale także Brytyjczyk – mimo że Wielka Brytania nie należy do tanich państw. Za minutę rozmowy lokalnej w ciągu dnia zapłacimy tam maksymalnie (po przeliczeniu) 20 gr, za połączenie międzymiastowe – 40 gr. To o 30 proc. mniej niż w Polsce. (ka)

Opinie Czytelników w sprawie podwyżki abonamentu publikujemy na str. 3.

ZMIANY OPŁAT ZA POŁĄCZENIA TELEFONICZNE I ABONAMENT POBIERANY PRZEZ TP SA

Opłaty bez podatku VAT



Ustalić prawdę

JEDWABNE. Miniony tydzień przyniósł wzrost zainteresowania sprawą zbrodni w Jedwabnem w 1941 roku. Wypowiadali się na jej temat przedstawiciele władz państwowych, duchowni, politycy. Zdaniem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, naród polski powinien przeprosić Żydów za Jedwabne 10 lipca br., w 60. rocznicę zbrodni. Czytaj na str. 2.

Raczej donos niż raport

ŁOMŻA. Wprowadzenie wątków obyczajowych do pisma dotyczącego nieprawidłowości w łomżyńskiej Komendzie Miejskiej Policji uczyniło z niego raczej donos niż raport – stwierdził nadkom. Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. Dodał, że zarzuty zostaną wyjaśnione. Czytaj na str. 3.

Oskarżony za porwanie

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku rozpoczął się w czwartek proces 26-letniego Roberta R. oskarżonego o porwanie dla okupu białostockiego biznesmena. Czytaj na str. 6.

**W SPADKU
OD „SPADKOBIERCÓW”
KONKURS
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
I „RADIA BIAŁYSTOK”**
Czytaj na str. 5.

**UWAGA
JUŻ DZISIAJ**

loteria jubileuszowa

TOMBOLA II

NAGRODA GŁÓWNA 20.000,-

**SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ
BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ**

SONDA

Czy w związku ze sprawą mordu na Żydach naruszane jest dobre imię mieszkańców Jedwabnego?

Krzysztof Felner, łomżyński, studiuje w Warszawie:

– Myślę, że tak. Cała ta sprawa jest rozpatrywana tylko z jednej strony. Przecież na razie nie wiadomo, jakie zgromadzono dowody przeciwko nim. Jeszcze nie zostało zakończone śledztwo. Uważam, że w tej chwili jest jeszcze za wcześnie na wydawanie osądów. Nie można dziś stwierdzić, kto dopelniał się tej zbrodni i że w stu procentach byli to Polacy. Trzeba dotrzeć do świadków tych wydarzeń, którzy jeszcze żyją i od nich dowiedzieć się, jak było naprawdę.



FOT. M. SKAWSKI

Tomasz Niedzgorzki, instruktor harcerski, student:

– Należy tutaj zachować szczególną ostrożność w wydawaniu osądów, gdyż relacje pomiędzy naszymi narodami nie należą do najlepszych. Jeżeli okaże się, że jednak mieszkańcy Jedwabnego dopuścili się tej zbrodni, to trzeba zbadać wszelkie okoliczności tej sprawy. Nie jest to chlubne dla naszego regionu, lecz jeśli okaże się, że tak było naprawdę, to musimy uświadomić Żydom, że nie wszyscy Polacy są zli.



FOT. M. SKAWSKI

Wioletta Kielczewska, tegoroczna licealistka

– Myślę, że nie. Mój tata pochodzi z Jedwabnego i nie czuje się współwinnym tej zbrodni. Z jego relacji wynika, że to prawdopodobnie Niemcy kazali mieszkańcom miasteczka spalić Żydów. I to przecież jednostki dopuściły się mordu. Nie można oceniać całej społeczności na podstawie zachowania kilku osób.



FOT. M. SKAWSKI

Kamil Bernard, mieszkaniec Zbójnej, licealista:

– Dokładnie nie wiem, o co chodzi w tym konflikcie, lecz zdaję sobie sprawę, że nie można jednoznacznie ocenić, kto tam zawinił. Wiem, że na pewno byli Polacy, którzy byli przeciwni tej zbrodni. Musimy mieć też świadomość, że nie wszyscy Żydzi byli do naszych rodaków pozytywnie nastawieni. Słyszałem, że Polacy brali udział w zbrodni, lecz nie na razie nie zostało udowodnione. Dobrze byłoby, gdybyśmy poczekali do wyników śledztwa.



FOT. M. SKAWSKI

KOMENTARZ

Nikt nie rzuci kamieniem

Mieszkańcy Jedwabnego nie muszą obawiać się o swoje dobre imię i wizerunek miasta w oczach ludzi z zewnątrz. Żaden rozsądnie myślący człowiek nie ma zamiaru rzucać w nich kamieniem. Powyżej publikujemy wypowiedzi ludzi bardzo młodych, którzy z zaskakującą dojrzałością odnoszą się do zamętu informacyjnego, panującego wokół zbrodni sprzed lat. Skoro zbrodnia została popełniona, to najpierw należy ustalić winnych. Mieszkańców Jedwabnego niepokoić powinno natomiast to, czy sami wykażą dość siły moralnej, by sprostować – być może niesprawiedliwemu – oskarżeniu, jakie nie pojawiło się jeszcze wobec żadnej polskiej społeczności: oskarżeniu o ludobójstwo. Wprawdzie dotyczy ono ich ojców lub dziadków, ale nie pomniejsza to jego ciężaru. W tych zmaganiach nikt nie może im pomóc. Należy tylko mieć nadzieję, że może wreszcie uporać się – w wymiarze moralnym – z upiorami przeszłości i zacząć normalnie żyć.



Maria Kaczyńska

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

BIAŁYSTOK. – Jestem osobą niepełnosprawną, ale często korzystam z autobusów komunikacji miejskiej. Nierzadko na przystanek podjeżdżają jednocześnie trzy autobusy. Wśród oczekujących pasażerów robi się tłok i szarpanina. Młodszy człowiek dobiegnął do trzeciego autobusu, ale matki z dzieckiem, czy niepełnosprawni nie mają szans – powiedziała Maria W., mieszkanka Białegostoku. – Kilka dni temu nie zdążyłam na autobus właśnie w takiej sytuacji. Kobieta zastanawiała się, czy nie zwrócić się z pismem do dyrekcji ZOKM, by nakazał kierowcom podjeżdżanie na przystanek, tak, by wszyscy zdążyli wsiąść do autobusu.

(až)

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. Chciałbym poruszyć sprawę, która chociaż codziennie gości na łamach prasy, to jednak warto do niej wracać, bo problem wciąż istnieje. Nikt nikogo nie zmusza do spożywania alkoholu i przyczyny tego negatywnego „zjawiska” są różnorakie, jednak niewątpliwie udział we wzroście jego spożycia ma łatwa i przez nikogo niekontrolowana bazarowa dystrybucja owego napitku. Niedawna głośna emisja programu w białoruskiej telewizji, sztychający i prześmiewczy ukazany skutek przemian ustrojowych, jakie w ciągu ostatnich lat przeprowadzono w naszym kraju – można skojarzyć z celowym przyzwoleniem na przywóz (żeby nie rze-

sabotażem) zza wschodniej granicy rzeki wszelakich trunków, które m.in. negatywnie wpływają na owe przemiany. Kontrabandzie można nadać tytuł: „Zemsta Łukaszenki zza miedzy”. Był czas, gdy z wyrozumiałością i współczuciem traktowani byli przybysze ze Wschodu handlujący mydłem, powidłami, papierosami i różnego rodzaju „oszołomami”. – Przecież nie tak dawno i my Polacy musieliśmy wyjeżdżać na handel gdzie się da, by jakoś poprawić swój byt – mawiano. Płynęły lata. Fala wschodnich amatorów handlujących mydłem i powidłami zaniechała swego procederu, na placu boju po-

zostali cwaniacy i doświadczeni starzy wyjadacze, szmuglujący papierosy i spirytus. Powstały i funkcjonują meliny oraz punkty dystrybucyjne czynne całą dobę, a sprzedający to przeważnie sąsiedzi zza wschodniej miedzy. Nie ma wioski w dąbrowskiej gminie, gdzie nie docieraliby „nasi dobroczyńcy” z tanią odżywką dla płuc i „lekarstwem na wsie biedy”. Ba, wynajmują kwatery, by stać się blisko klienta. Sznur samochodów (jeżdżących bufetów) stojący w centrum miasta tuż przy bazarze miejskim od rana do późnej nocy nikogo już nie niepokoi. To normalna. Zapytany wiele miesięcy temu na sesji gminnej zastępca komendanta miejscowej policji, co robią funkcjonariusze w tym temacie, odparł, że prowadzone są tajne działania operacyjne. Jakie – jest to niestety tajemnica. Działania trwają, a na bazarze w centrum miasta w biały dzień bez żenady handel idzie na całego. Nikt nikogo nie pyta o wiek, tylko czy ma kasę. Dąbrowa Białostocka nie jest rodzynkiem w tym procederze. Podobne widoki można ujrzeć w wielu miastach w kraju i nie robi się prawie nic, by tę patologię powstrzymać. Jak długo jeszcze będzie to trwać? Jak długo?

(skrót od redakcji)

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Wokół zbrodni w Jedwabnem

Ustalić prawdę

Miniony tydzień przyniósł wzrost zainteresowania sprawą zbrodni w Jedwabnem. Wypowiadają się na jej temat przedstawiciele władz państwowych, duchowni, politycy.

Obszernie odniósł się do tego problemu prezydent RP Aleksander Kwaśniewski w wywiadach dla izraelskiego pisma „Yediot Aharon” oraz dla TVP. Jego zdaniem nie należy zapominać, w jakich okolicznościach doszło do mordu na jedwabieńskich Żydach: trwała II wojna światowa, triumfowały ideologie ludobójstwa. Jednak nie usprawiedliwia to udziału w zagładzie Żydów ich polskich sąsiadów. Dlatego naród polski powinien przeprosić Żydów za Jedwabne. Zdaniem prezydenta, do aktu przeprosin powinno dojść w dniu 10 lipca, w 60. rocznicę zbrodni.

Premier Jerzy Buzek zaakcentował we wtorek, że zbrodnia – choć udział w niej Polaków jest bezsporny – nie została popełniona ani w imieniu państwa, ani w imie-

niu narodu polskiego, gdyż Polska była wtedy krajem okupowanym. Teraz obowiązkiem Polaków jest uczczenie pamięci ofiar i rzetelne ustalenie prawdy. Podkreślił, że ujawnianie prawdy nie powinno obciążać współczesnych mieszkańców miasta. Rabin Gminy Wyznawców Żydowskiej w Warszawie, Michael Schudrich, którego rodzina wywodzi się z okolic Wąsosz, zaproponował prymasowi Józefowi Glempowi wspólną pokutę i modlitwę za ofiary mordu w Jedwabnem. W liście do prymasa stwierdził, że na duchownych obu wyznań obowiązek modlitwy i opłakania niewinnych ofiar zbrodni nakłada wspólna Biblia.

Prymas Glemp z uznaniem przyjął tę propozycję. Jego zdaniem, do modlitwy i pokuty powinno dojść w Warszawie, np. pod pomnikiem Bohaterów Getta, w synagoge lub w którymś z kościołów katolickich. Prymas ujawnił, że był naciskany przez kilku znanych polityków, którzy proponowali, by

Kościół zorganizował wielkie modły i pokajał się za zbrodnię w Jedwabnem na miejscu kaźni i pochówku ofiar. Prymas odrzucił ofertę. W jego przekonaniu, przyjęcie jej byłoby przyzwoleniem na włączenie Kościoła do tarć politycznych, które już rozpoczęły się na tle sprawy Jedwabnego.

Łomżyński poseł Michał Kamiński (ZChN) skrytykował prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za jego deklarację „przeproszenia narodu żydowskiego za Jedwabne”. W jego opinii, mord sprzed 60 lat jest wykorzystywany do urabiania Polakom opinii narodu antysemitów i deklaracja prezydenta wpisuje się w te działania. Na spotkaniu z mieszkańcami Jedwabnego w minioną niedzielę stwierdził, że dialog polsko-żydowski nie może być prowadzony „na kolanach”. Dlatego m.in., w jego opinii, należy najpierw dokładnie zbadać okoliczności zbrodni, a dopiero później ferować ocenę.

(MK)

Milczenie oznacza zgodę

Z ks. Edwardem Orłowskim, dziekanem dekanatu w Jedwabnem – rozmawia Maria Kaczyńska

– Jak ksiądz ocenia to, co dzieje się wokół sprawy mordu na Żydach?

Ks. Edward Orłowski: – Popełnia się wielkie nadużycie w stosunku do mieszkańców miasta. Powstał wielki krzyk medialny wokół wątpliwej tezy Jana Grossa, że 10 lipca 1941 roku cała jedwabieńska społeczność brała udział w mordowaniu Żydów. Tylko tej tezie daje się posłuch, nie czekając na ustalenia śledztwa.

– Co ksiądz Dziekan może zarzucić księdze Jana Grossa „Sąsiedzi”?

E.O.: – To, że rozmija się z prawdą. Gross twierdzi np., że ówczesny proboszcz pozostał bierny wobec zdarzeń. Proboszcza Ryszarda Szumowskiego w ogóle w tym czasie nie było w Jedwabnem, gdyż wcześniej został aresztowany przez NKWD i roz-

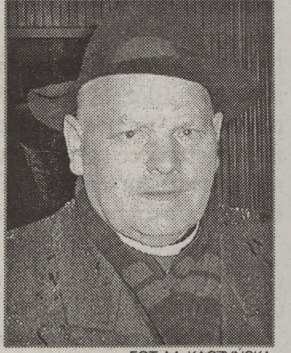
strzelany w Mińsku. Posługę sprawował wówczas znany mi osobiście wikariusz Józef Kempliński. Po wojnie często o tym tragicznym zdarzeniu rozmawialiśmy.

– Co zapamiętał ksiądz Kempliński?

E.O.: – Opowiadał, że na kilka dni przed tragedią słyszał od żandarmów, iż przyjechało duże komando do Białegostoku, żeby „zrobić porządek z Żydami”. W tym nieszczęsnym dniu, gdy widziano, jak wypędzano kobiety i dzieci, poszedł do wysokiej rangi funkcjonariusza niemieckiego i próbował protestować. „Ty chyba nie wiesz, kto tu rządzi! Raus” – wrzasnął ten Niemiec i tyle mógł wskórać.

– A rzekomy udział w zbrodni mieszkańców?

E.O.: – Niemcy to wszystko przygotowali i przeprowadzili. Gdy Żydzi stali na rynku, nikt nie wiedział, że będą spaleni. Ludzie dowiedzieli



FOT. M. KACZYŃSKA

się później. Garstka Polaków w tym uczestniczyła na zasadzie przymusu. Nie można wykluczyć, że byli też tacy, którzy działali na zasadzie zemsty.

– Czego oczekują mieszkańcy Jedwabnego?

E.O.: – Przed potępieniem zbrodniarzy należy rzetelnie wyjaśnić wszystkie okoliczności. Będziemy się tego domagać. Milczenie oznaczałoby zgodę na kłamstwa.

Komenda Główna Policji o piśmie dotyczącym sytuacji
w łomżyńskiej jednostce

Raczej donos niż raport

ŁOMŻA. Wprowadzenie do pisma wątków obyczajowych uczyniło z niego raczej donos niż raport – stwierdził nadkom. Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. Dodał, że zarzuty dotyczące nieprawidłowości w łomżyńskiej Komendzie Miejskiej Policji w Łomży zostaną wyjaśnione.

W ubiegłym tygodniu ujawniona została informacja, że dwóch policjantów z „drogówki” łomżyńskiej komendy miejskiej skierowało do Komendanta Głównego Policji raport. Opisali w nim występujące, ich zdaniem, w tej jednostce nieprawidłowości – fałszowanie statystyk, tuszowanie wykroczeń popełnianych przez poli-

cjantów. Wspomnieli też o odkryciu w komendzie urządzeń podsłuchowych. W piśmie informowali również o tym, że jeden z oficerów komendy molestował seksualnie policjantów.

– Być może autorzy pisma nie zdawali sobie sprawy – chociaż powinni – że umieszczenie w nim elementów obyczajowych sugeruje, że cała sprawa ma charakter pewnej prywaty – powiedział nadkom. Biedziak. – Każdy policjant zna adres prokuratury, powinien wiedzieć, że może skierować tam zawiadomienie o popełnionym przestępstwie lub wystąpić do sądu na drodze cywilnej. Naszym zdaniem, nie ma potrzeby, by zajmował się tym Inspektorat Komendanta Głównego Policji.

Jak powiedział rzecznik, pozostałe zarzuty dotyczące nieprawidłowości w łomżyńskiej komendzie zostaną zbadane przez funkcjonariuszy z Inspektoratu Komendanta Głównego lub Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Dwa lata temu pani oficer z białostockiej komendy wojewódzkiej oskarżyła o molestowanie seksualne swego przełożonego, jednego z naczelników. Miało ono polegać na „mru-ganiu okiem”. Sprawa została umorzona z powodu braku cech przestępstwa, natomiast policjantka odeszła ze służby na własną prośbę – przeszła na emeryturę.

(jg)

Spotkania zorganizowane przez socjologów z białostockiego uniwersytetu

Trudno być Żydem

BIAŁYSTOK. Dziś bycie Żydem w Polsce nie jest łatwe. Przed wojną stanowiliśmy silną i odrębną grupę kulturową, mówiliśmy własnym językiem – powiedziała Helena Datner, przewodnicząca Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Warszawie podczas spotkania zorganizowanego przez koło socjologów przy Uniwersytecie w Białymstoku. – Dziś zastanawiamy się, jak przetrwać w wolnym i demokratycznym społeczeństwie.

Oprócz krótkiej historii i problemów z jakimi spotykają się Żydzi, środowiska dyskusja dotyczyła mordu w Jedwabnem. Jeden z uczestników zapytał, jak można przeprosić za Jedwabne.

– Nawet jeżeli nie wiadomo, kto w tej kontrowersyjnej sprawie ma rację, to ja i tak dziękuję panu za to pytanie – odpowiedziała Helena Datner.

Helena Datner,
przewodnicząca
Żydowskiej Gminy
Wyznaniowej w
Warszawie:

– Ja wiem, że cokolwiek dziś zostanie powiedziane, i tak każdy będzie pytał o Jedwabne. Tak jak wszyscy, chciałabym poznać prawdę. Z tej racji, że jestem Żydówką, stoję po stronie moich rodaków. Jednak nie ukrywam, bo i po co, że w moim narodzie są zarówno dobrzy, jak i zli ludzie. Na pytania – jak przeproszać i czy przeproszać – jakie ostatnio zadają mi Polacy, odpowiadam, że najlepiej powiedzieć: zrobiłem coś złego. To naprawdę daje efekt oczyszczenia.



FOT. K. LEONCZUK

Był to drugi wykład zorganizowany przez naukowe koło socjologów w ramach projektu „Złota macewa”. Celem projektu jest nawiązanie współpracy z młodymi ludźmi wyznania żydowskiego na całym świecie. (aga)

EKSPRESEM

W nocy z 5 na 6 marca nieznani sprawcy skradli z cysterny kolejowej 372 litry spirytusu o wartości 24 tys. zł. Policja poszukuje sprawców.

34-letni Sławomir K. i 31-letni Stanisław W. włamali się do bazy harcerskiej w miejscowości Kozioł, gmina Kolno. Ukradli stamtąd ok. 100 sztuk talerzy aluminiowych o wartości 100 zł. Policja zatrzymała sprawców, a skradzione mienie odzyskano.

Funkcjonariusze policji zatrzymali w pościgu 46-letniego Izydora L., który w trakcie libacji alkoholowej w Berżnikach (powiat Sejny) zranił nożem 26-letniego mężczyznę. Sprawcę osadzono w policyjnej izbie zatrzymań. (ka)

Nasze nowe telefony

- 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32 – Biuro Reklam i Ogłoszeń
- 748-74-22 – Biuro Gry
- 748-74-80 – Dział Sportowy
- 748-74-58 – Dział Kultury
- 748-74-65 – Dział Miejski
- 748-74-53 – Dział Ekonomiczny
- 748-74-74 – Sekretariat redakcji

PO DYŻURZE TELEFONICZNYM

Wczoraj w naszej redakcji zorganizowaliśmy dyżur telefoniczny dotyczący zapowiedzianej podwyżki abonamentów telefonicznych. Cytujemy najciekawsze opinie naszych Czytelników.

– To, co wyrabia Telekomunikacja Polska, to prawdziwy skandal! Po podwyżce abonamentu będę płacił za niego cztery razy więcej niż za same rozmowy. Myślę, że w końcu przyszedł czas, by szefowie TP SA przestali nabijać sobie kabzę naszym kosztem.

Eugeniusz Ramotowski
z Białegostoku

– To bardzo zły i nieprzemyślany pomysł. Polskie pensje są bardzo niskie i w ogóle nie rosną. Natomiast TP SA systematycznie podwyższa ceny! Dla mnie to szaleństwo. Je-

stem na rencie i każde 10 zł się dla mnie liczy. Dlaczego mam płacić aż takie pieniądze tylko za to, że mam telefon? Abonament powinien być przecież minimalny. Rozumiem, gdyby rosły ceny za rozmowy, ale abonament?

Janusz z Siemiatycz

– Podwyżki abonamentów zbulwersowały całą naszą wieś. Nikt nie chce płacić aż tyle za to, że aparat w domu stoi. Przecież już raz za to płaciśmy – przy zakładaniu telefonu. A teraz co miesiąc takie pieniądze? Wielu ludzi poważnie zastanawia się nad tym, żeby zrezygnować z usług TP SA.

Sołtys wsi z gminy Grodzisk

– Kiedy Urząd Antymonopolowy zasądził Telekomunikacji karę za ich

praktyki, przedstawiciel TP SA zapewnił, że tak duży wydatek firmy w żaden sposób nie dotknie klientów firmy. I co? Wytrzymali tylko dwa miesiące! Cóż, z czegoś muszą pokryć swoje wydatki. Smutno mi z tego powodu...

Mieszkaniec Białegostoku

– Ja mam telefon w innej firmie niż TP SA. Tam abonament kosztuje 20 zł (plus VAT), czyli o 15 zł taniej. Jak to możliwe, że jednej firmie opłaca się abonament na takim poziomie, a druga cały czas winduje stawki? Gdyby władze polskie dopuściły na rynek konkurencję, sytuacja szybko by się zmieniła, a ludzie natychmiast uciekliby z Telekomunikacji Polskiej.

Mieszkaniec Szepietowa

Notowała: (ka)



Podrobione stułotówki zatrzymane przez policję

FOT. A. ZGIEŃ

Najwięcej fałszyków rozprowadzanych jest
na bazarach

Fałszywe dwudziestki

BIAŁYSTOK. Podrobione banknoty o nominale 20 zł stanowią połowę wszystkich fałszywek ujawnianych na terenie powiatu białostockiego – wynika z policyjnych statystyk. Podobne tendencje utrzymują się od dłuższego czasu w całym woj. podlaskim. Policja przypuszcza, że przed świętami Wielkanocy kolporterzy fałszyków staną się aktywniejsi.

Niemal codziennie w Białymstoku i okolicach ujawnianych jest kilka fałszywych banknotów o nominale 20 zł. „Fałszywki” różnią się między sobą – zdaniem policji pochodzą z dwóch niezależnych źródeł. Nie wyklucza się, że jedna z nielegalnych drukarni znajduje się na terenie woj. podlaskiego. Prawdopodobnie fałszyfikaty produkuje osoba dysponująca dobrym sprzętem komputerowym.

Zdaniem fachowców, fałszywe banknoty 20-złotowe są na tyle podobne do oryginałów, że w trakcie pobieżnego liczenia ludzie ich nie rozpoznają. Część fałszywek wydrukowano na lekko karbowanym papierze, gdzie staloryt można wyczuć palcami. Do produkcji drugiej partii podróbek użyto gorszego papieru, są one całkiem płaskie, pod palcami nie czuć żadnych wypukłości. Zdaniem policjantów każdy, kto dobrze przyjrzałby się fałszywym banknotom, rozpoznałby je.

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy tego roku na terenie powiatu białostockiego policja ujawniła 10 sztuk podrobionych banknotów o nominale 200 zł, 35 sztuk fałszywych banknotów 100 zł, pięć sztuk banknotów o nominale 50 zł, pięć fałszywych „dziesiątek”, 33 podrobione monety 5 zł, 15 fałszyków o nominale 100 USD i aż 105 fałszywych „dwudziestek”.

Najwięcej podrobionych dwudziestek trafiło na rynek w drugim półroczu ub.r. i osiągnęło punkt kulminacyjny przed świętami Bożego Narodzenia. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy tego roku liczba ujawnianych fałszyków nieco zmalała, policjanci jednak obawiają się, że kolporterzy podróbek uaktywnią się już wkrótce, przed Wielkanocą.

Tradycyjnie najwięcej podróbek trafia do banków z hurtowni oraz stacji paliw. Dwudziestki natomiast rozprowadzane są najczęściej na białostockich targowiskach, zwłaszcza na bazarze „Madro” i bazarze przy ul. Jurowieckiej. Klienci otrzymują je przy wydawaniu reszty przez sprzedawców. Nieświadomi tego faktu płacą nimi na innych stoiskach lub sklepach. Bardzo często fałszyfikaty są ujawniane dopiero w momencie, gdy hurtownie czy sklepy wpłacają utarg do banku. (jg)

Prawo pracy dla każdego

Prawnicy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku będą dyżurowali w najbliższy czwartek (15 marca) w godz. 10-12 w redakcji „Gazety Współczesnej”.

Nasi goście odpowiedzą na pytania dotyczące prawa pracy, np. rozwiązywania umów, urlopów, czasu pracy, odpraw, okresów wypowiedzeń. Będzie okazja, aby uzyskać informacje z pewnego źródła. Dyżurny bezpłatny telefon: 0-800 127-067. (MN)



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Zawsze w czwartkowym wydaniu
„Gazety Współczesnej”:
KĄCIK SAMOTNYCH SERC
Nie musisz być skazany na samotność.
Możesz bezpłatnie zamieścić swój anons
w „KĄCIKU SAMOTNYCH SERC”

Prodi: Jest jeszcze kilka przeszkód na drodze Polski do UE

Tak jak Małysz

Jak uczy przykład Małysza, skok trwa kilka sekund – mamy przed sobą ten skok – komentował oczekiwania Polski na przełom w negocjacjach z Unią Europejską szef Komisji Europejskiej Romano Prodi. W czwartek od spotkania z premierem Jerzym Buzkiem Prodi rozpoczął oficjalny program wizyty w Warszawie.

– Chcą państwo przyspieszyć negocjacje i ja nie mam nic przeciwko temu, ale, jak uczy przykład Małysza, skok trwa kilka sekund, a przygotowania do niego kilka lat – mamy przed sobą ten skok – mówił Prodi po spotkaniu z premierem. Jego zdaniem, jest jeszcze „kilka przeszkód” na drodze Polski do Unii, ale – jak mówił – „to nic w porównaniu z tym, co Polska osiągnęła”.

Premier Buzek wymienił trzy główne tematy rozmowy: szczyt UE w Nicei, który usunął polityczne przeszkody do rozszerzenia Unii; oczekiwanie przełomu w negocjacjach podczas przewodnictwa szwedzkiego w Unii, dwa rozdziały – rolnictwo i polityka regionalna – których zamknięcie „ma zasadniczy wpływ na przyszłość powodzenia integracji Polski z Unią”.

Dziennikarze pytali, czy w trakcie rozmów poruszona była kwestia okresów przejściowych w dostępie do unijnych rynków pracy dla oby-



Goszczący z wizytą w Polsce szef Komisji Europejskiej Romano Prodi (z lewej) i premier Jerzy Buzek

FOT. PAP/CAF

wateli krajów kandydujących do UE – czego domagają się Niemcy – i swobodnego handlu ziemią – czego domaga się Polska.

– Oczywiście mówiliśmy o tych sprawach, ale trudno o wnioski – duch tych dyskusji jest konstruktywny – odpowiadał Prodi. Dodał, że nie są-

dzi, iż te zagadnienia będą stanowiły przeszkodę w rozszerzeniu Unii.

Romano Prodi zapewnił też w czwartek w Sejmie, że Unia Europejska opowiada się za równoprawnym członkostwem i nie zamierza wprowadzać „dwóch różnych prędkości” procesu wewnętrznej integracji. (PAP)

W Rosji 8 marca jest dniem wolnym od pracy Bledną nawet walentynki

Natasza, ładna 19-letnia moskiewska studentka, nie może pojąć, dlaczego Dzień Kobiet budzi w Europie kontrowersje. Dla niej 8 marca jest najmiłszym ze świąt.

Dzień Kobiet jest w Rosji dniem wolnym od pracy. Zdecydował o tym 35 lat temu ówczesny radziecki przywódca Leonid Breżniew i sądzić po popularności święta żadna władza nie odważyłaby się dzisiaj cofnąć tej decyzji.

Już na tydzień przed Dniem Kobiet na ulicach Moskwy rozlepiano plakaty z życzeniami od mera Jurija Łużkowa, a w sklepach pojawiły się specjalnie opakowane towary – od czekoladek po kiełbasę. Z reprezentacją kobiet spotkał się sam prezydent Władimir Putin.

Natasza ma rację. W porównaniu z 8 marca bledną nawet coraz popularniejsze wśród młodzieży walentynki. W rosyjskiej stolicy czuje się świąteczną atmosferę. Pusto jest w niemal zawsze zatłoczonym metrze, znacznie mniejszy ruch jest również na szerokich moskiewskich ulicach.

Kwiaty są nieodłącznym elementem 8 marca. Przeprowadzone w ostatnich dniach badania socjologiczne wykazały, że ponad 40 proc. rosyjskich mężczyzn zamierza obdarować swoje kobiety właśnie kwiatami. Według sondaży, blisko co czwarty ankietowany zamierzał podarować z okazji święta perfumy, a co piąty słodycze. Książkę jako prezent wybrało jedynie 2 proc. Rosjan. (PAP)

Komisja kościelna o płaczącej figurce Matki Boskiej

Nauka jest bezradna

Komisja kościelna zajmująca się badaniem płaczącej statuetki Matki Boskiej w urugwajskim Rosario, poinformowała, że według jej badań łyzy kapiące z figurki stanowią zjawisko niewyjaśnialne naukowo.

Komisja postanowiła także rozszerzyć studia nad zjawiskiem i zapowiedziała wydanie kolejnego oświadczenia w lipcu. Tymczasem do Rosario ściągają tysiące urugwajskich wiernych.

Figurka, z której pierwsza łyza wypłynęła 8 grudnia ub.r. w dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny pozostaje za zamkniętą hermetycznie szklaną osłoną. Świadkowie zdarzenia twierdzą, że w mo-

mentie cudu, wokół rozlega się zapach róż. O podobnym zapachu towarzyszącym w innych miejscach płaczącym figurkom Matki Bożej wspominają świadkowie tych zdarzeń, a także literatura zajmująca się zjawiskami nadprzyrodzonymi.

Cud z kapiącą łyzą Maryi Panny potwierdzają naoczni świadkowie.

Zadaniem powołanej przez władze kościelne komisji jest sprawdzenie stanu faktycznego – tj. ustalenie, czy – z naukowego punktu widzenia – ma miejsce zjawisko nadprzyrodzone, a także, czy zjawisko to wydaje „dobre owoce” w postaci nawróceń, aktów łaski, czy wzrostu pobożności. (PAP)

Zlecił śmierć żony

Karę 25 lat więzienia orzekł w czwartek Sąd Okręgowy w Szczecinie wobec 36-letniego Tomasza L. oskarżonego o organizację napadu na Wojskowy Dom Wypoczynkowy w Rogowie (woj. zachodniopomorskie). Prokurator zarzucił mu również inicjowanie zabójstwa żony – matki dwojga ich dzieci. Tomasz L. podczas ogłaszania wyroku zemsta i został wyniesiony z sali.

Nakłanianie do zabójstwa żony miało wynikać z chęci przejęcia odszkodowania po śmierci kobiety – ok. 31 tys. zł. Zgodnie z ustaleniami między uczestnikami napadu, w końcu sierpnia 1999 roku do samochodu, którym przyjechała do Kołobrzegu żona Tomasza L., oddano sześć strzałów. (PAP)

Sto kilo kokainy

Na 2 lata i 11 miesięcy oraz 20 tys. zł grzywny skazał w czwartek Sąd Okręgowy w Gdańsku byłego wielokrotnego reprezentanta Polski w rugby Andrzeja J. ps. Holland, oskarżonego o przemyt 111,5 kg kokainy.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że przy wyroku dla b. rugbyisty wykorzystał przepis umożliwiający nadzwyczajne złagodzenie kary. Kompanowi „Hollanda” Wojciechowi U. sąd wymierzył karę 12 lat więzienia i 20 tys. zł grzywny. Według sądu, Andrzej J. przyznał się do winy i opisał szczegóły przemytu. Były rugbyista ujawnił też rolę, jaką w kontrabandzie pełnił Wojciech U. oraz jeden ze współników. (PAP)

SLD oskarża Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” o nadużycia

Rozliczani co do grosza

Prezes „Wspólnoty Polskiej” Andrzej Stelmachowski zapewnia, że nie ma nadużyć w wykorzystywaniu przez „Wspólnotę” dotacji. Według szefa Kancelarii Senatu Bogdana Skwarki, potwierdzają to wyniki kontroli NIK.

W czwartek senatorowie SLD poinformowali, że mają informacje na temat nadużyć, które mogą sięgać około 200 mln zł, przy wykorzystywaniu dotacji pieniężnych przekazywanych z Kancelarii Senatu do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zajmującego się utrzymywaniem łączności z Polonią.

– Nadużyć nie ma nawet na jeden grosz. Jeżeli w rozliczeniach z naszymi rodakami, zwłaszcza na Wschodzie, bywają niedokładności, bo ludzie są tylko ludźmi, to my z własnych funduszy to wyrównujemy. Gdy chodzi o fundusze publiczne to są rozliczane co do grosza – powie-

dział Stelmachowski na czwartkowej konferencji prasowej.

Skwarka powołał się na wyniki kontroli NIK dotyczącej działań „Wspólnoty” w 1999 roku i pierwszym półroczu 2000 r., w których Izba stwierdziła, że „pozytywnie ocenia merytoryczną realizację zadań stowarzyszenia” i „ocena ta dotyczy także wykorzystania i rozliczania środków publicznych z budżetu państwa”. Skwarka powiedział, że ocena taka znalazła się także w wynikach poprzednich kontroli NIK.

Szef Kancelarii Senatu powiedział, że informacji SLD dostarczyła osoba, która została zwolniona z Kancelarii po przepracowaniu tam 3 miesięcy. Skwarka powiedział, że wcześniej rozmawiał z tym pracownikiem i mówił mu, że jeżeli udowodni, iż w Kancelarii są nadużycia, to dostanie nagrodę, ale pracownik ten nie podał żadnych konkretnych, żadnych sum. (PAP)

Pocisk w kuchni

Pocisk z „kałasznikowa” przebił ramę okienną i wpadł do kuchni mieszkanca domu w pobliżu lotniska wojskowego w Bydgoszczy. Nikomu się nic nie stało – poinformowała w czwartek policja.

Wydarzenie miało miejsce w środę. Lokatorka zdążyła chwilę wcześniej przejść z kuchni do pokoju. Usły-

szawszy brzęk tłuczonego szkła, wróciła i zobaczyła zniszczone okno oraz pocisk na podłodze.

– Z wstępnych ustaleń wynika, że pocisk został wystrzelony z lotniska. Dochodzenie prowadzi policja i Żandarmeria Wojskowa – powiedział rzecznik kujawsko-pomorskiej policji Jacek Krawczyk. (PAP)



Do pięciu wzrosła liczba ofiar śmiertelnych powodzi na ukraińskim Zakarpaciu. Ewakuowano już 35 tys. osób – poinformowało w czwartek ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych w Kijowie. Według informacji agencji Interfax, wezbrane wody Cisy i Latoricy, które od kilku dni zalewają region na pograniczu Ukrainy (na zdjęciu) i Węgier, zniszczyły już 197 wiosek, 20 tys. domów i 2,8 tys. km dróg. Prawie 24 tys. osób pracowało w czwartek na Ukrainie przy usuwaniu szkód spowodowanych przez powódź. Zdaniem węgierskiego rządu, odpowiedzialność za klęskę ponoszą władze Ukrainy i Rumunii – w krajach tych wycięto zbyt dużo lasów wzdłuż Cisy, służących jako tama dla spływającego z gór stopionego śniegu. (PAP)

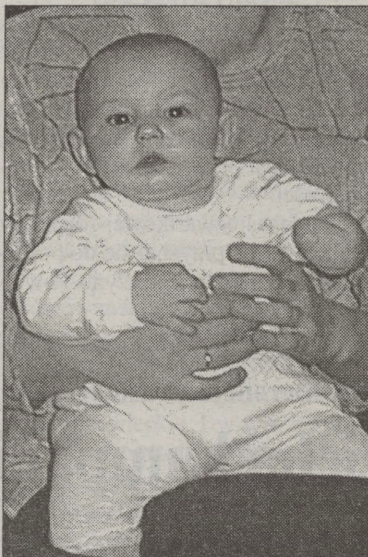
Na koncie jest już prawie 10 tys. zł!

Pomagamy Agnieszce

Ponawiamy apel o pomoc dla 5-miesięcznej Agnieszki Wójcickiej z Wysokiego Mazowieckiego. Na specjalnym koncju gromadzone są pieniądze na sfinansowanie protezy dla dziecka, która ma złagodzić skutki wrodzonego kalectwa.

Koszt protezy lewego przedramienia i dłoni szacowany jest na ok. 25 tys. zł. Jak poinformowała mama Agnieszki, pani Barbara Wójcicka, na koncie jest już 9440 zł. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli.

Przypominamy numer konta, na które można dokonywać wpłat: PKO PB SA, Oddział w Wysokiem Mazowieckiem 10203349-112035-270-43 z dopiskiem „Na protezę dla Agnieszki”. (MK)



FOT. M. KACZYŃSKA

I Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy

Drapieżnik 2001

W dniach 25-27 maja na jeziorze Pomorze w Kuklach koło Gib odbędą się I Międzynarodowe Zawody Spinningowe Dziennikarzy Drapieżnik 2001. Organizatorami są PHU Invest Nord i Wydawnictwo Taurus. Obsługę medialną zapewniają: „Gazeta Współczesna”, Telewizja Polska S.A. Oddział w Białymstoku i „Wiadomości Wędkarskie”. Na zwycięzców czekają m.in. dwie łodzie wędkarskie i wiele nagród rzeczowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

Augustowscy producenci łodzi: PHUP „Darek CO” i „Polifaktor” fundują dwie łodzie dla najlepszych. Wikt zapewnią Suwalskie Zakłady Drobiarskie. Napoje serwować będzie Browar Północny z Suwałk i Multi Trade Company z Białegostoku.

Sponsorami zawodów będą: „Gazeta Współczesna”, Telewizja Polska, Wydawnictwo Taurus, „Wiadomości Wędkarskie”, „Invest Nord”, „Darek CO”, „Polifaktor”, Podlaska Grupa Reklamy, Browar Północny, Suwalskie Zakłady Drobiarskie, Starostwo Powiatowe w Sejnach, Bank Gospodarki Żywnościowej, białostocka Hurtownia Wędkarska „Morena”, tygodnik „Wprost” oraz tygodnik „Kontakty”.

Oplata startowa (z noclegami, żywieniem, licencją, ubezpieczeniem, pamiątkami i innymi atrakcjami) wynosi 195 złotych.

Informacje o imprezie i warunkach uczestnictwa w niej zamieszczamy na naszych łamach już od przyszłego tygodnia. Bliższych informacji udziela red. Edmund Burel, tel. (0-85) 748-74-50.

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej Co słyszą u Kowalskich?

pytanie: Proszę wymienić imiona rodziny Kowalskich

odpowiedź:

Imię..... Nazwisko

Adres:

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

(czytelny podpis)

Aby wziąć udział w konkursie należy:

Słuchać radionoweli SPADKOBIERCY codziennie w Radiu Białystok o 13.45 i o 17.50. Wyciąć i wypełnić kupon z Gazety Współczesnej i wpisać odpowiedź na pytanie.

Dostarczyć wypełniony kupon do Radia Białystok: 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1 lub przysłać odpowiedź pocztą elektroniczną pod adresem: konkurs@radio.bialystok.pl nie później niż w sobotę o 9.00.

Losowanie **nagród** w programie „Rokowirówka” w sobotę o 9.05.

Odbiór **nagród** w Radiu Białystok przy ul. Świerkowej 1. Do wygrania w każdym tygodniu odbiornik radiowy, kasety z nagraniem słuchowiska oraz kubek Radia Białystok.

Firma MAK naciągnęła grajewskie „Płyty” na 1,6 mln zł

Kupiecka nierzetelność

GRAJEWÓ. Dział Śledczy Prokuratury Okręgowej w Łomży prowadzi dochodzenie w sprawie wyłudzenia od Zakładów Płyt Wiórowych przez grajewską firmę MAK płyt, folii i obrzeży meblowych na sumę ponad 1,6 mln zł.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne MAK Antoniego K., wytwarzające oraz sprzedające materiały budowlane i wyroby z drewna, a także świadczące usługi budowlane, stolarskie i transportowe, zostało zarejestrowane w 1990 r.

W sierpniu 1998 r. rozszerzyło działalność m.in. o usługi motoryzacyjne, kominiarskie, porządkowe, projektowe, konsultingowe, reklamowe, hotelarskie i energoterapeutyczne. Trzy lata później zaczęło współpracę z Zakładami Płyt Wiórowych SA. Układała się ona dobrze do marca 1999 r.

Antoni K. od 22 marca 1999 r. do 26 lipca przestał wykupować weksle, które wystawiał za odbiera-

ny towar. Zebrało się ich 47 na sumę 1,629 mln zł.

Zarząd ZPW w sierpniu 1999 r. wytoczył Antoniemu K. proces cywilny. Sąd Gospodarczy pierwszej instancji w październiku 1999 r. nakazał pozwanemu wypłatę należności wraz z odsetkami.

W zażaleniu do Sądu Gospodarczego drugiej instancji z 6 czerwca ub.r. Antoni K., powołując się na kodeks cywilny, zarzucił zarządowi ZPW nierzetelność kupiecką, bowiem, jak napisał, „Obowiązek współdziałania wierzyciela ma umożliwić lub ułatwić wykonanie zobowiązań przez dłużnika”.

Wcześniej próbował zawrzeć ugodę z ZPW. Prosił zarząd spółki o rozłożenie długu na raty. Swoją niewydolność finansową tłumaczył spadkiem popytu na produkty i usługi firmy MAK oraz ociąganiem się jej klientów z uregulowaniem należności. Według jego wyliczeń – w sierpniu 1999 r. osiągnęły one wysokość ok. 1,2 mln zł.

Wydział Gospodarczy Sądu Okręgowego w Białymstoku 26 czerwca ub.r. utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Rejonowego i nadał mu klauzulę wykonalności. Jednak Antoni K. zdążył już wcześniej przepisać majątek firmy MAK na swoją żonę.

Prokuratura Rejonowa w Grajewie otrzymała z ZPW doniesienie o przestępstwie Antoniego K. w połowie stycznia br. Ze względu na skomplikowany pod względem prawnym charakter sprawy postanowiła ją przekazać Prokuraturze Okręgowej w Łomży. Jej Dział Śledczy zobowiązał w lutym KP Policji w Grajewie, aby do 23 marca ustaliła dokładnie, od kiedy PHP MAK nie płaciło ZPW, i czy ma jeszcze innych wierzycieli, kiedy i w jakich okolicznościach Antoni K. przepisał firmę na żonę oraz czy orzeczenie sądu trafiło do komornika w celu wyegzekwowania należności. (agat)

Nie wystarczą piękne krajobrazy

Najgorzej na wschodzie

REGION. Pod względem atrakcyjności inwestycyjnej prym na Mazurach wiecie Mrągowo. Jednak w skali kraju mazurskie miasta w większości plasują się na szarym końcu tabel.

Ranking atrakcyjności inwestycyjnej miast powiatowych opracował Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Okazuje się, że najwięcej inwestycji realizowanych jest w dużych miejscowościach, o dobrze rozwiniętej infrastrukturze, dostępności komunikacyjnej. Jednak najbardziej znaczący wskaźnik atrakcyjności inwestycyjnej to odległość danego miasta od zachodniej granicy kraju (różnice między zachodem i wschodem dotyczą przede wszystkim dostępności komunikacyjnej oraz skuteczności transformacji gospodarczej). Najgorzej wypada Polska północno-wschodnia, m.in. Mazury.

W tym regionie tylko jedno miasto, Mrągowo, znalazło się w grupie C (atrakcyjność powyżej przeciętnej). Pozostałe miasta, np.: Szczytno, Elk, Giżycko, Augustów, Kętrzyn i Pisz są w dalszych, najniższych grupach. Co wyróżnia Mrągowo od innych mazurskich miejscowości?

– Przez ostatnie lata kładliśmy szczególny nacisk na rozwój infrastruktury i bazy turystycznej – mówi szef wydziału inwestycji przy Urzędzie Miasta w Mrągowie Henryk Jucewicz. – Inwestorzy wybudowali sporo nowych obiektów w centrum miasta. W najbliższym czasie, naszym nakładem, powstaną dwa wyciągi narciarskie, tory saneczkowe, nowe rowerowe trasy. Nasze inwestycje przyciągają inwestorów z zewnątrz.

Rozwój infrastruktury i bazy turystycznej dotyczy wszystkich ma-

ATRAKCYJNOŚĆ INWESTYCYJNA I TURYSTYCZNA MIAST PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI



zurskich miast, jednak nie wszystkie osiągają takie sukcesy. Władze Giżycka od kilku lat próbują sprzedać 20-hektarowy teren położony w centrum miasta, między główną ulicą, a jeziorem Niegocin. Zdawać by się mogło, że trudno o bardziej atrakcyjne działki. Tyle, że nikt nie chce ich kupić.

– Mamy materiały promocyjne i inwestycyjne tego terenu, które przedstawiane są na wszelakich targach, spotkaniach – informuje zastępca burmistrza Giżycka Wojciech Trybek. – Jednak nasza oferta pozostaje bez echa. Być może podnieśliśmy za wysoko poprzeczkę, chcąc, aby inwestor wszedł w posiadanie działki do-

piero po oddaniu w stanie surowym wybudowanego przez niego np. hotelu. Z drugiej strony, nie jest to wyścig, a inwestorzy nie pchają się drzwiami i oknami. Czekamy.

Mazury są rejonem o bardzo słabo rozwiniętej infrastrukturze i dostępności komunikacyjnej, panuje tu jeden z najwyższych w kraju wskaźników bezrobocia. Inwestorzy zaś chcą, aby inwestycje im się opłacały. I nie wystarczą piękne krajobrazy oraz możliwość atrakcyjnego wypoczynku. O inwestora trzeba walczyć, oferować mu jak najlepsze warunki. I niektórym się to udaje.

(omo)

Kobiety z gminy Szudziałowo obchodziły swoje święto

Wygrała marcepanka

SZUDZIAŁOWO. Konkurs na wypiek wielkanocny, wystawa fotograficzna, koncert w wykonaniu gimnazjalistów i porady udzielane przez członkinie klubu „Amazonki” z Białegostoku – to wszystko złożyło się na czwartkowe obchody Dnia Kobiet w Szudziałowie. Na imprezę zorganizowaną w Gminnym Ośrodku Animacji Kultury i Rekreacji przybyły panie z terenu całej gminy.

Przy okazji Święta Kobiet odbywa się w Szudziałowie konkurs na najciekawszy wypiek.

– Cieszy nas, iż nikogo nie trzeba zachęcać do uczestniczenia w podobnych konkursach. Mało tego, kobiety często same występują z inicjatywą zorganizowania takiej imprezy – powiedziała Elżbieta Jaroszewicz, dyrektor GOAKiR w Szudziałowie.

Efekty pracy gospodyń oceniało 5-osobowe jury, które przyznawało punkty za estetykę, a także walory smakowe. Zwyciężyła „marcepanka”, czyli sernik z dodatkiem maku, w polowie pomarańczowej, wykonany przez Helenę Fidziukiewicz z Boratynszczyzny oraz Helenę Supranowicz z Kozłowego Ługu.

– Zanim przyniosłyśmy ciasto na konkurs, dałyśmy je do spróbowania naszym mężom. Bardzo im smakowało, ale pierwszej nagrody żęśmy się nie spodziewały. Zrobienie „marcepanki” zajmuje ponad godzinę. Trzeba pamiętać, iż wszystkie składniki muszą być świeże, a ser powinien pochodzić z domowej produkcji – stwierdziły zwyciężczynie.



Komisja konkursowa miała poważny problem z wytypowaniem najlepszego wypieku wielkanocnego

Dzień Kobiet w Szudziałowie zorganizowały: Gminny Ośrodek Animacji Kultury i Rekreacji, Stacja „Caritas” oraz Zespół Doradztwa Rolniczego w Sokółce.

(db)

Rozprawa przed białostockim sądem

Oskarżony za porwanie

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku rozpoczął się w czwartek proces 26-letniego Roberta R. oskarżonego o porwanie dla okupu białostockiego biznesmena.

Do zdarzeń doszło w sierpniu ub.r. Białostocki biznesmen spotkał się ze znajomym w piwni w Zambrowie. Na moment mężczyzna został sam przy stoliku. Gdy znajomi wrócili do sali, na blacie stołu pozostały tylko kluczyki od samochodu i szaszetka biznesmena.

Tego samego dnia z rodziną mężczyzny skontaktowali się porywa-

cze i zażądali 50 tys. dolarów okupu. Miał on być przekazany na parking w Ostrowi Mazowieckiej. Podczas przekazywania okupu policjanci odbili uprowadzonego mężczyznę, a jednego z porywaczy postrzelili w nogę. Trzech innych sprawców uciekło. Nie zostali zatrzymani. Akt oskarżenia objął więc tylko Roberta R., mieszkańca podwarszawskiej miejscowości.

Podczas czwartkowej rozprawy Robert R. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Powie-

dział, że kolega poprosił go o pomoc w odebraniu paczki w Ostrowi Mazowieckiej. W zamian za pomoc miał dostać telefon komórkowy. Natomiast o porwaniu nic nie wiedział.

Poszkodowany biznesmen podczas pierwszego przesłuchania przez policję zeznał, że rozpoznał zatrzymanego porywacza po głosie (podczas porwania miał zaklejoną taśmą całą twarz). W czwartek przed sądem poszkodowany zmienił zeznania – stwierdził, że oskarżony w porwaniu nie uczestniczył. (až)

Konferencja prasowa SLD

Cicha kampania

BIAŁYSTOK. Jeżeli wybory parlamentarne byłyby za tydzień, jesteśmy do nich przygotowani. Mieliśmy dobry trening przy wyborach prezydenckich. Nasza kampania idzie pełną parą, chociaż tego nie nagłaśniamy – powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej poseł Mieczysław

Czerniawski, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej Województwa Podlaskiego.

– W wyborach będziemy startować razem z białoruską mniejszością narodową, nie zapominając także o mniejszości litewskiej. To nie jest gest tylko z okazji wyborów. Z mniej-

szościami współpracujemy cały czas. W naszych szeregach są już członkowie wywodzący się z tych środowisk – stwierdził Czerniawski.

Podczas spotkania przewodniczący RW SLD mówił także o nowej ordynacji wyborczej do parlamentu oraz o ustawie reptrywacyjnej. (kap)

R E K L A M A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

☐ ZATRUDNIĘ

NIANIE do bliźniąt. ☎(0-85)732-16-01.

SPAWANIE kotłów c.o. ☎66-32-088 Księżyno. 1293975 1293888

NIERUCHOMOŚCI

☐ SPRZEDAM

1 ha przy trasie Zabłudów obok pętli 101. ☎(0-85)66-17-880 wieczorem. 1293946

DOM wolno stojący dwurodzinny, dodatkowo z możliwością prowadzenia działalności. ☎(0-85)6-753-662. 1294010 1294003

KAWALERKĘ, Wasilków, ☎(0-85)710-42-90. 1293880

LOKAL. ☎7-451-368, ☎66-36-491. 1294002

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Łomży. ☎0-606-228-874. 1293881

☐ WYNAJMĘ

LOKAL nowy 31 mkw., Kręta, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)742-09-01 do 18,00, po 18,00 ☎(0-85)675-40-95. 1293922

POKÓJ studentce, pracującej, ☎(0-85)722-15-17. 1294002

☐ STANCJE

2 pokoje pracującym paniom lub studentkom-willa. ☎(0-85)743-47-34. 1293947

USŁUGI

☐ BUDOWA, REMONT

ELEWACJE dociepleniowe, ☎(0-85)718-47-34. 1293962

REMONTY, adaptacje. ☎(0-85)66-16-987, ☎0-50-29-49-314. 1293958 1293963

AUTOMOTO

☐ SPRZEDAM

AUDI 100 2.5TDI (1993). ☎7-431-800. 1293978

LUB wydzierzawie jecz- autocysterny, poj. 9000 l, ciągniksiodłowy z naczepą. ☎0-503-742-850. 1293978

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Bacieczki"

w Białymstoku, ul. Swoboda 25, tel. 653-25-16

posiada w sprzedaży w nowym budynku przy ul. ks. abp. R. Jałbrzykowskiego 2 mieszkania po atrakcyjnych cenach już od 1800 zł/mkw.

Możliwość likwidacji książeczki mieszkaniowej PKO i skorzystania z dużej ulgi budowlanej.

W ww. budynku posiadamy do sprzedaży lokale użytkowe od 30 do 61 mkw. p.u. oraz garaże.

UWAGA! Oferta ważna jest tylko do 20.04.2001 r. Możliwość indywidualnego ustalenia warunków wpłaty.

OPEL kadett GSI, 2,0, (1991), czarna perła, c. zamek, alarm, przeciemiennie szyby, szyberdach, alufelgi, Wydech Remus, po tuningu, welurowa tapicerka, obniżony, ☎0606-36-14-36. 1293980

POLONEZ caro, 1,6, (XI 1991), +gaz, kolor wiśnia, ☎(0-86)219-47-86. 1293918

TOYOTA tercel, (1991), 1.5. ☎(0-85)743-47-34. 1293951

ZAKUPY

☐ SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI (MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK UL. ELEWATORSKA 11/1, ☎662-73-37. 1291581

ROLNICTWO

☐ KUPIĘ

PROSIĘTA, warchlaki. ☎(0-85)684-31-44. 1293952

ZBIORNIK 800-litrowy na mleko do 4 lat, ☎(0-85)718-13-90. 1293942

☐ SPRZEDAM

10 ton gryki, słomę gryczankę z trawą (paczkowana); możliwość transportu. ☎(0-85)655-53-50 po 20.00. 1293977

JĘCZMIEN, MIESZANKĘ, ☎(0-85)650-42-96. 1293903

PRASĘ wysokiego zginiotu Z-224/1, ☎(0-85)721-63-49. 1293928

PRZYCZEPA samobieżąca niemiecka Mengele LW-370 super, stan dobry. ☎(0-85)71-60-193. 1293909

PSZENICA torka, materiał siewny, pierwszy odsiew, 3,5 tony, ☎(0-85)719-60-93. 1293911

TANIO prasę kostkującą Z-224/1, ☎(0-86)476-45-84. 1293877

TROL 3-letni, ładowacz masztowy, ☎(0-85)716-95-02. 1293927

WYCIĄGARKI ciągnikowe do zrywki w lesie nowe 6.000-9.000 zł. ☎(0-85)682-42-44. 1293943

ZWIERZĘTA

CHARTY rosyjskie po rodowodowych rodziach, w dobre ręce, tanio. ☎0-606-960-163. 1294021

RÓŻNE

☐ SPRZEDAM

AGREGAT prądoworczy 2,5 kW. ☎653-02-58. 1293949

BECZKI 4,5 tys. l na beczkowsy. ☎(0-87)423-71-28. 1293906

PIKĘ taśmową oraz kópiarkę. ☎(0-87)643-35-87. 1293879

ROŻEN gazowy. ☎615-72-39. 1293941

TANIO pilnie: wzmacniacze gitarowe Peavey 65W, Marshall 40W; gitary Presto, Mensfeld oraz multiefect DODFx7, stan bdb, ☎(0-85)653-85-02, ☎0606-390-269. 1293997

WTRYSKARKĘ wraz z formami motoryzacyjnymi, ☎(0-85)655-22-74. 1293891

☐ INNE

MICHELE z Turynu ma bardzo ważne rzeczy do powiedzenia Marii, którą poznał w Paryżu 31.12.2000 w Tour Eiffel. Kontakt: ☎00393494762774, e-mail: microso@tin.it. 1293965

TOPOLE i inne grube i niebezpieczne ścian, ☎(0-85)742-26-26. 1293950



Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

15-472 Białystok, ul. Ciepła 40
tel. (0 85) 675 09 56, tel./fax 675 12 68

ogłasza w dniu 18.03.2001 r.

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

- zarządzanie i marketing
 - finanse i bankowość
 - informatyka i ekonometria
 - gospodarka przestrzenna
 - filologia
- (specjalność filologia angielska)

Informacje:

www.wsfiz.man.bialystok.pl e-mail: rekrutacja@wsfiz.man.bialystok.pl
tel. (0-85) 675-09-56

Tylko 292,91 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

ŠkodaFabia

Nowa klasa na nową epokę

Możesz mieć

SKODĘ FABIĘ TYLKO ZA 31190 zł

Auto wyposażone jest w poduszkę powietrzną, wspomaganie kierownicy, regulację kolumny kierownicy
Uwaga firmy !!

SKODA FABIA VAN 4-osobowa - 27.041 zł netto



cena samochodu: 31.190 PLN
wkład własny: 11.190 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠkodaKredyt



Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT” SC

Etłk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

Policjanci z Bielska Podlaskiego prowadzą postępowanie przeciwko osobom wymuszającym haracze

Oплата za opiekę

JOLANTA GADEK

BIELSK PODLASKI. Na terenie powiatu bielskiego oraz w samym mieście od kilku miesięcy dochodzi do prób wymuszania haraczy od właścicieli lokali gastronomicznych, okupów za skradzione samochody i sprzęt rolniczy. Policjanci zapewniają, że skutecznie zwalczają tego rodzaju przestępstwa.

– 7 i 9 lutego, kilka dni po tym, jak otrzymaliśmy informację o usiłowaniu wymuszania haraczu od właścicieli jednego z lokali gastronomicznych w naszym mieście, zatrzymaliśmy czterech mężczyzn w wieku od 18 do 28 lat – mówi kom. Mirosław Dąbrowski, komendant powiatowej policji w Bielsku Podlaskim. – Zostali oni tymczasowo aresztowani przez sąd.

Mężczyźni żądali od właściciela lokalu 500 zł haraczu miesięcznie „za opiekę”. W przypadku niespełnienia

żądań grozili pobiciem i zniszczeniem mienia. Jeden z aresztowanych mężczyzn tuż przed „wpadką” wyszedł na wolność z więzienia, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu.

Kilka tygodni temu policjanci z Bielska rozbili także przestępczą grupę, która trudniła się wymuszaniem okupów za skradzione samochody oraz haracze za „pozostawienie w spokoju”. Ich ofiarami byli rolnicy z gminy Brańsk oraz z terenu powiatu Wysokie Mazowieckie. I w tym przypadku sprawcy grozili pobiciem, podpaleniem zabudowań, zniszczeniem mienia.

Do aresztu trafiło też dwóch mężczyzn, którzy usiłowali wymusić haracze za skradzione samochody z jednej z miejscowości pod Bielskiem Podlaskim.

– Bielsk Podlaski leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków komuni-

kacyjnych z północy województwa na południe i z zachodu na wschód – mówi komendant Dąbrowski. – Bardzo często na nasz teren na „gościnnie występy” przyjeżdżają przestępcy z podwarszawskich miejscowości. Początkowo to oni właśnie dokonywali przestępstw tego typu, teraz to samo próbują robić miejscowi. Zjawisko nie ma jednak charakteru masowego, potrafimy skutecznie walczyć z tego rodzaju przestępczością.

Schemat działania sprawców jest podobny: kradną pojazd, potem kontaktują się z jego właścicielem i żądają za zwrot okupu stanowiącego ok. jedną trzecią wartości pojazdu. Na zapłacenie okupu decydują się głównie ci, którzy nie wykupili ubezpieczenia AC lub nie wierzą w skuteczność działań policji. Zdarza się i tak, że pomimo uiszczenia okupu sprawcy nie oddają auta. (jg)



Radni negatywnie zaopiniowali wniosek PKP o zawieszenie kursów na nierentownych liniach kolejowych na terenie powiatu białostockiego
FOT. K. LEONCZUK

Sesja powiatu białostockiego

Linii nie likwidować

BIAŁYSTOK. W czwartek radni ziemskiego powiatu białostockiego zaopiniowali negatywnie wniosek PKP dotyczący zamknięcia nierentownych połączeń kolejowych. Opinia ta nie jest jednak wiążąca.

Na początku br. PKP wysłało do starostwa w Białymstoku pismo, w którym poruszyło kwestię rentowności linii kolejowych na terenie powiatu. Kolej zapowiada likwidację najbardziej deficytowych połączeń. Na liście znalazły się linie Białystok-Szepietowo, Białystok – Kuźnica Białostocka, Białystok – Małkinia, Hajnówka – Cisówka oraz Białystok – Czeremcha.

Radni wyrazili swoje oburzenie propozycją PKP i wydali negatyw-

ną opinię w sprawie propozycji zawieszenia nierentownych kursów.

– Niestety, nasza opinia nie jest wiążąca dla PKP – powiedział Wiesław Puszc, starosta białostocki. – Kolej sama zdecydowała o zawieszeniu lub utrzymaniu połączeń.

Rada Powiatu zatwierdziła także plan tegorocznych remontów kapitalnych dróg i mostów.

– Cieszy mnie ta decyzja, bo dzięki temu jeszcze w marcu można będzie ogłosić przetargi na wyłonienie wykonawców poszczególnych robót drogowych – powiedział Marek Jędrzejewski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. – To z kolei da możliwość wcześniejszego rozpoczęcia prac budowlanych. (u)

Prywatyzacja Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku

Czas na spółkę

Rolnicy zainteresowani uczestnictwem w prywatyzacji Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku do 24 marca powinni zadeklarować chęć przystąpienia do spółki producenckiej lub pracowniczo-producenckiej.

Przypomnijmy, że wojewoda podlaski w poprzednim tygodniu ogłosił zaproszenie do rokowań w sprawie prywatyzacji Przemysłu Mięsnego Białystok. W ramach prywatyzacji bezpośredniej majątek PMB ma zostać wniesiony do spółki w formie aportu. Inwestorzy zainteresowani utworzeniem spółki ze Skarbem Państwa mogą składać oferty do końca marca.

– Podlaska Izba Rolnicza, jako samorząd zawodowy reprezentujący środowisko rolnicze, przygotowała wzór deklaracji dotyczącej przystąpienia do prywatyzacji OPPM w Białymstoku, którą powinni podpisać rolnicy zainteresowani utworze-

niem spółki producenckiej lub pracowniczo-producenckiej – mówi Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej. – Na druku należy wpisać dane personalne oraz zadeklarować kwotę udziału, zależną od możliwości deklarującego.

Do spółki mogą przystąpić wszyscy chętni rolnicy. Kontrahenci zaś, którzy byli lub są związani umowami z OPPM, będą mieli możliwość otrzymania bezpłatnych akcji z puli udziałów Skarbu Państwa (jeśli w okresie 5 ostatnich lat dostarczali surowiec do zakładu o wartości przynajmniej 100 kwintali żyta). Akcje te będzie można w przyszłości wnieść do tworzonej spółki.

Deklaracje można składać w biurach Podlaskiej Izby Rolniczej w Białymstoku przy ul. 27 Lipca 80, Łomży, ul. Poznańska 141 B, pok. 225, Suwałkach, ul. Sportowa 22 oraz w starostwach powiatowych.

(d)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Tulipany z okazji Dnia Kobiet otrzymywały w czwartek klientki Banku Śląskiego. Na ten pomysł wpadli pracownicy działu promocji centrali banku w Katowicach. Kwiatami obdarowywane były kobiety, klientki Banku Śląskiego w całej Polsce. (ez)

MOŃKI. Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego i poseł na Sejm RP Krzysztof Jurgiel oraz radna sejmiku Elżbieta Kaufman-Suszek zapraszają w niedzielę o godz. 16 do Monieckiego Ośrodka Kultury na spotkanie informacyjne. Tematem spotkania będzie aktualna sytuacja kraju i województwa podlaskiego. (zmo)

WYSZKI. W piątek odbędzie się sesja Rady Gminy Wyszki. Samorządowcy podejmą decyzję w sprawie likwidacji szkół podstawowych w Mierzwinie, Muławiczach i Niewinie Borowym. W porządku obrad zapisano również punkt mówiący o odwołaniu dotychczasowego przewodniczącego Rady Gminy. (jan)

Dyżur w „Gazecie Współczesnej”

Czytelnicy pytali o zasiłki

Ogromnym zainteresowaniem Czytelników cieszył się czwartkowy dyżur pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku w redakcji „Gazety Współczesnej”. Krystyna Iglicka, kierownik działu świadczeń oraz Jolanta Andrukiewicz, kierownik referatu do spraw zasiłków i świadczeń przedemerytalnych odpowiadały na pytania dotyczące zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.



Jolanta Andrukiewicz, kierownik referatu do spraw zasiłków i świadczeń przedemerytalnych Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku



Krystyna Iglicka, kierownik działu świadczeń Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku
FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Było mnóstwo telefonów zarówno od osób bezrobotnych, jak i zagrożonych utratą pracy z powodu likwidacji zakładu, stanowiska bądź reorganizacji firmy. Niektóre odpowiedzi na pytania Czytelników zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”. Pozostałe podamy w najbliższą środę na łamach „Gazety Współczesnej” w dodatku poświęconym pracy. (MN)

UŻYTECZNE TELEFONY

POGOTOWIA Policja – wszędzie 997, poza Dąbrówką Białą – 121-007. Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrówką Białą – 121-008.

BIAŁYSTOK Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 73-25-688, Pogotowie Weterynaryjne – 65-11-542, Straż Miejska – 65-12-741, Zandarmeria Wojskowa 77-53-301, Straż Graniczna – 74-21-543, Informacja PKP – 94-36, Informacja PKS – 93-16, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 732-22-22, Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki” Stowarzyszenia do Walki z Rakiem – 73-22-222, czynny poniedziałki, środy w godz. 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 742-56-40, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17, Telefon Zaufania Ośrodka Interwencji Kryzysowej – głównie dla ofiar przemocy domowej – 744-50-28 – czynny całą dobę, Taxi – 919, Zakupy na telefon – 742-14-02, Informacja o lekach – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, Zielony telefon – 742-53-78, TONZ – 742-45-02, 65-12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 7432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy – 742-14-87 (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (czynny w godz. 17-21, oprócz niedziel), „Anonimowi Alkoholicy” – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok – (085) 65-14-630, czynny wtorek, czwartek, niedziela w godz. 17-22), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” – 742-53-78 (czynny w godz. 7.15-

15.15), 742-55-00 (czynny w godz. 15.15-7.15) oraz 742-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11 (085) 65-24-911 (całodobowy), Podlaskie Stowarzyszenie Agroturystyczne – tel./fax 711-20-49, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 664-21-63, 94-77.

W REGIONIE POGOTOWIE RATUNKOWE We wszystkich miejscowościach tel. 999, a ponadto: Bielsk Podlaski, tel. 730-22-51. Hajnówka, tel. 684-22-09. Drohiczyń, tel. 655-70-22. Mońki, tel. 716-23-67. Dąbrówka Białostocka, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 71-21-009. Siemiatycze, tel. 655-21-24. **POGOTOWIE POLICJI** We wszystkich miejscowościach tel. 997, a ponadto: Bielsk Podlaski – dyżurny KPP, tel. 730-77-77. Drohiczyń, tel. 655-10-07. Mońki – dyżurny KPP, tel. 716-22-81. Czarna Białostocka, tel. 71-01-997. Białowieża, tel. 68-12-597. Suwałki, tel. 71-83-505. Sokółka – dyżurny KPP, tel. 682-20-34. Knyszyn, tel. 716-70-07. Choroszcz, tel. 71-91-997. Tykocin, tel. 718-16-55. Dąbrówka Białostocka, tel. 71-21-007. Suchowola, tel. 712-40-07. Zabłudów, tel. 71-88-097.

STRAŻ MIEJSKA Czarna Białostocka, ul. Czajkowskiego 20, tel. 71-01-113. Siemiatycze, tel. 65-56-060.

TELEFONY ZAUFANIA Sokółka, tel. 711-22-70 (po godz. 15.30). Czarna Białostocka, tel. 71-02-306 (w godz. 17-20, poniedziałek-piątek). Siemiatycze, tel. 655-28-07.

POGOTOWIE TECHNICZNE Czarna Białostocka: Pogotowie Energetyczne, tel. 71-01-991. Hajnówka: Posterunek Energetyczny, tel. 683-25-07. Pogotowie Wodociągowe, tel. 682-24-49. Mońki: Pogotowie Elektryczne, tel. 716-27-77.

Harry, twój prawdziwy przyjaciel

BIAŁYSTOK „Syrena”. Michael spotyka w drodze na wakacje niewidzianego od dwudziestu lat kolegę z liceum – Harry’ego. To przypadkowe spotkanie wywołuje lawinę dramatycznych wydarzeń. Harry przyznaje, że ma obsesję na punkcie wiersza, który Michael napisał jeszcze w szkole średniej, po czym przekonuje kolegę, żeby nie marnował swojego talentu literackiego i ponownie zaczął pisać. Zobowiązuje się też, że usunie wszystkie przeszkody, które mogłyby Michaelowi utrudniać pracę literacką. Po jakimś czasie Michael zauważa, że – działając pod dyktando Harry’ego – zupełnie stracił kontrolę nad własnym życiem. Tymczasem Harry z dnia na dzień coraz bar-

dziej ingeruje w życie Michaela i całej jego rodziny...

Film „Harry, twój prawdziwy przyjaciel” to skrzyżowanie thrilleru z czarną komedią.

Harry, twój prawdziwy przyjaciel. Francja, 2000. Reż. Dominik Moll. Wyk. Laurent Lucas, Sergi Lopez, Mathilde Seigner, Sophie Guillemin. 117 min.



Cudowni chłopcy

BIAŁYSTOK „Pokój”. Pięćdziesięcioletni wykładowca języka angielskiego, Grady Trip, ma drobne kłopoty ze swoim życiem: niedokończona od dawna książka leży i czeka na powrót natchnienia, ukradziono mu samochód, małżeństwo się rozpada, a kochanka jest w ciąży. Wszystkie te niesprzyjające okoliczności na raz spadają na głowę biednego wykładowcy. I w dodatku okazuje się, że Grady ma do dyspozycji tylko jeden weekend, aby cokolwiek naprawić...

„Cudowni chłopcy” to mroczna komedia. Mianem „cudownego chłopca” określa się kogoś, kto w młodości odniósł ogromny sukces i teraz musi żyć ze świadomością konieczności przeskoków zbytnie wysoko ustawionej poprzeczki. Reżyser Curtis Hanson mówi: „Ten film to opowieść o dorastaniu, ale o dorastaniu faceta, który przekroczył 50. Grady ciągle usiłuje odnaleźć siebie i przystosować się do otaczającego świata. W pewien sposób zachowują się tak wszyscy bohaterowie filmu. My wszyscy ciągle szukamy własnej

drogi, ale oni są w tym zabawniejsi.”

Odtwórca głównej roli, Michael Douglas, dodaje: „Film ten to rodzaj tragikomedii. Jest zabawny i na swój sposób sarkastyczny. Grady jest zdecydowanie bardziej zabawny i żywiołowy, niż wszystkie postacie, które grałem w ostatnich czasach. Ale uważam to za naturalne, kiedy bowiem odniosłeś sukces – powinienesz przede wszystkim do przodu. To część twojej odpowiedzialności zawodowej. A dla mnie ta rola jest nagrodą i mam nadzieję, że zaskoczy publiczność”.

Cudowni chłopcy. USA, 2000. Reż. Curtis Hanson. Wyk. Michael Douglas, Toby Maguire, Robert Downey Jr., Frances McDormand. 112 min.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ” – piątek „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 8.30, 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Pokémon” (USA, b.o.), godz. 11.00, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 12.30, 16.15, 20.00, 21.45, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 14.15, 18.00, sobota „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Pokémon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.30, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 16.15, 20.00, 21.45, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 14.45, 18.00, niedziela „Przedwiośnie” (polski, l. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Pokémon” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.30, „Egoiści” (polski, l. 15), godz. 16.15, 20.00, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 14.45, 18.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Gładiator” (USA, l. 15), godz. 12.45, „Billy Elliot” (ang., l. 15), godz. 15.45, „Dowód życia” (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.30.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Czego pragną kobiety” (USA, l. 12), godz. 14.45, 20.30, „Oko Boga” (polski, l. 15), godz. 17.00, „SEX PISTOLS: wściekłość i brud” (ang., l. 15), godz. 18.40.

„SYRENA” – piątek kino dla dzieci „Pokémon” (USA, b.o.), godz. 16.30, „Harry – Twój prawdziwy przyjaciel” (franc., l. 15), godz. 18.00, „Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela kino dla dzieci „Pokémon” (USA, b.o.), godz. 15.00, 16.30, „Harry – Twój prawdziwy przyjaciel” (franc., l. 15), godz. 18.00.

„Cudowni chłopcy” (USA, l. 15), godz. 20.00.

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „Kowboj z Szanghaju” (USA, l. 15), „Zakrecony” (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Ślepy tor” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Tańcząc w ciemnościach” (duński, l. 15).

Drohiczyń „Daniel” – sobota, niedziela „American psycho” (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Aniołki Charliego” (USA, l. 15).

Łąpy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Granice wytrzymałości” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Weiser” (polski, l. 15), godz. 20.00.

Sokołka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Przekręt” (ameryk.-ang., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek „American psycho” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Pieniądze to nie wszystko” (polski, l. 15).

Suchowola „Kometa” – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

Sex Pistols: wściekłość i brud

BIAŁYSTOK „Forum”. Zespół Sex Pistols istniał tylko 26 miesięcy i nagrał tylko jeden album. Jednak mimo to, stał się prawdziwą legendą i na zawsze zmienił charakter muzyki. Film Juliana Temple „Sex Pistols: wściekłość i brud” jest intymnym, ale zarazem szokującym portretem zespołu, który został okrzyknięty najbardziej wpływowym i najbardziej rozpoznawalnym zespołem wszech czasów. Film ten dokumentuje historię Sex Pistols, kreśląc ich drogę od powstania w „podziemiach” Londynu lat 70., poprzez prasową nagonkę na zespół, a równocześnie wyraził uwielbienia tysięcy fanów, aż po końcowy wybuch podczas trasy koncertowej w Ame-

ryce. W filmie tym po raz pierwszy można usłyszeć pewne dramatyczne wypowiedzi członków zespołu...

Film składa się głównie z archiwalnych, nigdy wcześniej nie prezentowanych nagrań zespołu, włączając próby, koncerty, sesje nagraniowe oraz zwyczajne wydarzenia dnia powszedniego. Wszystko to zostało przeplecione nowo sfilmowanymi wywiadami z czterema członkami zespołu.

Historia Sex Pistols jest zarazem historią całej ery muzyki punk i lat 70. We fragmentach filmu, będących wiadomościami telewizyjnymi, Anglia wygląda jak miejsce rodem z thrilleru futurystycznego. Skorumpowany rząd próbuje ukryć listy z bez-

robotnymi młodymi ludźmi. Trudno jest wyobrazić sobie przyszłość tysięcy nastolatków wywodzących się z robotniczych rodzin. Przyszłość ta jawi się bowiem jako kilometrówka kolejka dla bezrobotnych. Osiedla pełne biedy stały się normą, a strajki śmieciarzy pozostawiają ulice pokryte górami śmieci. Na porządku dziennym są też wybuchy bomb IRA. W takim świecie żyli czterej chłopcy, którzy marzyli o „robieniu” muzyki pozwalającej na wyrażenie własnego zdania o tym, co ich otacza.

Sex Pistols: wściekłość i brud. Wielka Brytania, 2000. Reż. Julien Temple. 100 min.



Przedwiośnie

BIAŁYSTOK „Pokój”. Cezary Baryka mieszka w Baku. Jest on z pochodzenia Polakiem, jednak polskość kojarzy mu się tylko z westchnieniami matki tęskniącej za odległymi Siedlcami. Pewnego dnia ojciec Cezarego, Seweryn, szanowany inżynier wielkiej kampanii naftowej, dostaje wezwanie na manewry. Wybuch I wojna światowa i rozpada się szczęśliwy dom Cezarego... Do Baku wkracza rewolucja bolszewicka, a Cezary, wraz ze swoimi kolegami, daje się ponieść tej „eksplozji wolności”. Tymczasem dawny przy-

jaciela Cezarego okazuje się donosicielem i aresztuje jego matkę, która skazana na ciężkie roboty umiera z wycieńczenia. Natomiast cudem uratowany ojciec Cezarego namawia go na wyjazd do Polski, roztaczając przed nim wizję „szklanych domów”. Cezary wyrusza wraz z ojcem w podróż, jednak po drodze ojciec umiera, a Cezary samotnie dociera do Warszawy, do przyjaciela rodziny Szymona Gajowca. Cezary wstępuje do polskiej armii i podczas wielkiej bitwy polsko-bolszewickiej, narażając własne życie, wynosi z pola bitwy przy-

jaciela, Hipolita Wielosławskiego. Po wojnie zaś Hipolit – w dowód wdzięczności – zaprasza go do swojego majątku w Nawłoci. Tam Cezary z upodobaniem smakuje życia polskiego dworu i przeżywa kolejne miłości. Ostatecznie jednak nie potrafi zdecydować się na żadną z trzech adorujących go kobiet. Po opuszczeniu Nawłoci rzuca się w wir polityki, uczestniczy w spotkaniach robotniczych, po czym samotnie rusza na Belweder...

Przedwiośnie. Polska, 2001. Reż. Filip Bajon. Wyk. Mateusz Damięcki, Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Maciej Stuhr. 145 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Sex Pistols: wściekłość i brud”, „Harry, twój prawdziwy przyjaciel”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Surańska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

Pastelowa rzeczywistość Danuty Rożnowskiej-Borys

Baśniowa kraina

ANNA ŻYWNÓ



Ratusz w Melsungen

Prace malarskie Danuty Rożnowskiej-Borys zostaną zaprezentowane w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku w ten weekend. Otwarcie wystawy połączono z premierą nowego spektaklu – piszemy o nim na następnej stronie. Warto jednak wybrać się do teatru tylko po to, by popatrzeć na obrazy. Są niesamowite.

Danuta Rożnowska-Borys mieszka w Milanówku, ale pochodzi z Łap. Uprawia malarstwo sztalugowe, maluje na jedwabiu i szkłe. W swoim dorobku posiada wiele projektów i realizacji rzeźbiarskich w kamieniu. Są wśród nich tablice liternicze, rzeźby ogrodowe.

Prace Danuty Borys w dużym stopniu „mówią” kolorami. Często używa ona barw pastelowych – błękitów, różów, zieleni. Obrazy są delikatne, sprawiają wrażenie ulotnych i wyjątkowo miękkich. Na ich tle mocno rysują się ostre czerwienie i brązy, gdzieś tam silną kreską przecinające płótno. Artystka przede wszystkim kocha pastele i to z ich pomocą opowiada świat.

A jest to świat niezwykły. Trochę przypomina czytane w dzieciństwie bajki, trochę – senne widze-

nia. Niedokończony zamek wylania się z nocej mgły. Budzi przeżycie, ale i fascynuje nieznanym wnętrzem. Tajemniczy grajek na innym obrazie żyje chyba za pan brat z wichrem. To pewnie on przenosi nad ziemią małą postać skrzypka, odzianą w malowniczą pelerynę, szamoczącą się z pędzącym powietrzem i muzyką. Nawet miasto ma niebieskie ulice i wielkie domy, widziane z perspektywy małego dziecka.

Baśniową rzeczywistość artystka oddaje także w rzeźbach. Poidelko dla ptaków to zaklęte w kamień skrzy-

dła, a kamienna gruszka kusi, by ją zjeść. Fantastyczne kwiaty i fruwające anioły wypełniają ten świat pełen refleksji, spokoju i ukojenia. W pracach Danuty Rożnowskiej-Borys nie ma agresji czy niepokoju, tak często występujących w twórczości współczesnych artystów. Jej rzeczywistość to nie fala agresywnej czerwieni zalewająca płótno, ale maleńkie domki, oblepiające baśniowe wzgórza nierzeczywistych grzyby pień drzewa.

W spokojnym kontemplowaniu prac na pewno pomoże miejsce, w którym są one prezentowane. Sala kameralna białostockiego Teatru Dramatycznego to przestrzeń spokoju i intymności. Tam każdy dorosły będzie mógł wrócić do swych dziecięcych marzeń i odwiedzić baśniową krainę.

Wystawy indywidualne Danuty Rożnowskiej-Borys:

1997 r.: Malarstwo, sztuka użytkowa i dekoracyjna. MOK, Milanówek
1997 r.: Malarstwo. MOK, Błonie
1997 r.: Malarstwo olejne i na szkłe. Galeria Kolor, Ursus
1998 r.: Malarstwo. MOK, Milanówek
1998 r.: Malarstwo olejne i na szkłe. Ogród autorki, Milanówek
1999 r.: Malarstwo. Spangenberg, Niemcy
1999 r.: Malarstwo. Galeria Baiseforth, Niemcy
2000 r.: Malarstwo olejne i na jedwabiu. Kassel, Niemcy
2000 r.: Jedwab, kamień i szkło. Konsulat Generalny RP, Malmö, Szwecja



Kwiatowe kule

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Janusz Debis – malarstwo”, – Waldemar Regucki – czerwony”, „Dom”.
Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Rysunki z POLITYKI i inne” (otwarcie 9 marca o godz. 18).
Muzeum Przyrodnicze Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20b (tel. 745-73-22) – zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawy stałe: „Przyroda rejonów polarnych”, „Życie rafy koralowej”, „Historia życia na Ziemi”, „Fitogeneza tkankowców”, „Środowiska przyrodnicze Polski północno-wschodniej”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego” (ekspozycja fotograficzna), „Życie wśród zwierząt – fotografie Piotra Tałajaja”.
Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Życie i twórczość Alfonsa Karnego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Rodowody białostockie”, „Obudzi nas rock and roll”.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Broń sportowa i małowalności”.
Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sienkiewiczów.
Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.
Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Marcowe koty” (rzeźby ceramiczne Anny Marii Strzelczyk).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marzand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18.

BIAŁOSTOCZEC

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon prapradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dwójco Rodzinne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja czasowa: „Przeszłość – to tylko o Tobie wspomnienie” (obrazy wybitnych polskich malarzy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie).

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do maja 2001 r.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2001 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i oko-

lic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszcze, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna.

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi, „Ptaki” – fotografie Wiktora Wolkowa.

(MN)

Weekend w Filharmonii

Pod batutą „Kobiety Świata”

Dwie wybitne indywidualności uświetnią piątkowy koncert w Filharmonii Białostockiej, 9 bm. o godz. 19: dyrygent Agnieszka Duczmał i wiolonczelista Andrzej Bauer. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, w programie: F. Couperin – Suita „Pieces en Concert”, P. Mykietyn – Koncert wiolonczelowy, F. Mendelssohn – Bartholdy – IV Symfonia A-dur „Włoska” op. 90.

Agnieszka Duczmał pochodzi z rodziny o tradycjach muzycznych. Użyła dyplom z wyróżnieniem z dyrygentury w Państwowej Szkole Muzycznej w Poznaniu. Rozpoczęła pracę jako dyrygent asystent w Filharmonii w Poznaniu, a następnie jako dyrygent w Operze Poznańskiej.

Już w czasie studiów utworzyła orkiestrę kameralną, przekształconą w 1977 roku w Orkiestrę Kameralną Polskiego Radia i Telewizji, która od 1988 roku występuje pod nazwą „Amadeus”. Agnieszka Duczmał od początku jest jej dyrektorem i kierownikiem artystycznym.

Artystka jest laureatką I Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów

w Katowicach w 1970 roku i zdobywczynią innych muzycznych nagród. W 1982 roku otrzymała tytuł „La donna del mondo” – „Kobieta świata”, przyznany przez Międzynarodowe Centrum Kultury Saint Vincent w Rzymie, pod patronatem UNESCO i prezydenta Włoch, za wybitne w sferze światowej osiągnięcia na polu kultury, nauki i działalności społecznej.

Agnieszka Duczmał prowadzi koncerty z orkiestrami symfonicznymi w kraju i za granicą. Jako pierwsza kobieta dyrygent wystąpiła na scenie mediolańskiej La Scali. Wraz z orkiestrą „Amadeus” dokonała licznych nagrań radiowych i telewizyjnych, odbyła wiele tournée po świecie.

Andrzej Bauer, zdobywca I nagrody na Międzynarodowym Konkursie ARD w Monachium, laureat „Praskiej Wiosny” i nagrody Parlamentu Europy i Rady Europejskiej, studiował w rodzinnej Łodzi, a następnie w Londynie. Koncertuje z orkiestrami symfonicznymi i kameralnymi, Filharmonia Narodowa i Sinfonia Varsovia zapraszają go jako solistę na swoje zagraniczne trasy koncertowe. Występuje też z recitalami, bierze udział w międzynarodowych festiwalach. Jego repertuar zawiera wiele dzieł muzyki nowej i najnowszej, także utwory specjalnie dla niego skomponowane.

Dokonał wielu nagrań, w tym wszystkie Suita Wiolonczelowe Bacha. Jego płyta, zawierająca m. in. utwory Schuberta, Brahmsa i Schumann, zdobyła nagrodę Niemieckiej Krytyki Płytowej.

(a)

(a)

KRÓTKO

Rysunki z „Polityki” i inne

W salach Ratusza Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, w piątek 9 bm. o godz. 18, otwarta zostanie ekspozycja prac Andrzeja Czechota i Marka Raczkowskiego pt. „Rysunki z „Polityki” i inne”. Patronem wystawy jest tygodnik „Polityka”.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku

piątek „Tango” (Duża scena), godz. 11.00, sobota „OSIECKA” (premiera) (Mała scena), godz. 19.00, niedziela „OSIECKA” (premiera) (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek

piątek „Rozmowy z diablem” (spektakl dla dorosłych), godz. 10.00, sobota „Bajka nie tylko o złotej rybce” (Mała scena), godz. 11.00,

niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce” (Mała scena), godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka

piątek, godz. 19.00, Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Agnieszka Duczmał, Andrzej Bauer – wiolonczela. W programie: F. Couperin – Suita „Pieces en Concert”, P. Mykietyn – Koncert wiolonczelowy, F. Mendelssohn Bartholdy – IV Symfonia A-dur „Włoska” op. 90.

Weekend w teatrze

Osiecka u Węgierki

KRYSZYNA KONECKA

Sobotnia premiera „Osieckiej” będzie na pewno uctwą duchową dla melomanów i sympatyków twórczości Agnieszki Osieckiej oraz wszystkich tych, których ogarnia nostalgia za dawnym, nieistniejącym już klimatem kawiarenek pokolenia STS-u. Niestety, na przedstawienia premierowe w sobotę i niedzielę – na małej scenie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku – od dawna nie ma biletów. Można jednak zobaczyć i usłyszeć „Osiecką” w najbliższym czasie, jako że od 13 do 31 marca spektakl będzie grany jeszcze dziesięć razy.

Reżyserem przedstawienia, na które składają się teksty piosenek, wierszy i scenariuszy Agnieszki Osieckiej, jest Piotr Ziniewicz (również reżyser wcześniejszej „Konopielki”). Z tego materiału stworzył widowisko o szczątkowej, jak mówi, fabule dotyczącej wydarzeń z życia sześciu osób, zagubionych w świecie, poszukujących miłości, powiązanych ze sobą. Ważniejszy niż dramaturgia akcji jest dla niego nastrój.

W spektaklu wystąpią: Jolanta Borowska, Elena Rutkowska (gościnnie), Jolanta Skorochodka, Monika Zaborska, Bernard Maciej Bania (gościnnie) i Sławomir Popławski. Elena Rutkowska jest aktorką ukraińską, absolwentką szkoły muzycznej i teatralnej w Kijowie. Z obsady poszczególnych ról reżyser jest bardzo zadowolony.

Zabawa musi być całkowita

– To, co chciałem, udało nam się osiągnąć, a nie było łatwo, ponieważ jest to spektakl przede wszystkim aktorski – mówi. – Jedno z naszych haseł brzmi: zabawa musi być całkowita. To, co jest nowe w piosenkach Osieckiej, to szukanie w niektórych utworach wszechstronności brzmienia, plastyczności muzyki, zestawianie w ciekawy sposób instrumentów. Przedstawienie jest adresowane do wszystkich. Mam nadzieję, że publiczność stwierdzi: to też jest dobry spektakl.

Muzycznie opracował całość Paweł Kolenda, aktorów przygotował wokalnie Artur Mądry. „Osiecka” to nieustający montaż piosenek, ale



FOT. P. NIEMCZYŃSKI

nie tylko, podkreśla reżyser. Będą to m.in.: „Wielka woda”, „Nie ma jak pompa”, „Komu weselnie dzieci”, „Sing-sing”, „Gaj”, „Zabawki Pana Boga” (drugi tytuł „Kolęda z pretensjami”), „Na całych jeziorach ty”, „Nie zabijaj mnie powoli”, „Siedzieliśmy na dachu”, „Małgośka”, „Niech żyje bal” i „Konie” Włodzimierza Wysockiego w przekładzie Osieckiej pod muzykę tego poety.

Znane piosenki mają na tyle inne, nowe brzmienie, że mogą zaskoczyć widzów, którzy chcieliby wtórować aktorom. Z piosenkami komponują się fragmenty tekstów „Białej bluzki”, „Czarnej wiewiórki”, scenariuszy dla STS-u, „Apetytu na czereśnię” oraz wierszy Osieckiej ze zbioru „Wada serca” i „Żywa reklama”.

Nastrojowa cafe „Variatka”

Autorką scenografii jest Magdalena Gajewska. Białostocki teatr zapewne odpowiada utalentowanej młodej scenografce, która pracuje już przy szóstym przedstawieniu na tej scenie.

Kreowaniu scenicznego nastroju we wnętrzu cafe „Variatka” zapewne posłuży tonacja kolorów, błękity, filtry i... odrobina kiczowatości.

– Ale będzie to kicz kontrolowany – mówi Magdalena Gajewska. – Staralam się nie zabijać przestrzeni ścianami, włożyłem w scenografię jakąś lekkość. Przestrzeń jest kształtowana przez ludzi. Chcieliśmy zachować coś pomiędzy realnością a pewną bajką, żeby było bardziej poetycko, żeby był nastrój a nie czysta ilustracja. To wszystko jest przecież ponad czasem.

Kawiarnia to miejsce, w którym Agnieszka Osiecka spędziła pół życia. Nie brakowało nigdy muzyki i alkoholu. Zanim zmgła ją choroba, zawsze przesiadywała przy stoliku, pisała teksty piosenek i wierszy na papierowych serwetkach. Co z tego klimatu udało się przenieść na białostocką scenę, zobaczymy. Ile będzie Osieckiej w „Osieckiej”? Dużo, w czterech wersjach: jako Dziewczyna, Poetyczna, Pracująca i Dama.

WARTO ZOBACZYĆ

Niezwykłą wystawę rzeźb kotów, otwartą kilka dni temu w białostockiej Galerii „Feniks”. Mają skrzydła, a zamiast futra – konwalie, serca, gwiazdy, chmurki. Jakby wyszły z baśni o dobrych wróżkach.

Każdy kot jest inny. Niektóre przypominają święte koty ze starożytnego Egiptu. Inne mają na głowach czepki – jak z XVIII wieku. Są koty wiosenne w kwiaty, jesienne w liście kasztanowców, koty nocne jak rozgwieżdżone letnie niebo, morskie w rybki i muszle, dobrotliwe i arystokratyczne, a nawet z ptakami na głowach oraz... koty-klatki.

– Koty są niezależne, tajemnicze, enigmatyczne – opowiada Anna Maria Strzelczyk, autorka rzeźb bajkowych kotów. – Cokolwiek by o kotach powiedzieć, zawsze zostaje coś tajemniczego, niedopowiedzianego.

Autorka nie tylko rzeźbi koty, ale i je hoduje. Ma ich trzy.

Rzeźby, które wychodzą z pracowni Anny Marii Strzelczyk, są wykonywane rzadko spotykaną obecnie techniką majoliki. Każda praca jest

wielokrotnie malowana barwnikami ceramicznymi i wypalana. Majoliki wymyślono w późnym średniowieczu. Miała zastąpić bardzo kosztowną porcelanę.

Anna Maria Strzelczyk ukończyła projektowanie graficzne w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Od 1980 r. zajmuje się rzeźbą ceramiczną w technice malowanej majoliki. Jej prace są w wielu kolekcjach muzealnych i prywatnych. W 1984 r. otrzymała Złoty Medal na prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Ceramiki Artystycznej w Faenzie. Specjalizuje się również w kaflach. Mieszka i pracuje w Sopocie. Wystawa jej rzeźb jest po raz pierwszy prezentowana w Białymstoku.

Wystawę rzeźb z majoliki Anny Marii Strzelczyk pt. „Marcowe koty” można oglądać w godz. 11-18 od poniedziałku do piątku w Galerii Autorskiej „Feniks” przy ul. św. Rocha 6 (lokal 4) w Białymstoku.

Małgorzata Nietupska

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Sobota i niedziela to Dni Otwarte na Wydziale Sztuki Lalkarskiej AT w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 14). W ich programie mogą uczestniczyć wszyscy, którzy interesują się teatrem lalkowym. W sobotę od godz. 10 prowadzone będą zajęcia: marionetka; interpretacja; zadania aktorskie z przedmiotem; etudy teatru papierowego; technika mowy; spotkanie z gościem specjalnym Michałem Meszkiem ze Szwejcji; zadania aktorskie; pacynka, kukła, jawajka; mała forma teatralna. W niedzielę od godz. 11: spotkanie ze studentami z Charkowa; zadania aktorskie z przedmiotem; rytmika; mała forma teatralna. (kon)

W Muzeum Regionalnym w Białymstoku koło Kurian ekspozycja jest jedyną w swoim rodzaju wystawą. Zgromadzone tu krzyże, wizerunki Matki Boskiej, modlitewniki, druki religijno-dydaktyczne, pamiątki Komunii św. i innych sakramentów, znaki religijności pokoleniowej, pielgrzymek i formacji, przynależności do stowarzyszeń, a także osobistego nabożeństwa. Wystawa nosi nazwę „BÓG w DOM czyli Kresowe Dewocjonalia Rodzinne”.

Ekspozycja pochodzi od osób prywatnych. Towarzystwo ludziom w ciężkich chwilach, niektóre ocalały z pożogi wojennej, inne z transportu na

Wschód. Są dokumentem wiary nie tylko dawnej Archidiecezji Wileńskiej, ale i kresowian z Białorusi, Litwy. (a)

Na giełdę staroci zaprasza Białostocki Klub Kolekcjonerów. Giełda odbędzie się w niedzielę (11 marca) w godz. 8-13 na placu przy ul. Legionowej 5 w Białymstoku. Będzie można sprzedać, wymienić oraz kupić stare przedmioty. Wstęp bezpłatny. (MN)

Do niedzieli (11 marca) w Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7 w Białymstoku można zwiedzać wystawę „Broń sportowa i małokalibrowa”. Prezentowane eksponaty pochodzą z kolekcji Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy oraz białostockiego Muzeum Wojska.

Ostatniego dnia wystawy (11 marca) w godz. 10-17 w Muzeum Wojska odbędzie się szereg ciekawych imprez. W programie: Poczta Polowa, bicie hetmańskiej monety „Gryf” (odpłatne), strzelanie z karabinka pneumatycznego kal. 4,5 mm (odpłatne), zwiedzanie wszystkich ekspozycji muzealnych z przewodnikiem, a także konkurs plastyczny, zajęcia dla najmłodszych, wideoteka „Pod znakiem Marsa” i gawędy historyczne. (MN)

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 9.03.2001

– sobota, 10.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnal Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skróty i głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 11.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Między światem a ze-

nitem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadransy z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 9.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Mario Puzo-

Omerta; 9.55 Żyć zdrowo; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 25; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Doroty Sokolowskiej; 15.00 CO NIESIE DZIEN – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 25 (powt.); 18.10 A to ciekawe; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.15 Płytywisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUSZ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowisko w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.20 Łagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Opowieści białostockie: Rozkosz, zwana Rozpacz – aud. J. Szczygiel-Rogowskiej i O. Gordiejew; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zajęca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Robert Piwko

Sobota, 10.03.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Moniuszko; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowi-

rówka – aud. Marcina Kozłowskiego; 9.40 Mario Puzo-Omerta; 9.55 Żyć zdrowo; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 CO NIESIE DZIEN – prow. Adam Klimiuk; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.25 Paźadalnaja pieśń – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkanie – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beresewicza; 21.10 Ofiara Wilgefortis – słuch. wg tekstu i w reżyserii Piotra Tomaszuka; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 11.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryckowski; 6.30 Poczta z Wilna – fel. Henryka Mażula; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIEN-

NIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasilik; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakom Pahoni – prow. Jarosław Iwanik; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokolowskiej; 11.05 Kabaret Kiwi powt.; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MLY-NOWEJ – saga radiowa; 12.30 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapisnika – felieton Jana Leończuka; 13.50 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 14.05 Niedzielną lekkość bytu – prow. Adam Klimiuk; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 Światło świec – koncert live; 20.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.40 Radiowy Teatr Sensacji: WIKTOR; 21.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kulakowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokolowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

Jeżeli chcesz wygrać
20 000 zł...

Zapraszamy do TOMBOLI II!

Dzisiaj mamy przyjemność zaprosić wszystkich Czytelników do „Tomboli” II, drugiego etapu loterii jubileuszowej związanej z 50-leciem naszego dziennika.

Każda z trzech „Tomboli” jest niezależną grą, do której można się włączyć w dowolnym etapie. Karta konkursowa dzieli się na dwie części: część górna to zakreslanka z konkretnymi nagrodami. Część dolna to specjalny odcinek, który po zakończeniu „Tomboli II” powinien być dostarczony do Biura Gry

na losowanie nagrody głównej – 20.000 złotych!

Uwaga, trzeba wycinać i zbierać kupony ze szczęśliwymi liczbami, które od dzisiaj codziennie będziemy publikować w gazecie. Komplet wyciętych kuponów trzeba będzie zachować aż do losowania nagrody głównej. Szczęśliwiec, który wylosuje 20.000 złotych odbierze pieniądze, jeżeli przedstawi komisji komplet kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli”. Prosimy przeczytać uważnie zamieszczony niżej skrócony regulamin loterii i przebieg „Loterii jubileuszowej”, które powinny pomóc Państwu w zabawie. Pełna wersja regulaminu jest do wglądu w Biurze Gry.

Wczoraj przyjęliśmy kolejne zgłoszenia wygranych z pierwszego etapu „Tomboli”:

194. Ryszard Szastaj – Suwałki – suszarka do włosów

195. Michał Kazbieruk – Szumowo – radiobudzik

196. Kazimierz Modzelewski – Szymany – waga łazienkowa

197. Kinga Kowalewska – Stożne – waga łazienkowa

198. Jarosław Gawryluk – Supraśl – radiobudzik

199. Anna Polańska – Sejny – lokówko-suszarka

200. Eugeniusz Struk – Białystok – zegarek na rękę

201. Teresa Haraburda – Suwałki – komplet pościeli

202. Zygmunt Dąbrowski – Nowogród – radiobudzik

203. Stanisław Wiśniewski – Augustów – waga łazienkowa

204. Józef Zielenkiewicz – Mońki – suszarka do włosów

Gratulujemy i życzymy powodzenia w „Tomboli” III! (jn)

9.03.2001

116	112	143	173	119
251	262	218	258	241
335	342	392	380	367
473	456	423	465	405
566	524	507	522	584
672	650	658	640	610
759	764	776	734	741

KUPON nr 1

Biuro Gry
tel. (0-85) 748-74-23 w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

Prezentujemy nagrody



FOT. A. ZGIEŁ

PRZEBIEG „LOTerii JUBILEUSZOWEJ”

Część pierwsza pn. Tombola
Tombola II (9 marca – 12 kwietnia)
Tombola III (13 kwietnia – 25 maja)
Publiczne losowanie nagrody głównej – 5 czerwca br., wyniki – 8 czerwca br.

Część druga pn. Jubilatka
Jubilatka I (1 czerwca – 5 lipca)
Jubilatka II (6 lipca – 2 sierpnia)
Jubilatka III (3 sierpnia – 31 sierpnia)
Publiczne losowanie nagrody głównej – 11 września br., wyniki 14 września br. (jn)

PRZECZYTAJ

Jak grać, żeby wygrać?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria jubileuszowa” TOMBOLA II potrwa od 9 marca 2001 r. do 12 kwietnia 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreslanka – górna część karty konkursowej

– zakresli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Surańska 1, pok. 25, tel (0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostat-

niej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty konkursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczestnik odcina z kart konkursowych oznaczone odcinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie nagrody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego podpisany

odcinek. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów z przynajmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie, aby czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą brać udziału pracownicy „Kresy BO” sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Podlaski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polska” oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubileuszowej” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

(jn)

R E K L A M A

Nie stać Cię na KREDYT W BANKU?
Nie posiadasz tzw. zdolności kredytowej?
MY POMIEMY! Tylko u nas
Zestawy
od 6000 do 100000
Dostępne dla każdego! Również rolnicy!
6.000 - rata od 43,50 m-cznie
23.000 - rata od 166,50 m-cznie
„Dobry Projekt”
Białystok, ul. Sienkiewicza 24/3
tel. (085) 743-50-45

Wyrazy głębokiego współczucia Pani
BEACIE LEDACHOWICZ
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja i pracownicy
Zakładu Obsługi
Komunikacji Miejskiej
w Białymstoku
(1037205)

Pani **KRYSTYNIE ZUKOWSKIEJ**
szczerze
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja i pracownicy
PT „GRYFIA-MAZUR”
Sp. z o.o. w Elku
(1037213)

Tradycyjnie każdego roku Politechnika Białostocka organizuje tzw. „otwarte drzwi” dla kandydatów na I rok studiów. Kandydaci w tych dniach mogą spotkać się z władzami uczelni, wydziałów i instytutów, a także bliżej poznać:

- charakter studiów technicznych,
- specyfikę studiów na poszczególnych kierunkach,
- bazę laboratoryjną na poszczególnych Wydziałach i Instytutach,
- różnorodność zajęć pozalekcyjnych,
- bazę socjalną oferowaną studentom.

Kandydatów, zainteresowanych studiami na Politechnice Białostockiej, zapraszamy w dniu: 17 marca 2001 roku (sobota) w godzinach 9.00 - 14.00

Zainteresowani studiami na Politechnice Białostockiej mogą zgłaszać się bezpośrednio na Wydziały (Instytuty).

- Wydział Architektury ul. Krakowska 9
kierunki: architektura i urbanistyka, architektura wnętrz **punkt informacyjny** - na hallu przy wejściu.
- Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska ul. Wiejska 45e (budynek Wydziału)
kierunki: budownictwo, inżynieria środowiska, ochrona środowiska, rolnictwo **punkt informacyjny** na hallu przy wejściu.
- Instytut Informatyki ul. Wiejska 45a (budynek Rektoratu)
kierunki: informatyka st. magisterskie, informatyka st. licencjackie **punkt informacyjny** pokój 105 piętro I, pokój 237 piętro II.
- Wydział Elektryczny ul. Grunwaldzka 11/15
kierunki: elektrotechnika, elektronika i telekomunikacja **punkt informacyjny** na hallu przy wejściu.
- Wydział Mechaniczny, ul. Wiejska 45c (budynek Wydziału Mechanicznego)
kierunki: automatyka i robotyka, mechanika i budowa maszyn **punkt informacyjny** na hallu przy wejściu.
- Instytut Zarządzania i Marketingu Kleosin ul. O. Tarasiuka 2
kierunki: zarządzanie i marketing, turystyka i rekreacja **punkt informacyjny** na hallu przy wejściu.

Informacje można też uzyskać w Dziale Spraw Studenckich i Dydaktyki ul. Wiejska 45c (budynek Wydziału Mechanicznego) pokój 132

M1037212

KOMUNIKAT

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie uprzejmie informuje, że od dnia 15 marca 2001 r. wchodzi w życie zmieniona Taryfa opłat za gaz nr 1/2000, zatwierdzona przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, a opublikowana w „Biuletynie Branżowym Urzędu Regulacji Energetyki - Paliwa Gazowe”.

Wskazania gazomierzy, których nie odczytamy na dzień zmiany cen gazu, będziemy ustalać przy użyciu programu komputerowego, który w oparciu o faktyczny stan liczydła gazomierza, automatycznie rozszacuje zużycie gazu na dwie części i wyliczy wielkość zużycia na dzień 15.03.2001 r.

Jeśli odbiorca zapisze wskazanie gazomierza w dniu 15.03.2001 r. i przekaże tę informację inkasentowi bądź do Biura Obsługi Klienta właściwej terenowo Rozdzielni Gazu - to podstawą rozdzielenia zarejestrowanego zużycia gazu będzie powyższa informacja.

Ceny i stawki opłat dla odbiorców zasilanych z sieci rozdzielczych (bez VAT)					
Rodzaj cen i stawek opłat					
Grupa taryfowa	Ceny za paliwo gazowe	Stawki opłat abonamentowych	Stawki opłat za usługę przesyłową		
			Stała		Zmienna
Jednostka miary	zł/msześć.	zł/m-c	zł/m-c	zł/(msześć./h) za h	zł/msześć.
Dla odbiorców gazu ziemnego wysokometanowego					
W-1	0,505	2,00	1,00	X	0,3590
W-2	0,505	2,00	2,50	X	0,3406
W-3	0,505	3,00	10,00	X	0,3342
W-4	0,505	3,00	40,00	X	0,3280
W-5	0,505	44,70	X	0,0430	0,2800
W-6	0,505	67,00	X	0,0416	0,2200
W-7	0,505	178,70	X	0,0391	0,1737
Dla odbiorców gazu propan. butan-powietrze					
B-1	1,210	2,00	1,00	X	0,2266
B-2	1,210	2,00	2,50	X	0,1975
B-3	1,210	3,00	10,00	X	0,1872
B-4	1,210	3,00	40,00	X	0,1872
Dla odbiorców gazu propan-butan rozprężony					
R-1	5,750	2,00	1,00	X	1,5042
R-2	5,750	2,00	2,50	X	1,3207
R-3	5,750	3,00	10,00	X	1,4445
R-4	5,750	3,00	40,00	X	1,3000

Do cen i stawek opłat dolicza się podatek od towarów i usług (VAT) w wysokości 22%.

(1037202)

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

TANIO sprzedam M-3 w bloku, I piętro (C.O.), kłomży 30 km: ☎(086)2188-914.

TRZYPKOJOWE, 62,9 mkw., Piaski, XI p. ☎(0-85)77-441-072, ☎0-604-24-14-87.

ZIEMIĘ z budynkami: ☎(086)217-52-68.

POSZUKUJĘ

STUDENT poszukuje mieszkania. ☎0-607-338-912.

WYNAJME

2-PKOJOWE, Bema, 300 zł +opłaty, ☎0605-105-685.

500 mkw. na gastronomię, handel, biura, ☎(0-85)675-40-33.

BUDYNEK warsztatowy- Suwałki. ☎(0-87)566-62-74.

DO wynajęcia lokal 58 mkw, Łomża, ☎(086)216-38-28.

EŁK, centrum, lokale. ☎(0-87)620-81-79.

HALA 670 mkw. ☎741-65-71, ☎0-601-06-61-05.

KAWALERKĘ w Giżycku. ☎(0-87)428-68-43.

LOKAL 42 mkw., Suwałki- do wynajęcia. ☎(0-87)567-74-35.

LOKAL do wynajęcia 80 mkw. Olecko centrum, ☎(0-87)520-20-06.

LOKAL handlowy 100 mkw.- centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)566-23-71.

LOKAL I piętro. Grajewo, Wojska Polskiego 33. ☎(0-86)272-21-70.

M-2 do wynajęcia. ☎(0-85)74-000-97.

MAŁŻEŃSTWO z dziećmi pszkuje mieszkanie w Elku, ☎0602-439-220.

MIESZKANIE, Słonimska, ☎(0-85)652-25-36 po 20.00.

NIEMEBLOWANE mieszkanie Białystok. ☎(0-85)716-39-20.

POKÓJ z kuchnią. Kozłowa 10/24.

TANIO M-4, ☎(0-85)737-17-66.

W Olecku, Rzeźnicka 6 magazyn 244mkw. pomieszczenie na sklep lub biuro 80 mkw. ☎(0-87)520-29-94, ☎0-501-501-044.

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia na biura - wysoki standard. Suwałki, ☎(0-87)566-48-28.

WYNAJEM. ☎743-61-81.

WYNAJME garaż, Pułaskiego 69. ☎(0-85)655-28-67.

WYNAJME lokal (działalność handlowa) 20-30 mkw. w centrum Suwałk. ☎(0-87)429-26-61, 10-18.00.

ZIEMIĘ wydzierżawię, Sojczyn Grądowy. ☎(0-87)610-61-63.

STANCJE

54 mkw. w centrum Suwałk- wynajmę. ☎(0-87)568-30-93.

POKÓJ. ☎6-530-128.

STANCJA dziewczętom: Łomża, ☎219-05-20.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.zamis.com.pl

ATRAKCYJNE polbruk układamy. ☎(0-85)73-29-661, ☎(0-85)73-28-687, ☎0-603-60-00-99.

DACHY, remonty, elewacje -kompleksowo! ☎(086)278-47-35.

DOMY z drewna, ☎(0-85)722-10-61, ☎090-381-371.

GLAZURA, adaptacja poddaszy, płyty gipsowe, panele, malowanie. ☎(0-87)567-82-20, ☎0606-857-093.

RAK - BUD

BETON
towarowy

CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie

Księżyń, ul. Przemysłowa 6
tel. 74-74-223, 663-28-83

GLAZURNIK, remonty, ☎(0-85)661-89-21.

GLAZURNIK, ☎(0-85)74-45-376.

KOMINKI - OGRZEWANIE
GRAWITACYJNE I Z TURBINĄ
- FACHOWE DORADZTWO.
SKLEP: SUWAŁKI, GAŁAJA 11
☎(0-87)566-22-38.

OKNA PCV- tanio. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

POMNIKI, ☎(0-85)741-83-91.

REMONTY mieszkań, solidnie, szybko, tanio, ☎(0-85)661-64-17, ☎0609-282-754.

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

STANY surowe. Suwałki, ☎(0-87)567-65-49.

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

UKŁADANIE polbruk, kompleksowe wykończenia budynków, ☎0605-732-179.

INDECO
5 lat w Białymstoku

Jubileuszowa Promocja
WCZASY GRATIS!

Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90

RABATY

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY
SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE

MEBLE KUCHENNE

USŁUGI tartaczne, solidnie, ☎(0-85)741-81-96.

WYKONAM wszelkie prace remontowe, ☎(0-85)650-42-17, ☎(0-86)277-19-56, ☎0600-119-277.

WYKOPY stawów, rowów koparkami linowymi, hydraulicznymi, ☎(0-86)272-26-37.

ZABUDOWY BALKONÓW.
ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE.
OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV,
ALUMINIUM. ZALUS,
(085)65-11-994,
DĄBROWSKIEGO 24,
(WWW.ZALUS.COM.PL)

ŻALUŻJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUŻJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

AGD, RTV

AGD-automatyczne pralki, ☎651-58-72.

ŁODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

PRALKI, chłodziwo, dojazd bezpłatny. ☎663-47-93.

TELEWIZORY, magnetowidy- naprawa. ☎66-17-631, ☎0-604-755-492.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE. ☎(0-85)868-21-61, ☎0502-583-983.

BUS osobowy, ☎0-502-565-228.

FORD transit- niedrogo. ☎0-604-861-985.

PLANDEKA 8t. ☎0-604-699-502.

PRZYWÓZ aut zagranicznych. ☎(0-86)270-96-44, 0-609-247-400.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

ZAPEWNIĘ ładunki powrotne z Litwy samochodami ciężarowymi pod plandeką. ☎(0-86)4-765-644, ☎(0-86)271-31-06.

INNE

ELEKTRYK. ☎0-602-828-974.

ELEKTRYK. ☎(0-85)74-35-225.

INTROLIGATOR. ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE. ☎73-28-059.

POMIARY na stanowiskach pracy. Ocena ryzyka zawodowego. Operaty powietrza. ☎0-604-508-189.

PRALNIA Mechaniczna (również pościel z pierza). Elk, Koszykowa 2, ☎(0-87)620-02-53.

WRÓŻKA, zdejmowanie czarów. ☎(0-85)675-12-40.

MEBLE

MEBLE na zamówienie- kuchnie, zabudowy, wyposażenie wnętrz i sklepów. DOMINIK POLAND ☎(0-85)662-70-15, ☎0-602-312-365.

RENOWACJA kurtki, wypoczeków skórzanym. ☎(0-85)716-28-30.

RENOWACJA mebli: Łomża, Suwałki, ☎0604-263-268.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*ABSOLUTNIE każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

*SKORODOWANE, zniszczone, do remontu. ☎0-601-617-279.

ABSOLUTNIE każdy powypadkowy od (1990 - 2001), zdecydowanie, ☎0606-511-781, ☎(0-87)567-96-34.

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrymnowo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

FIRMA kupi przyczepę 2-osiową o wymiarach około: dł. 3,5 szer. 1,5 wys. 2. ☎(086)219-89-06.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

SPRZEDAM

126P, (1998), przebieg 21000 km, 7.600 zł. ☎(0-85)719-74-22 po 15.00.

7-TONOWEGO Mana izotermę lub zamienię na 3-tonowego busa. ☎(0-85)682-35-57, 684-20-94.

ATRAKCYJNY polonez truck, (1997), ☎(0-85)743-19-60.

AUDI 100, CC, (1985), ☎(0-85)716-40-91.

AUDI 80, 1.8S, (1988/97), centralny zamek, szyberdach, spoiler, tuning, 11.000,-. ☎0-604-539-195.

AUDI 80 B4 1.9TDI (1992). ☎0-603-754-113.

AUDI A-3, (1997), pełne wyposażenie. ☎(0-86)273-66-00.

AUDI A-4, B-4, polo, corsa, fiesta, (1993/97), ☎(0-86)476-00-32, ☎0605-313-215.

AUDI B4, 2.0, (1993), 78000 km, 25.500 zł. ☎(0-87)621-46-62.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne, szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwiwca, łady, od 10 zł. ☎(0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEWÓ,
KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2- raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.

AUTOLAWETA na dużym uazie, 2 napędy, sprzedam -zamienię, 6.000 zł, ☎(0-86)275-18-92.

AVIA, stan dobry, tanio, ☎(0-86)274-31-56.

"BIAŁORUS", star 28, mistubishi, ☎(0-85)675-40-33.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

BMW 320 2.0+ gaz (1986), 6.500 zł. ☎(0-85)717-77-96.

BOXER (1996) 2.5D uszkodzony. ☎0-502-566-218.

CC-704 (1996), 9.200 zł. ☎(0-85)719-77-96.

CC-704 (1996) 36.000 km. ☎73-22-688.

CIĄGNIKI siodłowe, volvo, scania, DAF, renault, inne. ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

CITROEN C-15D (1999). ☎(0-87)568-85-54, ☎0604-191-322.

CITROEN XM (1990) 10.000 zł. ☎(0-86)272-67-94.

CZĘŚCI zachodnie, japońskie- używane. ☎0-602-637-839.

CZĘŚCI blacharskie do polskich, zachodnich. ☎(086)218-58-06, kom. 0604-05-14-38.

CZĘŚCI do renault 19, (1991). ☎(0-87)425-08-92, ☎0-604-821-856.

CZĘŚCI do trabanta. ☎(0-87)521-42-63.

DAEWOO nexia (1997)- tanio. ☎0502-176-581.

FIAT 125p, (1986), 1.200 zł, Grajewo, ☎(0-86)272-75-95.

FIAT 125p, gaz włoski, hak, (1987), stan do bry. ☎(0-85)653-36-20.

FIAT brawa, (1999), rozbity prawy przód, ☎(0-85)650-51-76.

FIAT seicento 0,9 (1998) 17.000zł. lub zamienię. ☎(0-85)744-55-48.

FIAT siena 1,4, (1998), niebieski, bezwypadkowy, 20.200 zł, ☎(0-86)272-45-92.

FORD escort 1,3 gaz (XI 1996) 22.500zł. sprzedam lub zamienię. ☎(085)746-01-80.

FORD escort 1,4 (1991). ☎(0-87)644-93-42.

FORD escort (1993): ☎(086)2774-614.

FORD fiesta 1.8 diesel (1996) czerwony, 5-drzwiowy, 19.000 zł. ☎(0-85)716-23-88.

FORD mondeo, kombi, biały, (1997), 1,8i, bogata wersja, 35.000 zł, ☎(0-87)643-66-49.

FORD taurus kombi, 3,8 V-6, (1994), ☎0602-220-030.

HYUNDAI galloper, 2,5 turbo, 4WD, (1998/99), c. zamek, 49.500 zł, ☎0605-104-887, ☎0602-277-925.

JELCZ 317 3W, naczepa wywrotka 3 osie, aluminiowa, naczepa wywrotka, 2 osie stalowe, ☎(0-85)716-40-91.

JELCZ 317W, star 3W200, (1989), przyczepa IFA HL-8011. ☎(0-85)716-21-19, ☎0-604-259-092.

JELCZ turbo, przyczepa (zamiana): ☎0606-245-013.

KAMAZ + przyczepa ład. 22t. -tanio, ☎(086)278-50-33, wieczorem.

KIPER do "Kamaz" wywrotka oraz kabinę. ☎(086)2160-625, 0602-828-318.

KOPARKA kołowa Caterpillar 206BFT (1992) kabina kamaz. ☎(0-85)655-37-09.

LIAZ+ p-pa 3-osie, skoda favorit. ☎(0-87)64-23-101.

LUBLIN blaszak- odstąpię leasing. ☎0-607-702-421.

LUBLIN izoterma (XII.1996): ☎(086)219-05-04, 0603-542-616.

ŁADA 2107, rok 1991, przebieg 78000 km, skrzynia pięciobiegowa. ☎(0-86)475-04-59.

ŁADOWACZ Goliat, rozrzutnik obornika jedno i dwuosowy, od 7.000 do 14.000,-. ☎(0-85)715-61-75.

MATIZ (1999), serwisowany, złoty -17.500 zł. ☎(086)2186-925, 0604-962-265.

MATIZ S-line, nowy (salon), bogate wyposażenie. ☎(0-85)732-53-69.

MAZDA 323F (1994). 20.000 zł. ☎(0-87)566-56-67.

MAZDA 626, (1997), uszkodzony, oszklony, sprzedam lub zamienię, ☎0605-203-445.

MAZDA 626, 2.0TDI, 16V, (2000 X), najnowszy model, pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, ☎(0-85)650-21-99, ☎0602-557-199.

MERCEDES 124 E-220 (1995), stan idealny, 56.000 zł. ☎0-602-246-257.

MERCEDES 207D, fiat dukato. ☎(0-87)566-40-88.

MERCEDES 240D (1983), idealny, nowy silnik; białe tablice -8.000 zł. ☎0503-367-907.

MERCEDES sprinter 208D (1999), ABS, air bag, wysoki. ☎(0-85)715-33-73.

NEXIA 1.5GLX 16DOHC (1996), I właściciel, 60.000 km, srebrna; bogate wyposażenie -stan bdb. ☎(086)218-01-31, 0603-083-495.

NISSAN 200SX, ABT 16V, (1991), składak, 16.000 zł. ☎(0-85)65-32-832, ☎0-605-91-33-38.

NISSAN patfinder, 3.0, (1995), bogate wyposażenie, stan bdb, 36.000,-. ☎(0-87)64-12-090.

NYSA (1991) 8-osobowy, zamiana, 2.500 zł. ☎(0-86)275-18-86.

OPEL- części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL kadett 1,3 (1989) 8.500,-. ☎0-502-161-228.

PEUGEOT 205 1,8D na części lub w całości. **☎(0-87)567-76-30.**

PEUGEOT 405 (1993) 1,6 sprzedam- zamienię na punto. **☎(0-87)615-39-75.**

PEUGEOT 406, (1999); mercedes C180, (1996); jeep laredo, (1996); renault scenic, (1997); audi A6, (1996). **☎(0-85)650-40-57, ☎868-19-87.**

PEUGEOT 406, kombi, (1998). **☎0-502-273-946, ☎(0-85)66-11-399.**

PEUGEOT 605, 2,0, (1990), ☎(0-85)66-40-510.

PILNIE ford transit kontener, ☎0600-28-80-26.

POLONEZ caro, (1992), (1996). **☎(0-85)655-10-42.**

POLONEZ caro, (1994), 4.500 zł. **☎(0-85)833-24-72.**

POLONEZ caro (1992). **☎(0-85)717-12-55.**

POLONEZ truck (1997). **☎(0-85)7-329-025.**

PRZYCZEPA 4-tonowa, wywrotka, ☎(0-87)421-06-74.

PRZYCZEPA samochodowa 8-tonowa. **☎(086)472-00-83.**

PRZYCZEPA samowyladowawcza, tania, **☎0605-732-179.**

PRZYCZEPA sześciotonowa, (1985), ☎(0-87)421-06-74.

PRZYCZEPĘ campingową niemiecką: **☎(086)2182-910.**

PRZYCZEPĘ kempingową zachodnią. **☎0605-737-491.**

PRZYCZEPKA: **☎(086)219-05-20.**

PRZYCZEPY kempingowe, ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

PUNTO 75 (1995) bogate wyposażenie, 18.500 zł. **☎(0-85)716-20-58.**

RENAULT laguna (1997) kombi, salon, serwisowy, 83.000 km, ABS, air bag, elektryka szyb, hak, komplet opon, radio, CD, 32.000 zł. **☎72-28-535, ☎0-501-611-880.**

RENAULT megane 1,4 (1996) kupiony w Polsce 23.000zł. ewentualnie zamienię. **☎(085)652-37-24.**

RENAULT megane scenic 2,0 (1997) kupiony w salonie 35.000 zł, możliwość zamiany. **☎(085)746-01-80.**

ROVER 45, 2,0TDI, (2000), 4.000 km, czarny metalik, pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, cena z clem i transportem 39.500 zł. Toyota hiace 2,5D, (1999), uszkodzony, 34.000 zł, 6-osobowa, 40.000 km. ☎0501-559-760, ☎0608-779-320.

ROWERY- MOTOCYKLE Hurt - Detal. Części aut zachodnich. Elk, Gdańska 9A. **☎(0-87)610-27-97.**

SAMARA (1992): ☎(086)216-93-67.

SAMOCODOWE instalacje gazowe używane, tania, ☎0607-748-739.

SEAT toledo, 1,9TD, (1994), 156.000 km, ☎(0-85)72-18-130.

SEAT toledo, (1995), 1.8B, pełne wyposażenie, sprowadzony w całości, 20.600 zł. **☎0-601-563-944.**

SEAT toledo 1.9D (1993) 130.000 km, 19.500 zł. **☎(0-87)428-80-57.**

SIMSON: ☎(086)216-36-84.

SKUP samochodów (gotówka) - zamiany **☎(0-85)744-55-48.**

SPRINTER 312 (1996). T4 (1998) 2.4D. **☎0-602-651-788.**

SPRZEDAŻ naczep 12,60, 13,60, plandeki, fi-ranki, chłodnie, duży wybór. **☎0-602-557-199, ☎(0-85)65-02-199.**

STAR 1142 (1989), 22.000 zł. **☎(0-85)719-65-84.**

STAR 200, (1988). **☎(0-87)421-06-74.**

STAR 28 podwozie (1989). **☎(0-87)516-50-29, ☎0502-536-228.**

STAR 3W200 (1989), przyczepa D55 (1988): **☎(086)216-91-88, 0603-947-039.**

STAR leyland, skrzynia i most 200, 4.000 zł. **☎(0-85)730-93-52, ☎0-606-514-628.**

STÓŁ do ustawiania pomp wtryskowych typ "Bosch" **☎(086)218-33-03.**

TATRA 148-S3, stan bdb, ☎0604-061-875.

TICO, (1997), bordowy metalik, bezwypadkowy, autoalarm, radioodtwarzacz Sony, 11.500,- **☎0-501-15-77-313.**

TICO, (1998), lub zamienię na większy, 13.000 zł. **☎(0-86)476-16-74.**

TICO (1996), 43.000 km. **☎(0-87)567-40-12.**

TICO 800SX (1997): ☎(086)218-32-87 lub 0606-341-229.

TOLEDO furgon, 1,6, 100 KM, (1998), 94.500 km, 30.500 zł. **☎(0-85)654-67-67.**

TOYOTA avensis 2.0TDI (X 1998), 5-drzwiowa, pełne wyposażenie, 46.500 zł. **☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.**

TOYOTA avensis 2.0TDI kombi, (XII 1998), pełne wyposażenie, 50.500 zł. **☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.**

TOYOTA camry 2.0TD (1988), 8.900 zł. **☎(0-85)716-61-09.**

TOYOTA carina E 2.0D (1994) kombi, 24.900 zł. **☎(0-85)715-37-38, ☎0-608-126-489.**

TOYOTA corola kombi, 1,6, (1990), ☎(0-87)520-20-06.

TOYOTA corolla 1,4 (1994): ☎(086)218-60-17.

TOYOTA corolla 1.6XLI (1995), 10.500 zł. **☎(0-85)715-25-72.**

TOYOTA hiace 2,5D, (1997), 87.000 km, 6-osobowa, niebieski metalik, elektryka, airbag, szyberdach, serwo, c. zamek, alarm, faktura VAT, 40.000 zł. Peugeot 306 kombi, 1,9TD, (2000), 11.000 km, 37.500 zł, ☎0501-559-760, ☎0608-779-320.

TRABANT 1,1 -4.000 zł, stan bdb. **☎(086)2172-223.**

UDZIAŁ w radiotaxi. Suwałki, ☎0605-737-491.

VOLKSWAGEN passat 1,9 TD (1995) kombi, oclony nierejestrowany. **☎(0-87)567-67-54, ☎0606-203-857.**

VOLVO 960 2.5i 24V (X 1995), pełne wyposażenie, 60.000 zł. **☎(0-86)270-11-75.**

VOLVO V-40 1.9TDi kombi (XII 1998), pełne wyposażenie, 54.500 zł. **☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.**

VW golf, 1,3, (1991), ☎(0-85)713-12-14, ☎0600-34-99-11.

VW golf 1,6TD (1987): ☎0606-394-493.

VW golf II 1.8B, 8.000 zł. **☎73-27-000.**

VW jetta 1,6D, (1991), szary, sprowadzony, 16.700 zł. **☎(0-86)272-45-92.**

VW LT-28 blaszak, (1993), 20.000,-. **☎(0-87)610-25-03.**

VW passat, (10.1998), stan idealny, pełne wyposażenie, 71.000 zł. **☎(0-29)761-20-01.**

VW passat combi, 1,9TDi (1994): ☎(086)219-31-91, kom. 0608-29-00-25.

VW passat kombi, (1996), ABS, klimatyzacja, 2x airbag, 28.500 zł. **☎(0-85)653-23-80.**

VW TD 1.6 furgon. **☎(0-87)64-23-101.**

VW vento (1993) czarna perła, 22.000,-. **☎(0-86)278-14-16.**

WYBÓR diesli sprowadzone, oclone, ☎0606-109-995, ☎0608-83-58-22.

WYJAZDY do Belgii, Francji po samochody całe i uszkodzone, super ceny, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)65-02-199.

WYPRZEDAŻ tłumików- Bosal, ewentualna wymiana na części do ford. ☎0-604-258-533.

ŻUK oplandekowany. **☎(0-86)277-55-81.**

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, **☎(0-85)741-64-61.**

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozbyt Plus (085)96-32, 0604100400.

HAKI holownicze, tłumiki. Sprzedaż, montaż, ul. Marczkowska 4/1, **☎(0-85)65-14-673.**

HAMULCE, KLOCKI, TARCZE, TOCZENIE, ABS-TEST, UNIMOT, **☎(085)745-52-52.**

NAPRAWY

NOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton **Polmozbyt Plus** ul. Zwycięstwa 10a wjazd od Choroszczańskiej, tel. (085) 651-12-57

AUTOKOMISY

****AUTOKOMIS. Białystok, ul. Prowiantowa 19.** **☎(085)65-20-420.**

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

BIURO Podatkowe -doradztwo, podatki VAT, **☎(0-85)741-71-88.**

FIRMA udziałowiec Giełdy Rolnej nawiąże kontakty handlowe z producentami zdrowej żywności, **☎(0-85)651-32-33, ☎0602-347-461.**

KREDYTY gotówkowe. Elk, **☎(0-87)610-57-77, wieczorem.**

NAWIĄŻĘ współpracę lub przyjmę przedstawicielstwo handlowe w dystrybucji nawozów sztucznych, najchętniej z byłego Związku Radzieckiego, **☎0601-911-180.**

POŻYCZKI (zastaw), samochody, ☎0606-176-088.

RZECZOWNAWCY, biznesplan. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

USA; porady wizowo-emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. **☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).**

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska-40

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne. Mońki, Słowackiego 45. **☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.**

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna **☎(085)744-55-48.**

NAUKA

ANGIELSKI -dorośli, dzieci, ☎(0-85)66-13-537.

AUTOMOBILKLUB -kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

"CENTRUM", kurs prawa jazdy 14.03.01. godz. 17.00, Lipowa 31/33, lok. 18, **☎(0-85)742-09-62.**

Zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby do wzięcia udziału w szkoleniu na temat:

Negocjacje nastawione na współpracę 17 - 18 marca 2001r.

Wszystkim uczestnikom zapewniamy materiały szkoleniowe oraz lunch.

Informacje i zapisy: Regionalne Centrum Szkoleniowe 15-441 Białystok, ul. Spółdzielcza 8 tel. (085) 732-75-22; 732-43-53

EGZAMINY- prawo, historia. **☎(0-85)742-72-52.**

FRANCUSKI, ☎0-502-201-899.

FRANCUSKI- korepetycje. **☎(0-85)6-536-656.**

KOREPETYCJE- mgr polonistyki, Grajewo, **☎0-602-439-220.**

KORESPONDENCYJNE Liceum. (0-85)654-36-42.

MATEMATYKA, tania. **☎(0-85)7-415-109.**

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.

NIEMIECKI- korepetycje i tłumaczenia. Sejny, Suwałki, **☎(0-87)5163-403, ☎0602-86-83-48.**

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, **☎(0-85)74-22-797.**

PISANIE prac. **☎0-606-67-17-03.**

SPOŁECZNA Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Nr 3 ogłasza nabór. **☎(0-85)654-36-42.**

TURYSTYKA

BELGIA, -sobota, poniedziałek, ☎(0-85)67-50-96.

BELGIA, Niemcy - vanem. **☎(0-86)272-27-22, ☎0-604-660-849.**

BELGIA, Niemcy. Biuro **☎(0-86)273-80-61, ☎(0-86)272-89-94.**

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, **☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.**

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, **☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.**

BELGIA- niedziela, wtorek, czwartek. **☎(0-85)654-77-54.**

BELGIA - środa wieczór. **☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383.**

BELGIA osobowym- 10.03.2000, **☎(0-85)7-452-344.**

BELGIA: sobota- poniedziałek. **☎(0-85)731-33-69, ☎(0-85)656-03-33.**

BUSEM osoby, kraj, zagranica. **☎(0-86)270-96-44, 0-609-247-400.**

CZWARTEK Belgia sprinter, **☎(0-85)719-46-27.**

DO Niemiec osobowym. Suwałki, **☎(0-87)567-02-53.**

NORWEGIA- wolne 2 miejsca. **☎0-608-286-127.**

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. **☎(086)215-35-31.**

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PROMESA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), **☎0605-077-183.**

USA młodym. **☎0-502-413-139.**

ZAKUPY

SKLEPY

"GLAZURA Królewska" -zapraszamy! Promocja glazury: od 14,90, terakota i gresy 18,90. Wszelkie dodatki, dowóz gratis, raty! Łomża, Al. Legionów 52 (Dworzec PKS).

Termitech WENTYLACJA KLIMATYZACJA BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

MEBLE, kuchnie, komplety wypoczynkowe; glazura, terakota, drabiny kupisz w: "MAREW", Łomża, Aleja Legionów 64A.

HURTOWNIE

ODZIEŻ zachodnia 4 zł/kg. Elk, Sikorskiego 19, **☎0-606-803-854.**

OKAZJA 20% taniej w Hurtowni Odzieży Używanej. **☎(0-85)653-59-94.**

PRODUCENCI

DONICZKI produkcyjne, **☎(0-85)716-31-36.**

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, **☎(0-85)663-26-13.**

MOZAIKA. **☎(0-85)718-67-56.**

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. **☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.**

PARKIET, ☎(0-85)71-94-154.

PRODUCENT siatek ogrodzeniowej- słupków. **☎(0-87)421-83-97.**

SCHODY, tralki, **☎(0-85)7-191-475.**

ZDROWIE

***ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urzędzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28.** **☎(0-85)74**

CIĄGNIK do remontu C-325, C-328, C-330. ☎(0-85)71-85-563. 1292109

GNIOUOWNIK, ☎0602-369-140. 1293226

LAS, ☎0-502-66-88-08. 1289814

URSUS 1224, ☎(0-85)68-16-123. 1293517

ZIEMNIAKI białe, ☎0608-622-919. 1293843

SPRZEDAM

3 klacze żrebne, krowy wysokocielne mleczne. ☎(0-87)569-32-92. 213736

400 - 1200l, 2-letni. Inne, wymiana, sprzedaż, odbiorniki ciepła, ☎0602-633-260. 1293687

"60"-TKĘ, stan dobry; maszynę do szycia skór, ☎(0-85)67-61-628. 1293063

914, C-362 wersja eksportowa, przyczepa 6t wywrot, tico (1997). ☎(0-86)271-76-15. 1292906

ABC.DOJARNIE alfa, westfalia. Pełny serwis, atesty. Gwarancja, ☎(0-85)745-30-46. 1293685

AGREGAT uprawowo-siewny, pługi 3, brony, kultywator talerzówka. ☎(0-85)718-14-90. 1293854

"AGROTECHNIKA"-schładzarki, prasy, przyczepy do sianokiszonek, orkany do kukurydzy, siewniki, ciągniki. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703. 1287681

ALFA Laval, Westfalia, dojarki, zbiorniki-sprzedaż, montaż, gwarancja. ☎(0-86)476-27-08, ☎0-606-391-535. 1292106

ALFA laval 800l, 1000l. ☎(0-86)277-67-28. 1289792

BECZKOWOZY, wycinaki kisonki, siewniki kukurydzy, zbiorniki mleka, prasy, ☎(086)2755-416. 113374

BECZKOWÓZ, 4000 l, (1998). ☎(0-86)474-40-24. 1291346

BECZKOWÓZ do szamba, 4000 i 4500 l, ocynek, 5.900,-. ☎0-606-11-40-07, ☎(0-86)272-70-95. 1292255

BIZON, (1987), ☎(0-85)731-37-74. 1293212

BIZON (1985/86) stan db, garażowany, kabina, tanio sprzedam, zamienię. Siemiatycze. ☎0-607-71-63-37. 1293673

BIZON Z-56 (1987), ursus 1224 (1984). ☎(0-87)642-43-74. 1293181

BOBIK, ziemniaki. ☎(0-87)629-82-78. 1293635

C-360 (1979), stan bdb. - pilnie! ☎(086)2172-213. 113423

CHŁODZIARKĘ bańkową. ☎(0-87)569-63-91. 213607

CIĄGNIK 5314, (1994), agregat uprawowy, 3,8 m, siewnik zbożowy, sianokiszonkę, siano, słomę, zbiornik na mleko 800 l. ☎(0-86)270-00-34, ☎(0-86)270-97-76. 1293020

CIĄGNIK Belarus LTZ-55 (1996): ☎(086)474-26-29. 113438

CIĄGNIK C-330 z turem. ☎(0-87)421-03-15 po 15.00. 213729

CIĄGNIK C-360 (1984) po remoncie, pług 5-skibowy zrywalny mało używany. Cisów 5 gm. Sztabin. 213672

CIĄGNIKI rolnicze, importowane- ursus, zetor 1014, 10145, 7245, 8045, 7211, 8011, 6911 oraz inne maszyny. ☎(0-87)64-49-377, ☎0608-09-41-70. 213739

CIĄGNIKI: U-1224, U-914, U-912, C-360, C-363p, MTZ-82, kombajny, przyczepy, raty, zamiana. Toczywo k.Grajewa, ☎0502-387-992. 1291712

CIĄGNIKI (Ursus, Zetor), prasy, prasy belujące. ☎(086)47-31-396, 0605-687-897. 112952

CIĄGNIKI Ursusy, zetory z importu. Raty, zamiana ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965. 213688

CIĄGNIKI Zetory: 5211 (1990), 5245 (1992), 16245 (1991). ☎(0-87)516-36-58. 213684

CIĄGNIK jednoosiowy ogrodniczy Ursus, kombajn Claas dominator 85. ☎(0-87)643-21-33. 1293752

CIĄGNIK ogrodniczy z osprzętem 2.500 zł, ☎(0-85)833-16-99. 1293209

CIĄGNIK "Zetor 7745" (1989) z przednim WOM; kosiarka czołowa. ☎(086)474-26-29. 113437

CIELICZKI hodowlane, wiek 3-4 miesiące (po krowach holenderskich). Przyczepy samobieżne do sianokiszonek (krajowe), (2000 rok). ☎(087)568-85-54, ☎0604-191-322. 213683

CYKLOP, prasę kostkującą -w bardzo dobrym stanie. ☎(086)473-86-93. 113460

CYKLOP (1986). ☎(0-86)273-13-95, ☎0-600-114-105. 1292743

DOJARKI przewodowe, zbiorniki, hale, gwarancja, atest, serwis, ☎(0-85)661-84-80, ☎0602-333-260. 1284265

DOJARNIE, schładzalniki- nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54, ☎0-603-860-885. 1291347

EŁK, SUWALSKA 64,
☎(0-87)620-13-21 **KOMBAJNY**
ZBOŻOWE, BECZKOWOZY,
PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI.
RATY. TRANSPORT GRATIS. 1291156

JAŁÓWKI cielne niezacielone, hodowlane, klacze kare dwuletnie wielkopolskie. ☎(0-87)428-23-86, ☎0-90-311-684. 1293711

JAŁÓWKI hodowlane 75HF, ☎(0-86)273-37-71. 1293618

JĘCZMIEN. ☎(0-87)421-64-48. 1293806

KAPUSTA, 110,-/t. ☎(0-87)619-74-02. 1292850

UWAGA ROLNICY!!!
Zimowa promocja na części i pasy
do kombajnów i pras zachodnich.
„POM-SERWIS”
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86 12937015

KOMBAJN "ANNA". ☎(086)4738-142. 113457

KOMBAJNY, siewniki, prasy. ☎(0-87)569-41-42. 213342

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028. 1274645

KOMBAJN zbożowy Z-056. ☎(0-87)569-60-09 wieczorem. 213728

KOMBAJN ziemniaczany Grimme 6.500 zł, kultywator 500 zł. ☎(0-86)476-38-39. 1292528

KOPARKA T-174, DT-75, sieczkarnia E-281, siewnik do buraków. ☎(0-87)642-40-19. 1291334

KURKI odchowane -sprzedaż od 6.04.2001. Malawicze, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub ☎(0-85)711-70-14. 1282780

LAS. ☎(0-87)629-70-58. 1293125

LISY stada podstawowego. ☎0-600-193-904. 1293237

LTZ, ☎(0-85)7-449-582. 1291364

LTZ stan bdb, roczny, gwarancja, pilnie. ☎(0-85)716-55-51. 1291364

ŁADOWACZ czeski UNH2500- 8.000 zł. ☎(0-86)271-73-72. 1293783

ŁUBIN żółty i wąskolistny, 140-200,-/q. ☎(0-86)279-03-15. 1291905

MASZYNA do mieszania torfu, spawarka tlenowa, chłodziarka do mleka pojemność 8 konwi 30 litrów. ☎(0-87)564-71-61. 1293408

NASIONA iglaków, ☎(0-61)819-54-89. 1293408

NAWOZY- Polskie Składy Nawozów "Fosfor", "Luboń", "Siarkopol", "Puławy", ceny fabryczne. ☎(0-87)620-15-70, 56-96-256, ☎0501-513-826. 213622

NAWOZY krajowe, importowane -dowóz, ☎(086)472-08-07. 113416

NIEDROGO pilarko -strugarę, ☎(0-85)737-54-40. 1293755

NOŚNIK bel masztowy z rozdzielnicą, ☎(0-85)72-18-130. 1292049

OTRĘBY i wysłodki brykietowane, ☎(086)472-08-07. 113415

OTRĘBY pszenne, każdą ilość. ☎(0-86)27-01-355. 1292097

OTRĘBY pszenne 460 zł/t, śruta słonecznikowa 700 zł/t. ☎(0-86)4-765-644, ☎4-765-642. 1293693

OTRĘBY pszenne w workach po 25 kg. Partie po 24 tony. Dostawa do odbiorcy. Tel./fax(0-87)615-17-06, ☎0607-273-062. 213678

OWIARKA, belarka, chwytak, prasa kostkująca. ☎(0-85)650-12-59. 1292147

PISKŁĘTA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka. 213039

PŁUG 3-skibowy niemiecki. ☎0-502-653-976. 1292219

PODLASKO-MAZOWIECKIE
CENTRUM WESTFALIA.
DOJARNIE RUROCIĄGOWE
ORAZ SCHŁADZALNIKI MLEKA
- UŻYWANE I NOWE. PROMOCJA
DOJAREK PRZEWODOWYCH.
KOŁAKI KOŚCIELNE
☎0602-742-928, (086)270-32-99.
SPRZEDAŻ RATALNA. 1289742

PRASA belująca. ☎(0-85)650-19-14. 1293849

PRASA belująca wałkowa, kostkująca. ☎(0-85)650-16-85. 1292143

PRASA Claas, zbiornik na mleko 200l. ☎(0-86)270-14-57. 1293275

PRASA Z-224/1, (1989). ☎(0-85)716-13-52. 1293100

PRASY belujące New Holland, Krone, wycinak, podnośniki czołowe. ☎(0-85)74-18-437. 1292101

PRASY rolujące New Holland, Deutch Fare, ciągnik Forscheit 120KM (1990), ciągniki zetory. ☎(0-85)737-10-63 po 18.00. 1293746

PRZYZCĘPA z kosiarką do wożenia zielonki dla krów. ☎(0-86)274-30-72. 1293402

PRZYZCĘPY do sianokiszonek, wycinaki, beczkowsy, sieczkarnie samobieżne, ciągniki: ☎(086)474-26-29. 113191

ROZRZUTNIK, kopaczkę. ☎0-603-349-258. Wiadomość sobota. 1293784

ROZSIEWACZ nowy do nawozów z dostawką, taniej, ☎(0-85)718-14-79. 1293738

SIANO, słoma, Zabłudów, ☎(0-85)718-89-47. 1293645

SIANO, słomę, ☎(0-85)72-18-150. 1293233

SIANO. ☎(0-87)610-02-44. 1292889

SIANO. ☎(0-87)641-01-07. 213600

SIANOKISZONKA belowana, 50 szt., ☎(0-86)273-20-71. 1291638

SIANOKISZONKA belowana, siano. Toczywo 10 k.Grajewa, Łuba. 1292730

SIANOKISZONKA w belach. ☎(0-87)516-45-83. 213720

SIANOKISZONKA w belach, siano. ☎(0-87)517-10-56. 213726

SIANOKISZONKĘ, ☎(0-85)712-29-76. 1290559

SIANOKISZONKĘ 7 bel po 100 zł. ☎(0-87)569-32-75. 213690

SIANOKISZONKĘ w belach. ☎(0-87)516-33-03. 213709

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonek, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367. 113344

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonek, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367. 113474

SIEWNIK do nawozów "Kos". ☎(086)2790-180. 113449

SIEWNIK konny przerobiony do ciągnika, stan bdb. ☎(0-86)47-60-312. 1292659

SIEWNIK zbożowy Poznań 2.600 zł. ☎(0-86)27-55-633. 1292862

SŁOMĘ i siano, ☎(0-87)644-90-08. 1293785

SŁOMĘ w belach, ☎(0-86)476-44-80. 1291713

SOSNĘ, ☎(0-86)4-721-759. 1293672

SÓL POTASOWA, PYLISTA,
GRANULOWANA.
OTRĘBY PSZENNE, ŻYTNIĘ.
☎(0-87)516-12-85. 1293682

ŚRUTA pszena, kukurydziana, otręby żytnie z dostawą. ☎(0-85)686-44-11, ☎0-604-560-161. 1283881

TRZY jałówki. ☎(0-87)644-90-82. 1293057

URSUS 1014 (1989). Przyczepa samobieżna "Kunów"- nowa. ☎0608-707-132. 213692

URSUS 5314 (1999) sprzedam lub zamienię na mniejszy. ☎(0-86)273-68-26. 1292740

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty. ☎(0-87)644-93-42. 213687

Z-224/1, ☎(0-85)657-11-22. 1291669

ZBIORNIK mleka 650 l, ☎(0-86)273-42-47 wieczorem. 1291636

ZBOŻE, mieszanka, pszenżyto. ☎(0-87)523-86-75 po 18.00. 1293812

ZBOŻE paszowe. ☎(0-87)615-81-26. 213693

ZETOR 5245 (1989) 27.000,-. ☎(0-85)712-48-55 Laudańszczyzna 4. 1293662

ZETOR 7745 turbo (1992) stan idealny, 1100 MTH. ☎(0-87)516-36-58. 213685

ZIEMNIAKI 15 zł, siano 30 zł, wagę inwentarową, Prasę, Orkan, ☎(086)270-22-71. 113418

ZWIERZĘTA

2 jałówki wysoko cielne, ☎(0-85)718-93-67. 1293723

BOKSER 1,5 roczny, ostry. ☎(0-87)566-62-60. 213564

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-85)71-86-700. 1287373

JUŻAKI stróżujące obronne. ☎(0-85)745-35-46, ☎0-607-044-658. 1293717

KLACZ 2,5 roku, srokata, polska, ☎(0-85)716-31-36. 1291593

PILNIE sprzedam kucyki szetlandzkie. ☎(0-86)273-11-01. 1291644

SZCZENIĘTA "American Staffordshire Terrier (Amstar) sprzedam. ☎(086)217-91-00. 113412

SZCZENIĘTA mastiff angielski, Łomża, ☎(086)2166-213, 0609-245-846. Internet: www.strony.wp.pl/wp/cuba3. 113430

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białostocka 13a, ☎(0-85)651-50-14. 1285049

RÓŻNE

KUPIĘ

KONSTRUKCJĘ stalową na wiatę, ☎(0-86)272-58-36, ☎(0-86)272-52-94, wieczorem. 1289527

KUPIĘ drewno opałowe, papierówkę, cena: 50-57,- za mszesc. ☎0-606-589-150. 1287566

KUPIĘ duży, orientalny dywan, min. 100-letni. Zapłać max 3.000 zł, ☎ 0503-760-379. 1291461

ŁÓDKĘ plastikową średniej wielkości. ☎(0-86)272-21-70. 1292705

MASZYNY szwalnicze kupię,
☎0603-78-00-30. 1290362

MONITOR, ☎0601-29-57-67. 1293768

SKÓRY z nutrii. ☎0605-737-491. 213635

WÓZEK inwalidzki o napędzie elektrycznym, ☎(0-85)712-40-81. 1291462

WYKRYWACZ

20 punktów do szczęścia Adama Małysza. Oleksiuk bez medalu.

To już dziś!

Po zwycięstwie w Falun Adamowi Małyszowi brakuje już tylko 20 punktów, aby zapewnić sobie triumf w generalnej klasyfikacji Pucharu Świata w skokach narciarskich. Najprawdopodobniej już dzisiaj – po kolejnych zawodach w Trondheim – świętować będziemy historyczny sukces Polaka.

Aby zdobyć Kryształową Kulę, Małysz musi uplasować się co najmniej na 13. miejscu. W sporcie nie nigdy nie jest przesądzone, ale trudno sobie wyobrazić, aby Polak skończył dzisiaj konkurs na gorszej pozycji.

Zamknięty temat

O tym, że Małysz zdobędzie Puchar Świata przekonani są wszyscy, nawet jego najgroźniejszy rywal Martin Schmitt, który po konkursie w Falun powiedział: „Temat zdobycia Pucharu Świata jest dla mnie zamknięty. Polak ma za dużą przewagę i, co tu dużo mówić, jest za dobry, aby ją roztrwonić.”

Do końca rywalizacji o Kryształową Kulę pozostały trzy konkursy. Zawodnicy przenieśli się teraz do Norwegii. Dzisiejszego wieczora odbędzie się konkurs w Trondheim. W niedzielę natomiast czekają nas zawody w Holmenkollen. Sezon zakończy się 18 marca w słoweńskiej Planicy. Polakowi do pełni szczęścia, nawet jeśli Schmitt wygra wszystkie konkursy, brakuje zaledwie 20 punktów. Punktowe konto Małysza powiększy się już po dzisiejszych zawodach. Pewnie o więcej niż 20 „oczek”, ale najważniejszy jest pierwszy w historii Polski triumf w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

Nielubiane Trondheim

Dzisiejszy konkurs odbędzie się na obiekcie o punkcie konstrukcyj-

nym K-120. Niedzielnym natomiast w Oslo-Holmenkollen na K-115.

– Nie lubię skoczni w Trondheim, gdzie nie wiodło mi się w poprzednich startach. Natomiast bardzo dobrze skacze mi się w Oslo. Tu już wygrywałem – mówił przed kilkoma dniami Adam Małysz.

Pasjonująco zapowiada się zwłaszcza niedzielna rywalizacja w Holmenkollen. Tutaj Małysz w 1996 roku odniósł pierwsze pucharowe zwycięstwo. Konkurs w Norwegii cieszy się wielką popularnością. Organizatorzy przewidują komplet czyli 100.000 widzów. Bilety są już prawie wyprzedane, pomimo że kosztują 200-300 koron na trybunach i 100 koron za miejsca stojące.

Relację z obu konkursów przeprowadzi TVP 1. Początek transmisji dzisiaj o godzinie 18. W niedzielę – 13.45.

Dekoracja na ośłodę

Nie udało się wywalczyć trzeciego medalu seniorskich mistrzostw Polski narciarzy Suopraślanki Supraśl – Magdzie Oleksiuk. Po raz drugi podczas odbywającego się w Zakopanem czempionatu musiała się zadowolić czwartym miejscem. Tym razem wyładowała tuż poza podium biegu łączonego: 5 km techniką klasyczną i 5 km techniką dowolną.

– Jestem bardzo zła. Nie ma co ukrywać, to był słaby występ. Leciłam na więcej. Zbyt dużo straciłam w biegu „klasykiem” i „łyżwą” nie udało się już tego odrobić – powiedziała „GW” Oleksiuk.

Magda była czwarta po biegu na 5 km stylem klasycznym. W wyścigu „łyżwą” odrobiła 20 sekund, ale do podium zabrakło jeszcze ponad 10 sekund. Warunki do biegania były trudne. Było ciepło i wiał bardzo mocny



Adam Małysz po zwycięskim skoku w konkursie Pucharu Świata w szwedzkim Falun

FOT. PAP/AP

wiatr halny. W pierwszej części biegu nasza drobna zawodniczka przewróciła się na jednym ze zjazdów i być może to zadecydowało o porażce. Na ośłodę Oleksiuk została dekoracja zawodów wtorkowych, gdzie otrzymała dwa złote medale wywalczone na 15 kilometrów techniką dowolną (w klasyfikacji senierek i junierek).

Wyniki biegu łączonego kobiet:

1. Eliza Surduka (AZS AWF Zakopane) – 30.56,4, 2. Justyna Kowalczyk (Maraton Mszana Dolna) – 31.07,4, 3. Dorota Dziadkowiec (AZS AWF Katowice) – 31.55,8, 4. Magdalena Oleksiuk (Supraślanka) – 32.06,5

(KS, miłk)

MOSiR kończy ligę

Siatkarskie ostatki

W Bielsku Podlaskim kibice będą mogli w najbliższą sobotę obejrzeć siatkarskie ostatki z udziałem drużyny MOSiR-u. Nasz zespół honorowo żegna się z obecnym sezonem. Udanie walczy w grupie „pocieszenia” o miejsca 5.-8. Po pokonaniu OKSiW Warka zagra o 5. pozycję z Orłem Międzyrzecz. Pierwszy mecz już jutro w Bielsku Podlaskim, rewanż za tydzień w Międzyrzeczu.

W sezonie regularnym nasi siatkarze dwukrotnie pokonali Orła po 3:0. Potem jednak zespół rywala wzmocnił skład i tym razem tak łatwo nie będzie. Początek spotkania o godz. 17, rozegrane zostanie w Szkole Podstawowej nr 3.

(miłk)

Radość Turków

Dwie kolejne drużyny zapewniły sobie występy w ćwierćfinałach piłkarskiej Ligi Mistrzów. Do Realu Madryt i Leeds United, które już wcześniej wywalczyły awans, w środę dołączyły Galatasaray Stambuł i FC Valencia.

Galatasaray podejmował u siebie AC Milan. Wygrał 2:0 a włoskiej drużynie nie pomógł nawet bramkostrzelny Ukrainiec Andriej Szewczenko. Bohaterami w zespole zdobywców Pucharu Europy byli obcokrajowcy – Rumun Gheorghe Hagi i Brazylijczyk Mario Jardel, którzy zdobyli bramki na wagę zwycięstwa.

W grupie A wrażenie robi wyjazdowe zwycięstwo 5:0 finalisty poprzednich rozgrywek, FC Valencia z zespołem Kazimierza Sidorczuka – Sturm Graz.

Grupa A

Panathinaikos Ateny – Manchester United 1:1 (1:0). Seitaridis (25) – Scholes (90).

Sturm Graz – Valencia CF 0:5 (0:1). Ayala (5), Carew (50), Gonzales (60), Alonso (88, 90).

1. Valencia	5	9	8:1
2. Manchester	5	9	7:3
3. Sturm	5	6	4:10
4. Panathinaikos	5	2	3:8

Następne mecze – 13 marca: Valencia – Panathinaikos, Manchester United – Sturm Graz.

Grupa B

Galatasaray Stambuł – AC Milan 2:0 (1:0). Hagi (20), Jardel (87).

Deportivo La Coruna – Paris Saint Germain 4:3 (0:2). Pandiani (57, 76, 84), Tristan (60) – Okocha (29), Leroy (43, 55).

1. Galatasaray	5	10	6:4
2. Deportivo	5	9	9:6
3. AC Milan	5	6	5:6
4. Paris St. Germain	5	2	6:10

Następne mecze – 13 marca: AC Milan – Deportivo La Coruna, Paris St. Germain – Galatasaray.

(PAP, opr. mark)

JUŻ W PONIEDZIAŁEK

GAZETA sportowa

A W NIEJ NA 8 STRONACH:

- regulamin konkursu NASZA LIGA
- Adam Małysz zdobywa KRYSTALOWĄ KULĘ
- bokserzy Hetmana walczyli w Jastrzębiu
- Jaga zaczyna pogoń za Gwardią
- Mirpol w półfinale?
- zaczęła grę piłkarska ekstraklasa
- na boisko wybiegli piłkarze z Mazowsza

Przed meczem Imex – Hetman

Ciężka przeprawa

W najbliższą niedzielę pięściarze białostockiego Hetmana stoczą kolejny ligowy mecz drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Podopieczni trenera Stanisława Wąsowskiego na ringu w Jastrzębiu zmierzą się z miejscowym Imeksem.

Naszych zawodników czeka bardzo trudna przeprawa. Imex jest liderem rozgrywek. Ślężacy w dwóch meczach zdobyli 3 punkty. Na inaugurację wysoko pokonali Zawiszę Bydgoszcz 15:5. W swoim drugim występie zremisowali 10:10 w Zabrze z Walką Makoszy.

Na ligowym szczycie

Konfrontacja Imeksu i Hetmana jest więc spotkaniem na szczycie. Lider będzie podejmował bowiem drugą drużynę w tabeli (taką pozycję zajmują białostoccy pięściarze po zwycięstwie 14:6 z Gwardią Wrocław).

W poprzednim sezonie białostocko-jastrzębska rywalizacja zakończyła się remisowo. Oba zespoły wykorzystały atut własnego ringu. Raz wygrał Imex, raz Hetman. Oba mecze zakończyły się identyczną różnicą punktową – 14:6.

Niedzielne spotkanie zapowiada się niezwykle interesująco. Imex dysponuje kadrą silnych, utytułowanych zawodników.

– Jest to jedna z silniejszych drużyn naszej ligi. Z pewnością czeka nas w Jastrzębiu bardzo trudne zadanie – ocenił w rozmowie z „Gazetą Współczesną” trener Stanisław Wąsowski.

Niestety, „hetmańskich” nie omijają kłopoty. Problemy z ręką ma Andrzej Nowosada.

– Mamy trochę kłopotów. Pozostało jeszcze kilka znaków zapytania w poszczególnych kategoriach. Wiadomo, że zespół należy ustawić odpowiednio taktycznie. Postawiliśmy sobie ambitne cele. Aby je osiągać, będziemy walczyć w każdym meczu o jak najlepszy rezultat. Do Jastrzębia jedziemy z myślą o jednym punkcie, ale podkreślam, że będzie to bardzo trudne zadanie – powiedział białostocki szkoleniowiec.

Mecz w Jastrzębiu rozpocznie się w niedzielę o godzinie 11.

Krzysztof Sokółski



WSPÓŁCZESNA

IZBA WYDAWCÓW PRASY

WSPÓŁCZESNA

WSPÓŁCZESNA

WSPÓŁCZESNA

WSPÓŁCZESNA

WSPÓŁCZESNA

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; sekretarz redakcji – Jarek Jaborński, zastępca sekretarza redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michalowski; Dział Dobry Białystok p.o. kierownika – Zbigniew Golebiowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego), Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Gryn, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mirosław Karbowski, Grzegorz Kieny, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Piśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastjanowicz, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Wadas, Anna Wokosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Zero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748-74-73, 748-74-74, 748-74-75, 748-74-76, 748-74-77, 748-74-78, 748-74-79, 748-74-80, 748-74-81, 748-74-82, 748-74-83, 748-74-84, 748-74-85, 748-74-86, 748-74-87, 748-74-88, 748-74-89, 748-74-90, 748-74-91, 748-74-92, 748-74-93, 748-74-94, 748-74-95, 748-74-96, 748-74-97, 748-74-98, 748-74-99, 748-74-00, 748-74-01, 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748-74-73, 748-74-74, 748-74-75, 748-74-76, 748-74-77, 748-74-78, 748-74-79, 748-74-80, 748-74-81, 748-74-82, 748-74-83, 748-74-84, 748-74-85, 748-74-86, 748-74-87, 748-74-88, 748-74-89, 748-74-90, 748-74-91, 748-74-92, 748-74-93, 748-74-94, 748-74-95, 748-74-96, 748-74-97, 748-74-98, 748-74-99, 748-74-00, 748-74-01, 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748-74-73, 748-74-74, 748-74-75, 748-74-76, 748-74-77, 748-74-78, 748-74-79, 748-74-80, 748-74-81, 748-74-82, 748-74-83, 748-74-84, 748-74-85, 748-74-86, 748-74-87, 748-74-88, 748-74-89, 748-74-90, 748-74-91, 748-74-92, 748-74-93, 748-74-94, 748-74-95, 748-74-96, 748-74-97, 748-74-98, 748-74-99, 748-74-00, 748-74-01, 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748-74-73, 748-74-74, 748-74-75, 748-74-76, 748-74-77, 748-74-78, 748-74-79, 748-74-80, 748-74-81, 748-74-82, 748-74-83, 748-74-84, 748-74-85, 748-74-86, 748-74-87, 748-74-88, 748-74-89, 748-74-90, 748-74-91, 748-74-92, 748-74-93, 748-74-94, 748-74-95, 748-74-96, 748-74-97, 748-74-98, 748-74-99, 748-74-00, 748-74-01, 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748-74-73, 748-74-74, 748-74-75, 748-74-76, 748-74-77, 748-74-78, 748-74-79, 748-74-80, 748-74-81, 748-74-82, 748-74-83, 748-74-84, 748-74-85, 748-74-86, 748-74-87, 748-74-88, 748-74-89, 748-74-90, 748-74-91, 748-74-92, 748-74-93, 748-74-94, 748-74-95, 748-74-96, 748-74-97, 748-74-98, 748-74-99, 748-74-00, 748-74-01, 748-74-02, 748-74-03, 748-74-04, 748-74-05, 748-74-06, 748-74-07, 748-74-08, 748-74-09, 748-74-10, 748-74-11, 748-74-12, 748-74-13, 748-74-14, 748-74-15, 748-74-16, 748-74-17, 748-74-18, 748-74-19, 748-74-20, 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23, 748-74-24, 748-74-25, 748-74-26, 748-74-27, 748-74-28, 748-74-29, 748-74-30, 748-74-31, 748-74-32, 748-74-33, 748-74-34, 748-74-35, 748-74-36, 748-74-37, 748-74-38, 748-74-39, 748-74-40, 748-74-41, 748-74-42, 748-74-43, 748-74-44, 748-74-45, 748-74-46, 748-74-47, 748-74-48, 748-74-49, 748-74-50, 748-74-51, 748-74-52, 748-74-53, 748-74-54, 748-74-55, 748-74-56, 748-74-57, 748-74-58, 748-74-59, 748-74-60, 748-74-61, 748-74-62, 748-74-63, 748-74-64, 748-74-65, 748-74-66, 748-74-67, 748-74-68, 748-74-69, 748-74-70, 748-74-71, 748-74-72, 748

Wygrać z desperatem

Białostocka Jagiellonia w najbliższą niedzielę zainauguruje rozgrywki rundy wiosennej III ligi wyjazdowym pojedynkiem z Miejsko-Gminnym Międzyzakładowym Klubem Sportowym Kozienice. Początek spotkania o godz. 15.00 na stadionie w Kozienicach.

Poniżej prezentujemy krótką wizytówkę rywali białostoczian wraz z kadrą oraz wynikami meczów kontrolnych, jak również zmianami kadrowymi.

– W rundzie jesiennej start był fatalny – powiedział trener MZKS Jan Makowiecki. – Dlatego zamierzamy wyciągnąć wnioski i w pierwszych dwóch meczach: z Jagiellonią i Legią II zainkasować komplet punktów. Obecnie nie możemy pozwolić sobie na stratę punktów już na starcie rundy.

Rywale białostoczian obecnie zajmują 12. miejsce w tabeli z 25-punktowym dorobkiem uzyskanym w 19 meczach. Miejsce to wcale nie zapewnia MZKS spokojnego bytu w III lidze, bowiem w pesymistycznej wersji dopiero pozycja 10. pozwoli uniknąć degradacji.

Białostoczanie jadą do Kozienic w roli faworytów. Jagiellończycy mają dziesięciopunktową stratę do liderującej stołecznej Gwardii i by myśleć o awansie muszą ten mecz wygrać. Spotkanie sędziują arbitrzy z Łodzi, a obserwuje ich Kazimierz Stępień z Warszawy.

– Wszyscy są zdrowi, pełni chęci do gry – powiedział trener Tadeusz Gaszyński. – Chcemy wygrać. Szanuję klasę rywala, który broni się przed spadkiem – z desperatami zawsze gra się trudno.

MG MZKS Kozienice

Adres: 26-900 Kozienice, ul. Sportowa 3, telefon: (048) 614 61 45, barwy: żółto-zielone, rok założenia:

1948; prezes: Roman Frąckiewicz; trener: Jan Makowiecki.

Przybyli: Wachowicz (I liga fińska), Paśnik (Promnik), Bolek (Mazowsze Grójec), Cieciora (Powiślanka), Dryk (Wisła Puławy), Pawłowski (Broń Radom).

Ubyli: Mariusz Krzywdą (leczy kontuzję), Jakub Piłat (zawieszony – trenuje w Mazowszu Grójec), Oleg Omiljanow, Aleksander Samczenko (klub zrezygnował z ich usług).

Strzelcy bramek: 9 – Seremak, 4 – Czerwiński, 2 – E. Czaplarski, 1 – Dohojda, Procki, Omiljanow, A. Czaplarski, Narojczyk.

Sparringi: KSZO Ostrowiec Św. (II liga) 0:1, Czarni Dęblin (IV) 5:1, Lublinianka Lublin (III) 0:2, Siarka Tarnobrzeg (III) 0:1, Star Starachowice (IV) 4:1, Szydłowiec Szydłowiec 3:1 (IV), Górnik Łęczna (II) 1:2, Korona Kielce (III) 1:1, Ceramika Opoczno (II) 0:4.

Grają w stolicy

Suwałskie Wigry i Granica Kętrzyń grają na wyjazdach. Podopieczni trenera Stefana Liszewskiego powalczą o punkty w sobotę o godz. 14.30 na Łazienkowskiej z rezerwami Legii. Suwałczanie są w stanie wywieźć ze stolicy przynajmniej jeden punkt, a remisowy wynik byłby zapewne ich sukcesem. Niewątpliwie każdy punkt jest w ich sytuacji bezcenny. Granicę Kętrzyń czeka wyprawa do „jaskini lwa” – ze stadionu przy ulicy Raclawickiej, gdzie gra lider – stołeczna Gwardia – dobry wynik wywieźć jest bardzo trudno. Kętrzyńianom trudno wróżyć sukces – choćby w postaci jednego punktu, chociaż niewątpliwie kibice z Białegostoku będą trzymali kciuki za Granicę. Każde potknięcie Gwardii zmniejsza przecież straty Jagiellonii. (PS)



Arunas Szeferis mocno pognębił przemyskie „niedźwiadki” na ich parkiecie

FOT. A. ZGIE

Mirpol Białystok blisko półfinału play-off

Awans już w sobotę?

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Tylko jednego zwycięstwa potrzebują koszykarze Mirpolu Białystok, by awansować do półfinału play-off I ligi. Podopieczni trenera Jerzego Karpuka tydzień temu pokonali na wyjeździe Polonię Przemyśl 83:82 i teraz w sobotę zagrają z nią mecz numer dwa. W przypadku porażki naszego zespołu, zadecyduje trzecie spotkanie w niedzielę, lecz jak zapowiadają trenerzy i działacze wszystko rozstrzygnie się już jutro.

Pierwszy mecz w Przemyślu był bardzo emocjonujący i dopiero na 2,4 sekundy przed jego końcem Roman Olszewski, po podaniu Andrzeja Sinielnikowa, swoim celnym rzutem przesądził o zwycięstwie białostoczian. W meczu tym w Polonii wyjątkowo skuteczny był Tomasz Przewrocki, który zdobył 19 punktów i jak zwykle Amerykanie Dominick Davis i Joseph Penberthy. Natomiast w Mirpolu klasą dla siebie był Arunas Szeferis i gdyby nie jego 25 punktów, w tym siedem trafień zza linii 6,25 metrów, to kto wie jak potoczyłyby się losy pierwszej konfrontacji obu drużyn.

Jednak pierwsze spotkanie to już historia. Białostoczanie przez cały tydzień mocno trenowali, choć

w poniedziałek i wtorek na zajęciach nieobecny był przebiegiony Andrzej Sinielnikow. Na lekkie skrócenie stawu skokowego narzekał zaś Litwin Szeferis. Poza tym wszyscy zawodnicy są w pełni sił i gotowi do walki o najwyższą stawkę.

Zwycięzca spotkań Mirpol – Polonia zmierzy się z wygranym z pary AZS Koszalin – Alpen Gold Poznań. Tutaj po pierwszym meczu prowadzą poznaniacy, którzy pokonali rywali, tak jak białostoczanie, na ich terenie 80:69. Wydaje się więc, że mecz w Poznaniu będzie tylko formalnością i Alpen Gold z trenerem Aleksandrem Krutikowem będzie kolejnym przeciwnikiem Mirpolu lub Polonii.

By uniknąć tłoku przed wejściem do hali, tak jak to było w ostatnim meczu Mirpolu z Wisłą Kraków, uruchomiona została przedprzedaż biletów, która odbywa się w godz. 9-14 w siedzibie klubu przy ul. Raginisa 3/1 w Białymstoku. Ceny biletów bez zmian 10 i 5 złotych (panie mają wstęp wolny). Kibice do hali wpuszczani będą około godziny przed rozpoczęciem meczu, którego początek zaplanowany jest na godzinę 19. Wcześniej będą grały w obiekcie przy

ul. Antoniukowskiej koszykarki Włókniarza Białystok.

Podopieczni trenera Adama Wysszcelskiego mają już zapewniony udział w play-off. W tej chwili są na pozycji szóstej, ale mają duże szanse by awansować na piąte miejsce. By tak się stało, muszą wygrać z akademikami z Krakowa, a to jest w ich zasięgu. Drużyna AZS zajmuje w tabeli dopiero przedostatnie miejsce i w pierwszoligowych rozgrywkach odniosła zaledwie 4 zwycięstwa. Krakowianki mocno mobilizują się na mecze z Włókniarzem, gdyż w tym sezonie według nich zostały skrzywdzone decyzją PZKosz przyznającej walkower dla białostoczaniek w meczu w Krakowie. Przypominajmy, iż rok temu AZS, będąc we własnej hali, nie czekał na przyjazd krakowskich sędziów, którzy w następstwie delegowanych arbitrow mieli poprowadzić zawody. Dostać walkower w meczu u siebie to wyjątkowe gapiostwo, a krakowianki powinny mieć raczej pretensje do siebie niż do drużyny przyjezdnej.

Włókniarz przygotował dla kibiców kilka niespodzianek, a mecz rozpocznie się o godzinie 16.

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

Play-off I ligi mężczyzn. Drugi mecz I rundy: Mirpol Białystok – Polonia Przemyśl (sobota, 10 bm. o godz. 19 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – AZS Kraków (sobota, 10 bm. o godz. 16 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Eliminacje do mistrzostw Polski kadetek. Gimbasket 15 Białystok – Włókniarz Białystok (sobota, 10 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Siatkówka

II liga mężczyzn. Pierwszy mecz o 5. miejsce: MOSiR Bielsk Podlaski – Orzeł Międzyrzecz (sobota, 10 bm. o godz. 17 w sali SP nr 3).

Short track

Maple Cup (piątek, 9 bm. o godz. 9.30, sobota, 10 bm. o godz. 9 do 14 na lodowisku w Zwierzynicy w Białymstoku).

Szachy

6. runda VI edycji Białostockiej Ligi Szkolnej (10-11.03 o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku). (mark)

POGODA

Oporna wiosna

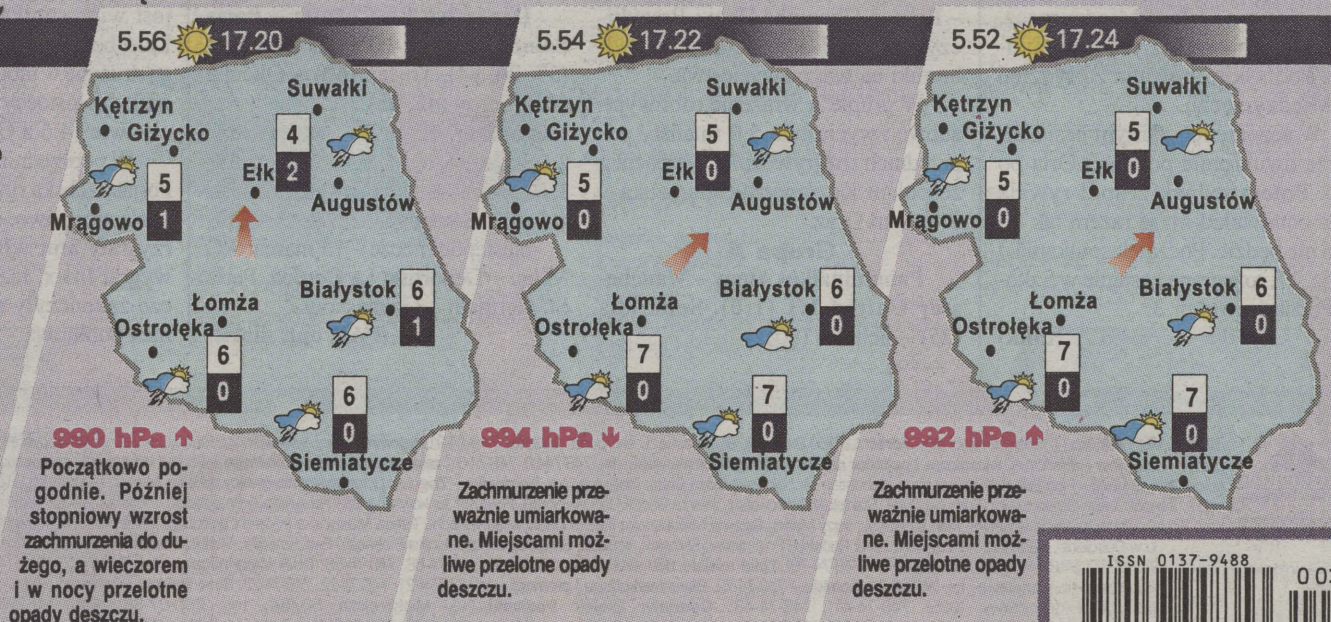
Powoli, z oporami, ale jednak zbliża się do nas wiosna. Na razie brakuje nam do niej mniej więcej 5 stopni Celsjusza. Zgodnie z normami meteorologicznymi o wiosnie można mówić, gdy średnia dobowa temperatura przekracza 5 stopni. Wtedy rozpoczyna się wegetacja roślin i stąd mowa o przyrodniczej wiosnie. W ostatnich dniach temperatury dobowe wynosiły około zera stopni, więc brakuje nam już niewiele. W ciągu najbliższych dni zbliżymy się o kilka stopni do wiosny, gdyż niż z nad Atlantyku powoduje napływ ciepłego powietrza z południa, a potem ciepłego i wilgotnego z południowego zachodu. W piątek będzie słonecznie z temperaturami od 5 do 7 stopni. Od soboty do wtorku zachmurzenie raczej większe z przelotnymi opadami deszczu. W dzień nadal około 5-7 stopni, a nocami koło zera, chociaż możliwe będą lekkie przymrozki. Nawrotu zimy, śniegu i mroźnych nocy na razie nie będzie.

Aura Milibar

PIĄTEK 9.03.2001

SOBOTA 10.03.2001

NIEDZIELA 11.03.2001



ISSN 0137-9488



0 0>

**Kobieta
niepracująca**

Już co szósty mieszkaniec województwa podlaskiego jest zarejestrowany jako bezrobotny. Życie od pierwszego do pierwszego. Wieczny brak pieniędzy. Bezskuteczne szukanie pracy. Tak wygląda życie Katarzyny Kozłowskiej. Katarzyna ma 20 lat. Niedługo po skończeniu zasadniczej szkoły zawodowej znalazła zatrudnienie jako sprzedawczyni w dość dużym, prywatnym sklepie w Białymstoku. Rok temu straciła pracę z powodu likwidacji sklepu...

– str. IV-V

**W domu dziecka
straszy**

Dom Dziecka nr 2 w Białymstoku to niewielki budynek, który nie wyróżnia się niczym szczególnym. Ale to tylko pozory. Od pół roku wśród jego pracowników nie milkną spory, a sprawy w sądzie przeciwko dyrektorowi placówki są na porządku dziennym. Załoga straszona jest utratą pracy, prokuraturą i naganami. Strach zagościł tu na stałe...

– str. VI

**Światowy
sukces Izy**

Białostoczanka Iza Ambrożej w lutym została I wicemiss Internet World Web 2001, a już w kwietniu weźmie udział w wyborach w Las Vegas. Aktualna Miss Ziemi Podlaskiej i finalistka ostatnich wyborów Miss Polski, zdobyła w Turcji tytuł I wicemiss Internet World Web 2001. W konkursie, który odbył się w Princess Hotel w Istambule, startowały 42 uczestniczki z całego świata. Wybory odbyły się po raz pierwszy na taką skalę. Najpiękniejsze okazały się kandydatki z Europy Wschodniej. Koronę miss zdobyła Rosjanka...

– str. VIII

Góralski blues

– W naszej rodzinie muzykowanie było we krwi. Przed wojną ojciec i jego bracia grali w orkiestrze dętej w Milówce. Mama śpiewała w chórze i dzięki muzyce się poznali. Mama do dnia dzisiejszego śpiewa w chórze. Ojciec mamy był w naszych okolicach znanym śpiewakiem – o muzyce i swoim życiu opowiadają Paweł, Łukasz i Edyta Golcowie

– str. X



FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

POLICJANT ZESTRESOWANY

JOLANTA GADEK

– Nie po to wstępowałem do policji, żeby walczyć z 60-letnimi dziadkami w waciakach, którzy w dodatku rzucają kamieniami – mówi jeden z policjantów. Inni mundurowi twierdzą, że nie podobają im się również wszelkie interwencje i zabezpieczanie marszów i protestów pielęgniarek, okupacji kas chorych czy szpitali przeznaczonych do likwidacji...

Stres był zawsze nieodłączną częścią pracy policjanta. Jednak dopiero od niedawna stał się problemem,

na który zwrócono uwagę i postanowiono z nim walczyć.

Podczas odbijania w Ostrowi Mazowieckiej biznesmena uprowadzonego przez porywaczy z baru w Zambrowie jeden z funkcjonariuszy z białostockiej komendy miejskiej zranił bandytę. Dzięki jego refleksowi i celności strzału, biznesmen wyszedł z akcji bez szwanku i zatrzymano jednego ze sprawców. Funkcjonariusz mógł strzelić po raz drugi i zranić drugiego bandytę. Dlaczego tego nie zrobił?

– Sparaliżowała go myśl, że zabił człowieka. Ranny bandyta upadł

w taki sposób, jakby stracił życie – mówi kolega funkcjonariusza. – Nie ma w tym nic dziwnego, strzelanie do człowieka, nawet przestępcy, nie jest łatwe. Nie uczą tego w żadnej szkole ani na żadnych kursach.

To tylko jeden z niewielu przykładów, kiedy stres paraliżuje pracę policjanta.

Okazuje się, że jednak największy szok przeżyli policjanci, którzy w ubiegłym roku uczestniczyli w usuwaniu rolniczych blokad na drogach, zwłaszcza ci, którzy pełnili służbę w Bartoszczycach. Byli tam także

podlascy mundurowi – oddelegowani z macierzystych jednostek do szkół podoficerskich. Ich słuchacze zostali bowiem skierowani do tych działań.

– Normalnie spotykasz się z wrogością, nienawiścią, ale wiesz, że czuje ją do ciebie bandyta. Tymczasem tam atakował policjantów tłum normalnych ludzi, rolników, którzy nigdy nie weszli w konflikt z prawem – mówi policjant z kilkuletnim stażem

– czytaj na str. XIII

PISZA
W KRAJU

Jeśli wierzyć prasie, najbardziej znaną miejscowością w Polsce jest obecnie Jedwabne. Nie milkną dyskusje wokół zbrodni sprzed 60 lat. Trochę to nawet dziwne, bo sprawa znana była od dawna, opisana została jeszcze w czasach PRL. Wówczas zabrakło jakiegokolwiek rezonansu.

Teraz jest inaczej. W Jedwabnem – pisze „Trybuna” (nr 56) – Polacy wymordowali setki Żydów. Wpisali się w ten sposób w zbrodniczy scenariusz Holocaustu. To – jak podkreśla prezydent, prymas, szef IPN, a nawet sami mieszkańcy Jedwabnego – jest fakt bezsporny. Przeproszenie za tamtą zbrodnię wydaje się najprostszym uczciwym zadośćuczynieniem. Okazuje się jednak, że i taki gest jest dla części opinii publicznej – przesadny (...). Najbardziej żenujące jest to, że w ogóle odbywa się podobna dyskusja (...). Niemożność przyznania się do oczywistej zbrodni, czyni ją jeszcze bardziej przerażającą.

Podobną opinię prezentuje „Gazeta Wyborcza” (nr 55): Zaprzeczenie w takiej czy innej formie byłoby nie tylko fałszywe, przez taką postawę ta zbrodnia zacznie rosnąć, rzucając cień na opinię o Polakach i na stosunki polsko-żydowskie, które stały przed tak trudną próbą. Pamiętajmy – na co zwrócił uwagę prymas – jak bolały nas sowieckie zaprzeczenia zbrodni katyńskiej.

„Rzeczpospolita” (nr 55) twierdzi, że podstawowym warunkiem dialogu między Polakami a Żydami musi być dążenie do prawdy. Strona polska powinna przeprosić, że zachowania niektórych polskich obywateli w czasie wojny odbiegały od mityczno-bohaterskiego obrazu przeszłości. Jedwabne nie było jedynym przykładem, że Polacy brali udział w zabójstwach Żydów. Trzeba jednak starannie odróżnić to, co było dziełem jednostek lub nawet grup, od dzieła podziemnego państwa polskiego, które reprezentowało społeczeństwo. Należy także uważać, by winy jednostek nie prowadziły do fałszywych uogólnień na temat całych narodów. I wreszcie nie wolno pomijać rzeczywistego winowajcy zagłady: niemieckiego hitlerizmu.

„Życie” (nr 56) prezentuje nieco odmienny pogląd: Żeby przeprosiny były rzeczywiste, a nie tylko werbalne, potrzebna jest skrucha. Taką skruchę może w sobie odnaleźć tylko złoczyńca, trudno bowiem wyimagować jej od kogoś, kto niczego złego nie uczynił. Dlatego dziwi postawa prezydenta, który zapowiedział, że w rocznicę mordu w Jedwabnem przeprosi Żydów za tę zbrodnię. Jeżeli prezydent czuje się współwinny tragedii, to może przeproszać – i chwalić mu za to. Ale czemu robi to w imieniu nas wszystkich? Zwłaszcza że zawsze twierdził, iż ocenę historii należy pozostawić historykom. Może więc lepiej byłoby poczekać z tym ogólnonarodowym aktem skruchy do czasu, gdy Instytut Pamięci Narodowej zakończy śledztwo.

„Tygodnik Powszechny” (nr 10) przypomina, że do pogromów Żydów w 1941 r. dochodziło również w Galicji Wschodniej: bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemieckich, a czasem jeszcze przed ich przybyciem, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy dopuszczali się aktów agresji wobec Żydów. Tylko w czerwcu i lipcu 1941 doszło (...) do 35 pogromów – największego we Lwowie, 20 w miasteczkach, a 14 we wsiach. Na terenie całej wschodniej Polski doszło do co najmniej 58 pogromów. W dwóch pierwszych miesiącach okupacji Polski wschodniej co najmniej 10 tys. Żydów straciło życie w pogromach. W historycznej pamięci Polaków i Ukraińców ten fakt kolaboracji z Niemcami zatarł się prawie całkowicie.

Raczej wątpliwe to pocieszenie dla mieszkańców Jedwabnego, że nie tylko oni mieli nieczyste sumienie.

Ireneusz
Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

Te rozstrzygnięcia (uchwalona przez Sejm ustawa o finansowaniu partii z budżetu państwa – przyp. red.) mogą oznaczać rewolucję w polskim życiu publicznym (...). Szczególnie mówię o trzech fundamentalnych zasadach, które przyjęliśmy, a więc pieniądze publiczne powinny być w pełni jawne, limitowane i kontrolowane. „Przez 12 lat budowy polskiej demokracji tego nie było, co zaowocowało rozrostem szarej strefy relacji między biznesem a polityką”.

(Jacek Rybicki, szef Rady Politycznej RS AWS)

„Kolejne zwiększenie finansowania partii z budżetu wcale nie wyjdzie partiom na dobre, ponieważ problemem siły partii i odzwierciedlania opinii wyborców wcale nie są pieniądze. Jeszcze nie czas na to, aby przez pieniądze budżetowe stabilizować istniejący układ i w pewnym sensie powodować, że konkurencja nowych inicjatyw będzie trudniejsza (...). Jeśli ktoś używa argumentu, że chodzi o ograniczenie korupcji, to właściwie mówi, że teraz ta korupcja była powszechna (...). Jeśli ktoś do tej pory łamał prawo, to będzie łamał je również wtedy, gdy będzie otrzymywał pieniądze z budżetu”.

(Maciej Płażyński, marszałek Sejmu, Platforma Obywatelska)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Z wizytą na Podlasiu bawili ambasadorzy i przedstawiciele dyplomatyczni z ponad 40 państw. Wśród ich tak egzotycznych jak dyplomaci z Konga i Nigerii. Wizytowali m.in. Puszcę Białowieską i augustowskie jeziora. Zwiedzali kościoły i cerkwie. Degustowali dania kuchni regionalnej. Wszystko się im podobało.

Na klatce schodowej w bloku przy ul. Scalenkowej znaleziono noworodka. Dziecko prawdopodobnie urodziło się w domu i zostało podrzucone. Niemowlę umieszczono w szpitalu.

BOHONIKI

Wyznawcy islamu rozpoczęli obchody najważniejszego święta – Kurban Bajram. Uroczyste nabożeństwa odprawiono w meczetach w Kruszynianach i Bohonikach, gdzie odbyły się uroczystości centralne. Wzięło w nich udział ok. 200 osób. W rytualnej ofierze złożono dwa byki i barana.

ELK

Sąd aresztował na trzy miesiące mężczyznę podejrzanego o zamordowanie 8-letniej Kamilli z Kalinowa. Został on przewieziony do aresztu w Suwałkach. Postawiono mu zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

GIŻYCKO

Policjanci z białostockiego Oddziału Centralnego Biura Śledczego i Komendy Powiatowej Policji w



Uczestnicy protestu wznoszą pięci prezentując transparent z napisem Pokój stacji Mir, w Moskwie 6 marca. Demonstrację zorganizowano w proteście przeciwko planom zniszczenia stacji kosmicznej Mir. Jej zatopienie w oceanie ma nastąpić między 17 a 20 marca.

Giżycku na Mazurach zatrzymali osiem osób, członków grupy przestępczej. Prokuratura zarzuca im posiadanie narkotyków i handel nimi. Aresztowanych przewieziono do Białegostoku.

JEDWABNE

Powstał komitet obrony dobrego imienia miasta. Jego członkowie uważają, że opinie przedstawione w książce Jana Grossa „Śsiedzi” o tym, że mordu na Żydach w czasie okupacji hitlerowskiej dokonali mieszkańcy Jedwabnego, są nieprawdziwe.

ŁOMŻA

Policjant przyłapał na dworcu kierowcę PKS, który usiłował po pijanemu prowadzić autobus z 30 pasażerami. Okazało się, że ma ponad trzy promile alkoholu we krwi.

NURZEC STACJA

Mieszkanka wsi Siemichocze utopiła się we własnej studni. 75-letnia kobieta poślizgnęła się na oblodzonej ziemi i wpadła do cembrowiny.

SOKÓŁKA

103 pracownikom Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej wręczono wypowiedzenia z pracy. Cała załoga szpitala otrzymała za luty jedynie 2/3 pensji zasadniczej. Związki zawodowe zapowiadają, że jeżeli pozostaną część poborów nie zostanie zapłacona, każdy pracownik będzie dochodził swych praw w sądzie. (kk)

REGIONAŁKI

– Zjadł posiłek i wypił alkohol na kwotę 180 złotych. Później opuścił lokal nie płacąc rachunku. Dwa dni później przyjechał o 2 w nocy, w towarzystwie dwóch mężczyzn. Domagał się, by go wypuścić. Karczma była zamknięta, groził wtedy, że mój lokal będzie spalony (...). Od kilku miesięcy jest zmorą naszej Karczmy. Zawsze nietrzeźwy, łamie normy obyczajowe. Zawsze informuje, kim jest i kogo na nas naśle. (...) Zakłócał transmisję telewizyjną. Obraził mi żonę. Kiedy kelner nie chciał podać mu alkoholu, powiedział „ty ch... już nie żyjesz” – Andrzej Żamojda właściciel Karczmy w Kiermusach pod Tykocinem w aż dwóch listach do przewodniczącego Rady Miejskiej w Białymstoku z prośbą o zdyscyplinowanie Grzegorza M. radnego SLD.

W tej chwili raporty z pola walki donoszą, że przewodniczący może lewicowemu radnemu nafiakać, bo nie zakończyły się jeszcze prace nad Kodeksem Etyki Radnego białostockiego, zatem nie wiadomo czy takie występy są etyczne,

ne, czy nie. Kelner, póki co, żyje. Radny chwilowo nie informuje kim jest i kogo naśle, bo przebywa w Ciechocinku

III

– Nieprzypadkowo mówi się, że czarny Białystok nie pomoże czerwonym Suwałkom (...). Tymczasem niektórzy sięgają po zakulisowe metody. Zbiera się kanapowe towarzystwo wzajemnej adoracji. Krąży obelżywe anonimy. Odbywają się pokątne spotkania (...). Partia rośnie w siłę. Szkoda tylko, że budzą się polityczne dinozaury, które chciałyby pod stołem rozdać karty – Zbigniew Walendziewicz, przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Suwałkach na konwencji partii

Pół godziny po tej wypowiedzi pan Walendziewicz nie miał już czego szukać na stanowisku przewodniczącego. Dinozaury zagrały pod stołem w durnia. A czarny Białystok nie zdążył z pomocą.

III

– Tort z płatków owsianych i jabłek nie był, jak sugerowali niektórzy białostoccy politycy, aktem przemocy wobec instytucji państwowych. To była nasza odpowiedź na szereg podwyżek wprowadzonych przez zarząd miasta – Grzegorz O., anarchista, który pod koniec ubiegłego roku zaatakował ciastem wiceprezydenta Białegostoku Bogusława Dębskiego.

Podwyżki rzeczywiście musiały być dla anarchistów dotkliwe, skoro tort był z owsianych płatków

III

– Mieszkaniec Zambrowa po 36-letnich staraniach odzyskał przydomowy ogródek, z którego został wywłaszczony w 1964 roku. (...) – Najzabawniejsze jest to, że przez te wszystkie lata normalnie użytkowałem ogródek. Była tam też sławka, z której korzystaliśmy z rodziną, kiedy nie było kanalizacji – powiedział Tadeusz Gawęcki – „Kurier Poranny”

Jest dylemat do rozstrzygnięcia: czy sławka została odzyskana wraz z zawartością.

Przeciw prywatyzacji cukrowni. Manifestacja rolników przeszła spod Ministerstwa Rolnictwa pod Sejm. Na jej czele szli: A. Lepper z „Samoobrony”, R. Wierzbicki z „S” RI i poseł AWS G. Janowski. W pochodzie szli też słuchacze Radia Maryja. Manifestanci protestowali przeciwko planom prywatyzacji polskich cukrowni i wstępowaniu naszego kraju do UE.

Karetka przywiozła śmierć. W Bielsku-Białej pędząca na sygnale karetka pogotowia uderzyła w fiata punto. Trzy osoby zginęły na miejscu, czwarta walczy o życie w szpitalu. Wszystkie ofiary są członkami jednej rodziny.

Porywacze pod kluczem. Trzech mężczyzn podejrzanych o uprowadzenie syna przedsiębiorcy z Pomorza zostało ujętych przez policję. Biznesmen przyjechał z synem w interesach do Poznania. Obaj zostali tu pobici, a syn uprowadzony. Za jego uwolnienie przestępcy żądali notarialnego zrzeczenia się własności czterech nieruchomości. Złapano ich w zorganizowanej przez policję zasadzce.

Czołg był wadliwy. Powodem śmierci żołnierza na poligonie w Świętoszowie była wada techniczna czołgu Twardy. Jak ustaliła specjalna komisja, przełączniki wskazywały, że wieżyczka czołgu jest zablokowana i nie może się ruszać. W rzeczywistości była w ruchu i zmiążdżyła kierowcy-mechanikowi głowę. Twardy jest najmłodszy polski czołg.

Runął budynek. Zawałała się ściana przeznaczona do rozbioru budynku w Gliwicach. W gruzach zginął 54-letni mężczyzna, a dwóch innych zostało rannych. Mężczyźni próbowali wyjąć metalową bramę z ledwo już stojącej ściany.

Tintoretto odnaleziono. Funkcjonariusze wydziału dochodzeniowo-śledczego w Lublinie odnaleźli skradzione przed siedmiu laty z kościoła w Tarnogrodzie dwa obrazy szesnastowiecznego malarza weneckiego – Domenica Tintoretta. Znalezione je we wsi Zabyłów Mały, w stodole pod słomą. Obrazy są warte około 200 tys. dolarów.

Wyjątkowo nieudana ucieczka. 52-letni podsądny skoczył z wewnętrznej galerii z Sądzie Rejonowym w Lublinie. Nieszczęśliwie spadł głową na kamienną posadzkę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

(kk)

FOTKI



I po prostu nie wydalaj

PLOTKI

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Ręce precz od Gabriela!

W zeszłym tygodniu poznaliśmy ciekawy, a co najważniejsze skuteczny, sposób na odwołanie ministra. Do tego niezbędne są dwie rzeczy: poselski immunitet i umysł bardzo odległy od konwencjonalnego...

Posel Gabriel Janowski zwany Gabryjelem udał się był do gabinetu ministra skarbu Chronowskiego. Jak się tylko minister zagapił, podsiadł mu biurko. Ucałił się fotela i ani myślał dać się od niego oderwać.

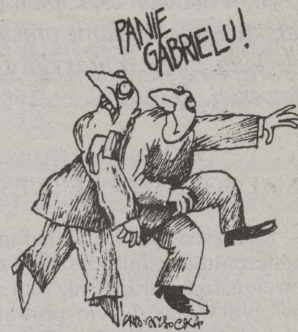
Zaraz wezwali policję. Ale co tu może policja, skoro Gabryjel ma immunitet poselski. Immunitet nie pozwala na siłowe odrywanie poselskiej d... od fotela. Policjanci pokręcili się i sobie poszli...

A minister Chronowski nie ma gdzie pracować. Bo on bez fotela nie może. Ministerstwo jest sparaliżowane i takie pozostanie, dopóki minister skarbu nie posadzi swojego tyłka na niewralgicznym fotelu.

Tymczasem poseł Gabryjel powiada, żeby mu kanapki przynieść, bo właśnie zaczął okupację ministerialnego gabinetu i zgłodniał.

– Ja ci dam kanapki – minister kategorycznie zabronił dokarmiania posła, widocznie mając nadzieję na wzięcie parlamentarzysty głodem.

Ale nie takie numery z Janowskim! On nie jedno przeżył i niejedno go nie złamało! Kiedyś miał bardzo poważny atak grypy. Tak przynajmniej twierdzili jego współpracownicy, którzy przyprowadzili posła do Sejmu, aby pokazać publicz-



ności, jak wygląda zaatakowany grypą Gabryjel. Wyglądał nieszczerze, chociaż był bardzo ożywiony. Podskakiwał do góry obunóż jak piłka i powtarzał niczym jeden z bohaterów „Dobrego wojaka Szwajkara”: „Wy mnie jeszcze nie znacie! Ale poznacie!”.

A propos tego powiedzenia, pozwolę sobie na małe odejście od tematu. Podobno tę samą kwestię literacką powtarza w nocy jeden pijany białostocki radny pod zamkniętą knajpą w okolicach Tykocina, kiedy go nie chcą wpuścić do środka. Świadczy to o tym, że wbrew pozorom, naród mamy oczytany...

Wróćmy jednak do podskakującego Gabryjela. Wtedy w Sejmie, mimo ożywienia, nie rozpoznawał ludzi. Głównie nie odróżniał kobiet od mężczyzn, których całował po dłoniach. Typowe objawy grypy. Jak się człowiek opije wysokoprocentowego syropu od gardła, to tak ma.

Z tym, że za kilka dni okazało się, i to z ust samego Janowskiego, że to nie żadna grypa była tylko tajni agenci. Zatruli Janowskiemu pokarmy oraz życie. Do tej pory agenci nie ujawnili się. Są podejrzenia, że ukryli się głęboko – w głowie Janowskiego.

Tymczasem wracamy do tematu. Jesteśmy w gabinecie ministra Chronowskiego, gdzie poseł Gabryjel cierpi katusze, bo go minister odciął od kanapek. Ale, jak już napisałem, bohatera głodem nie weźmie...

Gabryjel spuścił z ministerialnego okna sznurek. – Czepiacie pokarmy, ale tylko polskie, żadne tam unijne – powiada – głodem mnie nie wezmą. Pod oknem stały babcie z flagami, żeby posła wesprzeć – moralnie, psychicznie i fizycznie. Ale czy to babcie były za małe, czy sznurek za krótki, dość, że nie mogły dosięgnąć. Trzeba było szukować. W końcu jednak operacja wciągania sznurkiem żywności do gabinetu ministra skarbu się powiodła i Janowskiemu przestała zaglądać śmierć głodowa w oczy.

Woził się tak w tym ministerialnym gabinecie poseł grubo ponad tydzień. Aż w końcu minister nie zdurzył. Poszedł do premiera Buzka i tak powiada: Janowski sparaliżował pracę całego ministerstwa. Dlatego podaję się do dymisji.

A gdy tylko premier dymisję przyjął, u Janowskiego pojawili się policjanci, prawdopodobnie ci sami, którzy kilka dni wcześniej nie mogli interweniować z powodu immunitetu, i wykopali Gabryjela na ulicę, naruszając go cielesnie.

I to jest właśnie ciekawe – że ten immunitet raz działa, a raz nie. Dopóki ministrem był Chronowski – działał, kiedy się zdymisjonował – naruszyli nietykalność posła. To,

za przeproszeniem, chromolić taki immunitet, gdyż każdy, powołując się na incydent w ministerstwie skarbu, będzie mógł teraz podejść do posła i, strach nawet pomyśleć, gębę mu obić.

A okazji po temu może być wiele, bo ostatnio Gabryjel wiecjuje po ulicach. Razem z tymi babkami, które oflagowane dostarczały mu pod ministerstwem produkty spożywcze na sznurku. Protestuje przeciwko Unii Europejskiej, zniewole-

Niektórzy postulują, żeby przebadać posła psychiatrycznie, bo stan jego umysłu wydaje się być mocno rozchwiany. Może wtedy uda się go usunąć z drogi do Europy. „Kronika wypadków umysłowych” mocno przeciwko takim zakusom protestuje. Przypadek parlamentarzysty Janowskiego jest jedynie emanacją stanu umysłowego całej naszej klasy politycznej. Bo czymże ten Janowski różni się na przykład od byłych ministrów z kancelarii prezydenta Wałęsy, którzy jeszcze dzisiaj, już prawie po dziesięciu latach, biegają za sobą z wiaderkami i oblewają się pomymjami, choć to jeszcze nie śmigus-dyngus. Zatem jeśli już badać kogoś psychiatrycznie, to wszystkich.

niu Polski przez Brukselę, Żydom i masonom.

I to jest już najciekawsze, bo poseł Gabryjel jest przewodniczącym sejmowej komisji rozwoju wsi i rolnictwa. Jest to jedna z najbardziej niewralgicznych komisji w dostosowaniu Polski do Unii Europejskiej. Wychodzi na to, że poseł Janowski jednego dnia integruje w Sejmie Polskę z UE, a drugiego dnia, na ulicach, protestuje przeciwko temu, co sam wcześniej zmagstruje.

Pełna schizofrenia – tym bardziej, że podobno Gabryjela z przewodniczenia tej komisji nie można ruszyć. Takie polityczne układy. Dlatego też niektórzy postulują, żeby przebadać posła psychiatrycznie, bo stan jego umysłu wydaje się być mocno rozchwiany. Może wtedy uda się go usunąć z drogi do Europy.

„Kronika wypadków umysłowych” mocno przeciwko takim zakusom protestuje. Przypadek parlamentarzysty Janowskiego jest jedynie emanacją stanu umysłowego całej naszej klasy politycznej. Bo czymże ten Janowski różni się na przykład od byłych ministrów z kancelarii prezydenta Wałęsy, którzy jeszcze dzisiaj, już prawie po dziesięciu latach, biegają za sobą z wiaderkami i oblewają się pomymjami, choć to jeszcze nie śmigus-dyngus. Pan Wachowski mówi nawet, że zasponso-ruje braciom Kaczyńskim najlepszy psychiatryk w mieście, żeby się tam leczili na głowy.

Dlatego, ręce precz od Gabriela! Jeżeli już badać – to wszystkich! Konrad Kruszczyński

SZANSA POPRAWY

Dwa miesiące temu weszliśmy w nowy wiek i wypadłoby się z tego cieszyć, niewielu bowiem ludziom dane było przeżyć wejście w następne tysiąclecie. Bolesław Chrobry miał tę przyjemność i my też, a już na przykład Józef Stalin nie i dobrze mu tak. Można by wymienić miliony wybitnych osób, którym nie dane było przeżyć owego sylwestra z jednego tysiąclecia na drugie, a nam się to przytrafiło, czy to nie jest fantastyczne?

Ja niestety nie odczuwam wielkości tej chwili – ot data jak każda inna. Powinna mnie jednak owa data poruszyć, bo jest pretekstem do zmian – możemy i powinniśmy zmienić siebie i swoje otoczenie. Nadarza się jedyna szansa. Można sobie na przykład powiedzieć, że w tamtym podłym i złym tysiącleciu byłem człowiekiem ułomnym, nieodpornym na wszelkiego rodzaju pokusy, ale teraz przyszło nowe tysiąclecie i ja także będę inny. Męczyłem się z żoną (mężem) przez tyle lat, może teraz jest czas na decyzje. W końcu przed nami następne tysiąclecie. Przestępcą stać się powinien człowiekiem prawym, a człowiek, któremu grzechy się nie przytrafiały mówi sobie, że w końcu czas najwyższy, żeby poprobać. Myślę, że państwo powinno dać obywatelowi szansę poprawy i puścić w niepamięć czyny z poprzedniego stulecia i ogłosić amnestię z abolicją i amnezją włącznie. Powinniśmy wierzyć w magię tej daty. Politycy powinni bić się w piersi (kobiety nie tak mocno) i głośno o błędach swoich rozprawiać. Tamten wiek, wiek wojen głupoty i pazerności minął i my też teraz będziemy inni. Pieniądże będziemy brali za pracę jedynie, a łapówki staną się słowem wykreślonym ze słownika osób zajmujących ważne i odpowiedzialne stanowiska. Prywata, zawiść i nienawiść to były cechy tamtego wieku. Teraz się lubimy niezależnie od opcji politycznej. Samych opcji też być nie powinno, bo myśląc logicznie powstać powinna jedna jedynie partia, która

chce dla ludzi dobrze (teraz wszystkie chcą dobrze i w walce o dobro człowieka zapominają o człowieku).

Należałoby wykazać bezsens istnienia przeróżnych ugrupowań politycznych, bowiem dobro człowieka jest wartością obiektywną i nadrzędną, a licytacja, kto jest lepszy dla przeciętnego Kowalskiego jest bez sensu. Oczywiście mądrość rządzącym nadana być powinna odgórnie, bowiem zawsze powstaje problem, czy władza ma dać człowiekowi rybę, czy wędkę. Nie mieliśmy w tamtym wieku tak charyzmatycznego przywódcę, który potrafiłby powieścić cud w Kanie Galilejskiej codziennie. Ubiegły wiek pod koniec stworzył nam przywódcę, który postanowił rozdawać gotówkę myśląc, że naród w swej mądrości kupi sobie za te pieniądze wędki, albo inne narzędzia pracy. Dał górnikom po 50 tys. złotych w drodze eksperymentu, a oni wydali to w dwa lata i teraz patrzą na zdjęcia przywódcę rozwieszane po wyborach w całym kraju za duże pieniądze i myślą sobie: skoro dał raz może da raz jeszcze. Przywódca patrzy na naród z podartych już trochę ogromnych plakatów wyborczych lekko się uśmiechając, a napis jakże prawdziwy mówi, że rodzina jest na swoim. O czyją rodzinę chodzi, dokładnie nie wiadomo. Każdy by chciał, by mu coś dano, a tu już niewiele zostało do rozdawania, a tak naprawdę nie ma już nic i w nowe milenium wchodzimy z pustym kontem i to mnie cieszy. Nikt nam nie będzie gadał, że podbieramy z dorobku poprzednich pokoleń. Opcja zerowa jest znakomita. Co zarobiliśmy w tamtym

DSK



Dyżurny Satyryk Kraju

tysiącleciu, rozdaliśmy innym i teraz musimy zacząć od początku. Może nie tyle my rozdaliśmy, co my zarobiliśmy, a parę osób rozdało, ale właśnie początek nowego wieku powinien spowodować, że nie powinno nam być żal. Sąsiad był radnym przez dwie kadencje, w wyborach dostał kilkaset głosów, bo nikt prawie do wyborów nie poszedł i głosowała na niego tylko rodzina, wybudował sobie piękny dom, synowi kupił samochód, chodził z opalenizną wprost z RPA, a niech mu tam, my nie z tych, żeby zazdrościć. To wszystko było w tamtym wieku, teraz my już na pewno pójdziemy głosować i wybierzemy kogoś uczciwego i czulego na sprawy społeczne (najlepiej siebie).

Marzy mi się taka „gruba kreska” na początku nowego tysiąclecia, zapomnijmy o wszystkich przykrościach, przestępstwach, długach, pomówieniach, grzechach i nadeptanych odciskach. Spójrzmy w przyszłość i nie rozpamiętujemy przeszłości.

Brzmi to pięknie i niestety śmiesznie, bo o czym na przykład rozprawiałby nasz parlament? Żeby mówić o przyszłości, trzeba się na czymś znać. Fachowiec planuje, amator niestety potrafi tylko wspominać.

Tadeusz Drozda

Bezrobocie po podlasku

Kobieta niepracująca

Już co szósty mieszkaniec województwa podlaskiego jest zarejestrowany jako bezrobotny. Życie od pierwszego do pierwszego. Wieczny brak pieniędzy. Bezsukcesne szukanie pracy. Tak wygląda życie Katarzyny Kozłowskiej.

MAŁGORZATA NIETUPSKA

Katarzyna ma 20 lat. Niedługo po skończeniu zasadniczej szkoły zawodowej znalazła zatrudnienie jako sprzedawczyni w dość dużym, prywatnym sklepie w Białymstoku. Rok temu straciła pracę z powodu likwidacji sklepu.

Na zasiłek

– Nie będę się zrywać o piątę rano, żeby być o szóstej w sklepie – myślała Katarzyna, kiedy rejestrowała się w powiatowym urzędzie pracy.

Jej staż pracy wystarczył, aby mogła otrzymać zasiłek dla bezrobotnych. Nigdy nie dostała żadnej oferty zatrudnienia z urzędu pracy. Z gazety pani Katarzyna dowiedziała

Około 53 proc. zarejestrowanych bezrobotnych to kobiety. Dla pań jest znacznie mniej ofert pracy niż dla mężczyzn. Kobiety częściej są zwalniane z pracy. Jak wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku, w szczególnie trudnej sytuacji są bezrobotne kobiety w powiecie sejneńskim i sokólskim. Raport o sytuacji rodzin w Polsce przygotowany przez pełnomocnika do spraw rodziny potwierdza, że najgorsza jest sytuacja kobiet w małych miastach. Kobiety nie mogą znaleźć zatrudnienia, mimo, że są z reguły lepiej wykształcone od mężczyzn. Jeśli pracują, otrzymują 60-80 proc. pensji mężczyzny zatrudnionego na tym samym stanowisku. Kobiety otrzymują także niższe emerytury. W woj. podlaskim większość bezrobotnych kobiet wcześniej pracowała. Co dziesiąta została zwolniona z powodu likwidacji zakładu, wydziału lub miejsca pracy. Prawo do zasiłków dla bezrobotnych mają nieliczne kobiety.

się, że jedna oferta pracy przypada na tysiąc bezrobotnych zarejestrowanych w województwie podlaskim.

W województwie podlaskim najwięcej bezrobotnych jest w zawodach:

- sprzedawca – 6.120 osób
- krawiec i szwaczka – 3.900
- referent ekonomiczny – 2.300
- mechanik samochodowy – 2.100
- ślusarz – 2.030
- kierowca – 1.600
- murarz – 1.565
- robotnik budowlany – 1.560
- stolarz – 1.470
- rolnik – 1.430
- kucharz – 1.400
- cukiernik i piekarz – 1.300
- referent administracyjno-biurowy – 1.170
- sprzątaczkę – 1.280

Praca na czarno

Narzeczony pani Katarzyny – Andrzej – ma skończoną szkołę podstawową. Kiedy zaczął pracę w 1997 r., ze znalezieniem posady – jako ślusarz – nie miał większych kłopotów. W ubiegłym roku firma, w której pracował, zbankrutowała. Razem z nim pracę straciło prawie 50 osób. Tak jak Katarzyna, zarejestrował się jako bezrobotny.

Na szczęście jesienią pan Andrzej znalazł dorywczą pracę na budowach. Pracował na czarno, ale przynajmniej jego rodzice nie narzekali, że muszą utrzymywać dorosłego syna.

W listopadzie znajomy zatrudnił go na pół roku w swojej firmie. Najprawdopodobniej od maja pan Andrzej będzie znowu bez stałego zatrudnienia.

Katarzyna Kozłowska od ponad roku bezskutecznie szuka stałej pracy. Zasiłek dla bezrobotnych dawno jej się skończył. Na początku codziennie przeglądała ogłoszenia w gazetach, co tydzień odwiedzała Sklep z Pracą „Oferta” w Białymstoku. Zafundowała sobie nową fryzurę, żeby zrobić lepsze wrażenie na ewentualnym pracodawcy. Pracy wciąż nie może znaleźć. Właściciele sklepów mówią, że jest za młoda i tylko po szkole zasadniczej.

Trzy miesiące temu pani Katarzyna znalazła pracę w niedużym osiedlowym sklepie. Została zatrudniona na „okres próbny” na 2 miesiące. Umowy o pracę nie zobaczyła nigdy, pieniędzy – również. W Państwowej Inspekcji Pracy poradzono jej, aby zgłosiła się do sądu pracy.

W Łomży jeszcze gorzej

Siostra pani Katarzyny, która mieszka w Łomży, jest w jeszcze gorszej sytuacji. Ona i mąż (obydwie mają

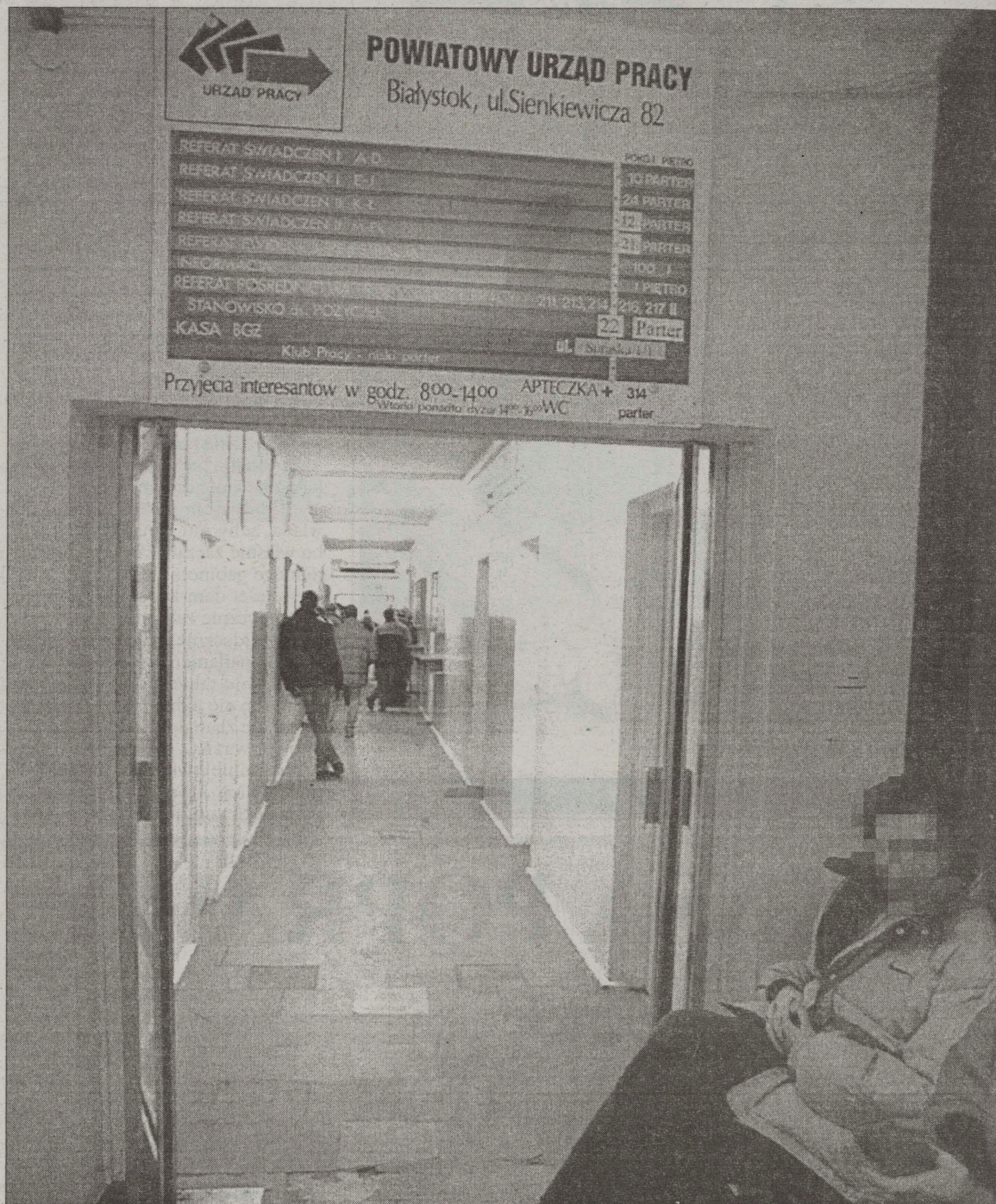
średnie wykształcenie) nie pracują od ponad dwóch lat. Nie mogą znaleźć nawet pracy dorywczej. Przez ostatnie lata żyli z pożyczek i dorywczej pracy u rodziny na wsi. Ostatnio postanowili pożyczyć kilka tysięcy złotych od rodziców na wyjazd zarobkowy do Belgii. Pojadą razem, a mieszkanie wynajmą. Dwójką ich dzieci zaopiekują się rodzice na wsi.

Pani Katarzyna mieszka z rodzicami i bratem. Jej ojciec pracuje jako mechanik samochodowy. Matka przez wiele lat była sprzątaczką w dużym zakładzie. Pracę straciła prawie 2 lata temu w ramach zwolnienia grupowego. Obecnie jest na zasiłku przedemerytalnym.

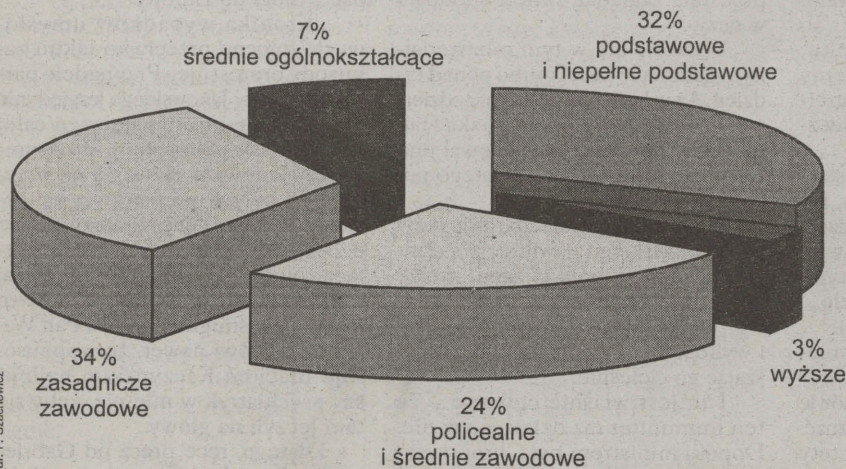
Brat Katarzyny skończył w ubiegłym roku szkołę zasadniczą i zarejestrował się również jako bezrobotny w urzędzie pracy. Razem z nim do pośredniaka poszła prawie cała klasa. Pracy dla absolwentów nie ma. Bezrobotny brat Katarzyny całymi dniami prześiaduje u kolegów – też bezrobotnych – albo na ławce pod blokiem. Matka boi się, żeby nie wpadł w złe towarzystwo.

Jak tu żyć

Co kilka tygodni pani Katarzyna jedzie do powiatowego urzędu pracy, aby potwierdzić gotowość do pracy. Nie lubi długich korytarzy pośredniaka i „meldowania się” przed urzędnikami. Większość osób, które czekają w kolejkach, to kobiety.



Podlascy bezrobotni według wykształcenia



Dane: Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku

Co czwarty bezrobotny mieszka w Białymstoku. Jednak – w porównaniu do liczby mieszkańców, w stolicy województwa podlaskiego nie jest najgorzej z pracą. Zagłębia bezrobocia to:

- miasto Łomża – 22,2 proc. osób zdolnych do pracy nie ma zatrudnienia
 - powiat grajewski – 21,7 proc.
 - sejneński – 19,8 proc.
 - powiat augustowski – 19 proc.
 - miasto Suwałki – 19 proc.
- Dzięki wyjazdom zarobkowym mieszkańców za granicę (głównie do Belgii) najniższe bezrobocie jest w powiecie siemiatyckim – 7,4 proc.

Katarzyna i Andrzej nie chcą wyjeżdżać za granicę. Nie chcą również żyć w biedzie. Myślą o założeniu rodziny i dzieciach. Pan Andrzej chce uzyskać dodatkowe kwalifikacje. Planuje zdobyć uprawnienia spawacza elektryczno-gazowego. Od kolegi dowiedział się, że pracodawcy poszukują ślusarzy lecz z uprawnieniami spawaczy.

Pani Katarzyna chce się nauczyć obsługi komputera i zdobyć średnie wykształcenie, ale na razie nie ma pieniędzy na kurs. Na razie Katarzyna i Andrzej nie widzą szans na poprawę swojej sytuacji ani zdobycie własnego mieszkania. Wierzą, że za kilka lat będzie lepiej. Są przecież tacy młodzi.

Większość bezrobotnych to osoby, które skończyły zaledwie szkołę podstawową (a nawet tylko kilka klas szkoły podstawowej) lub zasadniczą szkołę zawodową. Jednocześnie dla tej grupy osób jest najmniej ofert pracy. Pracodawcy preferują bowiem osoby z co najmniej średnim wykształceniem.

Im starszy wiekiem jest bezrobotny, tym gorsze ma z reguły wykształcenie i nieprzydatny zawód na obecnym rynku pracy. Takie osoby często przez kilkadziesiąt lat pracowały na stanowiskach robotniczych w dużych zakładach.

Młodzi ludzie są lepiej wykształceni. Większość młodych bezrobotnych ma wykształcenie zasadnicze lub średnie zawodowe albo policealne.

Wśród bezrobotnych najmniej jest osób po studiach. Jeśli już, to najczęściej są to nauczycielki. Absolwenci uczelni wyższych często mają nieprzydatne na rynku pracy zawody. Potrafią jednak z reguły szybko dostosować się wymaganą pracodawców, chętniej się szkolą, znają – chociaż w stopniu podstawowym – języki obce oraz obsługę komputera.

W ostatnich dwóch latach wśród bezrobotnych jest coraz więcej osób z wyższym wykształceniem, zwłaszcza młodych nauczycieli, lekarzy oraz inżynierów środowiska. Nadal jednak zaledwie 3 proc. bezrobotnych (2,5 tys. osób) ma skończone studia. Dla porównania, bezrobotnych po zasadniczych i podstawowych szkołach jest 20 razy więcej (ponad 50 tys. osób).

W ostatnich miesiącach powiatowe urzędy pracy mają bardzo mało ofert pracy dla bezrobotnych, np. w styczniu – 811 ofert w całym województwie, a w grudniu ubiegłego roku – 613.

Przeciętny bezrobotny nie spełnia warunków stawianych przez pracodawców. Przede wszystkim bezrobotni są zbyt słabo wykształceni i nie posiadają wystarczającego stażu pracy. Dlatego bardzo często powiatowe urzędy pracy mają duże trudności ze znalezieniem odpowiednich kandydatów, zwłaszcza po studiach. Wiele ofert czeka na realizację nawet po kilka miesięcy. Wykształcenie średnie lub wyższe oraz obsługa komputera to podstawowe wymagania na obecnym rynku pracy.

Brakują także dobrych i nie pijących alkoholu fachowców na budowach, zwłaszcza potrafiących układać panele podłogowe oraz suche tynki. Najbardziej poszukiwani obecnie specjaliści to angiści (po studiach), informatycy (po studiach), elektrycy (po szkołach zasadniczych, średnich i wyższych, ale posiadający uprawnienia Stowarzyszenia Elektryków Polskich).

Co drugi bezrobotny ma zaledwie 18-34 lata. Największe bezrobocie dotyka zwłaszcza absolwentów do 24. roku życia. Młodzi mają ogromne kłopoty ze znalezieniem pierwszej pracy. Pracodawcy preferują bowiem osoby z co najmniej 1-3-letnim stażem pracy. Jeśli decydują się na zatrudnienie absolwenta, to najczęściej w ramach dofinansowania przez urzędy pracy. Na ten cel urzędy mają jednak bardzo mało pieniędzy.

Drugą grupą zagrożoną długoletnim bezrobociem są osoby w wieku około 45 lat. Pracodawcy nie chcą ich zatrudniać, ponieważ uważają, że są za „starzy”. Z drugiej strony takie osoby mają często bardzo słabe wykształcenie (szkołę podstawową lub zasadniczą). Wśród najstarszych bezrobotnych (powyżej 45 lat) najwięcej jest mężczyzn, którzy nie pracują od wielu lat. Często takie osoby nie są zainteresowane znalezieniem pracy. Żyją np. z zasiłków z pomocy społecznej czy pracują w tzw. szarej strefie.

To był błąd nie przeze mnie zawiniony

Ordynator przed sądem

Przed Sądem Rejonowym w Łomży rozpoczął się proces ordynatora chirurgii miejscowego szpitala. Prokurator zarzucił mu błąd w diagnozie i leczeniu 29-letniego Roberta B., który zmarł 19 maja ub.r.

Objawy wstrząsu nie były jednoznaczne

Oskarżony nie przyznał się do winy i nie chciał składać wyjaśnień. Przewodniczący składu orzekającego, sędzia Jan Stanulewicz, odczytał jego wcześniejsze zeznania.

Wynikało z nich, że Robert B. trafił na oddział chirurgiczny ok. północy z 14 na 15 maja (z niedzieli na poniedziałek) z niedrożnością układu pokarmowego. Decyzją o poddaniu go operacji zapadła w poniedziałek po porannym obchodzie.

Zabieg wykonał Wiesław M. pomiędzy godz. 15 a 18.30. We wtorek ordynator wyczytał z raportu pooperacyjnego, że pacjentowi zostały usunięte zrosty pomiędzy pętlami jelita cienkiego i że jego stan nie budzi zastrzeżeń.

W środę po południu, na dyżurze Olaf S., pacjent wysoko zagorączkował, przejawiał zaburzenia psychiczne, a badania krwi wykazały nadmiar białych ciałek. Ordynator podał mu środki przeciwgorączkowe i wezwał na konsultację psychiatrę.

Temperatura ok. 39 stopni powróciła czwartkowego popołudnia. Robert B. nadal pozostawał w stanie nieświadomości. Po piątkowym obchodzie zapadła decyzja o przeprowadzeniu badań bakteriologicznych krwi. W południe pacjent znalazł się na OIOM-ie, gdzie wkrótce zmarł.

– Dzisiaj wiem – wyznał sądowi Olaf S. – że w tym przypadku został popełniony błąd diagnostyczny, ale nie zawiniony przeze mnie. Objawy zakażenia nie były jednoznaczne.

Oskarżyciele nie usłyszą odpowiedzi

Oskarżony odpowiadał tylko na pytania swego obrońcy Lecha Koziół; sądowi zgodził się odpowiadać „w zależności od charakteru zadawanych pytań”. Stwierdził, że cały zespół lekarski uczestniczył w rozmowach merytorycznych o stanie pacjentów, ale za decyzje terapeutyczne odpowiada ordynator. Przy czym chirurgzy, mający II stopień specjalizacji, nie muszą podczas dyżurów zasięgać jego rady.

Zdaniem Olafa S., przypadek Roberta B. był nietypowy. Nie zadziałał na jego organizm profilaktycznie podawany antybiotyk „o szerokim spektrum działania”, a wstrząs septyczny rozwijał się u niego bezobjawowo.

Sędzia Stanulewicz przytoczył z fachowego opracowania medycznego objawy takiego wstrząsu, z których połowa wystąpiła u Roberta B. Przypomniał też wyniki sekcji zwłok, wskazujące przyczynę zakażenia organizmu: ropne zapalenie otrzewnej. Zapytał, dlaczego nie zostało w porę zdiagnozowane.

Dalszymi pytaniami doprowadził do przyznania się Olafa S., że wbrew obowiązkowi ordynatorskiemu miał on kontakt z tym trudnym przypadkiem tylko podczas porannych obchodów i swojego dyżuru z 17 na 18 maja. W tym momencie oskarżony zrezygnował z odpowiedzi na dalsze pytania sądu.

Rodzina interweniowała

Spśród czwórki świadków pierwsza zeznawała żona zmarłego Małgorzata B. (występująca w roli oskarżyciela posiłkowego). Powiedziała ona, że mąż leżał z ostrym bólem brzucha przez 15 godzin, choć lekarze twierdzili, że dostawał środki uśmierzające.

Zobaczyła go we wtorek rano. Był niespokojny i wymęczony, ale nie mógł zasnąć. Podobnie było w

środe. Tego dnia po południu dostał wysokiej gorączki i zaczął majaczyć. Dyżurny ordynator powiedział jej, że to efekt długotrwałej narkozy.

Drugi raz udała się do gabinetu dyżurnego po godz. 19, kiedy mąż „wyciągał sobie rurki z nosa”. Wówczas ordynator wezwał psychiatrę, po czym kazał przywiązać ręce i nogi pacjenta do łóżka, a jej pozwolił pozostać przy nim do rana.

– Nie spał przez całą noc – zeznała Małgorzata B. – Miał szeroko otwarte, nieprzytomne oczy, trząsł się, aż łóżko chodziło, i mówił dziwne rzeczy. Tak było przez cały następny dzień.

W czwartek wieczorem zastąpiła ją przy chorym matka. Także interweniowała u dyżurnej lekarki Elżbiety P. Została przez nią wyproszona z oddziału. W piątek rano Małgorzata B. zastała gołe, sine, okryte potem i obłożone lodem ciało męża. Po obchodzie pielęgniarka miała kłopot z pobraniem krwi, a potem głośno wątpiła, czy tak mała jej ilość wystarczy do badań.

– Wezwany psychiatra popukał męża w różne miejsca i stwierdził brak reakcji – relacjonowała przebieg zdarzeń Małgorzata B. – W południe pojechaliśmy na OIOM. W windzie stracił oddech. Pielęgniarki mówiły o stanie agonalnym.

Jedna wielka rana

Wiesław M. zeznał, że podczas operacji zastosował rzadką, ale sprawdzoną metodę. Po usunięciu licznych zrostów jelita cienkiego zaszył ją (dla udrożnienia) wprowadzonym przez nos przewodem. Do jamy otrzewnowej podłączył dwa dreny.

– Przed otwarciem brzucha pacjent dostał profilaktycznie antybiotyk o szerokim, przeciwpalnym działaniu. – objaśnił dr M. – W tym przypadku, kiedy wewnątrz była jedna wielka rana, było to bezwzględnie zasadne.

W środę z porannego raportu wyczytał, że we wtorek po południu pacjent wysoko zagorączkował. Zbadał go i uznał, że stan Roberta B. jest średni, nie ciężki, ale, jego zdaniem, można było na wszelki wypadek już wtedy pobrać mu krew na badania bakteriologiczne. Następnego dnia miał z nim dopiero w piątek na obchodzie, gdy pacjent kwalifikował się już do reanimacji.

Pacjent kolegi

Lek. med. Teresa K. (która 5 lat temu operowała zrosty jelitowe Roberta B.) wykrętnie odpowiadała na pytania sądu i Witolda Neumana, pełnomocnika Małgorzaty B. Ona „tylko” była w zespole operacyjnym Wiesława M. Dopiero w piątek na odprawie dowiedziała się o ciężkim stanie pacjenta.

Dyżurną krytycznej nocy z 18 na 19 maja Elżbieta P. stwierdziła: – Być może Robert B. wówczas zagorączkował, ale nie było z nim innych problemów. Był to pacjent z sali pozostającej pod opieką kolegi, więc ograniczyłam się do podawania mu przepisanych wcześniej leków.

Skonfrontowana z teściową Roberta B., którą po jej interwencjach wyprosiła wieczorem z oddziału, przypomniała sobie, że pozostającego w stanie nieświadomości pacjenta kazała obłożyć lodem dla obniżenia wysokiej temperatury.

Na pytanie sądu, dlaczego zajmowała się tylko objawami złego stanu pacjenta i nie skonsultowała się z ordynatorem ani z kolegą opiekującym się salą, odparła, że nie widziała takiej potrzeby.

Następną, całonocną wokandy sąd wyznaczył na 28 marca. Wezwie na nią świadków, których zeznania miały być tylko odczytane, a także patomorfologa, autora opinii o przyczynie śmierci Roberta B.

(agat)

PRENUMERATKA XXI wieku

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazłeś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

9 marca 2001



Można powiedzieć, że rozpoczynamy grę od początku. W dniu dzisiejszym trafiła do Państwa rąk karta konkursowa na marzec 2001 r. Zasady wspólnej zabawy nie uległy zmianie. W dalszym ciągu szukamy na karcie konkursowej symboli prezentowanych na kuponie w gazecie. W PRENUMERATCE XXI wieku można wygrać wiele atrakcyjnych nagród. Jest to min. sprzęt AGD i RTV, koce, komplety garnków, pościeli, aparaty telefoniczne i wiele innych artykułów przydatnych w każdym domu. Dla tych, którzy nie wiedzą jak przystąpić do konkursu przypominam, że wystarczy tylko wykupić prenumeratę „Gazety Współczesnej” na okres minimum jednego miesiąca w oddziałach Ruchu, na poczcie lub u listonosza. Jeżeli już odkryliśmy szczęśliwy symbol, a w dniu dzisiejszym ukryty jest on pod polem z datą 9 marca, wystarczy zadzwonić (0-85) 748-74-24 lub przyjść osobiście do siedziby Redakcji, ul. Suraska 1 pokój numer 3 w Białymstoku w godzinach 8.00-16.00 po odbiór nagrody.

A do środy, 7 marca po nagrody zgłoszyli się następujące osoby:
Izabela Kulesza – Zambrów – czajnik bezprzewodowy,
Bożena Gontarska – Kopyki – ekspres do kawy,
Dorota Karwowska – Kulesze – toster,
Agnieszka Wasilewska – Chojniak – ekspres do kawy,
Helena Borawska – Słucz – toster,
Stefan Siemieniuk – Dubicze Cerkiewne – radiomagnetofon,
Danuta Rakowska – Grabowo – opiekacz do kanapek,

Krzysztof Porowski – Porośl Kije – żelazko,
Lech Skorupa – Judziki – radiomagnetofon,
Andrzej Ostrówka – Białystok – komplet garnków,
Katarzyna Wróblewska – Grajewo – komplet pościeli,
Barbara Piotrowska – Radziłów – koldra.

Wszelkich informacji udzielamy pod numerem telefonu (0-85) 748-74-24. Skrócony regulamin loterii promocyjnej.

Od 9 do 30 marca 2001 r. „Gazeta Współczesna” drukować będzie raz w tygodniu (piątek) kupony zawierające datę wydawniczą oraz symbole, którym będą przyporządkowane nagrody.

Uczestnik wygrywa nagrodę w danym etapie gdy:

– zdrapie na swojej karcie pole z datą wydawniczą identyczną jak na kuponie drukowanym w gazecie,
– symbol pod zdrapanym polem na karcie konkursowej będzie taki sam jak symbol drukowany na kuponie w gazecie,

– zgłosi się do „Gazety Współczesnej” w Białymstoku, ul. Suraska 1 w ciągu tygodnia od dnia, w którym została stwierdzona wygrana z kartą, na którą padła wygrana w godz. 8.00-16.00.

Regulamin loterii „Prenumeratka XXI wieku” jest do wglądu w siedzibie redakcji „Gazety Współczesnej”.

Zapraszam wszystkich czytelników do zaprenumerowania „Gazety Współczesnej” na kwiecień. NAPRAWDĘ WARTO!

(E. Lange)

Konflikt między pracownikami białostockiego ośrodka a dyrektorem trwa już pół roku. Mimo wielu skarg i kontroli nikt z osób odpowiedzialnych nie zdecydował się na jego przerwanie...

W domu dziecka straszy

Dom Dziecka nr 2 w Białymstoku to niewielki budynek, który nie wyróżnia się niczym szczególnym. Ale to tylko pozory. Od pół roku wśród jego pracowników nie milkną spory, a sprawy w sądzie przeciwko dyrektorowi placówki są na porządku dziennym. Załoga straszona jest utratą pracy, prokuraturą i naganami. Strach zagościł tu na stałe.

ANNA
ŻYWNÓ

Sześć miesięcy temu do domu dziecka przyszedł nowy dyrektor. Krzysztof O. rozpoczął swoje urzędowanie niestandardowo. W pierwszym miesiącu pracy kupił sobie służbowy telefon komórkowy i meble do gabinetu. Wydrukował wizytówki. Pod koniec września (swoją funkcję sprawuje bowiem od 1 września 2000 r.) w specyficzny sposób zlikwidował akta, pozostałe po poprzedniej dyrektorze.

Po prostu spalił je. Wyniósł pudełka na zewnątrz i zaczął pytać, kto ma zapalki. Kto ma, ten pali – powiedział. Zbulwersowało mnie to, ale jednocześnie tak zdziwiło, że nie wiedziałem, co powiedzieć – opowiada jeden ze świadków zajścia. Nie chce zdradzić, jak się nazywa. Boi się dyrektora. Niejeden pracownik miał już problemy z tego powodu, że przyznał się, iż pamięta palenie akt.

Nagana na powitanie

Jedna z osób, z którymi rozmawiam, nie pracuje już w Domu Dziecka Nr 2. Trzymiesięczne wypowiedzenie wręczono jej na początku marca.

Problemy z nowym dyrektorem miałam od samego początku. Na powitanie dostałam od niego... naganę. Za nieterminowe przekazanie dokumentów jednej sprawy – opowiada była pracownica. – Nadanie im biegu nie należało jednak do moich obowiązków, bo zajmowała się nimi poprzednia dyrektorka. Wyjaśnienia nie dały. Naganę uchylił dopiero sąd pracy.

To była jedna z pierwszych spraw przeciwko dyrektorowi placówki. Do dziś sąd rozstrzygnął już kilka innych, zaś w tym miesiącu rozpatrywanych jest dziewięć następnych.

Kłopoty naszej rozmówczyni na naganę się nie skończyły. Gdy zachorowała, jej mąż zawiadził do dyrektora zwolnienie.

Krzysztof O. na korytarzu zaczął wymachiwać rękami, rugać się. Rzucił zwolnienie i kazał mi żonę przywieźć do pracy, bo ona zmaltretowała pieniądze – opowiada mąż pracownicy. – Zanim przyjechałam do domu, dyrektor zadzwonił do lekarza, który wydał zwolnienie, żeby się dowiedzieć, na jakiej podstawie to zrobił. I tak się zaczęła wojna.

Rozmówczyni, mimo że cały czas przebywała na zwolnieniu, pojecha-



Strach w domu dziecka zagościł na stałe, załoga straszona jest utratą pracy, prokuraturą i naganami

ła jednak do pracy. Chciała uzyskać dokumenty niezbędne do uzyskania renty zdrowotnej.

Pan dyrektor wyrzucił mnie wtedy z budynku – opowiada.

Dowiedziała się tylko, że jest zawieszona w obowiązkach. Kilka tygodni później, pierwszego dnia pracy po powrocie ze zwolnienia, otrzymała wypowiedzenie. Z wyjaśnień dyrektora wynika, że dostała je z powodu nieprawidłowości w prowadzeniu działu kadr. Ujawnić je miała kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, przeprowadzona w październiku (!) 2000 r.

Nie mogę polegać na osobie, która dopuściła się nieprawidłowości i uchybień – stwierdził dyrektor. – Ze względu na dobro kierowanej przeze mnie placówki podjąłem decyzję o zmianie personalnej.

Udało nam się jednak ustalić, że PIP znalazła uchybień w prowadzeniu dokumentów nie uznała za poważne. Nie nałożył też żadnych sankcji.

Podobny bałagan w papierach jest w wielu firmach – stwierdził jeden z pracowników PIP-u.

Feralna trzynastka

Ta kobieta nie jest pierwszą osobą, która straciła pracę w DD 2. Z raportu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Białegostoku wynika, że w ciągu sześciu miesięcy z placówki odeszło 11 osób: dwie przeszły na emeryturę, siedmiu nie przedłużyło umowy o pracę, a z dwoma rozwiązano umowy za porozumieniem stron. Nasza rozmówczyni jest dwunastą osobą, a trzynastą – jedna z terapeutek.

Tylko dlatego ośmielamy się o tym wszystkim mówić, że nie mamy nic do stracenia – podkreśla-

ła rozmówcy. – Wszystko już stracił.

Wśród „feralnej trzynastki” znalazła się także przewodnicząca komisji zakładowej KNSZZ „Solidarność 80” – jedna z osób, której poglądy nie pokrywały się z poglądami dyrektora. To ona podpisywała się pod skargami, które od listopada zwróciła do prezesa miasta, i do radnych miejskich.

Pan dyrektor nie przedłużył mi umowy o pracę. Miał do tego prawo – stwierdza była przewodnicząca. Podobna sytuacja stała się też udziałem byłego kierownika działu gospodarczego.

Z końcem 2000 r. skończyła mi się umowa. Złożyłem podanie o jej przedłużenie, pytałem, czy są jakieś zastrzeżenia do mojej pracy. Nie było. Dowiedziałem się tylko, że jestem zakładnikiem – opowiada następny były pracownik. – 2 stycznia poinformowano mnie, że dyrektor umowy mi nie przedłuży.

Kierownik nie tylko stracił pracę, ale także nie otrzymał świadectwa pracy. Sprawa trafiła do Państwowej Inspekcji Pracy i do sądu. Rozstrzygnięto ją polubownie. Były pracownik DD 2 otrzymał świadectwo i odszkodowanie.

Kwalifikacje niezgodne z prawem

„Uprzejmie informujemy, że w dalszym ciągu uważamy, że powierzenie obowiązków dyrektora Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku panu Krzysztofowi O. jest niezgodne z obowiązującym prawem” – napisali w jednej ze skarg związkowcy. Rzeczywiście, Krzysztof O. nie posiada kwalifikacji niezbędnych do pełnienia funkcji dyrektora w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Ukończył studia na wydziale teologii katolickiej, kurs pedagogiczny i studia podyplomowe. Nigdy wcześniej nie pracował w podobnej placówce.

Jego kwalifikacje oceniono za właściwe na podstawie ustawy o systemie oświaty. Mimo że we wrześniu 2000 r. obowiązywała już znowelizowana ustawa o pomocy społecznej, która określa, że aby pełnić

taką funkcję, trzeba legitymować się wykształceniem wyższym pedagogicznym (lub być magistrem nauk społecznych i politycznych) i 3-letnim stażem pracy w podobnej placówce.

Jednak wtedy, gdy Zarząd Miasta podejmował decyzję o zatrudnieniu Krzysztofa O. na stanowisku dyrektora, można było oprzeć się albo na ustawie o systemie oświaty, albo o pomocy społecznej. Wybraliśmy tę pierwszą – wyjaśnia Marek Kozłowski, wiceprezydent Białegostoku. – Taka możliwość nadal zresztą istnieje.

„Oznajmiam, że stanowisko to (dyrektora DD 2 – przyp. red.) zostało zaproponowane przez Zarząd Miasta, ja tę propozycję przyjąłem. Dokumenty potwierdzające moje wykształcenie zostały złożone w Urzędzie Miasta, a kwalifikacje uznane za wystarczające. Nikt nie protegował mnie na to stanowisko” – napisał Krzysztof O. w swoim oświadczeniu.

Dlaczego wybraliśmy tę osobę? Trudno mi to dziś komentować, to było przecież jakiś czas temu – zastanawia się wiceprezydent Kozłowski. – A sytuację w Domu Dziecka nr 2 ciężko jest ocenić jako jednoznacznie negatywną, pewnie dlatego do tej pory nic się tam nie zmieniło.

Zarząd Miasta ogłosił już jednak nowy konkurs na dyrektora placówki, tym razem – zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Według naszych informacji, powinien on zostać rozstrzygnięty do końca marca.

Niejasne kontrole?

Kontrowersje w domu dziecka spowodowały, że w ciągu sześciu miesięcy placówkę kilkakrotnie kontrolowano. Jak pisał dyrektor, przebył on kontrole: Państwowej Inspekcji Pracy, sanepidu, PPOŻ, Urzędu Miejskiego, Urzędu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.

„Wszystkie wyżej wymienione kontrole nie stwierdziły uchybień i nadużyć w mojej pracy” – podkreśla Krzysztof O. Tymczasem w wystąpieniach pokontrolnych Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miasta za-

znaczono niedociągnięcia w pracy nowego dyrektora. Dotyczyły one m.in. naruszenia przepisów regulujących sposób likwidowania akt, a także celowości zakupu nowych mebli czy telefonu komórkowego.

Podczas kontroli Komisji Rewizyjnej stwierdzono zaś, że zastrzeżenia budzi sposób, w jaki przeprowadzono wymianę drzwi i okien w placówce. Zapisano również, że „dyrektor nie wykazał umiejętności pracy z zastanym zespołem pracowników”.

Strach przed dyrektorem

– I to stwierdzenie jest dla nas najważniejsze. Stosunki, jakie panują między pracownikami a dyrektorem, są bardzo trudne. Ale tym komisje, niestety, się nie zajmują – mówi rozgoryczona wychowawczyni.

Wszyscy pracownicy, z którymi rozmawiałam, opowiadali o swoim niepokoju. O szantażach, jakie się wobec nich stosuje. O strachu przed każdą rozmową z dyrektorem. O niepewności, co przyniesie następny dzień.

– Dyrektor mówi na przykład: albo pani wystąpi ze związku zawodowego, albo straci pani pracę. I co wtedy można zrobić? – pyta retorycznie pracownica DD 2. – Ludzie są przerażeni.

Nie cała załoga ma jednak takie problemy z dyrektorem. „Bardzo wiele zawodowców, którzy podczas rozmów wspierali mnie, nie rzadko podtrzymywali na duchu, szczególnie po ukazaniu się napastliwych artykułów. (...) Dziękuję im za to publicznie” – napisał Krzysztof O. w oświadczeniu. To właśnie ta część załogi stanowczo protestuje przeciwko stwierdzeniom, że z dyrektorem trudno jest się porozumieć czy trudno pracować.

– To nieprawda – mówią.

Cierpią dzieci?

Zdaniem wielu pracowników, najgorsze w całej sytuacji jest to, że cierpią na niej dzieci.

Po prostu o nich zapomniano – podkreśla jedna z wychowawczyń. – A wymagania dyrektora są takie, że sama już nie wiem, co powinienam robić, a czego nie.

Dyrektor wymaga na przykład, by informować go o każdej wizycie w biologicznym domu wychowanka. Wychowawczyni, która tego nie zrobiła, otrzymała naganę. Za to, że pojechała zobaczyć, co dzieje się z malutkim chłopcem w jego domu.

Nie powiedziałam nam wcześniej, że musimy go pytać o zgodę – mówi koleżanka „nagannej” wychowawczyni. – Naprawdę nie wiem już, co możemy, a czego nie. Boję się zrobić cokolwiek z własnej inicjatywy.

Z opowieści pracowników wynika, że dyrektor nie zna większości swoich wychowanków. Kontaktuje się tylko z dziećmi najmłodszymi. Do starszych grup po prostu nie przychodzi.

– Codziennie odwiedzam swoich wychowanków, znam ich po imieniu i oni mnie znają. W przypadkach zaistnienia problemów jestem o nich na bieżąco informowany – twierdzi Krzysztof O.

Nad tym, co on robi w takiej placówce, jak nasza, zastanawiamy się od pół roku – podsumowuje rozmówczyni. – I nadal nie znamy odpowiedzi.

Ogłoszony 26 lutego konkurs na stanowisko dyrektora Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku odbędzie się zgodnie z wymogami Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Nowy dyrektor będzie więc musiał legitymować się wykształceniem wyższym pedagogicznym lub społecznym. Wymagana jest również specjalizacja z zakresu organizacji pomocy społecznej i trzyletni staż pracy w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Zdaniem władz miasta, konkurs powinien zostać rozstrzygnięty do końca marca.

www.daewoo.com.pl

PROMOCJE

Infolinia: 0 800 120 500

W MARCU MOŻESZ ZAROBIĆ 17000 zł

Marzec to ostatnia szansa na zakup samochodu Daewoo rocznik 2000 w niezwykle atrakcyjnej promocji. Decydując się na kupno Leganzy, możesz zarobić aż 17 000 zł. Ceny pozostałych modeli także warto sprawdzić.

Matiz - zniżka do 5500 zł

Polonez - zniżka do 6000 zł

Lanos - zniżka do 7500 zł

Nubira - zniżka do 11000 zł

Leganza - zniżka do 17000 zł



Sprawdź atrakcyjne ceny modeli rocznika 2001

BIALYSTOK BIALMOT Sp. z o.o., Elewatorska 31, 085 651-41-35 **BIALYSTOK** INPOL, Gen. Wł. Andersa 38, 085 653-93-03 **BIALYSTOK** POLMOZBYT-BIALYSTOK, Al. 1000 Lechia Państwa Polskiego 8, 085 675-45-50 **BIALYSTOK** POLMOZBYT-BIALYSTOK, Zwycięstwa 10, 085 651-26-01 **BIALYSTOK** TECAR, Armii Wojska Polskiego 2A, 085 653-90-72 **BIELSK PODLASKI** POLMOZBYT-BIALYSTOK, Białowieska 8A, 085 730-86-09 **ELK** AUTOSALON-EUCAR, Kilińskiego 5, 087 621-49-47 **GIŻYCKO** AUTOSALON-EUCAR, Kętrzyńskiego 12A, 087 428-55-44 **ŁOMŻA** POLMOZBYT-ŁOMŻA, Szosa do Meżenina 3, 086 218-49-48 **MRAGOWO** MOTO-MAZURY Sp. z o.o., Olsztyńska 13, 089 741-44-89 **PISZ** AUTOSALON-EUCAR, Gizewiusza 3, 087 425-07-44 **SUWAŁKI** AUTOSALON-EUCAR, Pułaskiego 71, 087 565-61-30 **ZAMBRÓW** Polmozbyt-Łomża, Białostocka 10, 086 271-66-30



ilość samochodów i czas trwania promocji ograniczone; promocja dotyczy wybranych modeli rocznika 2000



Wicemiss uwielbia jazdę konną

Białostoczanka Iza Ambrożej w lutym została I wicemiss Internet World Web 2001 a już w kwietniu weźmie udział w wyborach w Las Vegas

Światowy sukces Izy

– Moje osiągnięcia nie mają wpływu na codzienne życie. Zdaję sobie sprawę, że każdy występ krótko trwa, a życie toczy się dalej. Gdy uda mi się zabłysnąć, to przez tydzień ścigają mnie dziennikarze, a potem wszystkim jest to staremu.

KATARZYNA PROKOPCZYK

Iza Ambrożej, aktualna Miss Ziemi Podlaskiej i finalistka ostatnich wyborów Miss Polski, zdobyła w Turcji tytuł I wicemiss Internet World Web 2001. W połowie kwietnia wyjeżdża natomiast do Las Vegas,

gdzie będzie reprezentowała nasz kraj na kolejnych wyborach.

Za granicą się udało

W konkursie, który odbył się w Princess Hotel w Istambule, startowały 42 uczestniczki z całego świata. Wybory odbyły się po raz pierwszy na taką skalę.

– Najpierw zostałam Miss Polski Ziemi Podlaskiej, potem przeszłam eliminacje i weszłam do finału Miss Polski. Nie udało mi się tam zająć żadnego miejsca, jednak po jakimś czasie zadzwoniła do mnie moja przedstawicielka z Misslandu z Warszawy i zaproponowała wyjazd do Turcji na finał Internet World Web 2001. Zgodziłam się. Były tam dziewczęta z całego świata, które zdobyły ty-

tuł miss Internetu danego państwa. Najpiękniejsze okazały się kandydatki z Europy Wschodniej – śmieje się Iza. – Koronę miss zdobyła Rosjanka, a ja zostałam I wicemiss.

– Nie wiem dlaczego akurat ja jestem typowana na te wszystkie wyjazdy. Nasz kraj powinien reprezentować dziewczyny, które zajęły cztery pierwsze miejsca w wyborach Miss Polski. Ja do nich nie należę, a wyjeżdżam na konkursy. W ogóle nie wiem, o co w tym wszystkim chodzi – zastanawia się ubiegłoroczna Miss Polski Ziemi Podlaskiej.

Iza przebywała w Turcji od 20 lutego br. Na jej tygodniowy pobyt w Istambule składały się przede wszystkim liczne próby, sesje zdjęciowe i rozmowy z jurorami. Na końcową klasyfikację poszczególnych kandydatek sumowano głosy z Internetu (50% ogólnej punktacji) oraz wyniki 30-osobowego głosowania jurorskiego.



Iza podczas konkursu Miss Internet World Web 2001 w Turcji

– Impreza przypominała wybory miss świata. Podczas konkursu było osiem wyjść. Tańczyłyśmy i prezentowałyśmy się w strojach kąpielowych, sportowych, sukniach wieczorowych i strojach narodowych. Miałymy swoją stronę internetową, poza tym impreza była transmitowana w tureckiej telewizji i relacjonowana w tamtejszych gazetach. Byłyśmy tam osiem dni. Cały czas miałyśmy próby, nawet do godziny drugiej w nocy. Poza tym chodziłyśmy tylko do restauracji na obiady. Raz poszłyśmy na dyskotekę – mówi Izabela. – Podczas konkursu było bardzo sympatycznie. Wszystkie musiałyśmy rozmawiać po angielsku. Jakoś dawałam sobie radę, chociaż lepiej idzie mi pisanie w tym języku niż rozmowy. Udało mi się jednak przełamać. W poważniejszych kwestiach pomagała mi moja przedstawicielka z Misslandu.

Reprezentantka Misslandu wróciła z Turcji z nagrodą w wysokości 1,5 tys. USD, kontraktem modelingu wartości 5 tys. USD. Wygrała też złotą biżuterię i profesjonalne portfolio wartości 2 tys. USD. Przywiozła również wiele kolekcji odzieżowych i obuwniczych, w których występowała podczas finału.

– Mam propozycję pracy jako modelka w Libanie, gdzie wygrałam roczny kontrakt na 5 tys. USD. Nie wiem, czy z tego skorzystam. To bardzo daleko. Poza tym musiałabym przerwać studia. Obecnie, w związku z wyjazdami, mam niezaliczone dwa egzaminy i źle się z tym czuję. Poza tym się boję. Nie lubię wyjeżdżać sama – powiedziała Ambrożej. – Myślałam o karierze modelki, jed-

nak chciałabym zacząć od występów w Turcji, gdzie podobno jest najlepszy „rynek”. Mogłabym zostać tam wykreowana, a potem występować na pokazach w Londynie czy Paryżu, organizowanych przez sławnych kreatorów mody. To jest moje marzenie. Pragnęłabym też, żeby ludzie mnie zauważyli. Na pewno pomógłby mi w tym udział w jakiejś reklamie, nieważne czego.

Już nie lubi naleśników

Sukcesy Izy nie przeszkadzają jej w utrzymywaniu kontaktów ze starymi znajomymi. Od kilku lat spotyka się z tym samym chłopakiem. Po występach w Turcji obawia się jednak reakcji swoich profesorów z uczelni. W problemach związanych z karierą pomagają jej rodzice, którzy są bardzo zadowoleni z tego, co osiągnęła.

– Tata na biurku w swoim gabinecie trzyma kalendarz, do którego pozowałam i wszystkim się mną chwali – śmieje się Iza. – W ogóle z tatą potrafię się dogadać. Pracuję w jego firmie i nie ma między nami żadnych konfliktów. Na początku były pewne niedomówienia, ale teraz mam swoje miejsce. Zdaję sobie sprawę, że powinnam przejść wszystkie szczeble, by być docenioną.

Iza, jak twierdzi, o urodę nie dba w jakiś szczególny sposób. Uważa, że jest jeszcze młoda i nie musi się tym przejmować. Gdy ma trochę wolnego czasu, chodzi na solarium. Zamiast siedzieć przed lustrem, woli wyjść do kina lub obejrzeć film na video.

Iza pochodzi z Białegostoku. Ma 20 lat i jest zodiakalną Panną. Ma 176 cm wzrostu, zielone oczy i długie blond włosy. Jej wymiary to 85-64-88. Pływa na skuterze wodnym, nartach wodnych i motorówce. Jeździ konno. Jest znakomitą kierowcą. Kiedyś uwielbiała naleśniki z serem, teraz gustuje w chińskiej kuchni. Często można ją spotkać w białostockiej restauracji „China Garden”.



Zodiakalna Panna

Samolot – dekoracja Moniek na sprzedaż?

Bo mu skrzydła obwisły

Monieckie władze i „Gazeta Współczesna” szukają nabywcy samolotu, który od 30 lat zdobi centrum miasta. – Bez obaw, mamy pomysł na coś atrakcyjniejszego w miejsce tego wątpliwej jakości „zabytku” – mówi sekretarz gminy Mariusz Chwatko.

Wyekspluowany samolot szkoleniowy jest podarunkiem od Aeroklubu Białostockiego.

– Albo najstarszego typu Iskra, albo któryś z powojennych „sowieców” – mówi o samolocie na postumencie jeden z lokalnych historyków.

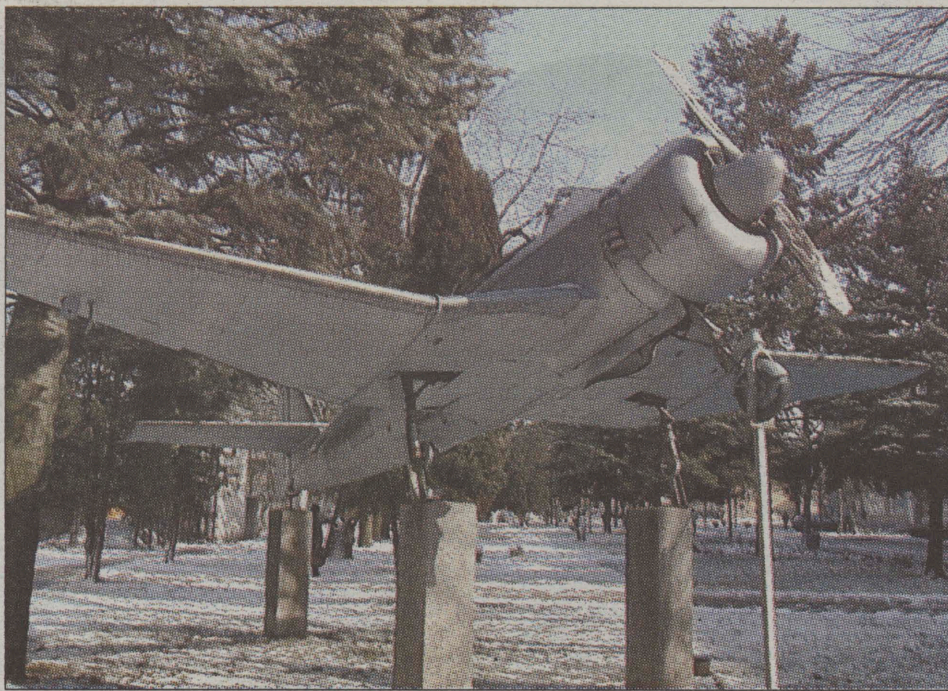
Z jakiego powodu taki eksponat znalazł się na postumencie w centrum Moniek, miście bez jakichkolwiek tradycji lotniczych, nikt dziś nie wie. Mieszkańcy zdążyli się wszelako w ciągu 30 lat przyzwyczaić do widoku srebrzystej maszyny na skwerze przed byłym komitetem gminnym PZPR. Z dziwnym pomnikiem wiąże się już nawet kilka opowieści, jak np. ta o znanym w mieście lumpie, który „w stanie wskazującym” próbował odlecieć z postumentu do Chicago. A że działo się to w czasach „głębokiej komunii”, żartowniś został potraktowany jak prawdziwy przestępca, który „bezcennie zbezczeszczył narodową pamiątkę”. W efekcie było kolegium i sroga jak na tamte czasy kara grzywny. Człowiek ten długo jeszcze chodził po mieście w glorii chwały i jak mówiono niedawno miał nawet zamiar wystąpić o kombatanckie „papiery”. Inna z opowieści mówi natomiast, że samolot jest symbolem więzi pomiędzy przebywającymi w USA emigrantami z Moniek a pozostawionymi tu rodzinami. Stąd też pewnie w wizjach lumpa wzięło się Chicago. Rozbita owiewka kabiny pilota kusila różnych gości, ale ostatnio już tylko wrony, które zasiedliły okolice drzewa i kadłub maszyny. Niedawno okazało się, że samolot-pomnik stwarza zagrożenie.

SPROSTOWANIE

„Dyrektor niezatapialny”

W wydaniu weekendowym „Gazety Współczesnej” z dnia 9-11 lutego 2001 r. ukazał się artykuł Edmunda Burela „Dyrektor niezatapialny”. W jego treści są błędy i nieprawdziwe fakty, które wprowadziły opinię społeczną w błąd. Oto one.

1. Jako dyrektor Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku zajmowałem się jego nową organizacją nie od 1999 roku, ale robiłem to już w roku 1998 na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.
2. Cytowany przez redaktora list gratulacyjny na ręce Pana Marszałka od ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej otrzymałem nie za modelową strukturę organizacji Biura a za wygranie przez zespoły kierowanego przeze mnie Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku konkursu na najlepsze prace scalarń gruntów. Nagród, listów gratulacyjnych i wyrazów uznania było zresztą znacznie więcej od ministrów i kolejnych Wojewodów Białostockich.
3. Nikt Tadeuszowi Kuryłowiczowi nie proponował przejścia na emeryturę, która jest jego prawem, a nie obowiązkiem.
4. O opinię w mojej sprawie Radę Miejską Białegostoku prosili ci, którzy nie spodziewanie zechcieli mnie zwolnić. Ja o taką opinię nie prosiłem.
5. Prośbę, której nigdy nie otrzymałem, o moje przejście na emeryturę podpisały nie dwa związki zawodowe działające w Biurze, a tylko jeden – „NSZZ Solidarność”.
6. Pod tak zwanym „apelem” upokarzającym Tadeusza Kuryłowicza, pod-



– Kto ma ochotę odlecieć tym samolotem?

– Albo toto wyremontujcie, albo zlikwidujcie, bo funkcji dekoracyjnej ten wrak już nie pełni – apelował na sesji do władz miasta obecny radny, a wiceburmistrz poprzedniej kadencji Witold Dołęgiewicz. – To przecież podarunek od samego Mirosława Hermaszewskiego – mówił radny.

Jednakowoż nasz pierwszy polski kosmonauta poleciał w przestworza 27 czerwca, a wylądował na „Matce Ziemi” 5 lipca 1978 roku, zaś samolot przywieziono do Moniek kilka lat wcześniej...

Nieremontowany wrak samolotu jest dyżurnym tematem każdej opozycji w każdej radzie od kilkunastu lat. Apele zwykle kończyły się doraźnym malowaniem obiektu, a podarunkowi z biegiem czasu skrzydła zwiślały coraz niżej. Dziś cała konstrukcja grozi zawaleniem.

– Czy ten złom warto gruntownie remontować? W gminnym budżecie jest tyle dziur, że dziury w samolocie nie mogą być priorytetem – mówi burmistrz Zbigniew Męczkowski.

pisało się 19 a nie „około 30” pracowników Podlaskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych.

7. O powołanie przez Zarząd Województwa Tadeusza Kuryłowicza na stanowisko dyrektora Podlaskiego Biura w Białymstoku złożył wniosek na piśmie dyrektor Departamentu Stanisław Holubowski, a Wicemarszałek dr A. Uskiewicz zapewnił, ustnie i kazał zająć się organizacją Podlaskiego Biura, co czyniłem.

8. Ugodę o rozwiązanie ze mną stosunku pracy zaproponowałem dlatego, bo to jest najprostsza forma rozwiązania problemu spowodowanego bezprawiem.

Przy tym należy poinformować opinię społeczną, że na podaną w tekście kwotę 100 tys. zł składają się różne elementy. Do dziś nie zapłacono mi: – naliczonej nagrody jubileuszowej po 40 latach pracy, stanowiącej 300% miesięcznego wynagrodzenia, należnej od 23 lutego 2000 roku, – należnego pełnego wynagrodzenia za 57 dni urlopu wypoczynkowego zaległego i bieżącego, wykorzystanego w 2000 roku, – należnej regulaminowej premii zgodnie z obowiązującą mnie zasadą wynagradzania, – należnego, nie płaconego wynagrodzenia za 6 miesięcy, – wypłacenie 6-miesięcznej odprawy po 40 latach pracy, wraz z przejściem na emeryturę.

Z poważaniem
Tadeusz Kuryłowicz
Za błędy redakcja przeprasza.

Pomysł na rozwiązanie samolotowego problemu przyszedł za sprawą młodych ludzi z Towarzystwa Przyjaciół Moniek. Znaleźli oni mianowicie w Internecie ciekawą ofertę Agencji Mienia Wojskowego.

– Za wcześniej o tym mówić, ale za niewielkie pieniądze można tam nabyć ciekawe eksponaty militarne od czołgu po MIG-a – powiedział „Współczesnej” wiceprezes TPM Krzysztof Falkowski.

– To ciekawy pomysł, tylko co zrobić ze starym sprzętem. Oddać na złom? To grzech i szkoda! A może ktoś o złotych rączkach zechciałby zabrać eksponat i ustawić go np. w swoim ogródku? – rozpoczęła się dyskusja w gremiach władzy.

Stało się na tym, że TPM wspólnie z UMiG będą szukać nabywcy samolotu.

– Urządzimy happeningową, publiczną licytację w plenerze – zdecydował burmistrz Męczkowski wraz zarządem TPM.

– Przypominam, że Osowieckie Towarzystwo Fortyfikacyjne chętnie widziałoby ten eksponat przed wej-

ściem do Muzeum Twierdzy Osowiec. Już dużo wcześniej złożyłem taką ofertę władzom Moniek spodziewając się ruchu wokół samolotu. No trudno, życzyć udanej transakcji, ale jeśli nie dojdzie do sprzedaży to nasza oferta jest wciąż aktualna. Wojsko już samo poradzi sobie i z demonstacją, i z transportem – nie kryje rozczarowania wiceprezes OTF Mirosław Worona.

„Współczesna” przeprowadziła minisondaż w sprawie samolotu. Na 25 rozmówców aż 19 było za zdjęciem wraku z postumentu, troje oburzyło się na taki pomysł i też troje... nie wiedziało, o jakim samolocie się mówi.

Do końca marca UMiG w Mońkach czeka na zgłoszenia potencjalnych nabywców. Cenę wyjściową ustalono na poziomie zaledwie 200 złotych. Zainteresowani kupnem samolotu proszeni są o kontakt z sekretarzem gminy Mariuszem Chwatko pod nr. tel. (085) 716 26 96 lub burmistrzem – tel. (085) 716 25 87.

„Współczesna” będzie także wspomagać licytację latającego niegdyś, a teraz nieletniego sprzętu. Będziemy informować naszych czytelników o aktualnych notowaniach w wydaniach codziennych i na naszych stronach internetowych www.wspolczesna.pl.

(zmo)

REKLAMA

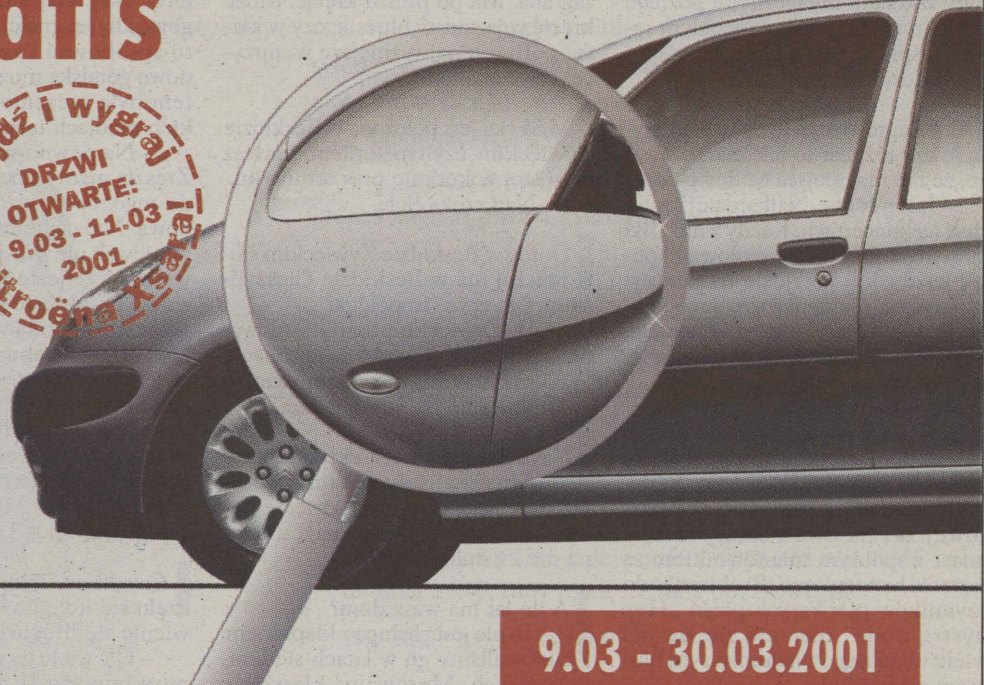

Chrono Service

WIOSENNA KONTROLA

23

punktów technicznych

gratis



9.03 - 30.03.2001

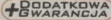
ZAPRASZAMY WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW WSZYSTKICH MAREK!

Czy Twój samochód jest dobrze przygotowany do sezonu? Sprawdź to w Serwisie Citroëna. Nie musisz umawiać swojej wizyty – po prostu przyjeżdż w wolnej chwili, a nasi specjaliści na poczekaniu sprawdzą bezpłatnie 23 najważniejsze punkty techniczne Twojego samochodu.

Uwaga! Oferta dotyczy samochodów marki Citroën powyżej 1 roku oraz innych marek od 2 do 5 lat, o masie całkowitej do 3,5 tony.

BIAŁYSTOK
MOTOZBYT
 ul. Poleska 61
 tel. 0-85 651 57 35





www.citroen.pl

Bezpłatna informacja o sieci dealerskiej: 0800 181818

Góralski blues

Z Pawłem, Łukaszem i Edytą Golcami rozmawia Anna Napiórkowska

Ilu członków liczy rodzina Golców?
– W naszym domu było 14 osób.

„Po co żeś mnie matuś do szkoły posyłała?” – czy kiedykolwiek zadaliście matce swojej to pytanie?
– Nie.

Nigdy nie buntowaliście się przeciwko posyłaniu was do szkoły muzycznej?

– Po to żeśmy się uczyli tyle lat, aby było nam łatwiej. Jeden człowiek uczy się na lekarza. Piętnaście lat zajmuje mu to szkolenie, a drugi uczy się na prawnika, po to, aby było mu łatwiej. Nie mamy więc pretensji do mamy.

Wszyscy górale muzykują, ale nie każdy chodzi do szkoły muzycznej.

– Buntów nie było. Nie było tak zwanego konfliktu pokoleń. W naszej rodzinie muzykowanie było we krwi. Przed wojną ojciec i jego bracia grali w orkiestrze dętej w Milówce. Mama śpiewała w chórze i dzięki muzyce się poznali. Mama do dnia dzisiejszego śpiewa w chórze. Ojciec mamy był w naszych okolicach znanym śpiewakiem.

Skończyliście Akademię Muzyczną w Katowicach i bardzo często braliście udział w nagraniach płyt z muzykami jazzowymi. Otrzymaliście wiele nagród na różnych festiwalach jazzowych. Nie każdy góral słucha jazzu, skąd więc wasza fascynacja tym gatunkiem muzyki?

– Jedna i druga wywodzi się z ludyczności i poniekąd ma wspólny mianownik. Rzecz polega na tym, że ten sam temat w muzyce góralskiej i w jazzie nie da się zagrać dwa razy tak samo. To samo mamy w jazzie. Rasowego muzyka, który nie jest skażony szkołami muzycznymi poznaje się po tym, że temat za każdym razem zaśpiewa czy zagra w inny sposób, inaczej zinterpretuje.

Czy improwizujecie na swoich płytach, czy też jest to tak zaaranżowane, że nie ma miejsca na dowolność?

– Jest miejsce. Najbardziej to słychać na koncertach. Każdy z nich był inny. Jesteśmy raczej szołową kapelą i każdy, kto przyjdzie na koncert i zna nasze płyty, nie wie, o co chodzi. Jeżeli wpierv jest na koncercie, a później słucha płyty, też nie wie, o co chodzi.

Czy górale lubią jazz?

– Lubią. Ale powiem jeszcze, co różni oba gatunki. W muzyce góralskiej akcenty są na raz i na trzy. W jazzowej zaś na dwa i cztery. Natomiast wspólnym mianownikiem są ciężenia harmoniczne. Rozbierając do czynników pierwszych pieśń „Hej, bystra woda” okazuje się, że ma wiele wspólnego z najprostszym bluesem z Missisipi.

Czyli wasza muzyka to góralski blues.

– Można tak powiedzieć.

Cały czas mówią Paweł i Łukasz, a Edyta się nie odzywa. Ty też kończyłaś szkołę muzyczną...

– Kończy w tym roku. Jestem na piątym roku Akademii Muzycznej w Katowicach.

Jak ci się gra i śpiewa z Golcami?

– Na pewno jest to coś innego niż studiuję. Jestem też z gór i muzykę mam we krwi. Grałam już w różnych kapelach góralskich. Szkoła daje zupełnie coś innego. Ćwiczę muzykę poważną. Wykorzystuję to w nagraniu naszej płyty. Kiedy ją nagry-

waliśmy, Łukasz pisał mi nuty i grał bardziej klasycznie niż po góralsku.

W powszechnym przeświadczeniu góral jedzie do Ameryki albo przyjmuje letników. Jak sobie wyobrażaliście swoje dorosłe życie, będąc młodymi chłopcami w Milówce?

– W Ameryce byliśmy, widzieliśmy i stwierdzamy taki fakt, że Ameryka jest tutaj. Nie mamy kompleksu Ameryki, ponieważ w naszej miejscowości jest chałupa starsza od Ameryki.



Ile ma?

– Jan Kazimierz spał w niej w czasach najazdu szwedzkiego, kiedy odbili go górale na górze Radziwowskiej. Król Jan ufundował kaplicę św. Antoniego w Milówce.

Czy wam się marzyło życie muzykanta góralskiego czy zawodowego wykonawcy muzyki poważnej?

– Przede wszystkim robić swoje. Czy byśmy zostali przy klasycie, czy przy jazzie, i tak bylibyśmy przy tej, którą robi się charakternie. A to jest najtrudniejsze w muzyce. Tak jak Davis mówił, że nie musi być czysto zagrana. Ma po prostu kręcić. Może kręcić w jazzie, w bluesie, czy w klasycie. To jest najważniejsze w muzyce – być charakternym.

Milówka jest położona w Beskidzie Żywieckim, czyli rozumiem, że wasz dom stoi w kotlinie przy strumyku.

– Nad rzeką Sołą.

Domy w Beskidzie Żywieckim stoją inaczej niż w Beskidzie Cieszyńskim. Na czym to polega?

– W Żywieckim domy budowano wzdłuż drogi i wód w kotlinach. W Cieszyńskim, nie wiem dlaczego, budowano na samej górze.

Czyli do szkoły mieliście pod górkę?

– Mieszkaliśmy w samej kotlinie i mieliśmy płasko. Ale dzieci z Koniakowa i Jaworzynki mają z góry na dół i z dołu pod górę.

A ile lat ma wasz dom?

– To nie jest chałupa z klepiskiem. Zbudowali go w latach siedemdziesiątych. Murowany, klasyczny dom. Ściana jest na półtora metra.

Czy domem rządzi mama?

– Raczej tak.

Boicie się jej?

– Nie, ale mamy respekt.

Teraz coraz rzadziej mama was widuje.

– Tak to już jest. Jest takie powiedzenie: „Jak schnie, to trzeba grać”. Trzeba grać, jeździć.

Czy podobają się jej wasze piosenki?

– Jest dumna z tego, co robimy.

Czy ma jakieś uwagi?

– Niektóre pieśni rozumie inaczej niż my. Jest to prosty człowiek

i jak coś ma do kogoś, mówi prosto w oczy. Białe to białe, a czarne to czarne.

Edyta, a jak teściowa ciebie przyjęła?

– Dobrze. Szczęść Boże znamy się już siedem lat. Razem graliśmy w zespole w Milówce.

Boisz się teściowej?

– Nie. Nie wiem, dlaczego jest taki przesąd o teściowych. Akurat mam dobrą.

Pomówmy o początkach Golec Orkiestry. Czy sukces Gorana Bregovica był sygnałem dla was, że warto spróbować i zaprezentować na nowo góralską muzykę, która przedtem była prezentowana we wszystkich mediach inaczej?

– Na pewno warto jest to robić. Zresztą mamy trochę inny stosunek do tego, co się dzieje z muzyką ludową. Nie czujemy się folkowcami, ponieważ nie musimy nikomu udowodniać, że jesteśmy z Milówki czy z okolicy, ubierać się w jakieś skóry. Jesteśmy góralami dwudziestego pierwszego wieku. Moda na ludyczność w sztuce patrząc wstecz była sto lat temu i nazywała się chłopomania. Przejawiało się to w malarstwie, muzyce. Wielu kompozytorów czerpało z tego źródła. Można podać przykłady Chopina, Moniuszki, Stravinskiego, Bartoka, Dvorzaka.

Czy dla was takim sygnałem, że zaczęło się kolejne sto lat, było pojawienie się Bregovica?

– Dla wielu na pewno był. Patrzymy w inny sposób na tę muzykę. Graliśmy, zanim Bregovic był u nas znany.

Czyli wasz zespół powstał spontanicznie, z potrzeby serca a może z potrzeby pieniędzy?

– To się samoistnie rodziło. Od szkoły podstawowej graliśmy w kapelach góralskich i jeździliśmy po festiwalach. W 1998 r. braliśmy udział w festiwalu na Węgrzech w Solnoku.

Wasz sukces jest nieprawdopodobny. Wszystko zawdzięczacie piosence, ale czy nie macie już dosyć sukcesu?

– „Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”.

Czyli nie macie dość?

– Nie, nas to cieszy. Graliśmy z innymi orkiestrami dętymi na pogrzebach, kiedy było minus trzydzieści stopni mrozu i plus trzydzieści na przyjęciu.

Czy jednak nie chcecie wykorzystać momentu zainteresowania muzyką ludową, bo może za rok czy dwa lata minie moda i dlatego jeździcie bez przerwy po kraju, koncertujecie, nagrywacie płyty i udzielacie wywiadów?

– Na pewno mamy świadomość, że w życiu jest siedem lat grubych i siedem cienkich. Nie jesteśmy jednak folkowcami, robimy swoje tylko że z pewną stylistyką góralską. Nas nie interesuje okres dwóch czy trzech lat. Ta muzyka idzie w takim kierunku, że uważamy, iż liczą się hity. Cały czas trzeba pracować, aby ludzie nie zapomnieli. Ponadto działamy przez zaskoczenie raz tekstowo, dwa muzycznie, trzy przez fuzję różnych gatunków muzycznych. I nikt nie wie, czy się wygłupiamy, czy jesteśmy poważni, bo są piosenki i dla ducha, i dla ciała. My to rozgraniczamy i sobie układamy. Ale najważniejsze w tym wszystkim są szczerść i brzmienie, które sobie już wypracowaliśmy. Leci Sting, Tina Turner, Golec uOrkiestra i każdy wie, że to jest Golec uOrkiestra, bo jest taki dźwięk i specyficzny tekst. Rozróżniają nas młodzi i mocno leciwi, nie ma żadnego podziału wiekowego.

Graliście na weselach, na pogrzebach, koładowaliście. Czy jest jakaś uroczystość czy święto, na którym chcielibyście zagrać?

– 80-lecie urodzin Ojca Świętego w Wadowicach. To byłby inny koncert niż te, które do tej pory graliśmy.

Śpiewacie, że pieniądze to nie wszystko i liczy się ktoś, kto jest blisko. Czy wariackie tempo-pracy nie powoduje, że między wami dochodzi do konfliktów i macie siebie dość?

– Dla nas to nie jest wariackie tempo. My już tak od lat żyjemy. Spanie po dwie, trzy godziny, sto telefonów dziennie jest dla nas normalną sprawą. W show-biznesie kręcimy się od 5-6 lat.

Nie kłóćcie się wcale?

– Kłócimy się. Kto się lubi, ten się czubi. Ale jakoś zawsze znajdujemy wspólny mianownik. Uważamy, że najistotniejszy jest efekt końcowy.

Jak teraz jesteście przyjmowani w Milówce, kiedy wracacie do rodzinnych stron?

– To trzeba porozmawiać z sąsiadami. Wszystkim się nie da dogodzić, ale raczej są dumni. W Milówce wszyscy się cieszą z naszych sukcesów, ale nikt nas nie nosi na rękach. Jest normalnie.

W KAŻDĄ ŚRODĘ

**W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ”
DODATEK**

PRACA

REDAGUJE:
MAŁGORZATA
NIETUPSKA

- oferty zatrudnienia z kraju i zagranicy
- ABC pracownika
- prawo pracy dla każdego



KURIER PIWOWARSKI

Nr 6/6



Piwnie kolekcje

Dziś publikujemy ostatni z 6 artykułów o tematyce piwowskiej, w których zamieszczaliśmy informacje, ciekawostki i porady na temat chmielowego trunku. Biorąc udział w naszym konkursie możesz wygrać wiele nagród.

Birofilia to hobby polegające na kolekcjonowaniu różnych przedmiotów, związanych z kulturą piwną. Przejawia się ona m.in. w zbieraniu etykiet do butelek, podstawek pod kufle czy naczyń służących do picia piwa.



Etykieta

Historia piwnych etykiet jest dużo młodsza niż samego chmielowego trunku. Dopiero w XIX wieku zaczęto rozlewać piwo do butelek. Wtedy też pojawiła się potrzeba ich znakowania. Najstarsze etykiety Tyskich Browarów Książęcych pochodzą z lat 20-tych naszego stulecia. Etykieta zawiera wiele informacji dotyczących rodzaju piwa, jego właściwości oraz daty przydatności do spożycia. Podczas zagranicznych wojaży bardzo użyteczna staje się znajomość terminów piwowskich, występujących na butelkach. Dzięki niej wiemy, że np. „kruidenbier” to holenderskie określenie piwa z przyprawami, a „bitter” oznacza napój o intensywnej nucie goryczki. Z kolei na niektórych amerykańskich etykietach pojawia się hiszpańskie słowo „oscura”, określające piwo ciemne. Często spotykane są również takie zwroty, jak alt (niemieckie piwo górnej fermentacji) czy lager (napój produkowany za pomocą drożdży dolnej fermentacji).

Podstawki

Głównym zadaniem podstawek pod kufle jest

ochrona nakrycia stołu przed poplamieniem. Piwne podkładki, coraz bardziej popularne w ostatnich latach, stanowią również formę promocji browaru. Dlatego też producenci prześcigają się w wytwarzaniu coraz atrakcyjniejszych i wymyślniejszych podstawek do piwa. W 1999 roku Browary Książęce wypuściły na rynek oryginalną serię podkładek, stylizowanych na medale zdobyte przez piwo TYSKIE.

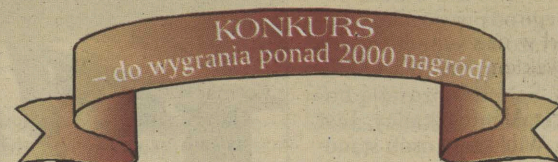
Naczynia

Istnieje wiele rodzajów naczyń, z których pije się piwo. W przeszłości ich kształt był silnie związany z tradycjami danego środowiska, np. niemieccy studenci pili złocisty trunek z kielichów w kształcie wysokiego buta. Z kolei podczas skandynawskich wesel państwo młodzi wznosili toasty specjalnymi, bogato zdobionymi kuflami z drewna. W Belgii każdy gatunek chmielowego napoju ma przyporządkowany sobie charakterystyczny



rodzaj naczynia, z którego jest pity. Ogólna zasada mówi, iż im piwo ciemniejsze, tym grubsze musi być szkło, z którego zrobiony jest kufel. Z kolei piwa jasne pije się w wysmukłych pokalach z cienkiego szkła. Specyficznym rodzajem piwnego kielicha jest

gobleta. Ma ona kształt kwiatu tulipana, zwężającego się ku górze i usadowionego na krótkiej nóżce. Dzięki temu wyśmienicie nadaje się do picia piwa, które mocno się pieni. Niekiedy browary produkują okolicznościowe kufle w stylu „retro”. Do najbardziej cenionych należą te wyprodukowane w Mikołowie dla Tyskich Browarów Książęcych.



W każdym odcinku Kuriera Piwowarskiego drukujemy kupon z pytaniem i trzema możliwymi odpowiedziami. Zakreśl właściwą odpowiedź, wytnij kupon i wyślij do nas. Na pierwszych 2000 czytelników, którzy przysła nam prawidłowe odpowiedzi czekają firmowe koszulki TYSKIEGO.

Jeśli masz skończone 18 lat i chcesz wygrać więcej, to zbierz przynajmniej 4 kupony, odpowiedz na zawarte w nich pytania i opisz swoimi słowami w 5 zdaniach, co to jest piwo. Na autorów najciekawszych odpowiedzi czeka 20 zestawów upominków składających się z ozdobnego kufła i zapasu piwa TYSKIE (24 szt.).

Pytanie: Jak nazywa się naczynie w kształcie tulipana, w którym pije się silnie pieniące się piwa?

a) kufel b) pokal c) gobleta

Odpowiedzi prosimy przysłać pod adresem: Kontakt Telemarketing, skr. poczt. 129, 05-200 Wołomin 1 do dnia 29.03.2001 (data stempla pocztowego).

Wszystkie nagrody prześlemy pocztą.

Imię i nazwisko

Adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych uzyskanych przez Organizatora dla potrzeb konkursu w zgodzie z przepisami ustawy z dnia 28 sierpnia 1998 o ochronie danych osobowych.

Podpis:



Z miesiąca na miesiąc na mapie połączeń kolejowych województwa podlaskiego ubywa pociągów

Piechotą do... świata

Najpierw było Sokole Białostockie. Tam w kwietniu 2000 r. przyjechał ostatni pociąg osobowy. Następnie zawieszona została linia kolejowa do Zubek Białostockich. Nie ma już również pociągu z Łap do Ostrołki. W kolejce do likwidacji znajdują się połączenia z Białegostoku do Czeremchy, Czyż oraz z Białegostoku do Szepietowa. Tylko do 31 marca tego roku będzie jeździł pociąg z Hajnówki do wsi Cisówka. Likwidacja połączeń kolejowych w praktyce oznacza dla mieszkańców wielu miejscowości odcięcie od świata.

URSZULA KLIMCZUK

W Sokolu jak na Księżycu

W Sokolu Białostockim, w gminie Michałowo nikt nie widział pociągu osobowego od prawie roku. Osada sprawia wrażenie sennej i nieco wymarłej. Zimą nie ma tu wielkiego ruchu. W Sokolu pozostają bowiem tylko stali mieszkańcy. Jest ich około 50. Większość osób stanowią ludzie starsi, po 60. roku życia.

Choć od zawieszenia kursów pociągu minął już prawie rok, nadal walcymy o przywrócenie przewozów z Białegostoku do Sokola – mówi Andrzej Kasperowicz, radny z gminy Michałowo. – Piszę listy do Ministra Transportu, do marszałka województwa podlaskiego, do wojewody. Niestety, na razie nic nie udało się nam wskórać.

Wies Sokole dzieli od Białegostoku ok. 30 km.

– To bardzo niefortunna odległość – mówi Andrzej Kasperowicz, radny Rady Gminy Michałowo, pochodzący z Sokola. – Za daleko jest, żeby chodzić na piechotę do Białegostoku, za blisko, żeby PKP chciało nas wozić.

W podobnej sytuacji jak sokolanie są też mieszkańcy wsi Żednia, Zajma i Kuriany.

Wśród ludzi panuje przynębnienie i rezygnacja. – Tu już nie ma o co walczyć – stwierdza jedna z mieszkanki Sokola. – Przecież z nami nikt się nie liczy, ani władze wojewódzkie, ani tym bardziej „ministrowie”. Od roku żyjemy tu jak na odludziu.

Część mieszkańców Sokola musiała przesiąść się z pociągu na PKS. Zmuszeni byli do tego przede wszystkim ci sokolanie, którzy pracują w Białymstoku.

Kłopot w tym, że do Sokola Białostockiego nie dojeżdża autobus. Do wsi prowadzi bowiem piaszczysta droga.

Najbliższy Sokola przystanek autobusowy usytuowany jest we wsi Żednia. Obie wsie dzieli o siebie odległość trzech kilometrów.

Mieszkańcy Sokola, Zajmy i Straszewa już kilka lat temu rozpoczęli batalię o budowę asfaltowej nawierzchni. Powiatowy Zarząd Dróg w Białymstoku nie ma jednak pieniędzy na budowę utwardzonej drogi Żednia-Sokole. Inwestycja ta według szacunków miałaby bowiem kosztować ponad 2 mln zł, podczas gdy cały tegoroczny Budżet PZD zamyka się kwotą 4,5 mln zł.

– Stanęliśmy przed wyborem, który właściwie nie pozostawia wyboru – stwierdza A. Kasperowicz. – Albo rezygnujemy z pracy w Białymstoku, albo dzień w dzień pokonujemy w sumie odległość sześciu

kilometrów, aby dotrzeć do pracy, a później do domu.

Cisówka pozbywa się złudzeń

Cisówka w gminie Michałowo – wieś leżąca w odległości 30 km od Hajnówki i Michałowa. Osada położona w samym sercu lasu. Niedaleko stąd do zalewu Siemianówka.

Cisówka ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów. W zimowym krajobrazie lutego dachy domów są niemal niewidoczne. Wokół rozciąga się ogromna przestrzeń bieli.

z płacenia podatku od nieruchomości. Umowa ta jednak obowiązuje tylko do 31 marca tego roku.

Cisowianie mają za złe Polskim Kolejom Państwowym, że nie wykazały odrobiny zainteresowania ich losem.

– Wszelkie decyzje podejmowane są poza nami – żali się Józef Dudko. – Nikt z władz kolei tu nigdy nie przyjeżdżał i z nami nie rozmawiał.

W Cisówce stoi w sumie 71 domów. Większość z nich zamieszkują emerytowani albo pracujący ciągle jeszcze kolejarze.



Ostatnie chwile stacji w Cisówce



– Nieraz zimą jak w nocy dośnie, to rano nie ma szans, żeby wyjechać gdziekolwiek samochodem, nawet, jeśli

Od jesieni ubiegłego roku kursy pociągów osobowych z Hajnówki do Cisówki dofinansowuje starostwo powiatowe w Hajnówce. Powiat hajnowski zobowiązał się do samodzielnego utrzymywania przystanków kolejowych na tej trasie a także zwołał PKP

wieszenie linii kolejowej na trasie Hajnówka – Cisówka oznacza dla wielu mieszkańców wioski odcięcie od świata. Najsmutniejsze jest to, że nasz los tak naprawdę nikogo nie interesuje.

Do Cisówki, podobnie jak do Sokola nie dojeżdża autobus PKS. Tutaj także nie ma odpowiedniej drogi.

Najbliższy przystanek autobusu znajduje się w odległych o cztery

– My wiemy, że nie jesteśmy „dochodowi” – mówi Leonard Janiel, kolejarz. – To prawda, że wielu mieszkańców Cisówki jeździ na bilecie zniżkowym, albo nawet za darmo. Ale ci sami ludzie nawet po kilkadziesiąt lat pracowali na kolei, zdrowie tam stracili.

Większość mieszkańców Cisówki, jest zrezygnowana.

– My już nie mamy siły walczyć o pociąg – mówi Bronisław Kalinowski, sołtys wsi. – Zawieszanie linii kolejowej na trasie Hajnówka – Cisówka oznacza dla wielu mieszkańców wioski odcięcie od świata. Najsmutniejsze jest to, że nasz los tak naprawdę nikogo nie interesuje.

kilometry Szymkach. Stamtąd można dojechać do Michałowa.

– Ponad połowa mieszkańców Cisówki to ludzie starzy – mówi Józef Dudko, mieszkaniec wsi. – Dla nich przejście piechotą czterech kilometrów w jedną stronę jest rzeczą praktycznie niewykonalną.

W Cisówce nie ma poczty, szkoły, apteki, ani też lekarza. Cisowianie leczą się w przychodniach w Michałowie, Hajnówce lub w Szymkach.

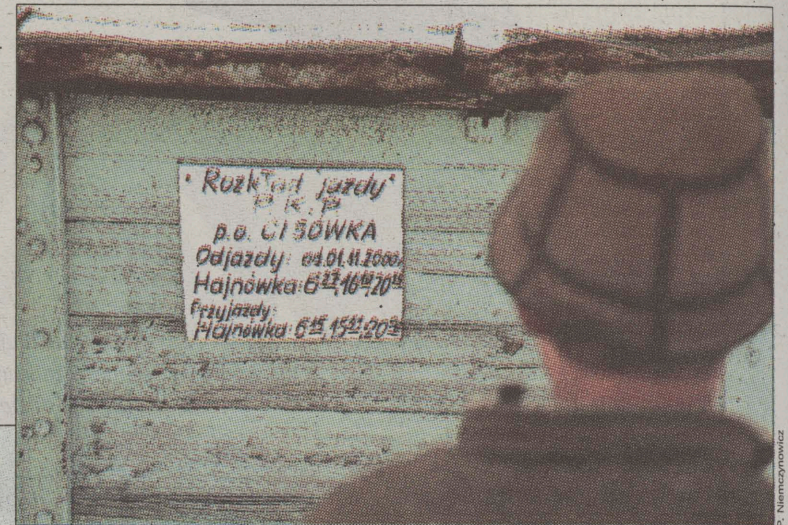
– Do Szymek można w ostateczności dojechać piechotą – mówią mieszkańcy. – Natomiast każdy, kto chce dojechać do Michałowa i Hajnówki musi nastawić się na dłuższą wycieczkę.

Cisowianie z rozżaleniem wspominają lata powojenne, kiedy sami budowali we wsi stację kolejową i usypywali nasyp pod tor.

– Nasi ojcowie w czynnie społecznym stawiali tutaj stację, przywozili i nosili tony piasku aby utworzyć nasyp – mówi pani Leokadia. – Nie jest to oczywiście elegancki dworzec, ale lubimy go takim, jakim jest.

Stacja kolejowa w Cisówce mieści się w przystosowanym do tego... wagonie kolejowym.

Część mieszkańców Cisówki jest zdesperowana. – Myślimy o zablokowaniu torów – mówią. – Skoro nie możemy jeździć pociągami osobowymi, to nie chcemy słuchać łomotu pociągów towarowych. Dlaczego mamy być wykorzystywani?



Jak dobrze popada śnieg, to z Cisówki nie da się wyjechać samochodem. Można tylko koleją.

Przecież my też mamy swoją godność – dodają.

Ograniczone pieniądze

Województwo podlaskie jest jednym z tych, które otrzymują z budżetu centralnego najmniej pieniędzy na dopłaty do najmniej rentownych linii pasażerskich.

Podlaskie dostać ma na dofinansowywanie przewozów kolejowych 7,8 mln zł. Dla porównania, województwo warmińsko-mazurskie otrzyma dotację w wysokości 16 mln zł.

– Przy podziale środków na dopłaty do linii kolejowych w poszczególnych województwach brane są pod uwagę trzy czynniki – powiedział „Współczesny” Kazimierz Budynkiewicz, dyrektor Wydziału Marketingu Dyrekcji Przewozów Pasażerskich w Warszawie. – Są to: stopa bezrobocia, gęstość sieci linii kolejowych oraz zaludnienie danego województwa.

W województwie podlaskim mieszka tylko około 1,2 mln ludzi, stopa bezrobocia nie jest wysoka, w porównaniu do innych obszarów w Polsce, a sieć kolejowa nie jest rozwinięta. Dlatego województwo podlaskie dostało na dopłaty do nieekonomicznych linii pasażerskich mało pieniędzy.

W tej chwili do najbardziej deficytowych linii pasażerskich na terenie województwa podlaskiego należy trasa Białystok – Czeremcha, Białystok – Czyżew, Białystok – Szepietowo, Hajnówka – Siedlce, Sokółka – Suwałki – Trakiszki – przejście graniczne.

– Na pewno nie zostanie zawieszona linia z Sokółki przez Suwałki do Trakiszek – stwierdził K. Budynkiewicz. – Jest to bowiem połączenie z przejściem granicznym. – Sądzę, że dotacja, którą otrzyma samorząd wojewódzki zabezpieczy w dużym stopniu również utrzymanie połączeń na pozostałych zagrożonych trasach. Wydatkowanie pieniędzy zależy w dużym stopniu od umiejętności samorządów.

Pierwsza w kolejności do likwidacji jest linia z Hajnówki do Cisówki.

– Prawdopodobnie kursy pociągów osobowych na tej linii zostaną zawieszone – zapowiedział Józef Remzyk, kierownik referatu komunikacji Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. – Pozostałe linie postaramy się utrzymać. Będziemy jednak zmuszeni do ograniczenia liczby połączeń na poszczególnych trasach.

Policjanci uczą się relaksować podczas specjalnych turnusów antystresowych

Zestresowany policjant

– Nie po to wstępowałem do policji, żeby walczyć z 60-letnimi dziadkami w waciakach, którzy w dodatku rzucają kamieniami – mówi jeden z policjantów. Inni mundurowi twierdzą, że nie podobają im się również wszelkie interwencje i zabezpieczanie marszów i protestów pielęgniarek, okupacji kas chorych czy szpitali przeznaczonych do likwidacji...

JOLANTA GADEK

Basen solankowy, siłownia, bicie szkockie z parosauką, masaż podwodny, masaż wirowy rąk i nóg, masaż suchy kręgosłupa, inhalacje, okłady z borowiny – to zabiegi, w jakich uczestniczą funkcjonariusze podczas dwutygodniowych turnusów antystresowych organizowanych w nadmorskich lub górskich uzdrowiskach. Niektórzy z mundurowych muszą brać w nich udział przymusowo.

Służba w policji z roku na rok staje się zajęciem coraz trudniejszym, bardziej stresującym. Przestępcy są coraz brutalniejsi, bezwzględni, częściej sięgają po broń. Nierzadko jest tak, że policjant ma wielkie opory, żeby postraszyć bronią, wyciągnąć ją z kabury, nie mówiąc już o strzelaniu do sprawcy i zranieniu go.

Podczas odbijania w Ostrowi Mazowieckiej biznesmena, uprowadzonego przez porwaczy z baru w Zambrowie, jeden z funkcjonariuszy z białostockiej komendy miejskiej zranił bandytę. Dzięki jego refleksowi i celności strzału biznesmen wyszedł z akcji bez szwanku i zatrzymano jednego ze sprawców. Funkcjonariusz mógł strzelić po raz drugi i zranić drugiego bandytę. Dlaczego tego nie zrobił?

– Sparaliżowała go myśl, że zabił człowieka. Ranny bandyta upadł w taki sposób, jakby stracił życie – mówi kolega funkcjonariusza. – Nie ma w tym nic dziwnego, strzelanie do człowieka, nawet przestępcy, nie jest łatwe. Nie uczą tego w żadnej szkole ani na żadnych kursach.

Bandyci nie mają takich oporów. Strzelają do policjantów, ochroniarzy, kasjerek. Policjanci zdają sobie z tego sprawę, wiedzą jednak również, że każde sięgnięcie po broń, nawet jeśli nie zostanie użyta, jest wyjaśnianie przez prokuraturę. Wszystko to razem powoduje mnóstwo napięć.

Głowa w piasku

Na stres narażeni są również funkcjonariusze, którzy zjawiają się w miejscach zbrodni i różnych wypadków. Niektórzy twierdzą, że nie ma nic gorszego niż widok zwłok dziecka, które spłonęło w samochodzie podczas wypadku. Inni wspominają o potrójnych zabójstwach, gdzie całe pomieszczenie było zalane krwią ofiar, inni mówią o odkopywaniu w mazurskich lasach odciętych, na wpół rozłożonych głów.

– Przejmuję się każdą sprawą, staram się ją rozwikłać. Gdy zapada decyzja o skierowaniu aktu oskarżenia do sądu lub umorzeniu z powodu niewykrycia sprawców, zamykam akta i wyrzucam ją z pamięci. Inaczej bym zwariowała – mówi funkcjonariuszka zajmująca się poważnymi przestępstwami kryminalnymi.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, z których pionów policjanci są zestresowani najbardziej. O ciągłym napięciu nerwowym mówią także dochozeniowcy, których ciągle „gonią terminy procesowe”, dzielnicowi, którzy chcieliby częściej być w swo-



Policjanci z pododdziału antyterrorystycznego Oddziału Prewencji KWP są szczególnie narażeni na stresy. Wzywani są do interwencji przy najpoważniejszych zdarzeniach – porwaniach czy do zatrzymania uzbrojonych przestępców z zorganizowanych grup.

ich rewirach, a czasami muszą zajmować się „robotą papierkową”. Męczą ich także poczuć bezsensowności wielu podejmowanych działań, zwłaszcza w sprawach dotyczących przemocy w rodzinie. Wszyscy policjanci narzekają też na coraz większy nacisk ze strony przełożonych, którzy domagają się zwiększenia efektywności pracy.

Okazuje się jednak, że to nie wymienieni funkcjonariusze cierpią najbardziej z powodu stresu. Najwięcej szok przeżyli policjanci, którzy w ubiegłym roku uczestniczyli w usuwaniu rolniczych blokad na drogach, zwłaszcza ci, którzy pełnili służbę w Bartoszych. Byli tam także podlascy mundurowi – oddelegowani z macierzystych jednostek do szkół podoficerskich. Ich słuchacze zostali bowiem skierowani do tych działań.

– Normalnie spotykasz się z wrogością, nienawiścią, ale wiesz, że czuje ją do ciebie bandyta. Tymczasem tam atakował policjantów tłum normalnych ludzi, rolników, którzy nigdy nie weszli w konflikt z prawem – mówi policjant z kilkuletnim stażem. – Nie po to wstępowałem do policji, żeby walczyć z 60-letnimi dziadkami w waciakach, którzy w dodatku rzucają kamieniami.

Inni mundurowi twierdzą, że nie podobają im się również wszelkie interwencje i zabezpieczanie marszów i protestów pielęgniarek, okupacji kas chorych czy szpitali przeznaczonych do likwidacji. Policja w tych konfliktach nie jest stroną, ma obowiązek jednak zapewnić publiczne bezpieczeństwo i przez to ściąga na siebie niechęć osób uczestniczących w protestach. Uwagi w stylu „łapcie złodziei zamiast tu leniuchować”, „jak jesteście potrzebni, to was nie ma, za to jak nie trzeba, to się pchacie” – są wtedy na porządku dziennym.

Wódka po służbie

W podlaskiej policji pracuje trzech psychologów – dwóch jest zatrudnionych w białostockiej komendzie wojewódzkiej, trzeci w suwalskiej komendzie powiatowej. Zapotrzebowanie jest znacznie większe. Praktycznie w każdej komendzie szczebla powiatowego, czy Oddziale Prewencji powinien pracować chociaż je-

den psycholog, najlepiej zaś, żeby w największych jednostkach było ich dwóch lub trzech. Od kilku lat mówi się o konieczności zwiększenia liczby policyjnych psychologów, wciąż jednak brakuje na ten cel pieniędzy. Powoli jednak przeważa pogląd, że drożej kosztuje proces naboru, kształcenia i doskonalenia zawodowego policjantów, którzy zastępują w służbie tych funkcjonariuszy, którzy z powodu alkoholizmu, chorób zawodowych czy długotrwałego stresu odchodzą ze służby. Od 1999 roku, kiedy rozpoczęto reformę policji, rozbudowany został pion BHP, który obecnie podlega pod Inspektorat Komendantów Wojewódzkich Policji. Analizowane są dokładnie wszystkie wypadki funkcjonariuszy podczas służby. Inspektoraty zajmują się także wyjaśnianiem okoliczności nieudanych i udanych prób samobójczych policjantów. Opracowują później materiały, które są kierowane do poszczególnych jednostek policyjnych. Znajdują się w nich np. sugestie, w jaki sposób przełożeni powinni reagować, jeśli zauważą pogorszenie stanu psychicznego swoich podwładnych, jakie kroki podjąć. Generalnie w policji coraz szerzej grono komendantów i pozostałej kadry kierowniczej wychodzi z założenia, że złe samopoczucie fizyczne i psychiczne nie jest sprawą prywatną danego funkcjonariusza, gdyż rzutuje na jego wydajność w pracy oraz osiągnięcia i bezpieczeństwo współpracujących z nim kolegów. Rok temu Komenda Główna Policji analizowała problem alkoholizmu policjantów. Do niedawna osoby

uzależnione od alkoholu były po prostu dyscyplinarnie zwalniane ze służby lub też odchodziły z niej na własną prośbę w ramach „proponycji nie do odrzucenia”. Ponieważ w ciągu ostatnich lat problem ten stał się znacznie poważniejszy, podjęto decyzję, że mundurowym alkoholikom należy proponować kuracje odwykowe, umożliwić im zwalczenie nałogu i dalszą służbę zamiast pozbywać się – w wielu przypadkach bardzo doświadczonych – pracowników. Na temat alkoholizmu z funkcjonariuszami odbywającymi wszelkiego rodzaju szkolenia w białostockim Ośrodku Szkolenia Poli-

cji rozmawiają także policjanci kapelani – katolicki i prawosławny. Do nich też, podczas wyznaczonych dyżurów, mogą zwracać się z problemami ci wszyscy, którzy z różnych przyczyn nie mogą lub nie chcą skorzystać z porad policyjnych psychologów. Nie jest zresztą tajemnicą, że ci ostatni są mocno zaangażowani w przeprowadzanie obowiązkowych badań psychologicznych osób ubiegających się o pracę w policji.

Mimo wszelkich starań alkohol jest najczęstszym sposobem odreagowywania stresów wśród mundurowych. Picie po służbie odbywa się nie tylko w kilkusobowych koleżeńskich grupach. Całe wydziały lub obsady poszczególnych komisariatów uczestniczą w tzw. „spotkaniach integracyjnych” odbywających się z reguły poza miastem, w leśnym zaciszu.

Antystresowe lepsze od kondycyjnych?

Po zdarzeniach w Bartoszych wielu policjantów chciało odejść ze służby. Dlatego psycholog z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, na terenie działania której było najwięcej blokad zdesperowanych rolników, opracował autorski program antystresowy dla policjantów. Podczas dwuty-

godniowych turnusów w Kołobrzegu funkcjonariusze uczestniczyli w różnych zabiegach oraz zajęciach z policyjnymi psychologami. Celem zajęć i zabiegów było podnoszenie odporności indywidualnej na stres, promocja zdrowia, zapobieganie chorobom, w których stres ma duże znaczenie (choroby układu krążenia, wszelkie zaburzenia neurologiczne, ner-

Młodszy inspektor Andrzej Pieńczykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku:



– Uczestniczyłem w dwutygodniowym turnusie antystresowym w Kołobrzegu. Było bardzo dużo zajęć z psychologami. Uczyli nas, w jaki sposób nie dopuścić do wyczerpania organizmu, jak niwelować skutki napięć nerwowych, stresu spowodowanego spiętrzeniem obowiązków służbowych, koniecznością podejmowania w bardzo krótkim czasie poważnych decyzji dotyczących działań wymierzonych przeciwko przestępcom. Uczyli nas też technik, dzięki którym można powrócić do pełni sił. Podczas turnusów uczestniczyliśmy także w licznych zajęciach sportowych – na sali gimnastycznej, basenie i świetnie wyposażonej siłowni oraz w zabiegach – np. masażach. Wszyscy chętnie korzystali z możliwości poprawienia kondycji fizycznej, gdyż w natłoku codziennych zajęć nie zawsze jest czas, żeby uprawiać sport. Mieliśmy także zajęcia dotyczące sposobów i zasad kierowania zespołami pracowników. Ważne było także to, że komendanci z różnych województw mogli wymienić się doświadczeniami – nie, jak to zwykle bywa, na sali konferencyjnej, lecz w kameralnych okolicznościach. W sumie oceniam turnus antystresowy bardzo pozytywnie. (jg)

wice). Podczas spotkań z psychologami policjanci uczyli się również różnych sposobów radzenia sobie ze stresem. Nowością jest wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym komendanci wojewódzcy mają obowiązek uczestniczenia w takich obozach raz na dwa lata. Zdaniem KGP takie turnusy pomogą policyjnej kadry kierowniczej na efektywniejsze, skuteczniejsze zarządzanie zasobami ludzkimi i finansowymi.

Policjanci, którzy uczestniczyli w tych turnusach, wypowiadają się o nich bardzo pozytywnie. W przeciwieństwie do dawnych tzw. obozów kondycyjnych. One również odbywały się w miejscowościach uzdrowskich, głównie w ośrodkach MSWiA. Były jednak nastawione przede wszystkim na zapewnienie wypoczynku funkcjonariuszom i poprawienie ich kondycji fizycznej.

– Nie mam zdrowia, żeby jeździć na obozy kondycyjne – mówi jeden z oficerów. – Tłum policjantów pije od rana do wieczora, w przerwach zaś gra w karty. Podczas obozów faktycznie zwiększała się ich kondycja, jeśli chodzi o możliwość spożywania alkoholu. Pojechałem do normalnego sanatorium z żoną. Może te nowe turnusy będą inne.

Żeby rozbroić podłożony ładunek wybuchowy, pirotechnik z oddziału prewencji musi działać z precyzją i opanowaniem. Jest to zajęcie bardzo stresujące, nawet niewielki błąd może spowodować wybuch, a w efekcie śmierć policjanta.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Jak rzepa

Dziś kolejne 4 preparaty ginekologiczne. Wszystkie odznaczają się łagodnym, długofalowym działaniem tak ważnym w przypadku osób w podeszłym wieku.

– Neocardina (nalewka na głóg, konwalię, kozłkę, jemiolę i różę); środek polecany przy osłabieniu mięśnia sercowego na tle powtarzających się stanów zapalnych, zmian reumatycznych i naturalnych procesów starzenia.

– Tinctura Ginkgo bilobae i inne preparaty z miłorzębą japońską polecane w przypadku zaburzeń obwodowego krążenia krwi, niedostatecznego ukrwienia mózgu i stopniowej utraty pamięci.

– Sylmarosol (alkoholowy wyciąg z ostropestu plamistego); podaje się go w niedomaganiu wątroby, któremu towarzyszą wzdęcia.

– Raphacholin i Raphacholin C (drażetki zawierające wyciągi z czarnej rzodkwi i karczochów oraz aktywny węgiel); lek polecany w niewydolności wątroby, zapaleniu dróg żółciowych, utrudnionym przyswajaniu tłuszczów, wzdęciach i zaparciach.

CZARNA RZODKIEW, zwana też czarną rzepą, gromadzi zespół glikozydów zawierających siarkę, rafanol, wit. C oraz sole wapnia, potasu, żelaza i fosforu. Świeżo utarta miazga lub sok pobudzają wydzielanie żółci, co ułatwia trawienie i przyswajanie pokarmów. Gotowe preparaty – stosuje się w stanach zapalnych wątroby, niezbyt dwunastnicy, wzdęciach i zaparciach. Organiczne związki siarki odkażają przewód pokarmowy, ha-

mując rozwój bakterii, nawet tych odpornych na antybiotyki. Sok używany jest też zewnętrznie jako dobry środek wzmacniający cebulki włosów.

Ojczyzną czarnej rzodkwi jest rozległy teren pomiędzy Gibraltarem a Morzem Kaspijskim. Wzmianki o uprawie pochodzą z Egiptu, z V wieku p.n.e. W Polsce pierwsze poletka uprawne pojawiły się już w XIV wieku. Roślina wydaje proste, prawie 1-metrowy pęd, zakończony gromem bladoliściowych kwiatów. Ma charakterystyczne dolne liście w kształcie liry (na rysunku). Dolna część pędu i górna część korzenia tworzą razem duże, okrągławe zgrubienie, czyli to, co jest jadalne w rzepie. Zależy od odmiany, pokrywa je brunatna, biała lub fioletowa skórka.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Mydlenie z pielęgnacją

Mydła w kostce są podstawowym kosmetykiem w codziennej pielęgnacji. Dlatego muszą nie tylko dokładnie oczyszczać skórę, ale i pomagać jej w odzyskaniu pięknego, zdrowego wyglądu.

Na rynku jest bardzo dużo mydeł luksusowych, np. zawierających krem nawilżający (polecane dla przesuszonej skóry), antybakteryjne (dla osób, które nadmiernie się pocą), z drobinami zmielonych nasion i kawałkami alg (do usuwania zrogowaciałego naskórka). Są to jednak mydła drogie (3-15 zł) i nie każdego na nie stać. Znacznie tańsze (1-1,50 zł) są mydła zawierające naturalne wyciągi z popularnych owoców i ziół, które również bardzo dobrze pielęgnują skórę.

Najpopularniejszym takim mydłem jest mydło rumiankowe łagodzące podrażnienia i posiadające właściwości antyseptyczne. Co raz więcej mydeł zawiera witaminę C (np. „Fran-

cuska Lawenda i Cytryna”, „Zielona Herbata i Mandarynka” Timotei), która uszczelnia naczynek krwionośne, zapewnia skórze właściwy poziom nawilżenia, poprawia kolorystykę skóry, chroni przed wolnymi rodnikami. Dobrej jakości mydło powinno mieć również właściwości antybakteryjne, a takie posiada np. herbata czy lawenda. Dlatego w jednej kostce są łączone ekstrakty z owoców i wyciągi z ziół, a nawet dodawane kawałeczki liści, np. zielonej herbaty.

Do kąpieli relaksujących świetnie nadają się mydła z olejkiem jaśminowym i wyciągiem z brzośkwii, które nie tylko poprawiają nastrój, ale i wygładzają skórę. Innym cennym składnikiem mydeł są mleko i miód. Ich właściwości pielęgnacyjne były znane już przed wiekami.

Warto pamiętać, że tylko naturalne składniki działają dobroczynnie na skórę. W mydłach są często syntetyczne dodatki zapachowe. Dlatego nie każde mydło np. lawendowe rzeczywiście zawiera lawendę, choć nią pachnie.

Monika

MODA

Nastroje na plażowe stroje

Co prawda, mamy dopiero marzec, jednak projektanci mody już myślą o zbliżającym się lecie. A jak lato, to wiadomo, upały, morze, plaża... Co roku w Monte Carlo odbywają się targi odzieży plażowej i sportowej „Lycra – Rendez-Vous”. Podczas tegorocznych targów (w styczniu br.) projektanci mody zaprezentowali producentom odzieży plażowej główne trendy, jakie będą dominowały tego lata. Przykładowo firma DuPont zaprezentowała linię odzieży plażowej „Aqua Wear”. Użyte w tej kolekcji materiały odzwierciedlają różnorodność odzieży plażowej, która przestaje ograniczać się już tylko do stroju kąpielowego... Kolekcję „Aqua Wear” można podzielić na trzy segmenty: „Aqua Shape” – odzież modelująca, korygująca i wyszczuplająca sylwetkę, „Aqua Sport” – ubiory dla miłośników wyczynowych sportów wodnych i „Aqua Leisure” – stroje dla zwolenników rekreacji w wodzie i na plaży. W segmencie „Aqua Leisure” dominują materiały o fakturze inspirowanej elementami roślinnymi, takimi jak liście i tropikalne trawy. Kolorystyka oscyluje wokół tonów ekologicznych, odcieni piasku, gliny i kamienia. Stroje te szyte są m.in. z fantazyjnej krepy i delikatnego zamkowego weluru. Jednak elastyczność włókna lycry zapewnia swobodę ruchów.



NA TALERZU

Ośnieżona ryba

We wtorek były ostatki, w środę – Popielec, od czwartku koniec z szaleństwem kulinarnym we wszystkich tych domach, gdzie respektuje się tradycję. Okres postu nie musi być jednak związany z wyrzekaniem się wszystkiego, co smaczne.

Panie domu z wyobraźnią zawsze znajdą jakieś przepisy na potrawy odpowiednie na ten czas, które będą proste w wykonaniu, niedrogie i, co najważniejsze, zadowolą domowników. Jedną z takich oryginalnych propozycji może być danie o nazwie –

Natomiast plażową odzież korygującą i modelującą sylwetkę w stylu „Aqua Shape” wyróżniają niezwykle perlisto połyskujące materiały, tkaniny o wzorach nawiązujących do rybich łusek czy sopli lodowych. Wzory są jak rozmazane akwarele (czasem jest to rezultatem nakładania na siebie kolejnych warstw materiału). Trendy stylistyczne tej odzieży zdominowane są przez temat pięknego ciała. Stąd też w strojach korygujących i tuszujących jego niedoskonałości duża ilość drapowań, świecidełek i falbanek. Wszystko po to, aby przykryć i zatuszować wady naszej sylwetki.

Trzeci styl plażowej odzieży „Aqua Sport” adresowany jest do osób lubiących aktywny wypoczynek. Styl ten wyróżnia się estetyką awangardowego futurizmu. Projekty materiałów zainspirowane zosta-

ty graficznym wzornictwem z lat 20. i 90., adaptując również pomysły z architektury i projektowania wnętrza. Geometryczne kształty, powtarzające się rytmy, powiększone bryły, kratki i kropki są ulubionymi wzorami tego stylu. Zimna nowoczesność zdominowała kolorystykę w postaci skonstruowanych dwu- i wielobarwnych układów, uwypuklających dynamikę. Wysportowane, szczupłe sylwetki są również podkreślone przez lamówki i kontrastujące szwy. Wszystko po to, aby zaakcentować piękną linię wysportowanej sylwetki.

DONA



HOROSKOP

RYBY 20 II – 20 III

Nie oddalisz się zbyt daleko od rzeczywistości. Stanowczo będziesz pomagać temu, na czym Ci naprawdę zależy. Jesteś człowiekiem przedsiębiorczym, ale Ty także potrzebujesz aprobaty otoczenia. Pociąga Cię myśl, by spróbować na zupełnie nowym polu zawodowym.

BARAN 21 III – 20 IV

Wszystko przed Tobą, tylko nie daj się ponieść emocjom. Przede wszystkim upewnij się, czy ewentualne nowe zajęcie jest zgodne z Twoim charakterem. W najbliższej przyszłości spotkanie ze wszechstronnym, a równocześnie małomównym Wodnikiem. Przygotuj się solidnie.

BYK 21 IV – 21 V

Potrafisz obyć się bez specjalnie dużych pieniędzy. To dobrze, bo przez jakiś czas wydatki będą naprawdę spore. Znów stoczysz walkę z lenistwem. Jednak dlaczego nie miałbyś po prostu poleniuchować? Sensowny układ w pracy. Dyskretna nie jest dla Ciebie tylko pustym słowem.

BЛИЗНИЦА 22 V – 22 VI

Tak bardzo lubisz porządek, że chyba nie dziwnego, że masz problem z bałaganiarstwem. Lwem. Słusznie, że nie obawiasz się nadchodzących dni. Twoja równowaga świetnie sprawdzi się w trudnych sytuacjach. Liczysz się z koniecznością różnych ustępstw. I z przyjazdem Koziorożca.

RAK 23 VI – 22 VII

Decyzje, jakie podejmiesz, nie zależą tylko od Ciebie. Wspaniałe pokrewieństwo dusz z kimś spod znaku Panny. Porozmawiaj o nurtujących Cię dylematach. Nowości w interesach. Tym razem okażesz się przezorny i tak łatwo nie zrezygnujesz z nęcących propozycji.

LEW 23 VII – 23 VIII

Bardzo nie lubisz nieuczciwości. Nie dziwnego, że czujesz niesmak. Jednak nie pozwól, by opanowało Cię zniechęcenie. W taki sposób raczej nie wygrasz. Niewykluczone długoterminowe przedsięwzięcie. Na ostateczne wnioski trzeba jeszcze nieco dłużej poczekać.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Wiesz, co dobre, i nie lubisz zadowalać się byle czym. W połowie tygodnia różne sprawy nabiorą prawdziwego tempa. Zapomnisz, co to jest niezdecydowanie. Wiele zrobisz, żeby pokazać Bykowi swoją prawdziwą twarz. Sprokujesz innych do poważnych rozmyślań. I wygrasz.

WAGA 24 IX – 23 X

W czasie rodzinnego spotkania łatwo się wzruszysz. Zwłaszcza wtedy, jeżeli wdasz się w dyskusję z daleką kuzynką. Unikaj zbyt dużego ryzyka. Wtorek bądź środa to niezłe dni na załatwianie domowych spraw. W końcu też zajmiesz się realizacją starych planów finansowych.

SKORPION 24 X – 22 XI

Ambicja popycha Cię do osiągnięcia sukcesów. Bardzo dobrze. Tylko musisz jeszcze zabrać się do pracy. Prawdopodobnie odświeżysz stare znajomości. Cóż, dlaczego nie. Postaraj się, by pod wpływem impulsu nie dawać wiążących obietnic. Udany weekendowy wyjazd.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Niczego nie odkładaj na później. Jeżeli się postarasz, to dni znów nabiorą blasku i szybkości. Nie zmieniaj planów dotyczących Twojej pozycji zawodowej. Zbyt szybkie ruchy mogą być niezbyt korzystne. Daj sobie więcej luzu. I nie zapominaj o imieninach Skorpiona.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

To słuszny wniosek. Zawsze przyda się trochę dodatkowych pieniędzy. Nie szkodzi, że nie jest to zajęcie Twoich marzeń. Ty i tak sobie poradzisz. Nie masz się czego obawiać, nie musisz przez 24 godziny być na przyspieszonych obrotach. Pozwól zaistnieć różnym uczuciom i emocjom.

WODNIK 21 I – 19 II

Znajdziesz odpowiedź na kilka istotnych pytań. Z wielkim zaangażowaniem podejdziesz do rozmowy z Wagą. Co z tego wyjdzie? Któż to wie... Nie jest wykluczone, że zdobędziesz się na odwagę i pokusisz się na oryginalne rozwiązania. Koniec z wymówkami i ze złą pasją.

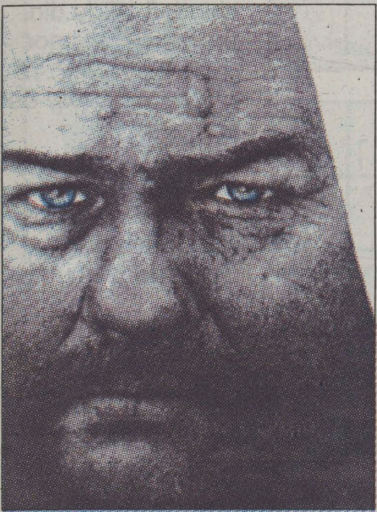


Krzysztof Koniczek „Bonjour Paris”

Autoportret z kogutem

Autoportret jest tym szczególnym rodzajem portretu, o którym miłośnik systematyki z całą powagą powiada, że „została tu zmieniona granica między modelem (portretowanym) a wykonawcą (portretującym) i w obu tych rolach występuje osoba artysty”. Proste jak zdanie ze szkolnego zeszytu: „Portret jest to człowiek zrobiony cały lub do połowy”.

Albrecht Durer na przykładochał malować samego siebie i jak Narcyz malował się pięknym, młodym i wspaniałym. Doprowadziło go to w końcu do tego, że namalował siebie jako Divine Creatore, czyli Boskiego Twórcę. I żeby nie było żadnych wątpliwości, namalował siebie



Paweł Warchol „Autoportret I”

według schematu jaki w późnym średniowieczu był zarezerwowany dla głowy Chrystusa. Sam sobie tematem był Rembrandt van Rijn, który stworzył imponującą serię sześćdziesięciu dwóch autoportretów. Płótno za płótnem obserwujemy starzenie się malarza jak samotnego aktora w monodramie życia: nastroje, smutki i radości wielkiego Rembrandta. Malarz nie idealizuje i nie upiększa, to też autoportret, ale jakże inny. Jeszcze inny jest autoportret innego giganta – Leonardo da Vinci. Obraz pochodzi z czasów, gdy malarz dożywał swoich dni w zamczku podarowanym mu przez króla Francji. To majestatycznie piękna głowa starca, ale wszystkim obserwującym sztuki odkryli w oczach i skrzywieniu ust Leonarda ów sceptycyzm, który mają wyrażać słowa samego malarza: „O Leonardo, po cóż się tak trudzisz...”.

Historia autoportretu jest tyleż długa co pasjonująca i skompliko-

wana jak samo ego artysty. Dowodzą tego również obrazy polskich malarzy, że wymienię tu tylko takich mistrzów jak Malczewski czy Witkacy. Ileż to razy, jeśli nie wprost w autoportrecie, to w „Błędnym kole” można rozpoznać twarz malarza „Zatrutych studzien”, któż nie wie, że „Firma Portretowa S.I. Witkiewicza” produkowała również autoportrety i to niekoniecznie po samej herbacie?

Jak widać, radomski pomysł na Triennale Autoportretu, czyli na regularną, powtarzaną co trzy lata prezentację tego gatunku malarstwa ma solidne zaplecze historyczne i psychologiczne.

Zwyczajną III Triennale i laureatem Nagrody Ministra Kultury został Paweł Warchol. Absolwent krakowskiej ASP, stale mieszkający w Oświęcimiu, wystawił prawie fotograficzny autoportret z fosforyzującymi oczyma. Ten rysunek tuszem robi wręcz hipnotyzujące wrażenie. Zresztą całą wystawę ogląda się podejrzenie chętnie, choć nie brak na niej bardzo oficjalnego spojrzenia artysty na samego siebie, powiedzmy z „czytelnym zamilowaniem autorów do idealizacji swojego wizerunku”. Dobrze, że na wystawie znalazły się także prace jak „Pożegnanie” Marii Anto, jak zawsze poetyckiej i niejednoznacznej, rysunek ołówkiem Andrzeja Brzegowego z małej miejscowości Kowala, collage Zbigniewa Kamińskiego z Radomia, a także oleje Marii Samborskiej z Krakowa.

W Radomiu nie zabrakło też białostockiego akcentu, a to za sprawą Krzysztofa Koniczka, który wprawdzie nagrody nie zdobył, ale na wystawie daje się zauważyć i to wcale nie trudniej niż laureaci. Koniczek na Triennale Autoportretu wystawił płótno pod tytułem „Bonjour Paris”, co być może nie zjednało mu jurorów z Radomia. Obraz jest wspomnieniem z podróży do Francji. W tle nie obyło się bez wieży Eiffela, ale nie ten stalowy symbol Paryża jest tu najważniejszy. Jest to spotkanie malarza twarzą w twarz – czy jak kto woli dziób w dziób – z kogutem. Podejrzewać można, że to kogut galijski, ale jest to tak samo pewne jak pojawienie się koguta na flagach w charakterze godła narodowego Francji. Wiadomo, że kogut zjawił się w czasach rewolucji, ale wiadomo też, że historyczni Gallowie nie używali koguta jako godła. Nie wygląda też ten kogut na symbol Piotrowej zdrady. Jakby się temu kogutowi nie przyglądać, to wychodzi na to, że to kogut-macho waleczny jak greckie koguty z Tanagry i Rodosu, jak bojowce malajskie żyjące tylko po to, żeby walczyć i ewentualnie w przerwach krzyżować się z pocziwymi nioskami.

Andrzej Kóziara

wędkarstwo NAJZDROWEJ z nałogów

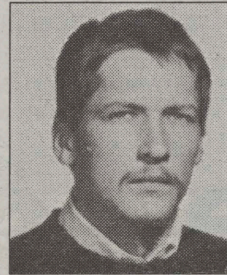


Pogłos rankingowy

Nie było to wydarzenie na miarę „skoku Małysza”, dlatego nie zareagował Andrzej Sapkowski, wędkarz preferujący sztuczną muchę. Zareagował natomiast inny Andrzej, Andrzej Abramczyk z Gospodarstwa Rybackiego w Elku.

– Na 175 łowisk wymienionych przez wędkarzy w przeprowadzonym przez „Gazetę Współczesną” rankingu jeziorowym, jezioro Krzywe Oleckie uzyskało tyle punktów, iż po Siemianówce znalazło się na drugiej pozycji. Czym, zdaniem dzierzawcy, jezioro to wyróżnia się od innych?

Po pierwsze: jest zlokalizowane z dala od wielkiej turystyki wędkarskiej i zachowuje bardzo wysoki stopień czystości wody, tak że występuje w nim sieja. Po drugie: rybostan jest zdecydowanie atrakcyjniejszy w odniesieniu do innych jezior, co wynika z konfiguracji dna misy jeziorowej, i po trzecie to to, że od 1996 roku intensywnie zarybiamy je sumem z własnej hodowli. Za pośrednictwem „GW” składam podzięko-



Andrzej Abramczyk

wania wędkarzom, którzy głosowali na ten akwen i przekazując, za pośrednictwem redakcji, upominki w postaci zezwoleń wędkarskich.

Oto osoby wyróżnione: Franciszek Wiśniewski z Elku, Grzegorz Kozłowski z Bakalarzewa, Kamil Milkowski z Siemiatycz, Cezary Wolfart z Białegostoku i Grzegorz Stankiewicz z Suwałk.

Upominki wysyłamy pocztą. Andrzej Abramczyk zachęca również wędkarzy preferujących łowienie siei do wyprawy na jezioro Szostak (Szczecinowo) w gminie Stare Juchy, jako że pokrywa lodowa jest jeszcze wystarczająco gruba, a sieja dorodna, aczkolwiek bardzo ostrożna i czujna.

Zatelefonował również do nas Zdzisław Jelonek, prezes Gospodarstwa Rybackiego „Mikołajki” z Mikołajek, z przesłaniem podziękowania wędkarzom, którzy oddali swoje głosy na jeziora z tego gospodarstwa.

Największym naszym osiągnięciem jest to, że właśnie wędkarze, społeczność bardzo krytyczna pod względem oceny dzierzawców, wybrali nasze dwa jeziora Głębokie i Inulec jako najlepsze. Znalazły się one w pierwszej dziesiątce i to nas bardzo cieszy. Dziękując redakcji za przedsięwzięcie niemające sobie równego w najnowszej historii wędkarstwa polskiego, przesyłam skromne upominki z prośbą o ich przekazanie następującym uczestnikom rankingu: Krzysztof Kunka z Giżycka, Jacek Masłowski z Elku oraz Konrad Drużewski z Białegostoku.

NASZ NAŁÓG W PARAGRAFIE

Istota zawsze jest ta sama; wewnętrzna chęć, ślad dawnej żylki łowieckiej pecha nas nad akwen. To coś więcej niż samo wędkowanie, to cała otoczka. To machanie wędą w otoczone psychologicznej, socjologicznej, gospodarczej, organizacyjnej, prawnie-etycznej.

Obok legalnego wędkowania spotykamy się z przejawami złośliwości wędkarskiego zwanego u nas kłusownictwem.

– Pozostawiamy temat kłusownictwa na uboczu, na inny termin. Jak umiejscowiona jest Państwowa Straż Rybacka na Podlasiu – pytam Jerzego Korszunia, komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Rybackiej.



W województwie podlaskim wojewódzka siedziba PSR mieści się w Suwałkach przy ul. Noniewicza 10.

tel. 087 566567 czynny całą dobę oraz 087 5665656 w godzinach 7.30 do 15.30.

Zastępca komendanta wojewódzkiego ma siedzibę w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, pok. 305, tel. 085 7439529 czynny w godzinach od 7.30 do 15.30.

Strażnicy PSR pełnią służbę w organach administracji państwowej. W czasie wykonywania czynności służbowych strażnik jest zobowiązany posiadać umundurowanie, odznakę służbową z numerem identyfikacyjnym. Oprócz tego powinien posiadać legitymację służbową. Z wyposażenia osobistego: broń palna, broń gazowa i kajdanki.

– Czy może użyć przymusu bezpośredniego?

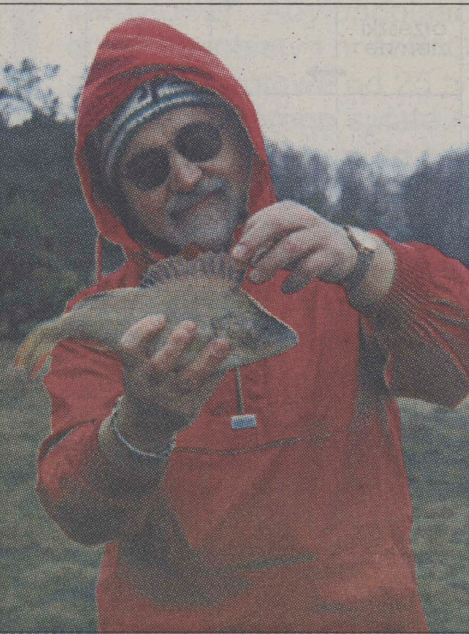
W odniesieniu do osób stawiających czynny opór w czasie pełnienia czynności służbowych ma prawo stosowania przymusu bezpośredniego.

– Czy są placówki terenowe w regionach jezior?

Strukturalnie posterunki terenowe umiejscowione są w: Augustowie – 3 osoby; Białymstoku – 4 osoby; Łomży – 4 osoby; Sejnach – 3 osoby i Suwałkach 3 osoby.

RYBA NA MEDAL

Tfu na androny



Niemal wszystkie czynniki wyartykułowane przez brata wędkarską przemawiają, by dać spokój kuciu przerebli. Ochotę mam nieco zleżałą, ale pojedyncze egzemplarze wykazują ruchliwość i są doskonale krwiste, niczym mój skafander.

Wbrew wszystkim obiegowym w środowisku wędkarskim opiniom, przepowiedniom i kalendarzom brań, wyruszę na jezioro Pierty Wigierskie zlokalizowane w Wigierskim Parku Narodowym.

Wiatr ze wschodu, w kalendarzu data 13, ciśnienie góruje... Przy wyjeździe z siedziby Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywym czarny kot nieoczekiwanie przebiega jezdnię.

Wiercenie dziur rozpoczynam w bliskości pasa trzcin na głębokości 1,5 m. Pierwsze kry-

kie amplitudy i na mormyszcę dyndają pierwsze okonie zwane zegawkami lub korniszonami.

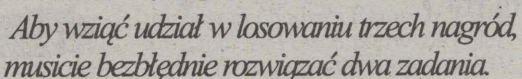
Ten, widoczny na zdjęciu okon, siadł na mormyszcę z ochotką przy trzecim podnoszeniu i zatrzymaniu (bezruchu) przynęty. Waga nieimponująca, ale ponad 95 dag, co mieści się w przedziale ryb na medal, zgłaszanych do naszej kolumny.

Oby nie było wątpliwości, że autor kolumny jest ciągle czynnym wędkarzem, oznajmiam, że łowca tego na zdjęciu okonia to Antoni Remiesz z Białegostoku.

Czy powinienem sobie pogratulować?

Autor kolumny:
Antoni Remiesz

e-mail: belona@wspolczesna.pl



*Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 385. otrzymują: **Katarzyna Brzezińska z Suwałk, Wioletta Winiarz z miejscowości Poluńce oraz Wojciech Tykocki z Białego-stoku.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

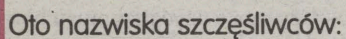
Czy udało Wam się tej zimy ulepić bałwana? Mnie tak, choć przyznam, że nie był nawet w połowie, ani w czwartej części tak wielki jak ten na zdjęciu. Moje dzieła sztuki ze śniegu były malutkie i ustawiałem je na stole w ogrodzie. Zresztą na moim podwórku nie było aż tak dużo śniegu.

Ostatnie obfite opady śniegu w bawarskiej miejscowości Bischofsgruen pozwoliły na ulepienie takiego ogromnego śnieżnego bałwana. Ma on 8,5 metra wysokości. Taka śnieżowa zabawa jest już wieloletnią tradycją w tym miasteczku. Jego mieszkańcy już od 16 lat w każdy ostatni weekend lutego lepią największego w całej Bawarii bałwana.

AP/EPA

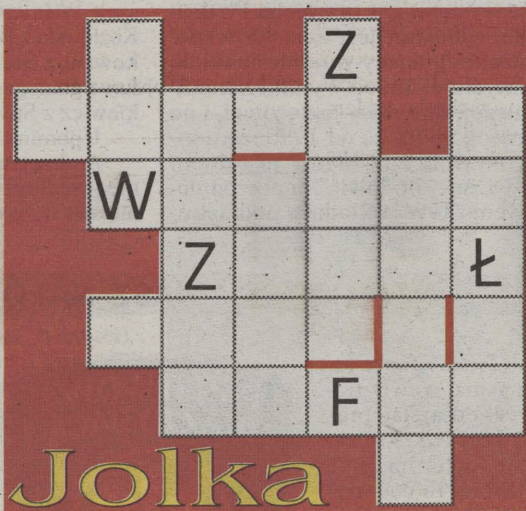


Kończymy dziś zabawę z Cyber Mykiem i Cybernetką. Przysłaliście wiele odpowiedzi (dziękuję), ale niestety, mam do rozdania tylko pięć książek z serii „Alfabet świata” zatytułowanych „Komputer. Słownik ilustrowany”, a ufundowanych przez Wydawnictwo Europa.



1. Ania i Michał Boublej z Białegostoku
2. Milena Walczak z Białegostoku
3. Sylwia Baranowska z Łomży
4. Mateusz Łukaszewicz z Białegostoku
5. Monika Dworak z Bielska Podlaskiego.

Dzieci z Białegostoku zapraszam po odbiór nagród do redakcji (ul. Suraska 1, pokój 25 w godz. od 9 do 16), pozostałym dzieciom nagrody prześlemy pocztą. Życzę miłej lektury. Dzieciom, które tym razem nie miały szczęścia, życzę go w kolejnych zabawach, bo ta z pewnością nie jest ostatnia.



Do diagramu wpisz rozwiązania tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Utrudnieniem jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Jest jednak i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery. ● Ptak z pięknym ogonem. ● Dymowe zwierzę z bródką. ● Biegowe albo zjadawcze. ● Śnieżna wydma. ● Mała zaba. ● Wielka chęć do działania. ● Po zimie. ● Krewny żubr z Ameryki Północnej. ● W niej odpoczywają karawany wędrujące przez pustynię. ● Np. goryl. ● Paliwo do starych lamp.

10	11	12
11		
12		

1. Mała Aleksandra.
2. Włoska złotówka.
3. Krzyżówkowa papuga.
4. Można w nim szybko zjeść obiad.
5. Alicja dla przyjaciół.
6. Ponoć chodzi do tyłu.
7. 12 miesięcy.
8. Służy do patrzenia.
9. Na przykład wyścigowy.
10. Małe zwierzątko z kółkami.
11. Okres w dziejach Ziemi.
12. Dawno temu uczeń.

PRAWOSKOŃNIE: 1. Podtrzymuje spodnie. 2. Buzia, oblicze. 4. Naczynie z uchem.

LEWOSKOŃNIE: 1. Górski strumień. 3. Np. skrzynia złota schowana w ziemi. 5. Inaczej krewny.



Gazeta Współczesna **Tydzień**, 9 marca 2001



Stacja Paliw
Nr 1422 w Białymstoku
ul. Kawaleryjska

ZAPRASZA NA OTWARCIE

10 marca 2001 godz. 10⁰⁰

W tym dniu:

- ✓ 20 pierwszych klientów otrzyma
- 10 litrów paliwa GRATIS**
- ✓ paliwo dla wszystkich w cenach hurtowych
- ✓ bezpłatne mycie za zakupy powyżej 150 zł
- ✓ bezpłatny odkurzacz-kompresor
- ✓ wiele atrakcyjnych upominków

Przyjedź! Naprawdę warto.

ul. Szpitalna 42

D1037078

- mieszkania
do odbioru!

- dogodne
raty!

- pow. mieszkań:

od 69,00 m² do 79,60 m²

PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. Białystok, ul. Lipowa 24 tel. 652-54-24
www.markbud.com.pl

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
"CERAMIKA"

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB, Gozdnicza, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
ul. Baczyskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZASCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPIE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg

metale kolorowe

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY
WŁASNYM TRANSPORTEM

Buderus Białystok

Koncern Buderus - największy na świecie producent żeliwnych kotłów grzewczych ma przyjemność poinformować firmy i zakłady instalacyjne oraz klientów o otwarciu nowego oddziału w Białymstoku - ulica I Armii Wojska Polskiego 5.

Oddział Białystok oferuje Państwu kompletny program urządzeń marki Buderus (kotły grzewcze, automatykę, podgrzewacze c.w.u., grzejniki itd.), a także wyposażenie i osprzęt kotłowni (pompy, naczynia wzbiorcze, filtry, zawory, rury miedziane, wkłady kominowe itd.).

Oto kilka przykładów atrakcyjnych cen:

- izolacja 9 mm na rurę 15 mm - 1,12 zł/m²
- rura miedziana ø 15 - 4,90 zł/m²
- odpowietrznik 0,5" - 17,50 zł*
- głowica termostatyczna Buderus - 32,60 zł*
- przeponowe naczynie wzbiorcze 18 litrów - 82 zł*
- grzejnik płytowy Buderus 11/350/400 mm - 85 zł*
- pompa obiegowa c.o. Buderus - 260 zł*
- mieszacz 1" z silownikiem - 355 zł*
- wkład kominowy 5 m o średnicy 120 mm - 367 zł*
- kompletna grupa pompowa Buderus bez mieszacza - 582 zł*
- zbiornik na olej opałowy 1000 litrów - 1169 zł*

Firmom i zakładom instalacyjno-wykonawczym zainteresowanym podjęciem współpracy oferujemy atrakcyjne warunki handlowe. Szczegóły w oddziale.
Buderus Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 5, 15-102 Białystok
tel./fax (085) 653 90 99.

* ceny netto; kurs NBP z dnia 06.02.2001 r.

KOMPUTERY
www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II AMD Duron 650MHz, MB 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X, Karta Muzyczna 24bit/96kHz 10bit, FDD, Klawiatura win95, mysz.	2 345zł	CDLAND FUN I Intel Celeron 600, MB Via 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVGA Riva TNT 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna SB 128, FDD, klawiatura win95, mysz.	1 890zł
--	----------------	---	----------------

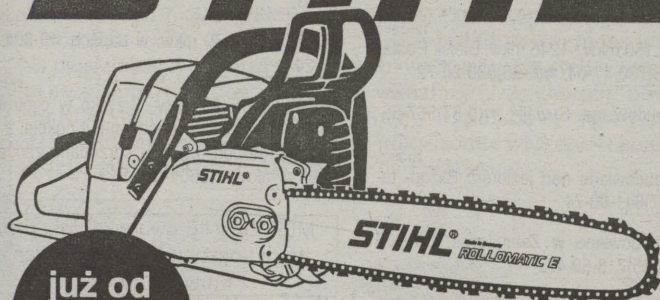
Doplata do:

AMD Duron 700MHz	20zł	Do każdego komputera zakupionego z Windows 98 lub ME pakiet biurowy STAROFFICE PL GRATIS!	Doplata do:	Celeron 667MHz	40zł
AMD Duron 750MHz	75zł		Celeron 700MHz	85zł	
AMD Duron 800MHz	150zł		Celeron 733MHz	240zł	
DIMM 128Mb	120zł		Pamięć DIMM 128Mb	120zł	
HDD 20GB	60zł		HDD 20GB	60zł	
HDD 40GB	205zł		HDD 40GB	205zł	
Riva TNT2 32Mb	35zł		Riva TNT2 32Mb AGP	35zł	
GeForce2 MX 32MB	250zł		GeForce 2 MX 32MB	250zł	
DVD ROM 12X	200zł		DVD ROM 12X	200zł	

CDLAND ul. Legionowa 9/1 lok. 16 tel. 085 745-52-63
ul. Św. Rocha 10 lok. 201 I/p tel. 085 744-50-16
ul. Gen. Wł. Andersa 38 I/p tel./fax 085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!

STIHL®



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; Bielsk Podl. - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Dąbrowa Białostocka - Wesoła 30, tel. 712 25 57; Elk - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; Giżycko - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; Goldap - Wolności 24, tel. 615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Kolno - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; Kruklanki - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Mońki - Białostocka 51, tel. 716 48 69; Olecko - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; Orzysz - Elcka 25, tel. 423 77 46; Ostrołęka - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; Pisz - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; Rudka - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; Sejny - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Stare Juchy - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; Suwałki - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT

JAK KUPIŁEM MIESZKANIE za 375 zł/m-c

Ostatnio zwróciłem uwagę na sytuację mieszkaniową, jaka panuje w Polsce. Spotkałem się z wieloma osobami, dla których kupno mieszkania pozostaje jedynie w sferze marzeń.

Rozmawiałem m.in. z panem Jarosławem Ratańskim, który znalazł wyjście z tak trudnej sytuacji, jaką jest zdobycie własnego „M”. Właśnie kupuje mieszkanie, a pieniądze na ten cel uzyskał z PGK „Kredyt”.

– Chciałbym aby podzielił się Pan z nami Czytelnikami pomysłem, jak przy przeciętnych dochodach stać Pana na tak duży wydatek? Przeglądając oferty finansowe wielu firm, propozycja Polskiej Grupy Kapitałowej „Kredyt” wydała mi się bardzo atrakcyjna. Zadzwońiłem i umówiłem się na rozmowę z konsultantem. Przedstawione warunki bardzo mi odpowiadały.

– Dlaczego?

– Przede wszystkim nie wymagano ode mnie tzw. „zdolności kredytowej”. Aby podpisać umowę wystarczy przedstawić tylko dowód osobisty i nr NIP. Oprócz tego miałem do wyboru różne zestawy kwotowe od 25 tys. - 250 tys. zł. Ja wybrałem zestaw 75 tys. zł, którego spłatę rozłożono mi na 200 m-cy. Okazało się, że miesięczna rata to tylko 375 zł, która jest stała przez cały okres spłaty, bez względu na stopę inflacji. Ku mojemu zaskoczeniu brak jest także ukrytych prowizji.

– Czy zdecydował się Pan?

– Oczywiście. W grudniu 2000 r. podpisałem umowę, a 27 stycznia 2001 r. zostały mi przyznane pieniądze. Obecnie z żoną szukamy nowych mebli kuchennych.

– Życzę powodzenia i gratuluję podjętej decyzji.

PGK Kredyt Białystok
ul. Legionowa 30 lok 106 a
tel. (085) 74 66 662
ul. Waszyngtona 3
tel. (085) 744 74 15

POMYSŁ DLA OSZCZĘDNYCH

Jeśli nie interesuje Cię kredyt bankowy, nie masz zdolności kredytowej lub brak Ci poręczycieli, a mimo to chciałbyś kupić nowy lub używany samochód czy też dom lub mieszkanie, to nasza propozycja będzie dla Ciebie najlepszą z możliwych. Kupując Fiata Seicento będziesz płacić ratę w wysokości jedynie 267 zł. To tylko przykład, bo oferujemy wszystkie modele dostępne na polskim rynku. I tak, za Skodę Fabię i Oplę Corsę II rata wyniesie tylko 384 zł. Ponadto niezwykle korzystna oferta pozwala nabyć mieszkanie o wartości 70.000 zł płacąc ratę 489 zł, a dom lub mieszkanie warte 100.000 zł można nabyć płacąc stałe miesięczne raty po 699 zł. Raty są stałe do końca spłaty i niezależne od inflacji czy kursu walut. Oferujemy Ci profesjonalizm, 7-letnie doświadczenie, ubezpieczenie, wiarygodność i pozytywne opinie tysięcy zadowolonych Klientów, porównaj naszą ofertę z innymi firmami i zdecyduj sam!

Dodatkowo osoby, które zgłoszą się do jednego z Centrów Sprzedaży w ciągu najbliższych trzech dni z wyciętym ogłoszeniem będą mogły podpisać umowę na wyjątkowo preferencyjnych warunkach - wystarczy jedynie dokument tożsamości i 3% wartości samochodu lub domu, którego zakup planują. Nie będzie też w tych dniach wymagane zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości zarobków. Uwaga! Każde Centrum Sprzedaży posiada tylko 10 umów promocyjnych! O objęciu promocją decyduje kolejność zgłoszeń!

Zapraszamy do naszego Centrum Sprzedaży:

SUWAŁKI: D.H. "Wigry", tel. (87) 566-47-79



Przedsiębiorstwo Rolne „JAROL” sp. z o.o. w Sątupach ogłasza przetarg
na sprzedaż maszyn rolniczych (kombajny, ciągniki i inny sprzęt uprawowy). Przetarg odbędzie się dnia 14.03.2001 r. o godz. 10.00 w Przedsiębiorstwie Rolnym „JAROL” w Sątupach. Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa do dnia 14.03.2001 r. do godz. 9.00. Maszyny rolnicze można oglądać dnia 13.03.2001 r. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (0-89) 718-70-22. (1037148)

Spółdzielnia Pracy Metalowców Białystok, ul. Elewatorska 17, tel. (0-85) 65-13-484 ogłasza ustny przetarg nieograniczony dnia 13.03.2001 r. o godz. 12.00:
1. Ciągnik MTZ-82
2. Przyczepa wywrotka 6 t
3. Wózek widłowy RAK-2
4. Wózek widłowy Lwów
Wadium 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie firmy w dniu przetargu. (1037177)

ZBIORY- 2001- owoców, warzyw, płodów rolnych, K/ M. Infooferta. Dołączyć luzem, znaczek za 7,85. "G-ACJ", 58-580 Szklarska Poręba, box 1. 1287807 1291236

ZLECIMY składanie długopisów, dostawa, odbiór. 0602-361-543. 1291236

SZUKAM PRACY

BUS- kraj, zagranica - przewozy, tanio. 0(0-85)650-31-55, 0-600-193-909. 1291738

RENCISTA 32 lata (dozorowanie). Suwałki, 0(0-87)567-21-56. 213656

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACZY", Augustów. 0(0-87)643-23-68, fax 0643-05-74. 213698

AGENCJA "NORD" Augustów, tel./fax 0(0-87)644-73-85, 0601-535-600. 213699

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". 0(0-87)566-56-14. 213643

KUPIĘ

KUPIĘ gospodarstwo rolne do 10 km od Białegostoku, 0(0-85)747-03-35. 1292422

SPRZEDAM

2 tiry z naczepami - zamiana na dom, siedlisko, okolice Białegostoku, 0(0-85)675-20-80. 1293510

3-POKOJOWE, cegła, III piętro, 52,5 mkw., atrakcyjna cena, 0(0-85)652-06-73, 0604-467-271. 1293387

41 mkw. - centrum Suwałk, I piętro, nowe budownictwo. 0(0-87)516-23-59. 213679

49 mkw. nowe, urządzone, Zachodnia. 0(0-603)793-652. 1291781

51 mkw.: Skłodowskiej, Białystok. 0(086)2188-223, 0603-528-912. 113466

61 mkw., Zielonogórska. 0(0-85)74-15-347. 1291575

62,8 mkw. II piętro, Nowe Miasto. 0(0-85)745-47-62 po 18.00. 1293795

63 mkw., Białostoczek, cegła, I piętro. 0(0-604)905-355. 1293875

72 mkw., Augustów, I piętro, 0(0-87)643-24-35. 1291331

BAR, hotel w remoncie. Działka 2 ha. Okolice Elku. 0501-381-687. 1289668

CENTRUM Grajewa, M-2, 44 mkw., 0(0-86)272-47-04. 1291791

DOM, Bielsk Podlaski, 0603-913-288 lub 0(0-85)730-46-18 po 16.00. 1293215

DOM, Bojary, wszystkie media, 0602-28-26-30. 1293227

DOM, budynek gospodarczy. Suwałki, 0(0-87)567-95-78. 213716

DOM, duże garaże, działka 3.000 mkw. ogrodzona. Zambrów. 0(0-86)271-39-32, 0604-97-16-97. 1291505

DOM, zabudowania gospodarcze, Ławsk, gm. Wąsosz, 0(0-85)66-35-746. 1291792

DOM drewniany w Hajnówce. 0746-56-73. 1291580

DOMEK, 0(0-85)741-35-89. 1292950

DOM i siedlisko. 07-103-525. 1293803

MOTORYZACYJNY HIT!!!

Już jest nowe daewoo nawet 10.000 zł taniej

Jeżeli myślisz o zakupie nowego samochodu, a nie chcesz zbyt obciążać domowego budżetu, skorzystaj z naszej superoferty przygotowanej na najbliższe 4 dni, tj. 9, 10, 11, 12.03.2001 r. Bez zbędnych formalności i zaświadczeń o dochodach każdy może stać się posiadaczem nowego modelu Daewoo. Zawierając umowę w tych dniach, sam będziesz mógł regulować wysokość raty, która może wynosić tylko 195 zł miesięcznie.

Tylko te osoby, które skorzystają z tej niepowtarzalnej oferty, będą płacić najniższe raty na rynku, nie płacąc żadnych odsetek ani prowizji bankowych. Jeżeli jesteś seniorem lub posiadasz własną firmę otrzymasz duże zniżki.

CZY TO MOŻLIWE?

OCZYWIŚCIE! TYLKO W DNIACH

9-12.03.2001 r

na tych wyjątkowych warunkach dostępne są:
MATIZ, LANOS, NUBIRA, POLONEZ, LUBLIN, CITROEN C-15 BERLINGO.

Zapraszamy do naszego salonu z dowodem osobistym i wpłatą wynoszącą zaledwie 3% wartości auta.

CH Makro C&C, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03



PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. 0-501-396-576. 1291678

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19. 1291197

APTEKI kierownika zatrudnię. 0-608-526-318. 1291440

AVON. Możliwość awansu. Łomżyńskie. 0-607-101-341. 1293631

BYLYCH, obecnych i chcących zarobić aktywność PTE. Atrakcyjne wynagrodzenie. 0-603-802-903. 1293065

CHAŁUPNICTWO, zbył gwarantowany, koperta+ znaczek "MAAN", 11-531 Sterławki Wielkie. 1292072

CHAŁUPNICTWO, 0503-544-829. 1288615

CHAŁUPNICTWO, 0-603-40-81-38. 1291675

CHAŁUPNICTWO: 0(086)217-91-22. 113411

DODATKOWA nauczycielom lub studentom następujących przedmiotów: j. polski, niemiecki, angielski, rosyjski, geografia, biologia, chemia, historia, matematyka, fizyka, komputer + Internet, 0605-664-207, msmia@poczta.onet.pl 1292896

DODATKOWA przedstawicielom handlowym. 0(0-87)565-38-51. 213655

FIRMA BAGBUD GIŻYCKO ZATRUDNI NA BUDOWACH W NIEMCZECH: MURARZY KLINKIEROWCÓW - CIEŚLI (W JEDNEJ OSOBIE). WYMAGANIA: PRAKTYKA W NIEMCZECH, ZNAJOMOŚĆ PROJEKTÓW. BIURO: 0(0-87)428-25-07 OD 11.00-14.00. 1293801

FIRMA kosmetyczna AVON oferuje ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do wyników, szkolenia, nienormowany czas pracy, stała pomoc pracodawcy. 0(0-87)610-68-18, 0-502-261-637. 1289568

FIRMA poszukuje głównej księgowej, staż min. 5 lat. Kontakt: 0(0-86)270-92-01, 0604-669-001. 1293842

GLÓWNA księgową z grupą inwalidzką. Rączki, 0(0-87)568-58-73. 213721

HURTOWNIA przemysłowa zatrudni: Łomża, 0608-531-345, 0607-352-261. 113445

INFORMACJA o pracy we Włoszech, 0605-55-48-42, 0602-34-20-51, 0(0-32)415-87-94. 1293430

JEŚLI jesteś dobry w sprzedaży bezpośredniej, a szukasz nowego łatwego sprzedającego się produktu i godziwych zarobków - zadzwoni, 0-501-268-423. 1292654

KOLPORTERÓW zatrudnię. 0(0-87)565-38-51. 213654

KONSULTANTÓW LAMPY BIOPTRON, MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA SZWAJCARSKIEGO CERTYFIKATU, 0-605-658-268. 1285313

KONTRAKTY: RPA, Grecja, Finlandia, Kanada. 0(0-75)717-40-37. 1272661

KSIEGOWĄ ze stażem, 0(0-87)643-65-41, 0603-058-036. 1289528

KUCHARZA do restauracji "Rejs", 0-602-29-80-91. 1293741

MEŻCZYZNĘ wiek 35-45 lat, prawo jazdy kategorii C, zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym pod Warszawą. 0502-529-088. 213722

MULTILOTEK- duże wygrane. Telegazeta TVP str. 577. 0(0-22)649-28-13. 1290926

NIESKOMPLIKOWANA- domowa. 0-603-762-025. 1291677

PLATFORMY- dniówka 410 DM. 0-604-850-636. 1292087

POMOC domowa Grecja do lat 60, 0(0-85)66-35-435. 1291671

POSZUKUJEMY POŚREDNIKÓW DO UDZIELANIA POŻYCZEK, KREDYTÓW. 0502-055-999. 1293813

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka: Łomża, ks. Janusza: 0(086)473-02-71, 0502-116-691. 113478

PRACA chałupnicza. 0-603-60-14-26. 1291676

PRACA w domu- składanie kopert- Polska firma. Koperta+ znaczek 1.-. 16-407 Wiązajny, Stankuny 10. 1287942

PRACOWALEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. 0(0-71)385-20-18. 213026

RADIO TAXI - BIS zatrudni kierowców z autem: Łomża, Kwadratowa 35, 096-23. 113362

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, 0503-836-584. 1289670

ŚWIETNE zarobki. Stałe wynagrodzenie. Licencja PUNU: 0605-545-451. 113447

WYDAWNICTWO zatrudni przedstawicieli handlowych, tel. (0-12)656-37-51. 1293641

ZATRUDNIĘ od zaraz. Suwałki, 0(0-87)566-62-51. 213674

ZATRUDNIĘ pracowników, wysokie zarobki. Suwałki, 0(0-87)563-16-85. 213657

MIESZKANIE 39 mkw., Chrobrego, 0604-77-97-18. 1291564

MIESZKANIE 4-pokojowe, parter, tanio, 0(0-85)741-26-58. 1292923

MIESZKANIE 40 mkw. II piętro, Wasilków. 0(0-85)7-194-201. 1292357

MIESZKANIE 44 mkw. Suwałki, 0(0-87)565-72-14. 213715

MIESZKANIE 46 mkw. w Bielsku, tanio, 0(0-85)730-29-05. 1293751

MIESZKANIE 49 mkw., Giżycko, 0(0-58)664-69-74, 0(0-87)428-11-27. 1293814

MIESZKANIE 50 mkw. z działką 0,06 ha, Gajewo, k.Giżycka, ul. Świderska 9. 0(0-87) 428-54-26. 1292989

MIESZKANIE 54 mkw. z garażem. Suwałki, 0(0-87)516-32-15. 213638

MIESZKANIE 56 mkw.- Suwałki. 0(0-87)566-57-41. 213741

MIESZKANIE 70 mkw. w Łapach 0-604-28-13-24. 1293358

MIESZKANIE 93 mkw. Giżycko w centrum I piętro, całkowicie wyposażone, 4 pokoje, 2 pokoje, garderoba, kuchnia sprzedam, zamienię 1790 zł/mkw., 0604-619-919. 1290889

MIESZKANIE dwupokojowe: centrum Łomży (50 mkw.); telefon. 0(086)2190-191. 113471

MIESZKANIE M-5: Ciechanowiec. 0(086)2774-614. 113354

MIESZKANIE w Suwałkach: 60,5 mkw., 0606-99-65-88. 1292954

NIE wykańczaj siebie! Wykończ dom, mieszkanie. Superkredyt, 0(0-22)864-57-90, 0-605-673-011. 1292588

NOWOCZESNA szeregówka 220/280 - do wykończenia łazienki, podłogi: Białystok; 1200 zł/mkw. 0(086)216-39-08. 113399

PAWILON mieszkalno-handlowy w Łomży ze sklepem monopolowym, 350.000. zł, 0(086)216-53-38. 113435

POSZUKUJĘ lokalu przy trasie przelotowej Grajewo, okolice. 0(0-86)272-38-21, 0-601-778-307. 1292727

PUNKT małej gastronomii, 0(0-85)743-23-33. 1291959

RADZIEJE k.Węgorzewa- mieszkanie 28 mkw. 0(0-87)421-72-01. 1292213

SAJZY k.Elku, działki budowlane, nad jeziorem Łaśmiady, 0606-87-12-58. 1290272

SEGMENT szeregowy z dwoma mieszkaniami - dwurodzinny, - dwupokoleniowy, - mieszkanie + biuro, 0(0-85)676-30-06. 1285479

SIEDLIŚKO na Mazurach. 0(0-87)615-19-63. 113634

SPRZEDAM dom drewniany. 0(0-85)737-60-50. 1291692

SPRZEDAM działkę budowlaną, Bielsk Podlaski, 0(0-85)833-17-45. 1291701

SPRZEDAŻ mieszkań "OMEGA". 0743-61-81. 1293146

STARE siedlisko k.Sejny. 0(0-87)615-04-09. 113444

TANIO lokal 25 mkw. na biuro, usługi: Łomża, 0(086)218-86-01. 1291730

TANIO mieszkanie. 0(0-86)275-38-78. 1291730

Jako lekarz chcę uczestniczyć zarówno przy początku, jak i u schyłku ludzkiego życia – mówi dr Krystyna Ermusz

(Nie)spokojny koniec życia

Nad białostockim Hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” zawisły czarne chmury. Zbierały się tam już od kilku lat, bo niemal od początku istnienia placówka ledwo wiązała koniec z końcem. Teraz sytuacja finansowa stała się tak trudna, że wkrótce może zabraknąć miejsca, gdzie najciężiej chorzy, samotni ludzie mogą znaleźć schronienie, pomoc medyczną i wsparcie duchowe w ostatnim okresie życia.

URSZULA LUDWICZAK

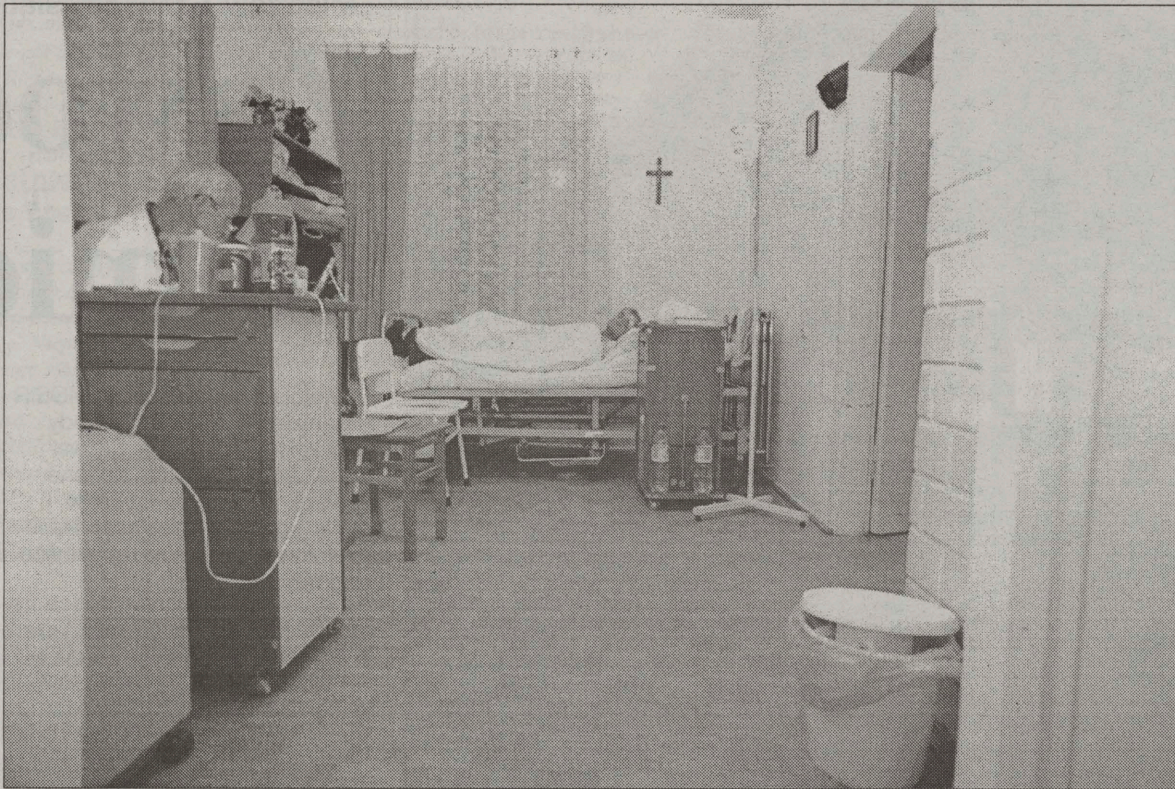
„Dom Opatrzności Bożej” powstał w 1992 roku. Do dzisiaj godne miejsce śmierci znalazło w nim kilkaset osób.

– Nie pozwolimy, aby tak łatwo nasza placówka zniknęła z mapy miasta – mówią związane z hospicjum osoby. – Musimy zrobić wszystko, aby ją utrzymać.

W 1987 roku w Białymstoku założyła się Towarzystwo Przyjaciół Chorych. Kilka osób postanowiło bezinteresownie pomagać chorym znajdującym się w najcięższym stanie.

– Tak się złożyło, że w tym okresie często przebywałam w szpitalach, widziałam, jak trudny jest los osób samotnych i ciężko chorych – mówi Zuzanna Paślawska, dzisiejszy kierownik hospicjum, która z urzędnika państwowego przekształciła się w społecznika.

Na działalność w towarzystwie, a potem hospicjum zdecydowała się też m.in. dr Krystyna Ermusz – na codzień ordynator oddziału wcześniaków białostockiego szpitala wojewódzkiego:



O miejsce w hospicjum trudno. Szczęśliwcy, którym uda się dostać do placówki, znajdują tu to, czego nieraz brakowało im przez całe życie: dach nad głową, własne łóżko, pielęgnację, leczenie i wsparcie duchowe.

– Wyremontowaliśmy go własnymi siłami – mówi Zuzanna Paślawska. – I od dziesięciu lat usiłujemy jakoś się utrzymać.

„Dom Opatrzności Bożej” to dwie sale chorych, dwu- i trzyosobowa, małe pokoiki lekarsko-pielęgniarski, kuchnia, pomieszczenie administracyjne i minikapliczka.

– Jednorazowo może u nas przebywać pięciu chorych w ostatniej, terminalnej fazie choroby nowotworowej, a potrzeby są co najmniej kilkakrotnie większe – ocenia Zuzanna Paślawska.

Zuzanna Paślawska dodaje, że hospicjum stwarza osobom chorym namiastkę domu:

– Są u nas domowe obiady, w miarę możliwości będące spełnieniem zachcianek pacjentów, domowe ciasta. Niektórzy chorzy, którzy przychodzą do nas prosto ze szpitala mówią, że czują się tu jak w niebie.

Do śmierci nie sposób się przyzwyczaić

Pacjentami przez cały czas zajmują się pielęgniarki. Zmieniają się co 12 godzin.

– Swoją dyżur zaczynam od toalety chorych, potem jest karmienie, podawanie leków, zastrzyki, podłączanie kroplówek, sprzątanie, zmiana pościeli. Po zmianie pościeli mycie stolików i podłóg, potem jest drugie śniadanie. Po nim mierzenie ciśnienia, obiad, znowu leki, zmiana pampersów, leki, wieczorna toaleta, kolacja. W międzyczasie pranie i gotowanie – opisuje swój dzień pracy Jolanta Cimaśewska, pielęgniarka pracująca w hospicjum od dwóch lat. – Na koniec pracy jeszcze trzeba napisać raport. A w międzyczasie porozmawiać z chorym, wesprzeć go psychicznie.

Pani Jolanta nie ukrywa, że praca jest ciężka.

– Najtrudniej jest przyzwyczaić się do tego, że ci ludzie umierają. Nadchodzi koniec i nic nie można na to poradzić. Każdą śmierć przeżywam, nie sposób się do tego przyzwyczaić. Z drugiej strony jest i satysfakcja, że pomaga się potrzebującym, przynosi ulgę. Czasem jest to tylko trzymanie kogoś za rękę, a dla nich ma to olbrzymie znaczenie.

Wszyscy pracujący w hospicjum bardzo przywiązują się do swoich podopiecznych.

– Nieraz zdarzało się, że gdy widziałam, że ktoś mi umiera, dawałam drapak – mówi pani Zuzanna. – Potem takich osób bardzo mi brakuje.

Zdaniem dr Krystyny Ermusz, praca w hospicjum daje zupełnie inną satysfakcję niż praca w szpitalu:

– Gdy wchodzę do pokoju zbolełego chorego i widzę, że wywołuję na jego twarzy uśmiech, to nic mi tego nie może zastąpić.

Dom na krawędzi

Większość osób związanych z hospicjum zajmuje się chorymi w ramach wolontariatu. Wolontariuszami są Zuzanna Paślawska i dr Krystyna

ermusz. Raz w tygodniu do domu przychodzą też panie, które bezinteresownie prasują bieliznę czy robią pranie.

– Teraz wolontariusze chodzą po instytucjach z ulotkami prośącymi o wsparcie finansowe dla hospicjum – mówi Zuzanna Paślawska. – Niestety, nasza sytuacja finansowa staje się coraz gorsza. Od początku istnienia „Domu Opatrzności Bożej” funkcjonowaliśmy niemal nadludzkim wysiłkiem. Zawsze utrzymywaliśmy się z ofiarności ludzi dobrej woli.

Są osoby, które systematycznie, od lat, wpłacają jakieś sumy na działalność hospicjum. Trudniej jest uzyskać większych sponsorów, bo firmom

w tego typu dotacji nie pomagają przepisy prawne, które na darowizny nakładają duży podatek. – Utrzymanie domu wiąże się z kosztami, na pokrycie których ciągle brakuje nam pieniędzy – mówi Zuzanna Paślawska. – Te koszty to opłaty za energię, gaz (dom jest ogrzewany gazem), wodę, leki. Aby normalnie funkcjonować, potrzebujemy co najmniej 6 tysięcy złotych miesięcznie. W styczniu udało nam się zebrać 5,6 tys. zł, ale co dalej? Nie wyobrażam sobie, aby tak co miesiąc chodzić i prosić o wsparcie, zresztą niedługo nie będzie nawet do kogo chodzić, bo wyczerpiemy wszystkie adresy.

Jednak osoby związane z hospicjum mają nadzieję, że nadejdą lepsze czasy.

– Hospicjum stacjonarne jest bardzo potrzebną placówką w naszym mieście. Nie mamy przecież żadnego oddziału opieki długoterminowej czy paliatywnej. Nawet gdybyśmy mieli 20 łóżek, nie byłoby to za mało na potrzeby kilkusetosobnego miasta – mówi Zuzanna Paślawska. – Społeczeństwo się starzeje, na pewno potrzeba istnienia tego typu placówek będzie coraz większa. Ale nie podejmuję się dalszego prowadzenia domu, jeśli nie będzie pieniędzy do realizacji jego zadań.

Dr Krystyna Ermusz, lekarz hospicjum, też jeszcze nie dopuszcza do siebie myśli, że placówkę trzeba będzie zamknąć:

– Jeśli nie uda nam się utrzymać tego domu, będzie to wielka strata. W końcu przez te 9 lat istnienia pomogliśmy kilkuset osobom. U nas mogli liczyć na spokojny koniec życia.

Fot. A. Zgiet

Osoby, które mogą pomóc finansowo białostockiemu hospicjum, proszone są o kontakt z kierownikiem domu Zuzanną Paślawską, tel. 741-56-07 lub o wpłaty do kasy Hospicjum (ul. Świętojańska 1c) albo na rachunek bankowy w PKO BP II/O w Białymstoku, numer: 92 10201332 100060258.



Istniejąca w hospicjum kuchnia pozwala na spełnianie kulinarnych zachcianek podopiecznych placówki. Są tu zarówno domowe obiady jak i domowe ciasta.

– Praca w szpitalu nie wypełniała mi całego czasu, więc szukałam innych sposobów pomagania ludziom. Jako lekarz powinienam chyba uczestniczyć zarówno przy początku jak i u schyłku ludzkiego życia. I właśnie to robię.

Początkowo osoby związane z Towarzystwem Przyjaciół Chorych działały jako hospicjum domowe i odwiedzały chorych w ich miejscach zamieszkania.

– Często znajdowaliśmy tych ludzi w strasznych warunkach, nieraz w jakichś komórkach bez ogrzewania, prądu, bez zachowania jakiegokolwiek higieny – wspomina dr Krystyna Ermusz. – Niezbędne było utworzenie całodobowego hospicjum stacjonarnego.

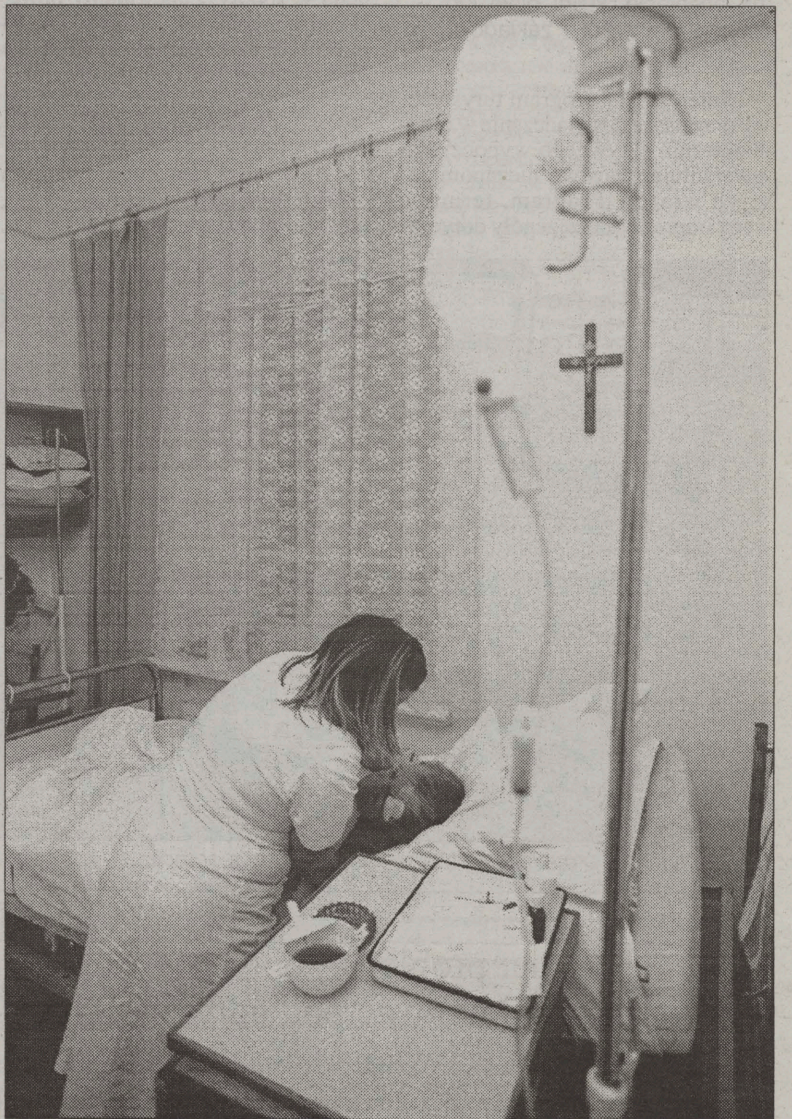
Na początku lat 90. TPCh otrzymało od miasta w użyczenie niewielki budynek przy ul. Świętojańskiej.

Jak w niebie

Aby znaleźć miejsce w hospicjum, czasem wystarczy jeden telefon od chorego lub jego rodziny.

– Jeśli jest miejsce, to nasz lekarz jedzie do takiej osoby i kwalifikuje do przyjęcia – mówi Zuzanna Paślawska. – Najczęściej trafiają do nas osoby samotne, bez rodziny, a często i dachu nad głową. Nieraz zabieramy chorych ze szpitali czy domu dla bezdomnych.

Niestety, zazwyczaj o miejsce w hospicjum trudno. Jeden podopieczny przebywa tu średnio około 50 dni, co sprawia, że inny oczekujący na miejsce często nie dożywa przyjęcia. Szczęśliwcy, którym uda się dostać do placówki, znajdują tu to, czego nieraz brakowało im przez całe życie: dach nad głową, własne łóżko, pielęgnację, leczenie i wsparcie duchowe.



Podopieczni hospicjum potrzebują pełnej opieki, od codziennej toalety przez nakarmienie i podanie leków po zwykłe trzymanie za rękę



Nr 34

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Elku



Latem MOSiR zaprasza do zabawy na koncertach znanych zespołów

Oferta turystyczna 2001 Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Elku

Kolonie i koncerty

Dział Turystyki MOSiR Elka ma zaszczyt zaprosić Państwa do uczestnictwa w organizowanych przez nas imprezach turystycznych: półkolonie letnie i zimowe na pływalni, kolonie letnie, obozy rekreacyjne, obozy sportowe, wycieczki autokarowe, krajoznawcze, szkolne i zakładowe, wycieczki piesze, marsze i biegi na orientację, kuligi białe lub zielone dla szkół i zakładów.

Interesujący program turystyczny oraz nasze doświadczenie w organizowaniu aktywnego wypoczynku gwarantuje mnóstwo niezapomnianych wrażeń. Program, terminy, ceny imprez oraz szczegóły dotyczą-

ce zakresu świadczeń dostosowujemy do sugestii klienta. Zapraszamy również do uczestnictwa w imprezach masowych organizowanych na Plaży Miejskiej: koncerty znanych zespołów, jarmarki, majówki, noc świętojańska, biesiady rodzinne, konkursy i zabawy dla dzieci i młodzieży.

Wszystkie imprezy odbywać się będą w soboty. Zapewniamy profesjonalną organizację, wstęp wolny na imprezę oraz wspaniałą zabawę dla mieszkańców Elka i turystów.

Oferta pływalni

Pływalnia jest nowoczesnym obiektem sportowo-rekreacyjnym, powstałym w grudniu 1999 roku.



Elcka pływalnia proponuje nietypowe zajęcia – aqua aerobics

Adres: ul. Piłsudskiego 27,
19-300 Elka;
Biuro MOSiR – tel./fax 0048 87 610 27 23,
Pływalnia – tel./fax (0048) (087) 621-64-80
<http://www.mosir.elk.com.pl>;
e-mail: mosir@elk.com.pl

Do dyspozycji Państwa jest: basen sportowy (25 m x 16 m i gł. 2 m), basen rekreacyjny z podświetlaną taflą wody wyposażony w kurtynę wodną, tryskacze rurowe, hydromasaże ściennie i denne, przeciwprądy, dzięką rzekę, grzybek wodny, zjeżdżalnię dziecięcą, zjeżdżalnię rurową o dł. 106 m, jakuzzi 5-osobowe, Fitness Club, saunę, solarium, restaurację, Świat Dziecka – sala zabaw dla najmłodszych, gabinety rehabilitacyjne (elektroterapii, magnetoterapii, hydroterapii).

Dla zainteresowanych organizujemy naukę pływania i zajęcia aqua aerobics.

Godziny otwarcia: basen ogólnodostępny, czynny codziennie:

od 1 X do 31 III w godz. 7.00-21.00

od 1 IV do 31 V w godz. 7.00-22.00

od 1 VI do 02 IX w godz. 7.00-23.00

od 3 IX do 30 IX – nieczynny

Nieczynny w dniach: 15 IV, 1 XI, 25 XIII, 1 I.

Ile płacimy: bilet normalny: 6-8 zł za godz.; bilet ulgowy: 4-6 zł/godz. w zależności od dnia i godzin wstępu. Możliwość wykupienia kartonów i kart rabatowych.

Emilia Podziewska

Zapraszamy na cykl zawodów pływackich o tytuł „Mistrzów Sześćdziesiątki”

Zawody co miesiąc

Pływalnia Międzyszkolna MOSiR organizuje cyklicznie zawody pływackie. Jak sama nazwa wskazuje rozgrywane są one zawsze w ostatnie czwartki i piątki każdego miesiąca. Nasi mistrzowie otrzymują atrakcyjne nagrody.

Celem organizacji tego przedsięwzięcia jest popularyzacja pływania w naszym mieście i rywalizacja sportowa.

Zawody rozgrywane są w ostatnie czwartki (panie), i piątki (panowie) miesiąca o godzinie 17. Zasady przeprowadzenia zawodów: rywalizacja w czasie 60 minut drużyn. Drużyna to maksymalnie 5 zawodników. Skład drużyny może ulec zmianie tylko o jednego zawodnika. Zawodnik może być zgłoszony tylko do jednego zespołu. Taktyka zmian dowolna. Zmiana to: fizyczne dotknięcie kolegi. Jednocześnie startuje sześć zespołów. Drużyny zgłoszone powyżej numeru 6 startują w następnym miesiącu zastępując najgorsze zespoły.

Zgłoszenia przyjmuje administracja pływalni. Wiek uczestników dowolny. Ilość drużyn nieograniczona. Zawodnicy w czasie zawodów posiadają wstęp wolny.

Klasyfikacja:

■ Pierwsze miejsce zdobywa drużyna, która zwycięży trzy razy pod rząd lub pięć razy przemiennie, zdobywając największą liczbę pkt.

■ Edycja zawodów kończy się z chwilą zdobycia pucharu za pierwsze miejsce.

Nagrody:

■ Puchary dla trzech pierwszych drużyn.

■ Dyplomy dla wszystkich zespołów.

■ Nagrody rzeczowe dla trzech najlepszych zespołów.

Emilia Podziewska

Oferta

sportowa 2001

Dział Sportu MOSiR Elka zaprasza mieszkańców Elka na imprezy organizowane na swoich obiektach (Stadion, Plaża Miejska).

W tym roku MOSiR przygotował bogatą ofertę ponad 50 imprez sportowych i rekreacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych tj. igrzyska szkół podstawowych i gimnazjalnych, turnieje piłkarskie, liga siatkówki plażowej, zawody pływackie, biegi lekkoatletyczne i przełajowe, kolarstwo.

MOSiR zaprasza do współpracy kluby sportowe, stowarzyszenia, UKS-y, organizacje kultury fizycznej w zakresie organizacji imprez, oferując pomoc, udostępniając swoje obiekty, prowadząc szeroko zakrojoną działalność informacyjno-marketingową.

Emilia Podziewska



Rozpoczęły się „Dni Kultury Japońskiej”. Oto program:

w piątek, o godz. 11.00, Wykład Prof. Koh-ichi Hattori dla nauczycieli szkół muzycznych – Szkoła Muzyczna w Elku, o godz. 12.00 Wykład Prof. Mikołaja Melanowicza z Wydziału Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego – Zespół Szkół nr 2 w Elku, o godz. 18.00 Noc z Kinem Kraju Kwitnącej Wiśni – kino narodowe – sala widowiskowa ECK, o godz. 20.00 Spotkanie z prof. Koh-ichi Hattori w studio Radia Olsztyn – audycja na żywo. W sobotę o godz. 17.00 Koncert muzyki fortepianowej. Obszerną relację z imprezy zamieścimy w następnym „Monitorze”. Na fotografii inauguracja imprezy. (xjed)

Komunikat

Komitet Honorowy Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórki.

Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Elku:

Bank Spółdzielczy w Elku, ul. Mickiewicza 15,
nr 93310004-505-27016-11-2

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Elku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Elka, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

Bez litości

Pierwszą sesję zafundował nam nasz menażer. Płyte wytłoczono w 500 egzemplarzach. Trochę rozesłaliśmy po różnych wytwórniach płytowych, ale 300-400 zostało nam. Pudełka zajmowały pół domu. Nie mogliśmy się ich pozbyć. Rok później zagraliśmy na jakimś festiwalu i po występie sprzedaliśmy je wszystkie. To zabawne.

Jon Buckland (COLDPLAY)
dla „Tylko Rocka”

Czuje się na pewno młodziej niż przeciętny 37-latek, ale są momenty, kiedy czuję bagaż wieku, a czasami niemalże niestosowność tego, co robię. Niepokoi mnie też możliwość, że mogę stać się własną karykaturą, a jeszcze bardziej – że prawdopodobnie tego nie dostrzegę. (...) Chciałbym nie być otyłym eks-hipisem, chociaż moja otyłość już mnie predysponuje do takiej historii.

Kazik Staszewski
dla „Machiny”

Nie jestem taką lałunią, że jak mi ktoś nakurwi, to ja się przewrócę i nie będę spać po nocach. Jakby mi nakurwił ktoś, kto jest autorytetem i kimś ważnym, to może bym się zastanowiła, czy aby nie pomyśleć, o co mu chodzi. A tak to nie...

Anja Orthodox (CLOSTERKELLER)
dla „Tylko Rocka”

TRAUMA „Suffocated In Slumber”

Pagan Rec. (mocne 4 \$truny)



Po płycie „Daimonion”, sygnalizującej odchodzenie TRAUMY od eksperymentowania z death metalem, na „Suffocated In Slumber” zespół zdecydowanie postawił na brutalność i bezpośredniość muzyki, prezentując jednocześnie jeszcze wyższe umiejętności. Stąd też mogą pojawiać się skojarzenia z amerykańskimi mistrzami agresywnego i technicznego grania, jak i niektórymi starymi zespołami death metalowymi z Europy. Wymienianie jakichkolwiek nazw nie ma jednak sensu, bo

wiem TRAUMA wypracowała swój styl, polegający na łączeniu oczekiwanych od death metalu: intensywności i szybkości z wielowarunkowością każdego utworu. Dzięki temu nawet długie – jak na ten styl – kawałki (np. trwający 6,5 minuty utwór tytułowy) intrygują, zaś cała płyta warta jest wielokrotnego słuchania. Oczywiście ekipa Mistera potrafi też po prostu beztrosko „przywalić” (bardzo motoryczny „Unable To React”), zwraca jednak uwagę na smaczki aranżacyjne (np. „pływające” brzmienie gitary w „Tools Of Mutual Harm”, niezłe rozwiązania wokalne w „A Deep Scar”). Niewątpliwym plusem „Suffocated In Slumber” jest też brzmienie – potężne, a przy tym bardzo selektywne. Podsumowując: znakomita płyta i z pewnością najlepsza w dorobku TRAUMY. Doprawdy zadziwia fakt, że ten zespół jeszcze nie ma kontraktu z liczącą się wytwórnią z Zachodu... DJ BĘBEN

WIERNI DEATH METALOWI

O zmianach składu, aklimatyzacji w Czechach i historii na krążkach rozmowa z Christopherem, liderem KRABATHOR. Wielu Waszych fanów w Polsce wciąż zastanawia się, co zleło stało się z klimatem w zespole, zanim zdecydowaliście się „wykopać” z niego Bruna...

Mieliśmy problemy natury osobistej. Byliśmy ze sobą już tak długo razem, że w pewnym momencie nie chcieliśmy, by było tak dalej. Tak więc było lepiej, że rozeszliśmy się w swoje strony. Nie dotyczyło to muzyki, czy czegoś takiego, po prostu zdecydowały o sobie sprawy.

Co sądzisz o jego nowym zespole HYPNOS? Czy już słyszałeś ich album?

Słyszałem kilka utworów z tego wydawnictwa i wydaje mi się, że są w porządku. Widziałem również kilka ich koncertów i też były całkiem niezłe.

Wiemy, że Ty i Skull spotkaliście Paula SPECKMANN'a podczas Waszego dużego tournée z MALEVOLENT CREATION i MASTER. Wkrótce potem Paul dołączył do KRABATHOR'a i Waszego drugiego zespołu – MARTYR. Jak Wasz nowy nabytek zaaklimatyzował się w Czechach?

Na tym tournée, o którym wspominaś, robiliśmy jam session z Pauliem i zdecydowaliśmy się stworzyć jakiś nowy projekt. Pod koniec 1999 r. powiedziałem Paulowi, że robimy projekt pod nazwą MARTYR, więc wkrótce potem przyjechał do nas i w ciągu jednego miesiąca stworzyliśmy debiutancką płytę MARTYR „Murder X: The End Of The Game”. Krążek ten został wydany przez System Shock z Niemiec (w Polsce przez Pagan Records – red.). Mniej więcej w tym samym czasie mieliśmy wspomniane problemy wewnątrz zespołu i jakoś tak zimą spytałem Paula, czy nie zechciałby przyjechać do Czech i grać z KRABATHOR'em. Zgodził się i ostatecznie dołączył do grupy. Znalazł tu sobie świetną dziewczynę i chciałby zostać z nami przez długi czas, tak więc

przed nami jeszcze wiele. Mamy wiele pomysłów i chcielibyśmy je zrealizować.

Dwa pierwsze albumy KRABATHOR „Only Our Death Is Welcome” i „Cool Mortification” zostały ostatnio wznowione na jednym wydawnictwie. Jak zapatrujesz się na te materiały po latach? Myślisz, że te płyty mogą zainteresować Waszych nowych fanów?

Powodem, dla którego pozwoliliśmy wznowić te płyty na jednym podwójnym krążku, był fakt, że te wydawnictwa ukazały się jedynie w Czechach i na Słowacji. Niewiele kopii rozeszło się poza te kraje. Wznowiliśmy je też dlatego, by pokazać naszym fanom, jak wyglądały początki naszej kariery. Myślę, że był to dobry pomysł. Oczywiście teraz gramy nieco inaczej, ale to wciąż coś interesującego dla fanów i nieważne, że te płyty mają już swoje lata.

Jak długo pracowaliście nad komponowaniem nowego materiału – „Unfortunately Dead”?

Robimy wszystko bardzo szybko, nie spędzamy aż tak wiele czasu nad tworzeniem, ani nagrywaniem danego materiału. Przez jakiś czas prac-

BOND „Born”

Decca/Universal Music Polska (bez \$trun)

Narodził się BOND. Nie wiadomo, czy pija martini z wódką (wstrząśnięte, nie mieszane). Pewnym jest natomiast, że wydał żenującą płytę. BOND to nazwa grupy, w której skład wchodzi cztery całkiem mile z wyglądu panie. I na tym wszelkie pozytywne tego przedsięwzięcia się kończą. Kobiętki grają na elektrycznych instrumentach smyczkowych. Korzystają przy tym z doskonałych tułów muzyki klasycznej. Prawie każda kompozycja na płycie „Born” tworzona jest według schematu: elektroniczne „przeskakiwanie” plus znany motyw z MOZARTA czy innego CZAJKOWSKIEGO. Do tego konieczne popowy (aż do bólu) aranż. Tak „wypuszczenie” może przyprawić o nerwicę każdego wielbiciela muzyki klasycznej, natomiast fani popu poczują się zapewne zniechęceni prostactwem kompozycji. Co ciekawe, na okładce nie można znaleźć źródeł zapożyczeń. Pił



PO \$TRUNACH



jest ważne, by trzymać się swojego brzmienia, a może wręcz przeciwnie – zamierzacie uczynić swoją muzykę bardziej surową lub prostą?

W KRABATHOR chcemy trzymać się death metalowej stylistyki. Jednak oczywiście jest, że każdy kolejny album jest odmienny, ponieważ nie chcemy wciąż tych samych rzeczy, dokonując jedynie nieznacznych przeróbek. Podobają mi się nasze wszystkie płyty, bo można na nich odnaleźć „feeling” danego czasu, w którym powstawały. Wrzucamy w nie ogrom mocy, duszy, uczuć i kreatywności. Nie chcę niczego zmieniać na naszych krążkach, bo to kawał historii naszego zespołu. Tak samo nie zmienilibyśmy niczego na najnowszej płycie. Zrobiliśmy to, co dalo się zrobić, podczas nagrywania.

Fragmenty wywiadu pochodzą z Pagan Records Katalog.

VADER „Reign Forever World”

Metal Mind (3+1/2 \$truny)

„Reign Forever World” jest raczej „wypełniaczem” czasu oczekiwania na nową płytę VADER'a, niż regularnym albumem, z pewnością jednak nie wzbudza tytułu kontrowersji, co krążek „Kingdom”. Na początku otrzymujemy trzy, powstałe już po sesji nagraniowej „Litany” utwory premierowe, które jednak nie dają jasnej odpowiedzi na pytanie o charakter kolejnego albumu. „Reign Forever World” łączy bowiem mroczne zwolnienia z ostrymi tempami, „Frozen Paths” to dość typowy VADER'owy „siekanie”, ale ze szczytkami melodii, a „Privilege Of The Gods” nieco zaskakuje kompozycyjnym rozbudowaniem i zagrywkami Docenta. Z trzech coverów najlepiej wypadł „Freezing Moon” MAYHEM. VADER zachował bowiem klimat mrocznego chłodu, cechujący oryginał (czasami wokół Petera jest nie do poznania), a przy tym – zwłaszcza w szybszych partiach – odciśniętą swoją piętno. „Rapid Fire” JUDAS PRIEST to bez wątpienia najbardziej „rock'n'rollowy” kawałek, jaki nagrał VADER, rozczarowaniem jest natomiast wersja „Total Disaster” DESTRUCTION, różniąc się od oryginału jedynie przyspieszonym tempem. Nagrane na ubiegłorocznym Thrash'em All Festival kawałki live: „Creatures Of Light And Darkness” i „Carnal” to „mordercza” klasyka koncertowej potęgi, jaką jest VADER, i absolutnie nie dziwi ich wybór na tę płytę. Jeśli zaś idzie o pochodzące z japońskiej wersji „Litany”, utwory „Red Dunes” i „Lord Of Desert”, to chyba bym skończył oczu Japończykom z zazdrości nie wydrapał. Ocena wyrażona \$trunami dotyczy płyty jako – trochę zbyt różnicowanej – całości, nie zaś utworów, które poniżej pewnego – dla wielu niedostępnego – poziomu oczywiście nie schodzą. DJ BĘBEN

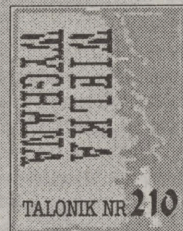


Znani ze skłonności do hipochondrii redaktorzy „Po \$trunach” wpadli w panikę na wieść, o zbliżającej się epidemii przyszczy. Najpierw wysłali faks do lekarzy Michała Jacksona z pytaniem o to, w jaki sposób piosenkarzowi udaje się ciągle udawać bakterię beztlenową, czyli nie oddychać tlenem zawartym w powietrzu. Odpowiedź niestety nie nadeszła. Kiedy więc uszyli o matach na granicy, zabezpieczających przed przyszczyką, w najbliższej Cepelii wykupili wszystkie maty słomiane, pod którymi głęboko się ukryli. Ponieważ postanowili spod nich nie wychodzić aż do pierwszych lodów, do wyboru kartek zmuszona została Sierotka. Jej wzrok padł na zimową kartkę nadesłaną przez Zofię Niewiadomską z Łap (nagroda jest w rękach listonosza) oraz na dwie gołe... narty, które wysłał nam Wojciech Łukaszewicz z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry „GW”). Oboje słusznie odpowiedzieli, że Luciano Pavarotti chciałby wystąpić w duecie z Madonną.

Dziś pytanie z gatunku kulinarnych. Co pija James Bond:

- A) MARTINI Z WÓDKĄ
- B) MLEKO Z KOŻUCHEM
- C) TRAN Z COLĄ?

Na kartki z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.



ZE SŁUCHU I ZE SŁUCHU

Aktywni i konserwatywni

Grupa RADIOHEAD zakończyła prace nad swoim nowym albumem zatytułowanym „Amnesiac”, który do sklepów trafi w czerwcu tego roku. – Chcemy dać w ten sposób kompletny obraz tego, co robiliśmy przez ostatnie dwa lata – powiedział o nowej płycie perkusista Phil SELWAY. Basista Collin GREENWOOD zapewnił też, że fani usłyszą na nowym krążku typowe dla konwencji RADIOHEAD utwory, a płyta ta jest „bardziej konserwatywna” niż ostatni album zespołu „Kid A”. Album „Kid A”, który ukazał się we wrześniu ub.r., od razu znalazł się na pierwszym miejscu w notowaniach Billboardu, chociaż zespół nie wypuścił przed jego pojawieniem się w sklepach żadnych promujących singli ani videoklipów. Nominowany do dwóch nagród Grammy jako: Album Roku i Najlepszy Album Muzyki Alternatywnej – zdobył statuetkę w tej ostatniej kategorii.

Najukochańszy syn Santana

Carlos SANTANA w ubiegłym tygodniu odwiedził po 46-letniej nieobecności swoje rodzinne miasto – Autlan w Meksyku, aby odsłonić tam pamiątkową tablicę na swoją cześć. Inskrypcja na tablicy określa muzyka jako „najukochańszego syna Autlan”. Burmistrz w czasie uroczystej ceremonii wręczył mu klucze do miasta, w którym gwiazdor spędził swoje wczesne dzieciństwo. Główna ulica Autlan zyskała imię Carlosa SANTANY, a ojca muzyka – Jose, który był niegdyś słynnym mariachi miasteczka, uhonorowano pomnikiem. – Szczyptę się w ramię, ale nie mogę się obudzić – powtarzał wzruszony muzyk. SANTANA zaoferował miastu finansową pomoc przy budowie lotniska, szpitala albo nowej szkoły. W czasie konferencji prasowej Santana opowiadał śmiejąc się, jak rozpoczął naukę gry na gitarze w miejscowym kościele.

Eminem zagra siebie

Cztery mln funtów brytyjskich zaoferowano raperowi EMINEM'owi za zagranie jednej z głównych ról w filmie zatytułowanym „Lazarus”. Miałby on wystąpić obok innej gwiazdy rapu – Earla SIMONS'a, znanego jako DMX.

Scenariusz opowiada historię dwóch raperów, którzy powracają na ziemię po swojej śmierci. Wiadomo, że amerykańscy producenci pragną, by biały muzyk odnalazł się w roli „złego charakteru”. „Lazarus” byłby pierwszą, wieloelementową produkcją z kontrowersyjną gwiazdą hip hopu w roli głównej.

Obaj artyści mają obecnie poważne problemy z prawem. DMX odsiaduje 15-dniowy wyrok w nowojorskim więzieniu. EMINEM jest zaś oskarżony o zachęcanie młodzieży do brania narkotyków, przy czym trudno by było wymienić wszystkie organizacje i osoby publiczne, które potępiły pełną agresję i niewybrednego humoru twórczość artysty.

Mimo to producenci oczekują wielkiego zainteresowania filmem, zwłaszcza że według raportu opublikowanego przez CNN rap cieszy się od kilku lat ogromną popularnością już nie tylko w czarnych dzielnicach amerykańskich miast, ale na całym kontynencie. Wyrazem tego jest choćby fakt otrzymania przez EMINEM'a trzech nagród Grammy. opr. DJ BĘBEN

ZE SŁUCHU I ZE SŁUCHU

ZE SŁUCHU I ZE SŁUCHU

JEDEN Z 11 KONCERTÓW W POLSCE REIGN FOREVER WORLD TOUR



Białystok, 13.03, godz. 18.00,

kawiarnia FAMA

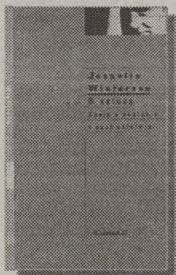
Bilety do nabycia: RUBICON w holu kina „Pokój” (przedsprzedaż: 19 zł, w dniu koncertu: 22 zł)

PATRONAT PRASOWY

GAZETA Współczesna

AL037195

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Jeanette Winterson, „O sztuce. Eseje o estetyce i zuchwalstwie”, przeł. Zbigniew Bako, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Konstatacje”, Poznań 2001, s. 184.

Tych, którzy przeczytali „Pleć wiśni”, „Nie tylko pomarańcze...”, czy „Zaplane na ciebie” autorstwa Jeanette Winterson, nie trzeba z pewnością zachęcać do sięgnięcia po jej eseje o sztuce wydane właśnie przez poznański Rebis. Podobnie jak w po-

wieściach, Winterson prezentuje w nich doskonałą pisarską formę i oryginalny styl, podważa dogmaty, pobudza do myślenia, prowokuje i drażni. Jej intencją zdaje się być próba przywrócenia nam – cennej w epoce rosnącego dystansu między twórcą i odbiorcą – zdolności kontemplowania i głębokiego przeżywania sztuki. Winterson przekazując w swoich rozważaniach wiele ważnych prawd o twórczej energii i pasji, jest bezkompromisową rzeczniczką nowoczesności w sztuce. Książka została odebrana przez krytykę brytyjską, jako wyzwanie dla tych wszystkich, którzy utracili odwagę samodzielnego myślenia, hołdują stereotypom i utrwalonym, często powierzchownym, czy wręcz fałszywym opiniom o znanych postaciach i dziełach. Ostatni esej Winterson poświęciła własnej twórczości.

David Sacks, „Encyklopedia świata starożytnych Greków”, przeł. Dorota Mikińczuk-Morawska, Książka i Wiedza, Warszawa 2001, s. 456.



Encyklopedia przygotowana głównie z myślą o uczącej się młodzieży i „ludziach po prostu interesujących się starożytnością”. Autor przyjmując założenie, że „czytelnik nic nie wie o starożytnych Grekach” wybrał najważniejsze informacje poczynając od początków kultury minojskiej, czyli od III tysiąclecia p.n.e., aż po zajęcie Grecji przez Rzym w 146 roku p.n.e. Encyklopedia ukazuje zarówno wielkie dokonania greckiego świata, jak i jego ciemne strony: niewolnictwo, dyskryminację kobiet, wyniszczające wojny. Obejmuje historię, kwestie społeczne, techniki wojenne, religię, mitologię, literaturę, sztukę, filozofię, naukę i życie codzienne. Prezentuje ważniejszych przywódców, myślicieli, artystów. Sporo miejsca poświęca też powstaniu i rozwojowi demokracji ateńskiej. Napisała żywym, barwnym językiem zawiera wiele odniesień do dzisiejszej kultury Zachodu. Tekst wzbogaca ok. 70 ilustracji wzorowanych na fotografiach zabytków greckich, szkoda tylko, że jakość techniczna niektórych z nich pozostawia wiele do życzenia.

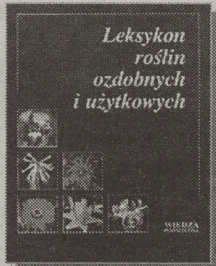


„Domowe sposoby leczenia dzieci”, przeł. Ewa Westwalewicz-Mogilska, Wydawnictwo W. A. B., Warszawa 2000, s. 446.

Książka – przygotowana przez zespół wybitnych pediatrów i naukowców współpracujących z „Prevention”, największym światowym magazynem poświęconym zdrowiu – jest doskonałym poradnikiem dla każdego rodzica, w którym doświadc-

zeni lekarze, pielęgniarki i naukowcy podają domowe sposoby radzenia sobie z dolegliwościami i chorobami dzieci od niemowlęctwa do wieku dwunastu lat. Wiadomo, że nie każdy problem zdrowotny naszych pociech wymaga natychmiastowej pomocy lekarza. Jak jednak ocenić, czy zatkany nos, to tylko niewinny katar, czy też może coś znacznie poważniejszego? Zwyczajnie mamy wiele wątpliwości, z którymi często nie potrafimy sobie poradzić. W poradniku „Domowe sposoby leczenia dzieci” rodzice znajdą praktyczne rady jak postępować w przypadku 117 chorób i dolegliwości dziecięcych, „od alergii, poprzez biegunki, katar, użądlenia i wysypki, do zębokowania” i kiedy zrezygnować z domowych sposobów leczenia i odwołać się do profesjonalnej pomocy lekarza. Znajdą też wskazówki, jak wspomóc dziecko w stresie związanym z chorobą i jak wspólnie przejść przez nieuniknione kryzysy wieku wczesnego dojrzewania.

Barbara Nowak (opr.), „Leksykon roślin ozdobnych i użytkowych”, fot. Tadeusz Mazurek, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 296.



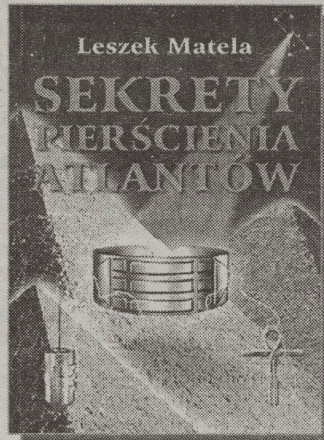
Nietrudno zauważyć, że zbliża się wiosna, a dla wielu z nas wiosna, to czas, kiedy zastanawiamy się nad ozdobieniem naszych podwórek i ogrodów, a także nad wysiewem roślin użytkowych na działkach, w szklarniach i inspektach. Wytrawni ogrodnicy mają już doskonale opracowane sposoby postępowania o tej porze roku, początkujący zaś poszukują gorączkowo rad i wskazówek. Leksykon Wiedzy Powszechnej wydaje się być książką dla jednych i dla drugich. Zawiera on bowiem informacje o roślinach, które „z rozmaitych powodów człowiek upodobał sobie szczególnie”. Omówiono w nim w 750 hasłach około 1500 gatunków i odmian roślin powszechnie u nas znanych, ale także i roślin egzotycznych, które stosunkowo niedawno pojawiły się na naszym rynku. Całość ilustruje 430 barwnych zdjęć i 106 barwnych rycin. (tm)

OD DESKI DO DESKI

Opowieść o pierścieniu

Coraz więcej osób kupuje sobie i nosi na co dzień tzw. pierścień Atlantów. Na pierwszy rzut oka przypomina on – przynajmniej laikom – metalową, niedomykającą się obręczkę z wygrawerowanym wzorem. Jednak pierścień Atlantów jest czymś więcej niż tylko oryginalną ozdobą dłoni. Jest to jeden z najbardziej tajemniczych przedmiotów, jakie odkryła ludzkość...

O mocy i mechanizmie oddziaływania tego niezwykłego przedmiotu pisze znany badacz z dziedziny radiestezji, paramedycyny i geomancji – Leszek Matela – w swojej książce „Sekrety pierścienia Atlantów”. Mechanizm oddziaływania tego pierścienia polega m.in. na tym, że wzmacnia on biologiczne energie otoczenia. Zdaniem Mateli, nie bez znaczenia jest fakt, że wygrawerowany na pierścieniu znak Atlantów jest „miniaturowym rezonatorem subtelnych energii Kosmosu, które przyczyniają się do poprawy pracy całego organizmu.” Autor przytacza liczne przykłady dowodzące niezwykłej mocy i ochronnego działania pierścienia atlantydzkiego. Między nimi jest też historia Howarda Cartera – odkrywcy grobu Tutenchamona – uratowanego przed działaniem klątwy faraona właśnie przez ów pierścień. Matela wyjaśnia też symbolikę figur, liczb i cyfr znaku Atlantów, bo to właśnie z nich bierze się owa tajemnicza moc. W książce tej Czytelnik, zdecydowany na zakup takiego pierścienia, znajdzie szereg praktycznych wskazówek dotyczących np. wyboru



między pierścieniem miedzianym, srebrnym, złotym i wykonanym z kamionki. Matela podpowiada też, na którym palcu należy nosić pierścień, w zależności o posiadanych przez nas schorzeń.

W kolejnych rozdziałach zaś wspomina o innych atlantydzkich ozdobach i energetyzatorach, opisuje krzyż życia Ankh i promieniujące wahadło Egipcjan oraz działanie krzyża Atlantów i wahadła atlantydzkiego OT. Przy okazji snuje też wspaniałą, prawie że bajkową opowieść o samych mieszkańcach zatopionej Atlantydy i ich osiągnięciach cywilizacyjnych, w zakresie wiedzy, a przede wszystkim sztuki wykorzystywania oddziaływań symboli na otoczenie. „Doświadczenia wskazują, – pisze Matela – iż niezwykle znaki i symbole, których pochodzenie przypisywane jest legendarnym Atlantom, mogą znaleźć szerokie zastosowania przez człowieka XXI wieku. Dzięki nim uzyskujemy szeroko pojęte wsparcie (...)”

Leszek Matela, *Sekrety pierścienia Atlantów*, Studio Astropsychologii, Białystok 2001, s. 90.

Podzwonne dla arystokracji

Arystokraci raczej nie są obecnie w cenie. Wielka szkoda. „Na skraju Imperium” Mieczysława księcia Pieriejesławskiego -Jałowieckiego dowodzi, że bardzo by się w tej naszej złodziej-skiej, fałszywej i wręcz chamskiej rzeczywistości przydał. Jest to książka wspomnieniowa przedstawiciela starej, wywodzącej się jeszcze od Rurka polskiej rodziny arystokratycznej. Ten kresowy ziemianin zdobył staranne wykształcenie w Petersburgu, Rydze i w Niemczech, później pracował w rosyjskiej dyplomacji i administracji aż do upadku Imperium Romanowów. W niepodległej Polsce został pierwszym przedstawicielem państwa polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku i wielkopolskim ziemianinem. Druga wojna światowa rzuciła go na emigrację do Londynu, gdzie zmarł w 1963 r.

Jego pamiętniki są barwnym i pasjonującym opisem epoki przełomu. Na oczach autora odchodzi w niebyt potężne cesarstwo, nastają rządy terroru a w końcu rodzi się wymarzona Polska, by po dwudziestu latach ulec przemocy niemiecko-bolszewickiej. Należy zaznaczyć, że „Na skraju Imperium” jest tylko pierwszą częścią wspomnień, doprowadzoną do 1918 r. Przez karty wspomnień przewija się wspaniałe nakreślony korowód postaci końca XIX wieku. To najbliższa rodzina: babka pochodząca ze szkockiego klanu McDonaldów, zawsze oficjalny dziadek Józef i przede wszystkim ojciec, który był posłem do Dumy Państwowej, głównym inspektorem technicznym podróży cesarskich, budowniczym kolei Rostowo-Władykauzkiej i Liba-

wo-Romeńskiej a także współzałożycielem i dyrektorem Towarzystwa Rosyjsko-Belgijskiego Hut i Kopalń, jednego z największych zakładów metalurgicznych imperium rosyjskiego. Pod wpływem autorytetu ojca Mieczysław Pieriejesławski-Jałowiecki zainteresował się techniką i agronomią. Majątki Jałowieckich mogły służyć za wzór dobrego gospodarowania. Wspomniane majątki to nie tylko gospodarka rolna, to przede wszystkim lasy i litewskie krajobrazy, które na duszy młodego dziedzica pozostawiły niezatarte piętno. To Saigudyski i niezbadane ostępy Puszczy Łabonarskiej, pełnej uroczysk i tajemnic. To lud litewski z tajemniczymi podaniami i niespotykanymi gdzie indziej obrzędami nawiązującymi wprost do pogańskiej tradycji. To „psi leśni” i zrujnowany dwór w Antolomieściu, w którym straszy...

Książka napisana jest z dużą swadą narracyjną. Trudno się od niej oderwać i trudno doczekać dalszego ciągu. (ajs)

Mieczysław Jałowiecki, *Na skraju Imperium*, Czytelnik, Warszawa 2000, s. 444.



POCZTA LITERACKA

Moc skojarzenia

Przed nami kolejny Konkurs Jednego Wiersza o Laur Pazura. Czekam na utwory do 16 marca br. z notką o autorze: imię, nazwisko, dokładny adres, telefon i choć kilka słów o sobie. Główna nagroda to 100 zł oraz publikacja wiersza na łamach „Pocztę” i w okolicznościowo wydawanej antologii. Swoją jedną wiersz należy przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Wojska Polskiego 55, 19-300 Elk, z dopiskiem „Pocztę Literacka”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 16 marca br. o godz. 19 na wieczorne poetycko-muzyczne w Elckim Centrum Kultury.

Dzisiaj powracam jeszcze do lutowej edycji „Pazura”, by zaprezentować wiersz, który zajął II wyróżnienie. Autorem jest M.T. Skrzypkowski z Suwałk, ostatnio zdobywca wszelakich możliwych u nas nagród. Tajemniczy M.T. pisze w swoim liście dołączonym do wierszy: „Mam na imię Tadeusz, jednak dla przyjaciół poetów jestem po prostu CEZAR. Wiersze piszę od dwunastego roku życia, poezja jednak towarzyszy mi znacznie dłużej. Jako mały chłopiec (a to było bardzo dawno, skoro kończę III klasę

Technikum Elektrycznego w Suwałkach) czytałem Poświatowską i Lipską, wiersze Neruda i prozę poetycką Apollinaire’a, wściekły realizm Baudelaire’a i nowatorskie wiersze współczesnych poetów angielskich. Teraz już powoli zaczynam sobie zdawać sprawę z roli, jaką w moim życiu odgrywa pisanie i czytanie poezji”.

Drogi Tadeuszu, cieszę się, że czytałeś i czytasz dobrą poezję. Twoja wyobraźnia i słuch literacki już pozwalają Ci spokojnie na rozpisywanie się wierszem. A robisz to zgrabnie warsztatowo i również interesująco tworząc obrazy bliskie surrealizmowi. Jest w nich moc skojarzenia i chęć zaskakowania czytelnika. Jest w nich przede wszystkim poezja. Pazur

M.T. Skrzypkowski
(II wyróżnienie)

AWARIA, BÓG ZAPRASZA NA HERBATĘ

W niebie na niektórych drzewach można znaleźć pływające samoloty stewardesy nadal parzą dobrą kawę anioły wysysają paliwo Oczy wszystkich pasażerów

zwrócone są w stronę chmur chmury płoną
W niebie nastąpiła awaria świat zgasł
pasażerów odprowadzono do tymczasowego kurortu samolot w pięćdziesięciu częściach odwieziono do nieba
niebo było blisko więc koszty transportu były małe
Bóg kocha gości więc zaparzył im czerwonej herbaty ich dzieci na ziemi są sierotami
Bóg kocha sieroty Sieroty są jego najczęstszymi gośćmi



KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

1. Litery uszeregowane od 1 do 34 utworzą rozwiązanie - maksymę Pittakosa

POLECENIE				RYCYNUS		KOJARZY SIĘ Z GODOTEM		BUDOWLA DO ŚPIETRZANIA WODY		DAWNY STUDENT	
TRZĘSIENIE SIĘ	27	JADOWITY WĄŻ Z AMERYKI PŁUDNIOWEJ		INTERESUJĄCY SZCZEGÓŁ	7	NAD ZLEWEM		KOMENDA SĘDZIEGO W BOKSIE	11	PODBIERAK	20
			29					TYP BOI			
								WÓDZ ATEŃSKI Z KOMINA			
MAŚA DO WYROBU ALKOHOLU						KRZEW					
LAMENTY	6			2		24					
							1		13	SUROWIEC DO USZŁACHETNIANIA PALIW	22
TANIEC KABARETOWY						GATUNEK MAŁPY					
ŚWIĘTUJE 1 LIPCA		31									
					9	ANTONIM PYCHY					
						TRÓJGRANIEC		5		19	
ZABARWIENIE SIĘ WÓD	23					12	NIEMNĄCĄ TKANINĄ		14	DOŚKOWNIE PRZYTOCZENIE CZYLIHSŁÓW	26
SKŁADA SIĘ Z BŁASZKI I OGONKA			SZWEDZKI GROSZ		15			REKWIZYT KELNERA		16	
			HYMN POCHWALNY				21				
						WIELKO-LUD			4		18
KARA DLA NIESFORNEGO DZIECKA		NAUKA O MORAŁNOŚCI			30			SOLENI-ZANTKA Z 27 KWIECIA			
	17					PRZODEK RODZINY			3		
ZAKUTA GŁOWA	32	NIGERYJSKĄ ZŁOTÓWKĄ				8		ZAPAŚNICZA ARENA			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

2. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - myśl Josepha Jouberta

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 9 marca 2001

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 10, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 10^o. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 8 książkę pod tytułem „Bal w operze” (Josef Haslinger) otrzymają: **Eugeniusz Jamiolkowski z Łap-Osse i Tatiana Krawczuk z Białegostoku**, natomiast książkę „Strzela czasu” (Martin Amis)

wygrali: Aleksandra Ratasiewicz z Goldapi i Piotr Żakowicz z Turośni Kościelnej. Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

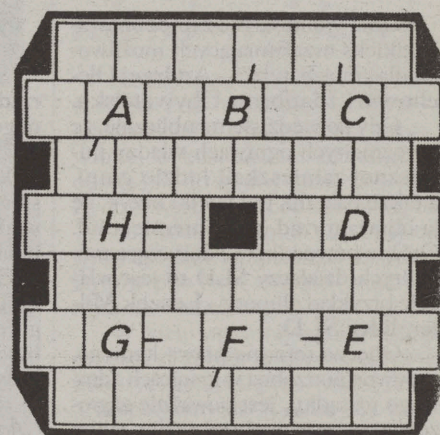
Mieszkańców Białegostoku po nagrodę zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1). Pozostałym laureatom nagrody wyślemy pocztą. (in)

Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest



3. ALFABETKA

Pierwsze litery odgadywanych wyrazów zostały już wpisane do diagramu. Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności.



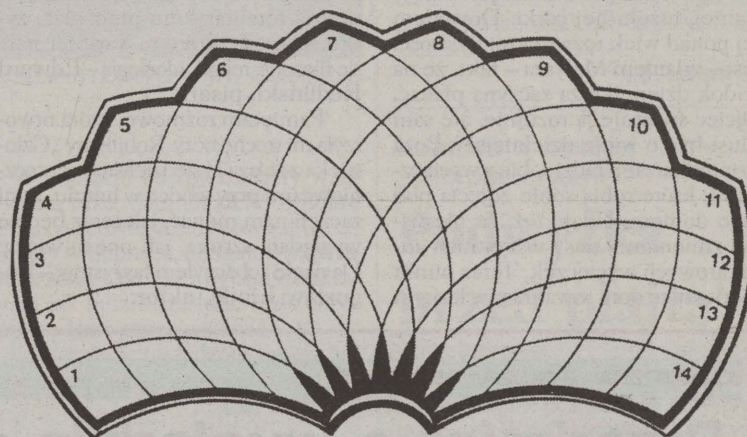
PRAWOSKRĘTNIE (druga litera w polu z kreską): roślina doniczkowa o pięknie pachnących kwiatach ● państwo w państwie ● odmiana w czerwieni ● linia między państwami ● przerwa w teatrze ● kołem się toczy ● niedorozwinięta umysłowo ● brusznica, czernica lub łochynia.

4. SKRETNİK

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy prawoskrętne.

PRAWOSKRĘTNIŁE: 1) archiwalia, 2) średniowieczna odmiana marchwi, 3) rodzaj koszyka, 4) krewniaczka kormorana, 5) dawniejszy pospieszny statek pocztowy, 6) gatunek szczenicy, 7) z niej wytwarza się warzonkę, 8) agonía, 9) stolica Rwandy, 10) pustynia żwirowa, 11) słoweński historyk sztuki, poeta i krytyk literacki (jak szkodnik futer).

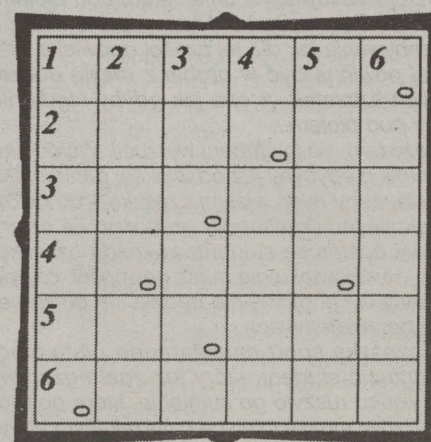
LEWOSKRĘTNIE: 4) dzielnica Warszawy, 5) centrum brzucha, 6) ptak łowny, 7) miasto powiatowe w woj. podlaskim, 8) polewaczka, 9) łódeczko na biegunach, 10) stan w Meksyku (anagram wyrazu Salonia), 11) materiał wybuchowy, 12) mieszkanka dużego portu w Algierii, 13) kwiat – symbol niewinności, 14) wśród Wielkich Jezior.



5. KWADRAT MAGICZNY

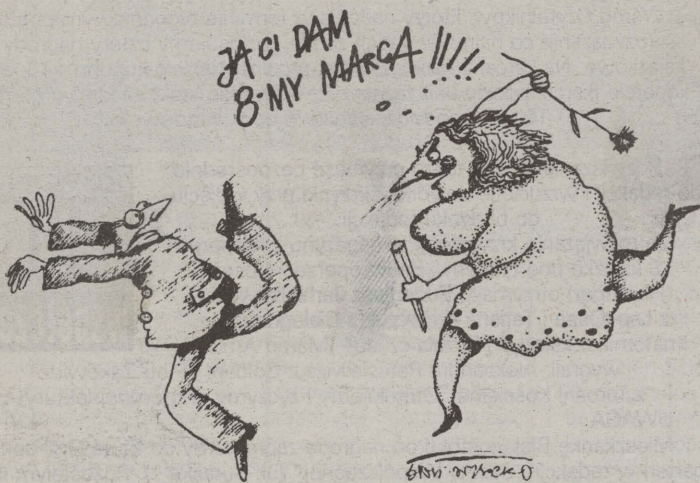
Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

1) uzyskanie dystansu, 2) dawniejszy pasek (anagram wyrazu diabaz), 3) autor „Sztukmistrza z Lublina” (ingres po rozsadzie), 4) taniec sakralny w kulcie shinto, 5) polski taniec ludowy, 6) żaglowiec z XV-XVI w.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 8.

1) Luty, gdy mrozów nie daje, wróży nieurodzaje. 2) Czasem oblicze prawa na maskę zakrawa. 3) Podarunek. 4) Pasternak. 5) Skopek, torero, rajtar, oleina, kantel.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Wyprzedaż, zapasy mag. – Chyba magów? Ewentualnie – magiczne.

MÓWIĄ POLITYCY

Unia Wolności nie zaproponowała jakichś oszałamiających możliwości dla „moich ludzi” – Andrzej Olechowski, Platforma Obywatelska.

Gdy powiedziałem publicznie, że w rozmaitych ogniwach władzy publicznej zamieszkali ludzie głupi, a także pazerni, był wielki krzyk, że ja obrażam rząd, pana premiera itd. Otóż te przypadki (...) dotyczące rozmaitych działaczy SLD to jest właśnie przykład głupoty – Leszek Miller, lider SLD.

Obecna reforma prawa karnego, zapewne potrzebna w granicach zdrowego rozsądku, jest poważnie zagrożona tym samym chęciem, jakby to nazwał Melchior Wańkowicz, co cztery osławione reformy AWS-u – Aleksander Małachowski, UP.

Platforma (Obywatelska – od red.), chcąc dochować wierności zasadzie krytykowania innych partii, z pewnością nie wejdzie z nimi w konszachty. Z nami również. Byłby to dla niej pocałunek śmierci. Platformie zależy na naszym elektoracie, a nie naszych działaczach – Jan Wyrowiński, poseł UW.

W GAZETACH PISZĄ

Adam Małysz dumny jest z trzyletniej, rezolutnej córki. Dowodem jej ponad wiek rozwiniętej bystrości jest – zdaniem Małysza – fakt, że na widok dziennikarza zaczyna płakać. Ojciec świetnie ją rozumie, ale sam musi być o wiele dzielniejszy. Poza dziennikarzami radzi sobie z wycieczkami, które robią sobie zdjęcia pod jego domem. Udaje też, że nie widzi zmienionej trasy wszystkich autokarowych wycieczek. Teraz punkt pierwszy to dom towarowy, w którym

pracuje jego matka (w dziale AGD – zaznacza przewodnik), punkt drugi (wszyscy przyszymamy na lewo) to jego dom. Tylko patrzeć, kiedy wycieczki zaczną wyskubywać cegły z domu Małysza. Na pamiątkę – IKA, „Przegląd”.

ZDANIEM BYŁYCH

(...) O ile mówiono o poprzednim rządzie AWS – UW, że jest tam o jednego premiera za dużo, to teraz mówi się, że w rządzie jest tak naprawdę tylko jeden minister. Jeden minister wykonuje naprawdę swoje obowiązki, z czego też wynika jego popularność. Społeczeństwo oświadczyło się już z takim układem, że kierownicy życia publicznego nie wykonują tego, co do nich należy, a Kaczyński robi to, co powinien – Jan Olszewski, były premier rządu RP.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie umiem znaleźć synonimu dla modnego słowa „przechłapanie”. Nie wiem, skąd to słowo się wzięło i o jaki płyn tutaj chodzi – czy to kelner pochłapał klienta i na pamiątkę tego faktu powstało słowo „przechłapanie”? – Krzysztof Zanussi, reżyser.

W Ameryce czuję się obco. Moje książki o Ameryce nie były zrozumiane, uznano, że jestem chorym facetem, który nie odniósł tam sukcesu i dlatego krytykuje ten kraj. Tymczasem należało do ludzi, którym Ameryka nie pasuje. Nie dlatego, że jest dobra czy zła. Jest inna. Jest to kraj totalitaryzmu pieniądza, zysku, sukcesu, które to wartości stały się filozofią, religią, ideologią – Edward Redliński, pisarz.

Pamiętam rozmowę, która otworzyła mi trochę oczy. Robiliśmy „Człowieka z żelaza” i siedzieliśmy ze stoczniovcami przy wódce w hotelu. I oni zaczęli nam mówić, jak teraz będzie wyglądała sztuka, jak oni to widzą. I ja nagle zobaczyłem faszystów – Bogusław Linda, aktor.

CHORA SPRAWA

Take mondre coś

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?
– Żep coś specjalnego to i nie. Ale jego sie zapytam, czy on take zna przysłowie, że do trzech razy jest sztuka?
– No jasne, a o co chodzi?
– Tak ogółem mówione, to o nasze dwie ostatnie gatki gdyż ponieważ dziś by była trzecia na ten sam temat i przysłowie mnie usprawdliwi. Nu a szczegółowo to już o to, co mój Zenek... znaczy nie mój a Lilczyny krewniak dwa dni temu nazad dla mnie mówił. On ziomka ma prekuratora...

– Coś takiego?
– Toż prekuratory so przeważnie zwykłe ludzi, też tak samo jak i druge czasem coś wypiję... ten jak raz podobnie pije nie za dużo, ale przyniósł jakieś flaszke do Zenka, oba siadli i jak już walneli po kielichu wtenczas prekurator mówi: – Weś ty powiec dla swojego wujka, żep sie on sie nie wygłupiał.

– Ten wujek to pan?
– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Zenek poczontkowo myślał, że ja coś przeszkrobał i na stare lata podpad dla policji, nu sie ale okazało, że dla jego też tak samo o te nasze tu ostatnie dwie rozmowy sie rozchodzi.

– O o!
– On czasami czyta nasze gatki, znaczy te tu sprawezdania z tego, o czym my co tydzień mówim, a ostatnio jak przeczytał, to podobnie bardzo sie straszliwie wkurzył: – Niech twój wujek prawo zostawi w spokoju – tak powiedział i z tej złości dwa pod rzond biez zakanszania walnoł kruki. – Prawem niech zajmuj sie prawniki a nie jakieś różne wujki...

– Szczerze mówiąc, byłbym chyba skłonny przyznać mu rację.

– A ja wręcz naprzeciwnie. Prawo to jest za poważna sprawa żep im same sie mogli zajmować tak zwane fachowcy.

– Słucham?
– Widzi, ja by oddał prawo w rency dla prawników tylko pod warunkiem, że nie oni ale ktoś zupełnie drugi by sie wziół za sprawidliwość.

– Nie rozumiem...
– Co tu można nie rozumieć? On nie doszczęga, że sie u nas jedno od drugiego całkowicie już odróżnia? Że normalne ludzi w sondzie nie szukajo już sprawidliwości, bo to biezskuteczne by zajencie było?

– To jest ciężkie oskarżenie, panie Czesiu.
– Ja nikogo nie oskarżam tylko mówię, co ja widze w telewizji, i co słysze w radziu, i co po gazetach czytam. Co i rusz to jakaś finfa wyskakuje jak dopusmy tu ostatnia, kiedy bandzior zabił człowieka a sond pienć lata przysondził dla jego nie za morderstwo, a tylko za bójke z tak zwanym smiertelnym pobicie.

– Jeśli taki był wyrok, to widocznie istniały jakieś podstawy...

– Zabitego niech on spyta, czy dla jego wielka jest różnica bez co życie stracił, bez morderstwo czy pobicie. I tak samo dwa te poszczelone policjanty, z których jeden jest kałćka całkowity nu a drugi jak i pierszy ledwie ducha w ciełe utrzymuje, nu to oni niech spytajo Wysokiego Sondu, czemu te bandystwo zakwalifikował do napadu tylko, nie do próby zabicia. Z bliskej odległości szcelano do ludzi wyłoncecznie po to żep napasć nie zabić, sie pytam?

– Sąd wie lepiej.

– Temu głównemu bandziora za kałćko z wienzenia wypuścił? Ludzi swiente dzie my żyjem, co sie stało ze

sprawidliwoscio... bandzior dyla dał z wienzenia na przepusce a prezydent jego ulaskawia...

– Prezydent nie jest prawnikiem.

– Niech sie może nie wygłupia. Chiba nie uważa, że on samy srania wstaje z łóżka, sienga po papiery, dokladnie ich czyta i sie zastanawia, którego by ulaskawić bandyte. W kancelarii prezydenckej so od takich spraw prawniki i to oni tak naprawde o tych sprawach decydujo.

– No cóż, Temida... prawo jest ślepe. Czasem rzeczywistość nie przystaje do jakiegos paragrafu albo też odwrotnie, co się ludziom oczywiście może nie podobać, ale nie ma wyjścia, trzeba zachowywać prawne normy...

– Ot wymyślił. A ja powiem tu dla jego, że ta baba, co przepaske ma na oczach, nu to ona w renku wage trzyma. I ta waga silnie jest posuta, to po pierwsze pryma a po druge prymne, jak na szlepo coś sie waży wtenczas nie najlepsze odważania so wyniki. Krótko wienc mówioncy, ktoś powinien ciongle patrzeć na te szlepe rency dla Tamidy, odważniki co i rusz to sprawdzać i tak dalej. I nie prawnik to powinie być a jakiś człowiek od urodzenia uczciwy...

– Co to za herezje! Chce pan ograniczyć suwerenność sądów?

– Ja wyłonce chce, żep obok prawa jeszcze była sprawidliwość. Temu...

– Panie Czesiu, chodźmy może lepiej na te nasze polskie...

– On faktycznie chiba mało co obglonda nu i wogle nie nie czyta. Nie wie, że ustawie nowo Sejm uchwalił, co skonczyła z piwno biezankoholowym przymrugiem? Terez zwykłe piwo z ankoholem można lekramować, ale tylko w nocy, temu prośbe mam do naszych Czytelników – Chore Sprawy czytając wyłoncecznie od jedy-nastej wieczorem do szóstej raniutko. Wtenczas my tu z żurnalisto aficialnie bendziem mogli isć na zwykłe piwo. Take mondre coś prawniki w Sejmie wymyśliłi.



PTASZKI PREZYDENCKIE

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Przedmiot o wyglądzie czaszki

W Częstochowie, na cmentarzu, pod płotem, leżała ludzka czaszka. Niezwyczajne miejsce przebywania jak dla tej części człowieka. Raczej powinna być w grobie z resztą doczesnych szczątków. A ona jak gdyby nigdy nie leży pod płotem...

A leży tam, bo ją student wyrzucił. Wśród studentów medycyny już od wieków panuje taka moda, żeby mieć własną czaszkę – do celów naukowych. Przekupują grabarzy. Za cztery stówy dostarczą studentowi każdą czaszkę. Tak, że człowieku nie masz pewności, czy po śmierci twoja głowa nie będzie się poniewierać po akademikach.

Tę czaszkę spod cmentarnego płotu mógł podrzucić student, który już zdał egzaminy i w końcu ruszyło go sumienie, które podpowiedziało mu, że miejsce czaszek jest zazwyczaj na cmentarzu. Walną więc tę pod płot – może jakoś trafi do grobu. Spod płotu ma bliżej...

Jak znaleźli czaszkę, to zaraz zjawili się dziennikarze z „Gazety Wyborczej”. Żeby szukać właściciela tej głowy. Najpierw powstał problem do rozstrzygnięcia: czy czaszka jest sztuczna czy prawdziwa.

– Sztuczna – zawyrokowano – bo ma żuchwę zaczepioną na druty.

Zatem, dawaj, sprawdzać po szkolnych pracowniach biologicznych czy szkieletom nie brakuje górnych części. Okazało się, że wszystkie mają głowy, co dobrze świadczy o częstochowskich uczniach.

Na policji o czasie nic nie wiedzieli. Bo i wiedzieć nie mogli. Z policją bowiem jest tak, że ona wszczynia działania, kiedy dostanie zgłoszenie o przestępstwie. Czyli dopiero wtedy, jak komuś obetną głowę, podrzucą pod cmentarnym murem, a potem zawiadomią, że ta głowa jeszcze niedawno miała całkiem żywy tułów. A tu tymczasem leży stara czaszka, nikt nikogo nie zabił, nikt nie zaginął, może nie było żadnego przestępstwa? Czaszka zatem policji nie interesuje, niech sobie spoczywa w krzaczorach.

To może administrator cmentarza zawiadomiłby policję. – A po co – powiada administrator – kłopotać funkcjonariusza. Przyjdzie zły i tylko będzie zgryzał zębami, że mu się zawała tylną część ciała. Trzeba zbadać, czy jest prawdziwa, i jak się okaże, że jest, pochować w grobie.

Problem w tym, że administrator cmentarza nie ma pojęcia, czy czaszka jest prawdziwa. Okazało się, że nie jest specjalistą od trupów. On tylko cmentarzem administruje. Wypytywał grabarzy, ale oni też nie potrafili jednoznacznie odpowiedzieć, czy czaszka należała wcześniej do żywego człowieka.

Prawdziwa – nieprawdziwa, trzeba pochować – zadecydował administrator, wychodząc z pewnością z założenia, że nie stanie się żadne nie-szczęście nawet jak zrobią grób dla czerepu z plastyku.

Ale gdzie tam pochowasz, kiedy przy czasie są dziennikarze! Zaraz powiadomili prokuraturę. A ta natychmiast zawyrokowała, że bez śledztwa o żadnym pochówku nawet mo- wy być nie może. Musi być śledztwo i ma się nim zająć policja. I nie musi wcale czekać na zgłoszenie o przestępstwie.

Następnego dnia u administratora cmentarza zjawili się zgryzający zębami policjant. Oznajmił, że przyszedł czaszkę zabezpieczyć. To zabezpieczenie wyglądało tak, że przeniósł czaszkę spod płotu na komisarjat. Tam ją kilku oglądało, ale też widać biologii nie kończyli, bo nie potrafili zawyrokować, czy twór jest sztuczny, czy prawdziwy.

Po oględzinach powstał kolejny problem: gdzie czaszkę umieścić? Póki taczała się pod płotem, problem nie istniał. Na komisariacie było za mało miejsca. Tyle tam jest jeszcze funk-

cjonujących czaszek, że w żaden sposób nie da się upchnąć jednej martwej.

Dalszy etap zabezpieczenia przebiegał w ten sposób, że czaszkę zwrócono administratorowi cmentarza. Ale nie pozwolono mu już umieścić ją pod płotem, tylko komisyjnie zamknięto w szafie administratora. A to dlatego, że pod płotem czerep stwarzałby zagrożenie epidemiologiczne, a w szafie – ciekawostka – nie.

Przez jakiś czas czaszka leżała sobie spokojnie pomiędzy różnymi teczkami i papierzy-skami na półce. Dobrze jej tam było. Sucho, tylko trochę kurzu.

Ale śledztwo nabrało rozpędu. Policja powołała biegłego, który miał orzec, jak to w końcu z tą czaszką jest. Biegły przybył, odebrał ją z szafy administratora i powiół do szpitala, do zakładu patomorfologii. I tam orzekł, że jest to czaszka jak najbardziej prawdziwa, tylko spreparowana do celów naukowych. Spreparowanie polega na wygotowaniu czerepu i wyszlifowaniu go.

I teraz policja ma problem. Co z tym zrobić dalej? Może nikt nikogo nie zabił, ale przestępstwo, polegające na sprofanowaniu zwłok, z pewnością się dokonało.

Co częstochowska policja robi dalej – nie wiadomo. Na razie zdobyła się na umieszczenie w Internecie informacji o tym, że „funkcjonariusze III komisariatu kontynuują postępowanie w sprawie odnalezienia przedmiotu o wyglądzie ludzkiej czaszki”.

(kk)

MAZURSKO-SUWALSKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 63 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 9-11 MARCA 2001

NR 49 (14 712)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



REGION

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wzbudza na Mazurach i Suwalszczyźnie wiele kontrowersji.

Czytaj na str. 2.



ELK

Miejska Telewizja nie emituje już swoich codziennych programów. Mieszkańcy miasta tylko raz w tygodniu obejrzą półgodziną kronikę.

Czytaj na str. 3.

SUWAŁKI

Zaczęło się od starego magnetofonu, pożyczanego nadajnika i anteny zwisającej z balkonu na parterze. Radio 5 w eterze pojawiło się w grudniu 1990 roku.

Więcej na str. 7.

- Kobieta niepracująca
- Ordynator przed sądem
- W domu dziecka straszy
- Policjant zestresowany
- Góralski blues

W Elku trwa Mazurski Festiwal Sztuk, Kultur i Narodów

HERBATKA PO JAPOŃSKU

JERZY DZIEKOŃSKI

ELK. Od kilku dni na ulicach miasta można spotkać Japończyków. W Elckim Centrum Kultury rządzi sztuka Kraju Kwitnącej Wiśni, zaś w miejscowych szkołach średnich goszczą miłośnicy i znawcy Japonii. A wszystko to dzięki „Dniom Kultury Japońskiej”.

Przygotowywana od jesieni ub.r. impreza rozpoczęła się w środę prezentacją wystaw Toshiki Ozawy i Urszuli Darskiej-Imamura oraz wykładem w Zespole Szkół Ogólnokształcących pierwszego sekretarza Ambasady Japonii Yuzo Yoshioka. Wieczorem zaś w sali widowiskowej ECK wystąpiła z recitałem fortepianowym Hiroko Miyagi – wzruszeń i oklasków było wiele. Niemało emocji przyniósł także pokaz wschodnich sztuk walki.

Urszula Darska-Imamura, prezes katowickiego oddziału Towarzystwa Polsko-Japońskiego im. Akiry Kurosawy twierdzi, że organizacja na Mazurach „Dni Kultury Japońskiej” jest pomysłem arcydoskonałym.

– Grono odbiorców sztuki japońskiej jest dość elitarnie – mówi Urszula Darska-Imamura. – Dzięki imprezie organizowanej w Elku ludzie będą mogli dowiedzieć się czegoś więcej o kulturze tego fascynującego kraju.

Do Elku trafił również zakochany w Japonii dziennikarz i fotografik Marek Edward Karbowiak. Jak twierdzi, kraj ten razem z jego mieszkańcami jest tak oryginalny, że warto go prezentować szerzej rzeszy odbiorców.

Cd. na str. 3.



Proces parzenia herbaty w tradycyjny japoński sposób jest skomplikowanym rytuałem...

FOT. T. JASZKOWSKI

Koniec handlu?

GIŻYCKO. Kilogram włosów kosztuje od 150 do 200 zł. Choć obecnie handel tym towarem maleje z roku na rok, w niektórych salonach fryzjerskich wciąż można sprzedać, bądź kupić warkocz. Największy boom w handlu włosami przypadł w Polsce na lata 70., w czasach hippisowskich.

Czytaj na str. 7.

Będą spoczywać w pokoju

WYDMINY. Na interwencję dziennikarzy Gazety Współczesnej odpowiedziały służby ochrony zabytków i urzędnicy gminy Wydmyny. Wspólnie zabezpieczą grobowiec w okolicach Berkowa. Jak dotąd, spoczywające tam szczątki były beczeszczone przez miejscową i przyjeżdżną młodzież.

Czytaj na str. 3.

Najgorzej na wschodzie

REGION. W północno-wschodniej Polsce tylko jedno miasto, Mrągowo, znalazło się w grupie C (atrakcyjność powyżej przeciętnej). Pozostałe miasta, np.: Szczytno, Elk, Giżycko, Augustów, Kętrzyn i Pisz są w dalszych, najniższych grupach.

Czytaj na str. 5.

**W SPADKU
OD „SPADKOBIERCÓW”
KONKURS
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
I „RADIA BIAŁYSTOK”**

Czytaj na str. 5.

**UWAGA
JUŻ DZISIAJ**

loteria jubileuszowa

TOMBOLA II

NAGRODA GŁÓWNA 20.000,-

**SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ
BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ**

SONDA

Czy są Państwo za reklamowaniem piwa w mediach?

Grzegorz Witkowski, mieszkaniec Giżycka:

– Popieram zmianę ustawy regulującą kwestię reklam piwa. Wiele osób uważa, że jest tego zdecydowanie za dużo. W prasie, telewizji, na ulotkach. Działają to oczywiście na podświadomość – szczególnie młodzieży – i stwarza wrażenie, że trzeba pić, bo przecież media nie kłamią. Może zmiana ustawy trochę ograniczy spożywanie alkoholu, które i tak jest przecież spore. Jeżeli społeczeństwo nie będzie zewsząd atakowane reklamami o zbawionym i relaksującym wpływie piwa... (omo)



FOT. S. WIŚNIEWSKI

Arturo Belmonte, właściciel pizzerii „La palma” z Suwałk:

– Jestem raczej przeciwny reklamie piwa, ponieważ może ona zachęcać młodych ludzi do spożywania alkoholu. Z drugiej strony, nie można tych zakazów doprowadzać do absurdu. Logo browaru widoczne np. w czasie transmisji meczu piłkarskiego nie jest niczym złym. Mnie osobiście sprawa reklamy tego trunku nie dotyczy. Po prostu piwa nie piję. (wnaz)



FOT. W. NAZARUK

Radosław Krakowski, informatyk z Elku:

– W niczym mi nie przeszkadza reklama piwa. Na mnie w żaden sposób nie wpływa. Piję, kiedy mam na to ochotę. Wybierając rodzaj piwa, nie sugeruję się reklamą. Próbuje różnych gatunków. Jeśli mi odpowiadają, to kupuję je częściej. Poza tym owoc zakazany zawsze lepiej smakuje. Jeśli czegoś się zabrania, to zwiększa się zainteresowanie tym towarem. (mos)



FOT. M. STELMACH

Dorota Bożewicz, augustownianka, pełnoletnia:

– Nie przeszkadza mi reklamowanie piwa w różnych mediach. Reklama z billboardu albo szklanego ekranu nie zachęca, moim zdaniem, do spożywania jakiegokolwiek gatunku tego trunku. Owszem, mam jedną ulubioną markę, której jednak nie zamierzam w tej chwili reklamować. (zon)



FOT. D. BOŻEWICZ

KOMENTARZ

Bez przesady

Zapytałam kilku znajomych, z czym kojarzy im się piwo. Odpoczynek, zabawa, relaks, krótko mówiąc, miłe spędzony czas – usłyszałam. Znowelizowana ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zakazuje jednak, aby reklama piwa utożsamiana była z relaksem, wypoczynkiem i sukcesem życiowym. No to co pokazywać w takich reklamach – kwiatki? Nie należę do fanklubu złotego napoju z pianką, ale uważam, że sztucznie wprowadzane ograniczenia doprowadziły do reklamowych dziwactw i absurdów. Weźmy np. piwo bezalkoholowe Warka Strong (strong – mocne) lub bezalkoholowe Okocim Mocne (choć Mariola o kocim – Okocim! – spojrzeniu jest akurat, uważam, dobrym pomysłem). Reklama piwa, tego normalnego bez mrugania okiem, jedynie w godzinach nocnych wydaje się pomysłem dobrym. Po co jednak kolejne restrykcje. Trudno przecież będzie realizować zapis niełączenia piwa z relaksem. Nie jest tajemnicą, że telewizja ma ogromne wpływy z reklam piwa. Browary sponsorują transmisje sportowe, imprezy masowe, nawet kulturalne. Za ich pieniądze zorganizowana została niedawno ogólnopolska akcja „Piłeczka – nie jedź” (billboardy widoczne były przy najbardziej niebezpiecznych trasach). I może w tym kierunku należałoby pójść. Przesada trąca fanatyzmem.



Alicja Żukowska

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

GIŻYCKO. Mieszkańcy jednego z bloków przy ul. Wilanowskiej w Giżycku apelują o pomoc w sprawie, która jest dla nich szczególnie ważna, a dotyczy uciążliwego sąsiada. (...) Jedynym wyjściem jest wyeksmitowanie tego mieszkańca ponieważ nie dość, że jest narkomanem, to prawdopodobnie nosicielem wirusa HIV i choruje na żółtaczkę typu C, co budzi w nas obawy. Znajdujemy na naszej klatce i na podwórku zużyte strzykawki, igły i zakrwawione waciki... Często nasza klatka wygląda jak najgorsza melina – krew na ścianach, posadzce i poręczach... Kilka miesięcy temu jedna z sąsiadek poczuła dym z mieszkania sąsiada i zawiadomiła Straż Pożarną. Okazało się, że o mały włos, a cały blok wyliciałby w powietrze.

Apel podpisany został przez dziesięciu najemców mieszkań bloku, w którym mieszka uciążliwy lokator i dziesięciu mieszkańców bloku sąsiedniego, a skierowany został do miejscowych władz i placówek pomocy społecznej.

Mieszkańcy bloku są zrozpaczeni. Ich wielokrotne próby kierowane do sąsiada nie przynoszą skutku. Interwencje policji też nic nie zmieniły. Czy kolejny apel coś zmieni, a dzieci i rodzice będą mogli czuć się bezpiecznie? Ich zdaniem, tylko wtedy, gdy chory sąsiad znajdzie schronienie w „Monarze”. O losach apelu mieszkańców poinformujemy w kolejnych numerach „GW”.

(opr. ks)

Proponowane zmiany w prawie dotyczącym reklamowania i spożywania alkoholu budzą mieszane uczucia

Chmielowe restrykcje

JERZY DZIEKOŃSKI, JERZY MARKS

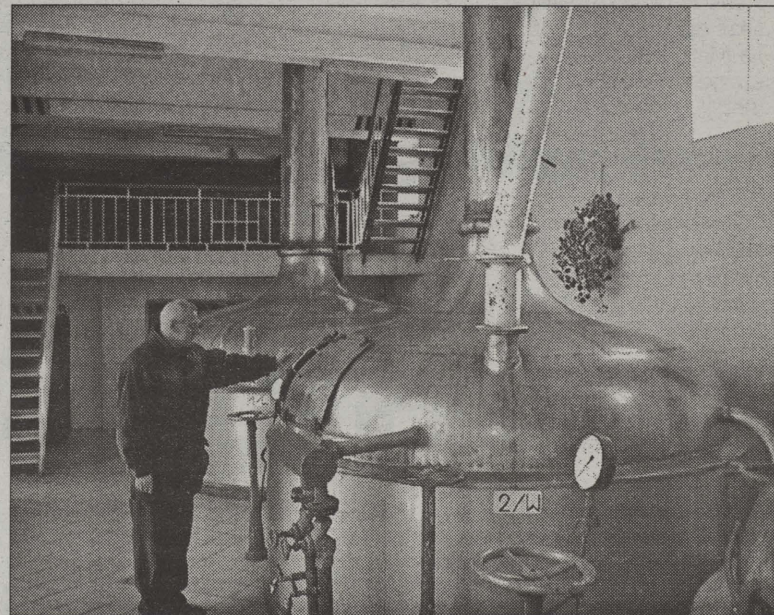
REGION. Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wzbudza na Mazurach i Suwalszczyźnie wiele kontrowersji. Według niej, pracodawcy będą mogli badać pracowników alkomatem, picie w miejscach publicznych zostanie ustawowo całkowicie zakazane, a reklamę piwa obejrzymy tylko nocą.

Okazuje się jednak, że przed przegłosowaniem przez Sejm nowelizacji ustawy część samorządów na Mazurach i Suwalszczyźnie podjęło uchwały zakazujące spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Miały one jednak bardzo często wiele luk prawnych, dochodziło przez to do absurdalnych sytuacji. Np. w Elku w wielu punktach po jednej stronie ulicy można było pić alkohol, po drugiej zaś już nie. Teraz, jeśli nowelizacja zostanie podtrzymana przez Senat i Prezydenta RP, nie będzie można raczyć się chmielowym napojem pod gołym niebem.

Jeżeli wejdzie w życie nowe prawo, pracodawcy będą mogli skontrolować pracownika... alkomatem. Według wielu osób oznacza to ograniczenie swobód pracownika. Państwowa Inspekcja Pracy i pracodawcy widzą ten fakt w zupełnie innym świetle.

– Od dawna naszych pracowników poddajemy alkomatom badaniom – twierdzi dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji w Elku Michał Rubczewski. – W kilku przypadkach okazało się, że kierowcy byli pijani. Nie możemy dopuścić, aby osoby „na rauszu” zasiadały za kierownicą naszych autobusów.

Jak twierdzi rzecznik prasowy olsztyńskiej Państwowej Inspekcji Pracy Jacek Żerański, badanie pracowników alkomatem, dzięki decyzji Sądu Najwyższego, jest dopuszczalne już od dawna. Jego zdaniem, ten punkt nowelizacji ustawy jest jak najbardziej trafny – pozwoli bowiem wyeliminować np. pijanych przewoźników.



Sercem każdego browaru jest warzelnia

FOT. J. MARKS

Nowelizacji ustawy i obostrzeń w reklamowaniu nie boi się również „Browar Północny”. Powinny się jej obawiać raczej wielkie browary.

– Nie mamy nic do stracenia, możemy tylko zyskać – uważa dyrektor browaru Piotr Stelmach.

Ta przewrotna na pozór opinia ma jednak swoje wytłumaczenie. „Browar Północny” należy do najmniejszych w branży. Rocznie wytwarza około 100 tys. hektolitrów piwa. Wartość produkcji sięga 24 mln zł. Udział w krajowym rynku dochodzi ledwie do 0,5 procenta.

– Nie widzę w nowych przepisach zagrożenia dla małych browarów, takich jak nasz – uważa P. Stelmach. – Nigdy bowiem nie korzystaliśmy z drogich form reklamy, na przykład na billboardach czy w telewizji. Zmiany mogą doprowadzić do wyrównania szans pomiędzy małymi browarami i potentatami. I w tym widzimy swoją szansę na jeszcze efektywniejszą sprzedaż.

„Browar Północny” przeznaczają na promocję swoich wyrobów ok. 100 tys. zł w ciągu roku.

– To śmieszna suma w porównaniu z gigantami – kwituje P. Stelmach. – Opieramy się głównie na reklamie bezpośredniej, między innymi w punktach sprzedaży; sponsorujemy imprezy kulturalne, czasami też ogłaszamy się w prasie lokalnej. I to właściwie wszystko.

Dzięki „Browarowi Północnemu” doszło w ub.r. w Suwałkach do występów zespołów Bajm i Brathanki. Głównym rynkiem zbytu suwalskiego piwa (8 gatunków) jest centralna Polska z Łodzią, Śląsk, Warmia i Mazury, Siedlce, Białystok.

Większym zmartwieniem od reklamowych zakazów i nakazów – zdaniem kierownictwa suwalskiego browaru – są problemy związane z ciężarami podatkowymi, dalekie położenie i kłopoty z zachowaniem tzw. płynności finansowej.

Jerzy Czepulkowski
Posel na Sejm RP:

– Mam nadzieję, że nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości zostanie przez Senat dopracowana. Forma, w jakiej została ona zaproponowana, jest po prostu niezyciowa i zbyt restrykcyjna. Jak dotąd, struktura picia w Polsce poprawiła się. Coraz więcej osób sięga po alkohole słabsze. Zakaz reklamy piwa może tę sytuację zmienić. Ogłoszenia pozwalają bowiem konsumentowi uzyskać pewne rozeznanie na rynku i ostatecznie wybór najlepszego dla siebie produktu. Przez zakaz reklamy alkoholi dochodzi do takich absurdalnych sytuacji jak emitowanie w telewizji „Łódki Bols”.



Maria Lauryn, wiceprezydent Suwałk, odpowiedziała w Zarządzie Miasta za problematykę związaną z przeciwdziałaniem alkoholizmowi:

– Jestem za zniesieniem wszystkich reklam alkoholu, bez względu na rodzaj i ilość „procentów”. Uważam, że proponowane zmiany idą w bardzo dobrym kierunku i należy temu przyklasnąć.

Ważne są szczególnie dwie propozycje, chodzi o to, że reklama piwa nie może być adresowana do ludzi młodych i nie może kojarzyć się z atrakcyjnością seksualną, sukcesem życiowym lub zawodowym itd.; oraz o wyeliminowanie ukrytej reklamy. Ograniczenia te uzasadnia psychologia rozwoju. Każda reklama wywołuje bowiem reakcję pożądaną przez producentów. W przeciwnym razie nie wykładaliby ogromnych pieniędzy na promocję swoich wyrobów.



Szczątki pochowane opodal Berkowa nie będą się już „przewracały we własnych grobach”

FOT. T. JASZKOWSKI

Będą spoczywać w pokoju

JERZY DZIEKOŃSKI

WYDMINY. Zarząd Gminy podjął wczoraj decyzję o zabezpieczeniu poniemieckiego grobowca zlokalizowanego opodal miejscowości Berkowo. Trwają również czynności w celu ustalenia pochodzenia spoczywających tam osób.

Kaplica przez lata była beczeszczona. Zawałił się w niej strój sarkofagu, zaś napisy na ścianach świadczą o częstych odwiedzinach, nie tylko miejscowej młodzieży. Poniewierając się wewnątrz szczątki wielokrotnie zmieniały miejsce swego położenia. Dzie-

ki naszym dziennikarzom, sprawą zajęły się służby ochrony zabytków oraz urzędnicy gminy Wydminy, na której terenie znajduje się obiekt. Grobowiec w najbliższym czasie zostanie zabezpieczony i wpisany do rejestru zabytków. Wczoraj Zarząd Gminy zadeklarował zamiar remontu obiektu.

– Wszyscy członkowie zarządu pozytywnie odnieśli się do projektu zabezpieczenia kaplicy w Berkowie – powiedział nam wójt Tomasz Pieluchowski. – Każdy zasługuje na godny spoczynek.

Według Adama Żywiczńskiego, konserwatora zabytków z elckiej delegatury Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Olsztynie, w grobowcu spoczywają szczątki właścicieli majątku Berkowo. Od końca XIX wieku zarządzały nim rody Belzuhn, von Streng, zaś na początku wieku XX rodzina Meiserów. Jak zapewnia konserwator, w ciągu najbliższych dwóch tygodni ustali, do kogo należy kaplica.



Nie będzie już codziennych wiadomości Miejskiej Telewizji Elk

Rozczarowani telewidzowie

Od około trzech lat codziennie były nadawane informacje Miejskiej Telewizji Elk. Jednak firma Tele-Top podjęła decyzję o ograniczeniu emisji programów do jednego w tygodniu. Powodem jest zła kondycja finansowa elckiej stacji.

– Co miesiąc musieliśmy do tego programu dokładać – mówi Jerzy Rusin, prezes Tele-Top. – Od po-

czątku stacja wymagała współfinansowania, gdyż utrzymanie jej wyłącznie z wpływów z reklam oraz abonamentu nie dawało takich możliwości. Prowadziliśmy rozmowy w tej sprawie z lokalnymi samorządami oraz organizacjami społecznymi. Jednak bezskutecznie. W efekcie pozostaliśmy z tworzeniem stacji lokalnej sami.

Elczanie narzekają też na zbyt częste podwyżki cen pakietów telewizji kablowej. Wielu z nich zapowiada rezygnację z usług Szel-Satu. W ubiegłym roku dwa razy wzrastały ceny, raz na początku bieżącego roku.

– W 2001 r. nie będzie już żadnych podwyżek – zapewnia Andrzej Strehlau, dyrektor ds. marketingu Szel-Sat w Gdyni. (mos)

Jest szansa, że 1 kwietnia w Suwałkach pojawi się plejada postaci znanych z ekranu i pierwszych stron gazet!

Uśmieć się po pachy

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach wspólnie z „Gazetą Współczesną” ogłaszają Wielki Konkurs Primaaprilisowy pod hasłem: „Uśmieć się po pachy”. Regulamin konkursu przewiduje boje aż w trzech kategoriach.

1. Sobowótów znanych postaci świata kina, polityki, kultury itp.,
2. Parodystów udających naśladowców ludzi, zwierząt bądź odgłosy wydawane przez przedmioty,

3. Ludzi dobrze władających piórem, którzy na kartce maszynopisu zechcą wypowiedzieć się na jeden z niżej podanych tematów, a później odczytać swój tekst przed jury i publicznością:

– Dlaczego uważam się za sobowótora, choć nie wskazuje na to moja postura?

– Choć nie jestem parodystą, to się uważam za niego. Dlaczego?

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich chętnych bez względu na płeć, wiek, miejsce zamieszkania. Wystarczy zjawić się w siedzibie suwalskiego Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, ul. Nowowiejska 71, w samo południe, w niedzielę 1 kwietnia br. Jedynym warunkiem będzie uiszczenie wadium konkursowego w wys. 5 złotych oraz posiadanie numeru „Gazety Współczesnej” z 30 marca br., w którym wydrukujemy kupon konkursowy.



Warto dodać, że na zwycięzców primaaprilisowej zabawy czekają cenne nagrody, a każdy z uczestników konkursu zostanie obdarowany specjalnym certyfikatem.

Szczegółowych informacji na temat konkursu można zasięgnąć w ROKiS pod numerem tel. 566-42-11 (Krzysztof Masłowski) oraz w siedzibie suwalskiego oddziału „Gazety Współczesnej”. tel. 566-30-00. (gram)

Równoważenie cen w TP SA, czyli podwyżka abonamentów o ponad 40 proc.

Majątek za telefon

Od 1 maja zdrożeją abonamenty telefoniczne. Telekomunikacja Polska SA podwyższa tę opłatę o ponad 40 proc., z 30,50 zł do 42,70 zł. Jednocześnie o 8 proc. obniżone zostaną ceny za połączenia międzymiastowe. Zdaniem rzecznika Zakładu TP SA w Białymstoku, decyzja ta spowodowana jest procesem równoważenia taryf.

Wiadomość o planowanej podwyżce zbulwersowała naszych Czytelników. Wielu z nich zapowiedziało, że zrezygnuje z telefonów, bo nie będzie ich stać na opłacenie rachunków.

– Abonament zapewni możliwość korzystania z sieci telefonicznej. Z niego utrzymujemy całą sieć, także dzięki stałym opłatom podwyższamy jakość naszych usług – wyjaśniła Barbara Kiszycka, rzecznik Zakładu TP SA w Białymstoku. – Do tej pory wpływy z abonamentów nie pokrywały naszych kosztów. Dokładaliśmy do utrzymania sieci.

– Trwa proces równoważenia taryf, do którego zobowiązał nas Urząd Antymonopolowy i prawo telekomunikacyjne – wyjaśniła Barbara Kiszycka. – To oznacza, że spadek cen za rozmowy międzymiastowe automatycznie pociąga za sobą zwiększenie abonamentu.

TP SA zaproponowała także niższy abonament dla osób rzadko telefonujących. Będzie on kosztował 28 zł (z podatkiem VAT), ale za każdą rozmowę zapłacić trzeba będzie dwa razy drożej. Ten pakiet ma się opłacać osobom, które miesięcznie dzwonią nie więcej niż przez 34 minuty.

– Każdy, kto chciałby dokonać zmiany taryfy, powinien zgłosić się do właściwego oddziału TP SA z dowodem osobistym i zadeklarować taką chęć – powiedziała Kiszycka. – Mimo że nowy pakiet zacznie obowiązywać od 1 maja, już teraz przyjmujemy zgłoszenia. (ka)

Do suwalskiej prokuratury trafiło 60 spraw

Drogowi przestępcy

SUWAŁKI. Od początku roku do końca lutego suwalska policja zatrzymała 60 osób kierujących w stanie nietrzeźwości. Wszystkie sprawy, zgodnie z nowymi przepisami, trafiły do prokuratury. Swój epilog znajdą w sądzie.

– W ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku policjanci z KPP w Suwałkach zatrzymali 60 nietrzeźwych kierujących, w tym 13 rowerzystów. Przypadków kwalifikujących się do wykroczeń, poniżej 0,5 promila alkoholu, stwierdzono w sumie 20 – informuje kom. Dariusz Chojnowski.

Kierujący, którym udaremniono jazdę na drugim gazie, wcześniej czy później trafią do sądu. Zapadły już pierwsze wyroki. Nie zdarzyło się jeszcze, aby komuś orzeczono zatrzymanie prawa jazdy na okres krótszy niż 12 miesięcy. Zasądzone są też grzywny i kary pozbawienia wolności (np. półtora roku lub dwa lata w zawieszeniu).

Nietrzeźwi kierowcy zatrzymywani są najczęściej w trakcie rutynowych kontroli w weekendy, dni świąteczne lub po popularnych imieninach. (m)

Herbatka po japońsku

Cd. ze str. 1.

„Dni Kultury Japońskiej” mają mieszkańcom Mazur przybliżyć mentalność ludzi Dalekiego Wschodu, ich sztukę i życie codzienne, np. jak tradycyjnie parzą herbatę. Okazuje się jednak, że impreza zatacza szersze kręgi niż przypuszczano. Otóż I sekretarz ambasady japońskiej Yuzo Yoshioka zainteresował się możliwościami inwestycyjnymi w p.ln.-wsch. Polsce.

– Mimo że Yuzo Yoshioka zajmuje się głównie kulturą, wypytował

nas o Suwalską Specjalną Strefę Ekonomiczną i przygotowywany przez nas Techno Park – twierdzi prezydent Elku Zdzisław Fadrowski. – Istnieje zatem możliwość, że nasza współpraca nawiązana zostanie także na płaszczyźnie gospodarczej.

Z przebiegu imprezy wszyscy wydają się być zadowoleni, zabawnym wydawał się jednakże ogromny napis, który widniał na scenie sali widowiskowej podczas inauguracji: „Dni KULTURY Japońskiej Elk 2001”.

– To chyba po japońsku – dziwili się niektórzy.



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Zawsze w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”:
KĄCIK SAMOTNYCH SERC
Nie musisz być skazany na samotność. Możesz bezpłatnie zamieścić swój anons w „KĄCIKU SAMOTNYCH SERC”.

Tydzień spod paragrafu

SUWAŁKI. Zbliża się do końca śledztwo w sprawie braci Józefa i Adama Ż. Pierwszy z nich będzie odpowiadał za zabójstwo Franciszka R., drugi – za podżeganie do zbrodni. Bracia podejrzewali Franciszka R., że ukradł im konia. W „dyskusji” jako argumentów używali drewnianych kołków.

AUGUSTÓW. Przed Sądem Rejonowym nie odbyła się zapowiadana na środę rozprawa przeciw Stanisławowi Tymowi. Znanemu satyrykowi prokurator wojskowy Sławomir Gorzkiewicz zarzuca zniesławienie w felietonie opublikowanym przez tygodnik „Wprost”. Z powodu choroby nie dotarł do Augustowa obrońca Tyma.

GIŻYCKO. W nocy z 4 na 5 marca trzech mężczyzn włamało się do kościoła pw. Świętego Kazimierza Królewicza. Giżycka policja zatrzymała złodziei i odzyskała większość skradzionych przedmiotów. Amatorzy dewocjonaliów przyznali się do winy. Zatrzymany został również paser, u którego znaleziono jeden ze skradzionych mikrofonów.

OLECKO. W środę funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji zatrzymali siedemnastolatka, który po-

siadał przy sobie 24 gramy marihuany. Policjanci po przeszukaniu jego mieszkania znaleźli również nasiona konopi indyjskich i doniczki, w których nastolatek uprawiał latem narkotyczne rośliny. Jego sprawa rozpatrywana będzie przez Sąd Rodzinny. Oleccy policjanci zaś twierdzą, że wykryli miejsca spotkań miejscowych dealerów.

PISZ. Również w środę pisy funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego o posiadanie narkotyków i broni 24-letniego Radosława B. Po przeszukaniu jego mieszkania znaleziono 0,4 g amfetaminy i cztery tabletki extasy, amunicję do broni ostrej oraz skradzione dowody osobiste. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

GIŻYCKO. W czwartek kierowca fiat cinquecento nie zachował przy wyprzedzaniu należytej odległości i doprowadził do zderzenia z innym pojazdem. Podczas postępowania policyjnego okazało się, iż amator szybkiej jazdy jest w stanie nietrzeźwym. Nie dość, że spowodował wypadek, to opierał się przy zatrzymaniu oraz dokonał zniszczeń w WSPL Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Giżycku. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KPP w Giżycku. (yes), (jedi)

Byli pracownicy likwidowanego SP ZOZ otrzymają zaległe wynagrodzenia

Długo oczekiwane wypłaty

MONIKA STELMACH

ELK. Od listopada ubiegłego roku Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Elku jest w stanie likwidacji. Jednak jego pracownicy do tej pory czekali na zaległe wynagrodzenia. Starostwo Powiatowe w Elku, jako organ założycielski, przeznaczyło na ten cel z tegorocznego budżetu 1,5 mln zł.

SP ZOZ z powodu trudnej sytuacji finansowej (ponad 10 mln zł zadłużenia) nie wypłacił pracownikom wynagrodzeń za ostatnie trzy miesiące roku.

– Jak dotąd, nie widać możliwości sfinansowania przez SP ZOZ wypłaty pracownikom wierzytelności – mówi Andrzej Orzechowski, skarbnik Starostwa Powiatowego w Elku. – Dlatego też podjęliśmy decyzję o wypłaceniu z budżetu powiatu zaległych wynagrodzeń, odpraw i odszkodowań. W ciągu najbliższych kilku dni sprawa powinna się zakończyć.

Jednak konieczne było zaciągnięcie przez starostwo kredytu na ten cel w wysokości 800 tys. zł. W sumie od 1999 roku, kiedy to wraz z reformą administracyjną kraju powiat elcki przejął służbę zdrowia,

wsparł szpital kwotą w wysokości ponad 5 mln zł. Kredyt (4.830 mln zł) powiat będzie spłacał do 2003 roku.

Jednak nie udało nam się wczoraj uzyskać informacji – ilu pracowników czeka wciąż na pieniądze, bowiem jak nas poinformowano w księgowości likwidowanego SP ZOZ, listy z nazwiskami tych osób są w trakcie sporządzania.

– Już od kilku miesięcy nie pracuję w SP ZOZ, a wciąż nie otrzy-

małam wynagrodzenia – mówi obecna pracownica Pro Medicy, która jednak chce pozostać anonimowa. – W Mazurskim Centrum Zdrowia zarabiam niewiele ponad 500 zł. Dlatego też z niecierpliwością czekam, aż zostaną mi wypłacone pieniądze.

Andrzej Orzechowski zapewnia, że zaległości zostaną uregulowane z uwzględnieniem odsetek.

(mos)

Konkurs!

Karnety dla Czytelników

Elccy kinomani przygotujcie się na niecodzienne wrażenia! W piątkowy wieczór rozpocznie się bowiem w Elckim Centrum Kultury „Noc z... filmem Kraju Kwitnącej Wiśni”. Obejrzymy „Hana Bi” w reżyserii Takeshi Kitano, „Dersu Uzala” Akiry Kurosawy i „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite” Masaki Kobayashi. Jeżeli ktoś wie, który z powyższych filmów był nagro-

dzony Oscarem, może do nas zadzwonić i wygrać wejściówkę. Nagrodzone zostaną pierwsze trzy osoby, które po godz. 10 zadzwonią do naszej Redakcji w Elku pod numer telefonu 621-08-05 lub 610-85-05 i poprawnie odpowiedzą na powyższe pytanie. Początek seansów o godz. 18. Życzymy dobrej „nocy” i zapraszamy do udziału w konkursie. (jedi)

R E K L A M A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

☐ ZATRUDNIĘ

NIANIE do bliźniąt. ☎(0-85)732-16-01.

SPAWANIE kotłów c.o. ☎66-32-088 Księżyń. 1293975
1293888

NIERUCHOMOŚCI

☐ SPRZEDAM

1 ha przy trasie Zabłudów obok petli 101. ☎(0-85)66-17-880 wieczorem. 1293946

DOM wolno stojący dwurodzinny, dodatkowo z możliwością prowadzenia działalności. ☎(0-85)6-753-662. 1294010

KAWALERKĘ, Wasilków, ☎(0-85)710-42-90. 1294003

LOKAL. ☎7-451-368, ☎66-36-491. 1293880

SPRZEDAM działkę budowlaną w centrum Łomży. ☎0-606-228-874. 1293881

☐ WYNAJME

LOKAL nowy 31 mkw., Kręta, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)742-09-01 do 18,00, po 18,00 ☎(0-85)675-40-95. 1293922

POKÓJ studentce, pracującej, ☎(0-85)722-15-17. 1294002

☐ STANCJE

2 pokoje pracującym paniom lub studentkom-willa. ☎(0-85)743-47-34. 1293947

USŁUGI

☐ BUDOWA, REMONT

ELEWACJE dociepleniowe, ☎(0-85)718-47-34. 1293962

REMONTY, adaptacje. ☎(0-85)66-16-987, ☎0-50-29-49-314. 1293958

REMONTY i wykończenia, ☎(0-85)718-47-34. 1293963

AUTOMOTO

☐ SPRZEDAM

AUDI 100 2.5TDI (1993). ☎7-431-800. 1293897

LUB wydzierżawię jecz. autocysternę, poj. 9000 l, ciągniksiodłowy z naczepą. ☎0-503-742-850. 1293978

Spółdzielnia Mieszkaniowa "Bacieczki" w Białymstoku, ul. Swoboda 25, tel. 653-25-16

posiada w sprzedaży w nowym budynku przy ul. ks. abp. R. Jałbrzykowskiego 2 mieszkania po atrakcyjnych cenach już od 1800 zł/mkw.

Możliwość likwidacji książeczki mieszkaniowej PKO i skorzystania z dużej ulgi budowlanej. W ww. budynku posiadamy do sprzedaży lokale użytkowe od 30 do 61 mkw. p.u. oraz garaże.

UWAGA! Oferta ważna jest tylko do 20.04.2001 r. Możliwość indywidualnego ustalenia warunków wpłaty.

OPEL kadett GSI, 2,0, (1991), czarna perła, c. zamek, alarm, przyciemniane szyby, szyberdach, alufelgi, Wydech Remus, po tuningu, welurowa tapicerka, obniżony, ☎0606-36-14-36. 1293980

POLONEZ caro, 1,6, (XI 1991), +gaz, kolor wiśni, ☎(0-86)219-47-86. 1293918

TOYOTA tercel, (1991), 1.5. ☎(0-85)743-47-34. 1293951

ZAKUPY

☐ SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI (MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK UL. ELEWATORSKA 11/1, ☎662-73-37. 1291581

ROLNICTWO

☐ KUPIĘ

PROSIĘTA, warchlaki. ☎(0-85)684-31-44. 1293952

ZBIORNIK 800-litrowy na mleko do 4 lat, ☎(0-85)718-13-90. 1293942

☐ SPRZEDAM

10 ton gryki, słomę gryczankę z trawą (paczkowana); możliwość transportu. ☎(0-85)655-53-50 po 20.00. 1293977

JĘCZMIEN, MIESZANKĘ, ☎(0-85)650-42-96. 1293903

PRASĘ wysokiego zgniotu Z-224/1, ☎(0-85)721-63-49. 1293928

PRZYCZEPA samobieżąca niemiecka Mengel LW-370 super, stan dobry. ☎(0-85)71-60-193. 1293909

PSZENICA torka, materiał siewny, pierwszy oświe, 3,5 tony, ☎(0-85)719-60-93. 1293911

TANIO prasę kostkującą Z-224/1, ☎(0-86)476-45-84. 1293877

TROL 3-letni, ładowacz masztowy, ☎(0-85)716-95-02. 1293927

WYCIAGARKI ciągnikowe do zrywki w lesie nowe 6.000-9.000 zł. ☎(0-85)682-42-44. 1293943

ZWIERZĘTA

CHARTY rosyjskie po rodowodowych rodziach, w dobre ręce, tanio. ☎0-606-960-163. 1294021

RÓŻNE

☐ SPRZEDAM

AGREGAT prądowłóczy 2,5 kW. ☎653-02-58. 1293949

BECKZI 4,5 tys. l na beczkowoz. ☎(0-87)423-71-28. 1293906

PIŁĘ taśmową oraz kopiarkę. ☎(0-87)643-35-87. 1293879

ROŻEN gazowy. ☎615-72-39. 1293941

TANIO pilnie: wzmacniacze gitarowe Peavey 65W, Marshall 40W; gitary Presto, Mensfeld oraz multiefect DODFx7, stan bdb, ☎(0-85)653-85-02, ☎0606-390-269. 1293997

WTRYSKARKĘ wraz z formami motoryzacyjnymi, ☎(0-85)655-22-74. 1293891

☐ INNE

MICHELE z Turynu ma bardzo ważne rzeczy do powiedzenia Marii, którą poznał w Paryżu 31.12.2000 w Tour Eiffel. Kontakt: ☎00393494762774, e-mail: microso@tin.it. 1293965

TOPOLE i inne grube i niebezpieczne ścian, ☎(0-85)742-26-26. 1293950



Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku

15-472 Białystok, ul. Ciepła 40
tel. (0 85) 675 09 56, tel./fax 675 12 68

ogłasza w dniu 18.03.2001 r.

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

- zarządzanie i marketing
- finanse i bankowość
- informatyka i ekonometria
- gospodarka przestrzenna
- filologia
- (specjalność filologia angielska)

Informacje:

www.wsfiz.man.bialystok.pl e-mail: rekrutacja@wsfiz.man.bialystok.pl
tel. (0-85) 675-09-56

Tylko 292,91 PLN miesięcznie

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

ŠkodaFabia

Nowa klasa na nową epokę

Możesz mieć SKODĘ FABIĘ TYLKO ZA 31190 zł

Auto wyposażone jest w poduszkę powietrzną, wspomaganie kierownicy, regulację kolumny kierowcy

Uwaga firmy !! SKODA FABIA VAN 4-osobowa - 27.041 zł netto



cena samochodu: 31.190 PLN
wkład własny: 11.190 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠkodaKredyt



Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT” SC

Elk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10



Na jubileuszu Radia 5. Od lewej Stanisław Tym, Bronisław Geremek, Maria i Piotr Bajerowie.

FOT. I. SEWASTIANOWICZ

Nieliczni wierzyli, że Suwałki mogą mieć własne radio

Dziesięć razy „Pięć”

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

SUWAŁKI. Zaczęło się od starego magnetofonu, pożyczonego nadajnika i anteny zwisającej z balkonu na parterze bloku przy ulicy Reja. Czasem przeszkadzało szczekanie psa, któremu nie podobało się, że mieszkanie, gdzie czuł się pełnoprawnym lokatorem, zostało zamienione na radiowe studio. Radio 5 w eterze pojawiło się w grudniu 1990 roku.

– To była amatorszczyzna – przyznają dziś Maria i Piotr Bajerowie, właściciele rozgłośni. – Trochę muzyki, pozdrowienia dla znajomych i wielkie emocje, kto nas usłyszał. A zasięg mniej więcej do torów na ulicy Sejneńskiej i do stacji benzynowej przy wyjeździe na Augustów.

Właściwy debiut nastąpił 1 marca 1991 r. Dużo wcześniej był pomysł, przez wiele osób uważany za nierealną mrzonkę. Bajer był działaczem podziemnej „Solidarności”, w 1987 r. współtworzył Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r., następnie zaangażował się w kampanię wyborczą przedstawicieli ówczesnej opozycji. O mandaty parlamentarne z województwa suwalskiego ubiegali się Bronisław Geremek i Andrzej Wajda.

– Podczas przedwyborczych spotkań okazywało się, że jest zapotrzebowanie na informacje, których wte-

dy brakowało w oficjalnych mediach. Dyskutowaliśmy, że może trzeba założyć gazetę. Jeszcze lepiej radio, ale przeważali sceptycy. Niektórzy wręcz stukali się w głowę – wspomina Piotr Bajer. Od początku życzliwie do inicjatywy odnieśli się Bronisław Geremek i Andrzej Wajda. Twórca „Popiołu i diamentu” do dziś jest, obok m.in. prof. Andrzeja Strumiły, członkiem Rady Programowej suwalskiej „Piątki”.

Wiele kłopotów sprawiało pokonanie barier prawnych. Istniała luka w przepisach. Rozgłoszenia początkowo posługiwała się zezwoleniem na próbne emisje wydanym przez Andrzeja Drowicza, prezesa Radiokomitetu. Dokument ten za bezwartościowy świstek papieru uznało suwalskie kolegium do spraw wykroczeń. Za rzekome „piractwo” właściciele radia ukarano najwyższą przewidzianą w kodeksie grzywną.

Dopiero po powołaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji można było zabiegać o oficjalną koncesję. Decyzja zapadła 5 marca 1995 r. Prezydent Lech Wałęsa, który we wrześniu tego roku odwiedził studio, nie musiał obawiać się zarzutu, że reklamuje „piratów”. Gośćmi radia w ciągu minionych dziesięciu lat było wielu znanych polityków, m.in. Jacek Kuron, Aleksander Małachowski, Jarosław Kalinowski.

– Trzeba jednak zaznaczyć, że z założenia jesteśmy rozgłosnią apolityczną. Owszem, każdy z dziennikarzy ma swoje poglądy, lecz nie ujawnia ich na antenie. Radio jest od informowania, a nie od komentowania i kreowania rzeczywistości – podkreślają Bajerowie.

Obecna „Piątka” to trzydziestka pracowników i współpracowników. Przez rozgłosnię przewinęło się kilkadziesiąt osób. Oprócz właścicieli nie ma już nikogo, kto pamiętałby pionierskie czasy. Spośród dziennikarzy najdłuższym stażem może pochwalić się Andrzej Łukowski.

Radio 5 od niedawna ma własną siedzibę. Wprowadziło się do dawnej wieży ciśnieniowej w Suwałkach. Studio mieści się na wyremontowanym parterze, ale w przyszłości powinno przeprowadzić się na szczyt przeszło 30-metrowej budowli. Z sondażu wynika, że rozgłosni słucha co piąty mieszkaniec byłego województwa suwalskiego, chociaż sygnał z nadajnika dociera tylko na Suwalszczyznę i wschodnią część Mazur.

– W najbliższej przyszłości zależy nam na uruchomieniu osobnego, całodobowego programu dla Elku i okolic – mówi Piotr Bajer. – Już teraz mamy tam nowoczesne studio i trzygodzinny program lokalny.

Właściciele radia przyznają, że funkcjonowanie w regionie, którego mieszkańcy z dnia na dzień stają się coraz ubożsi, nie jest łatwe. Przy skromnym rynku reklam – twierdzi Piotr – każdą złotówkę trzeba „ogłądać z czterech stron”. – Na szczęście, nie było niefortunnych inwestycji. Nie kupowaliśmy magnetofonów ze złomu, lecz postawiliśmy na komputery. To będzie procentować.

Maria Bajer podkreśla, że firma ma rodzinny charakter. Radiowego bakcyła połąkni również obaj synowie. Paweł prowadzi studio w Elku, Emil studiuje i zajmuje się marketingiem. Rozgłosnia ma więc zapewnioną przyszłość.

Spada zainteresowanie sprzedażą i kupnem włosów

Koniec handlu warkoczami?

GIŻYCKO. Kilogram włosów kosztuje 150-200 zł. Choć obecnie handel nimi maleje z roku na rok, w niektórych salonach fryzjerskich wciąż można sprzedać, bądź kupić warkocz.

Największy boom w handlu włosami przypadł w Polsce na lata 70. w czasach hippisowskich. Moda na kolorowe dopięte kosmyki u dziewcząt i długie włosy na głowach panów, którzy nie chcieli czekać aż te im wyrosną, wpłynęła na znaczny wzrost zainteresowania kupnem czyjegoś warkocza. W ten sposób włosy przechodziły z głowy na głowę.

– Teraz jest znacznie mniejsze zainteresowanie – mówi giżycka fryzjerka Teresa Raczkowska. – Spora część ktoś znajdzie, zapyta o cenę. W większości jednak po prostu zostawiają obcięte włosy pod fotelem. Wykorzystują je robiąc dla swoich klientek peruki lub treski.

W tym celu najlepsze są włosy lekko szczeciniste, ale miękkie i podatne na kształtowanie. Minimalna długość to 15-20 cm. Tworzenie peruki jest bardzo pracochłonne, trwa co najmniej dwa tygodnie. Każdy pojedynczy włos musi odpowiadać kolorem, być wyczesany, później do-

szyty cieniątką nitką do pozostałych. A jest ich kilkadziesiąt tysięcy...

– Na koniec trzeba szczepić włosy naturalnie rosnące na głowie, z tymi nowymi – opowiada T. Raczkowska. – Jeżeli ktoś jest całkowicie łysy, perukę trzeba odpowiednio ukształtować do kształtu głowy i dopiero potem ją naciągnąć. Trzyma się mocno.

Efekt jest taki, że miejsca połączenia włosów nikt nie jest w stanie dostrzec nawet z bliskiej odległości. Nowo utworzona ozdoba głowy jest bardzo trwała – może być noszona i myta przez kilka lat. Jedynym warunkiem jest to, że dopinka musi być zrobiona z włosów naturalnych. Kiedyś doskonale prosperował handel nimi, dziś jednak mało kto sprzedaje, bądź skupuje dziewczęce warkocze. Nie opłaca się. Włosy nie są już takie drogie, poza tym w większości przypadków są zostawiane u fryzjera, który ma ich nieraz całe torby.

– Kiedy przychodzi do mnie dziewczyna z pięknym warkoczem, zawsze staram się ją odwieść od pomysłu jego ścięcia – mówi giżycka fryzjerka Aleksandra Buczyńska. – Rzadko się to udaje, rzadko też ktoś zabiera swój warkocz na pamiątkę.

(omo)



Włosy, aby można było je wykorzystać, muszą mieć minimum 15-20 centymetrów długości

FOT. S. WIŚNIEWSKI

TELEFONY UŻYTECZNE

Policja – tel. 997
Straż Pożarna – 998
Pogotowie gazowe – tel. 992
Pogotowie energetyczne – tel. 991

Telefony

zaufania

do Komend Powiatowych Policji:

■ Augustów – tel. (0-87) 643-23-00
■ Elk – tel. (0-87) 610-09-97 wew. 180
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-20 (prosić z telefonem zaufania)
■ Sejny – tel. (0-87) 517-33-33
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-02-60
Strona internetowa: www.suwalki.kmp.gov.pl
Niebieska linia – telefon zaufania dla ofiar przemocy:
■ tel. (0-800) 12-00-02

Pomarańczowa linia – telefon zaufania dla osób nadużywających alkoholu:
■ tel. (0-800) 14-00-68

Informacja autobusowa:

■ Augustów – tel. (0-87) 643-36-49
■ Elk – tel. (0-87) 610-33-52
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-50-87
■ Olecko – tel. (0-87) 520-26-13
■ Sejny – tel. (0-87) 516-21-78
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-27-63

Informacja kolejowa:

■ Augustów – tel. (0-87) 643-22-77
■ Elk – tel. (0-87) 610-26-30
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-68
■ Olecko – tel. (0-87) 520-30-18
■ Suwałki – tel. (0-87) 93-13



Przy mikrofonie Andrzej Łukowski

FOT. I. SEWASTIANOWICZ

Weiser

ELK „Polonia”. Scenariusz filmu powstał na podstawie książki Pawła Huelle. Jednak „Weiser” w reżyserii Marczewskiego zdecydowanie różni się od książkowego pierwowzoru. Akcja została przeniesiona z Wybrzeża na Śląsk. Głównym bohaterem filmu jest Paweł, dojrzały mężczyzna, którego dopada demon przeszłości. Paweł właśnie wrócił z Niemiec, zajmuje się czyszczeniem płyt i otworzył we Wrocławiu własne studio. Pewnego dnia spotyka on niewidzianego dawno przyjaciela Szymka i... zaczyna sobie przypominać tajemnicze zdarzenia, które miały miejsce, kiedy byli jeszcze dziećmi. Jako nastolatki zaprzyjaźnili się z dziwnym chłopakiem z klasy – Dawidem Weiserem. Jednak pewnego dnia Weiser zniknął.



Teraz Paweł postanawia go odnaleźć... Gorączkowo odnawia kontakty ze znajomymi z tamtych lat, prowadzi z nimi długie rozmowy, jednak tajemnica nie daje się rozwikłać...

Weiser. Polska-Szwajcaria-Niemcy, 2000. Reż. Wojciech Marczewski. Wyk. Marek Kondrat, Krystyna Janda, Julianne Koehler, Piotr Fronczewski. 110 min.

Sezon na leszcza

AUGUSTÓW „Iskra”. Historia dwójki młodych ludzi: 19-letniej Laski i jej 17-letniego brata Figlarza, którzy – aby zdobyć pieniądze na podróż swego życia – napadają na bank. Niestety, policja jest już na tropie ich samochodu, więc rodzeństwo postanawia zmienić wóz. W oko wpada im złoty mercedes starego typu. Jednak dopiero gdy nim ruszają z piskiem opon, spostrzegają, że na tylnym siedzeniu śpi mały chłopczyk... W tym samym czasie pewien prowincjonalny gliniarz-nieudacznik odkrywa, że jego piękna żona przygotowuje mu rogi i postanawia rozpocząć prywatne śledztwo. Wkrótce drogi Laski,

Figlarza i zdradzonego gliniarza się przecinają...

Sezon na leszcza. Polska, 2000. Reż. Bogusław Linda. Wyk. Anna Przybylska, Gabriel Fleszar, Dawid Łepkowski. 100 min.

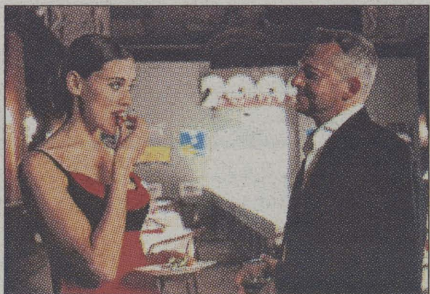


Reich

GIŻYCKO „Fala”. Alex i Andre należą do elitarniej międzynarodowej grupy płatnych zabójców. Po kolejnej udanej akcji w Reichu (czyli w Niemczech) przyjechali do Polski na urlop, ale i zarazem do pracy. Muszą bowiem odzyskać zagarnięty przez polskich mafiosów towar i ukarać winnych. Ale dla obu wyjazd do Polski to powrót w rodzinne strony. Pojawiają się sentymenty, na jakie nie ma zazwyczaj miejsca w ich profesji. Podobnie, jak nie ma miejsca na zmęczenie i miłość – nawet gdyby było to pierwsze szczere uczucie w ich życiu. Andre zakochuje się w jednej z trójmiejskich piękności – Iwonie. Alex zaś za-

czyną „smalić cholewki” do Oli, żony gdańskiego mafiosa...

Reich. Polska, 2000. Reż. Władysław Pasikowski. Wyk. Bogusław Linda, Mirosław Baka, Aleksandra Nieśpielak, Julia Rzepecka, Krzysztof Pieczyński.



REPERTUAR KIN

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, I. 12).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Sezon na leszcza” (polski, I. 15).

Lipsk „Batory” – nieczynne.

ELK „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Niezniszczalny” (USA, I. 15), „Tam gdzie ty” (USA, I. 15), „Uciekające kurczaki” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, I. 15), „102 dalmatyńczyki” (USA, b. o.).

Olecko „Mazur” – piątek, sobota, niedziela „Gra o miłość” (USA, I. 15), „6-ty dzień” (USA, I. 15).

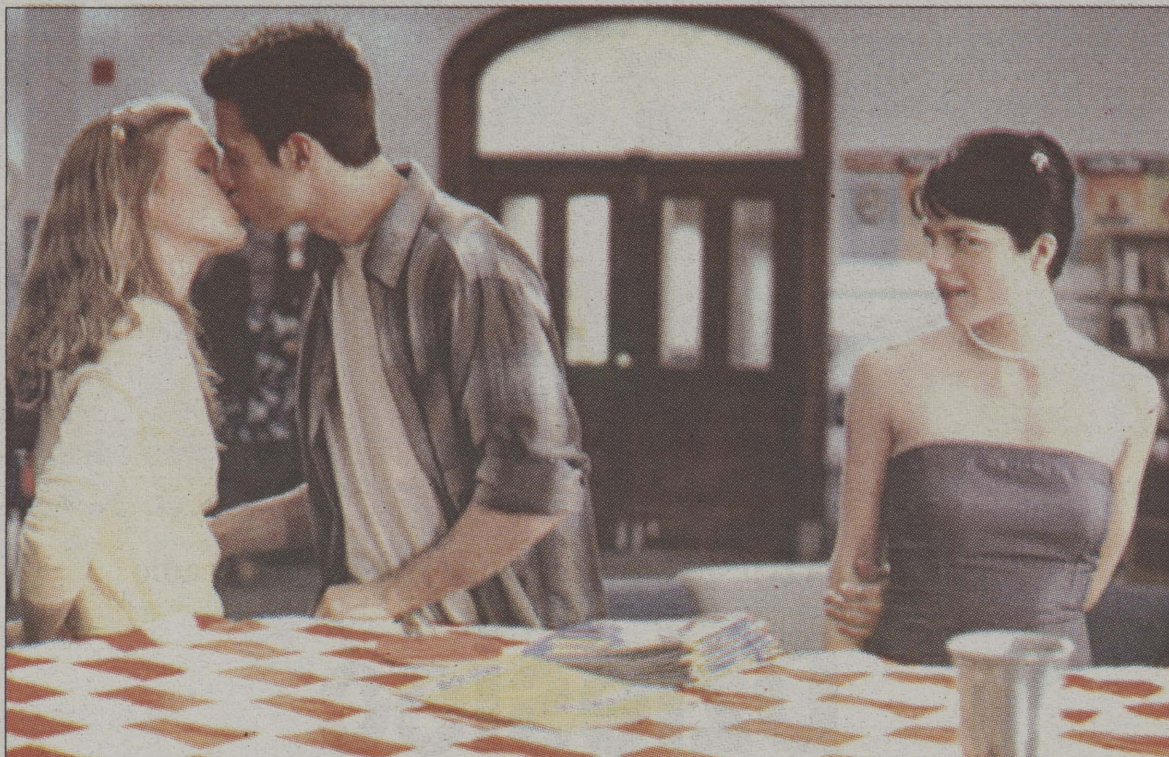
Mikołajki „Wojtek” – nieczynne.

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Czerwona planeta” (USA, I. 15).

Ryn „Łabędź” – nieczynne.

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Zasady walki” (USA, I. 15), „Dzieciak” (USA, I. 15).

Tam gdzie Ty



ELK „Polonia”. „Tam gdzie Ty” to pierwszy film kinowy młodego szwedzkiego reżysera Krisa Isacsona. Dotychczas jego największym sukcesem była nagroda na festiwalu w Sundance w 1997 roku za film krótkometrażowy. Isacson sam napisał scenariusz do swego pełnometrażowego debiutu i zainteresował nim wytwórnię „Miramax”.

Bohaterem filmu „Tam gdzie Ty” jest Al Conney. Prowadzi on w Nowym Jorku swobodne studenckie życie. Jest synem kucharza i marzy o prowadzeniu wraz ze swoim ojcem telewizyjnego programu kulinarnego. Sądzi, że dzięki temu zdołałby zdobyć światową sławę. Jednak pewnego dnia w jego życiu następuje gwałtowna zmiana. Poznaje on Imogen, obiecującą studentkę malarstwa. Al

zakochuje się w dziewczynie, zresztą z wzajemnością. Dla obojga młodych ludzi jest to pierwsza w życiu miłość... Okazuje się jednak, że kochać kogoś, a z kimś być, to dwie zupełnie różne sprawy. Ani dziewczyna, ani chłopak, nie potrafią przewidywać kryzysów, nie wiedzą, jak umiejętnie zakończyć kłótnię, jak przeprosić i okazać bliskiej osobie uczucie. Dodatkowych kłopotów przysparzają im znaczne różnice charakterów. Imogen jest bowiem typową indywidualistką, ze skłonnościami do dominacji. Chce ona rządzić w związku, a nie za bardzo podoba się to Ałowi. Kolejnym problemem tej studenckiej pary są zaś ich zwariowani i pełni szalonych pomysłów znajomi: groźna Cyrus, która z potrzeby zwracania na siebie uwagi nieustannie uwodzi wszystkich

otaczających ją mężczyzn oraz dziwak Monk – facet o bardzo frywolnych obyczajach, przekonujący Alę i Imogen, że ich związek jest tylko przełotną historią...

Reżyser Kris Isacson mówi, że zawsze marzył o tym, że w swoim pełnometrażowym debiucie poruszy problem pierwszej miłości: „Od czasu swojej pierwszej miłości, namiętnej i burzliwej, myślę o fenomenie tego zjawiska. Uniesienia, lęku, śmieszności i rozpacz, wszystko to tworzy niepowtarzalną mieszankę, o której warto opowiadać na ekranie...”

Tam gdzie Ty. USA, 2000. Reż. Kris Isacson. Wyk. Freddie Prinze, Julia Stiles, Selma Blair, Shawn Hatosy. 91 min.

Przedwiośnie

SUWAŁKI „Bałtyk”. Akcja filmu rozpoczyna się w Baku. Mieszka tu Cezary Baryka, Polak z pochodzenia, któremu jednak polskość kojarzy się tylko z westchnieniami matki tęskniącej za odległymi Siedlcami. Pewnego dnia ojciec Cezarego, Seweryn, szanowany inżynier wielkiej kampanii naftowej, dostaje wezwanie na manewry. Wybuch I wojny światowej i rozpada się szczęśliwy dom Cezarego... Do Baku wkracza rewolucja bolszewicka, a Cezary, wraz ze swoimi kolegami, daje się

ponieść tej „eksplozji wolności”. Tymczasem dawny przyjaciel Cezarego okazuje się donosicielem i aresztuje jego matkę, która skazana na ciężkie roboty umiera z wycieńczenia. Natomiast cudem uratowany ojciec Cezarego namawia go na wyjazd do Polski, roztaczając przed nim wizję „szklanych domów”. Cezary wyrusza wraz z ojcem w podróż, jednak po drodze ojciec umiera, a Cezary samotnie dociera do Warszawy, do przyjaciela rodziny Szymona Gajowca. Cezary wstępuje do polskiej armii

i podczas wielkiej bitwy polsko-bolszewickiej, narażając własne życie, wynosi z pola bitwy przyjaciela, Hipolita Wielosławskiego. Po wojnie zaś Hipolit – w dowód wdzięczności – zaprasza go do swojego majątku w Nawłoci. Tam Cezary z upodobaniem smakuje życia polskiego dworu i przeżywa kolejne miłości. Ostatecznie jednak nie potrafi zdecydować się na żadną z trzech adorujących go kobiet. Po opuszczeniu Nawłoci rzuca się w wir polityki, uczestniczy w spotkaniach robotniczych, po czym samotnie rusza na Belweder...

Przedwiośnie. Polska, 2001. Reż. Filip Bajon. Wyk. Mateusz Damięcki, Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Maciej Stuhr. 145 min.



Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się w piątek do kasy kina „Bałtyk” w Suwałkach i kasy kina „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” – otrzymają bezpłatne pojedyncze wejściówki na wybrany film.

(dona)

Na Kaziuka 2001 przyszły tłumy suwalczan

Kup pan serce

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Wileńskie palmy-olbrzymy, kolorowe lipskie pisanki, drewniane ptaszki, piękne wyszywanki – to wszystko można było zobaczyć na dorocznym jarmarku folklorystycznym „Suwalski Kaziuk 2001”. Imprezę tradycyjnie organizuje tutaj Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki wspólnie z parafią pw. św. Kazimierza Królewicza, która 4 marca każdego roku odpustem czci święto swego patrona. Jedną z uroczystych mszy świętych celebrował bp Edward Samsel.

Już od rana kameralną uliczkę Patli wypełniał szpaler straganów z rękodziełem ludowym, a na całe osiedle Północ niosły się skoczne rytmy w stylu folk. Chętnych do oglądania jarmarcznych cudeniek nie brakowało. Szczególnym powodzeniem cieszyły się akcesoria wielkanocne.

– Nie narzekamy na brak chętnych. Dobrze idą palmy i kaziukowe serca z piernika – piękna polszczyzna mówiła Janina Nurkiewicz z podwileńskich Czekoniszek.

Rzeczywiście, palmy z Wileńszczyzny robiły wrażenie. Zwłaszcza te olbrzymy, dochodzące rozmiarami do dwóch metrów.



Bajecznie kolorowe lipskie pisanki doskonale komponowały się z żółtym kolorem „Współczesnej”
FOT. G. MIKŁASZEWICZ

– Wszystko robimy zgodnie z tradycją przekazywaną od pokoleń. Właśnie w Czekoniszkach istnieje Izba Palm i Użytków, która skupia kilkanaście twórczyni ludowych. Przygotowywałyśmy również specjalne widowisko, podczas którego pokazujemy, jak od początku do końca powstaje wileńska palma. Opowiadaniu towarzyszą ludowe przyspiewki nawiązujące w treści do świąt wielkanocnych – dodaje J. Nurkiewicz, szefowa Izby.

Aż dwa stragany zajęła silna reprezentacja pisankarek z Lipska n.Biebrzą. Wielobarwne wydmuszki, które wychodzą spod dłoni uzbrojonej w zwykłą, krawiecką szpilkę maczaną w wosku, od lat robią furorę w kraju i za granicą.

– Owszem, podchodzą, podziwiają, ale nie tak szybko łapią się za portfel. Wielkanoc tego roku późna, jeszcze nie czas na zakupy – twierdzi Janina Parfieńczyk, która przywiozła tu wielki koszyk piasek.

– Wszystkie zrobione przez moją ciocię, Franciszkę Sztukowską, najstarszą pisankarkę z Lipska. Przekroczyła

dziewięćdziesiątkę, a nadal ma dryg do wydmuszek – dorzuca nie bez dumy.

Byli jednak i tacy, którzy nie narzekali na brak kaziukowej klienteli. Grupa młodzieży z suwalskiego Gimnazjum nr 7 prawie na pniu sprzedawała papierowe, pachnące tulipany i amulety z modeliny.

– Pieniądze pójdą do szkolnej kasy. Zbieramy na sprzęt oświetleniowy do dyskoteki – mówiły zadowolone dziewczęta z II „d” i II „i”.

Często zatrzymywano się przy stoisku Medycznego Studium Zawodowego w Suwałkach. Prezentowane tu szydełkowe robótki, witraże i mnóstwo innych, estetycznych drobiazgów powstało na szkolnych zajęciach.

– Dziewczęta, które wybrały wydział terapii, muszą być po trosze artystkami – wyjaśniała Elżbieta Borkowska, wykładowczyni w MSZ.

Tuż obok ze swoimi „Drzewnianymi robótkami, rozłożył się Grzegorz Kamiński.

– Nie najlepiej idzie interes, jeszcze niczego nie sprzedałem – pokazuje na rzeźby świątków, aniołków i kapliczek z Frasobliwym.

Niemalym wydarzeniem na kaziukowym jarmarku było pojawienie się biskupa Edwarda Samseła. Duchowny zatrzymywał się przy straganach, podziwiając kolorowe cudenka, a na dłużej zabrał przy stoisku z wileńskimi palmami i kaziukowymi sercami z piernika.



Stoisko z pięknymi drobiazgami wykonanymi podczas zajęć terapeutycznych suwalskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej TPD
FOT. G. MIKŁASZEWICZ

Artysta jak Bóg

Z Andrzejem Zujewiczem, plastykiem, głównym instruktorem do spraw wystawiennictwa w suwalskim Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki, rozmawia Wojciech Nazaruk.

Urodził się Pan w Zabrze a studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W jaki sposób trafił Pan na Suwalszczyznę?

– Potrzebowałem spokoju. Dzisiejsze czasy pełne są niepokoju, pośpiechu, hałasu. Zmuszają artystów, tych „odmieńców”, do izolacji i, co za tym idzie, emigracji. Mój wybór, czyli opuszczenie Krakowa, jest tego przykładem.

A więc odnalazł Pan swoje miejsce. Dobrze się tutaj pracuje?

– Tak. Kontakt ze sztuką gwarantuje mi praca w suwalskim ROKiS-ie. Tworzenie we własnej pracowni przy sztaludzie i w ciemni fotograficznej daje mi siłę, a mojemu życiu nadaje sens. Ktoś kiedyś powiedział, że artysta niewiele różni się od Boga, ponieważ Bóg jest stwórcą a artysta twórcą.

Czym jest dla Pana sztuka?

– Jest niewątpliwie częścią mojego życia. Pokazuję to, co myślę, co czuję, jak widzę świat. Komentuję wszystko co mnie frapuje. Natomiast bagaż akademickich doświadczeń, studiowanie natury, rzeźba, fotografowanie, malowanie, rysunek, grafika, działania z pogranicza teatru i plastyki, czyli performance przekonały mnie o jedności sztuki w wielości sposobów wyrażania siebie.



Andrzej Zujewicz zamieszkał na Suwalszczyźnie z wyboru
FOT. W. NAZARUK

Pana twórczość układa się w pewne cykle tematyczne...

– Tak. Na początku były „Ptaki”, idealistyczny, wyimaginowany świat ekspresyjnych ptasich wizerunków, który porzuciłem po ukończeniu studiów. Następnie zająłem się „Fotomontażami”, surrealistycznymi wizjami, które ciągle jeszcze istnieją w mojej świadomości. „Zwierzęta domowe” to nowa inspiracja, powstała na skutek radykalnej zmiany środowiska i miejsca zamieszkania, ukazująca trwałe związki pomiędzy ludźmi i zwierzętami.

A jaki będzie następny temat?

– Teraz stopniowo zbliżam się w swojej twórczości do postaci człowieka i jego egzystencji, co jest zapowiedzią kolejnego cyklu „Człowiek”.

Dziękuję za rozmowę.

Wystawa ekslibrisów twórców z Kazachstanu

Kartka z symbolem

SUWAŁKI. Zespół Placówek Pracy Pozaszkolnej przygotował wystawę ekslibrisów „Pod znakiem Szynaraka”, których autorami jest małżeństwo – Marzja Żaksygarina i Anuar Otegon Tana. Oboje są wykładowcami na Uniwersytecie im. K. Żubanowa w Aktobe w zachodnim Kazachstanie. Prezentowane prace pochodzą ze zbiorów Juliusza Batury.

Ekslibris to niewielka, często bardzo ładna kartka wklejana do książki z graficznym symbolem lub narracyjnym obrazem oraz z informacją mówiącą o tym, kto jest właścicielem księgozbioru. Powstał niedługo po wynalezieniu druku. Obecnie

jest przedmiotem zainteresowań kolekcjonerów.

– Kiedyś przygotowywałem wystawę ekslibrisów w Augustowie. Rozesłałem anonsie do twórców i, ku mojemu zaskoczeniu, nadeszła odpowiedź z Kazachstanu. Ta forma artystyczna ma taką zaletę, że można ją włożyć do koperty i wysłać na drugi koniec świata – mówi Juliusz Batura. – Ekslibris jest świetnym środkiem wymiany idei artystycznej, pokonującym bariery celne i ekonomiczne – dodaje.

Suwalską wystawę miniaturowych obrazków można oglądać przez najbliższe trzy tygodnie. (wnaz)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

Elk
Galeria „Ślad” Elckiego Centrum Kultury – wystawa grafiki i fotografii Toshika Ozawa.
Galeria „Holi” Elckiego Centrum Kultury – wystawa fotografii Urszuli Darskiej – Imamura.

Giżycko
Biała Galeria Giżyckiego Centrum Kultury – dziś ostatni dzień wystawy prac plastycznych malowanych ustami, w wykonaniu Anny Dąbrowskiej.
Kino „Fala” – Galeria pod latarnią – wystawa plaskorzeźby, metaloplastyki i malarstwa „Hajakakan Awerst” Armena Alesanyana. Organizator – Centrum Animacji „KOA”.
Mała Galeria – wystawa fotografii Dariusza Skrzypka, pt. „Jemu”.

Gołdap
Galeria K-2 Domu Kultury – wystawa fotografii Jarosława Jasieńskiego, Zbigniewa Mie-

ruńskiego i Tadeusza Krzywickiego pt. „Trzy razy Goldap”.

Olecko
Galeria Oleckiego Centrum Kultury – wystawa malarstwa Izabeli Muszczyńsko, pt. „Maski”.

Węgorzewo
Muzeum Kultury Ludowej wystawy czasowe: „Tkanina Mazurska” – wystawa ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Warszawie; „Sztuka Rosyjska” – wystawa ze zbiorów Muzeum Szkoły Artystycznej w Czerniachowsku. Ekspozycje stałe: „Dawne gospodarstwo domowe”, „Tradycyjne rzemiosła wiejskie i malomiasteczkowe”, „Park etnograficzny nad Węgorzypą”.

Ogródek k.Elku
Muzeum Michała Kajki – ekspozycja stała „Życie i twórczość Michała Kajki”.

Pisz
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury – do 15 marca trwa wystawa malarstwa Krystyny Piskowskiej.
Muzeum Ziemi Piskiej – ekspozycja stała – „Fauna Puszczy Piskiej”.

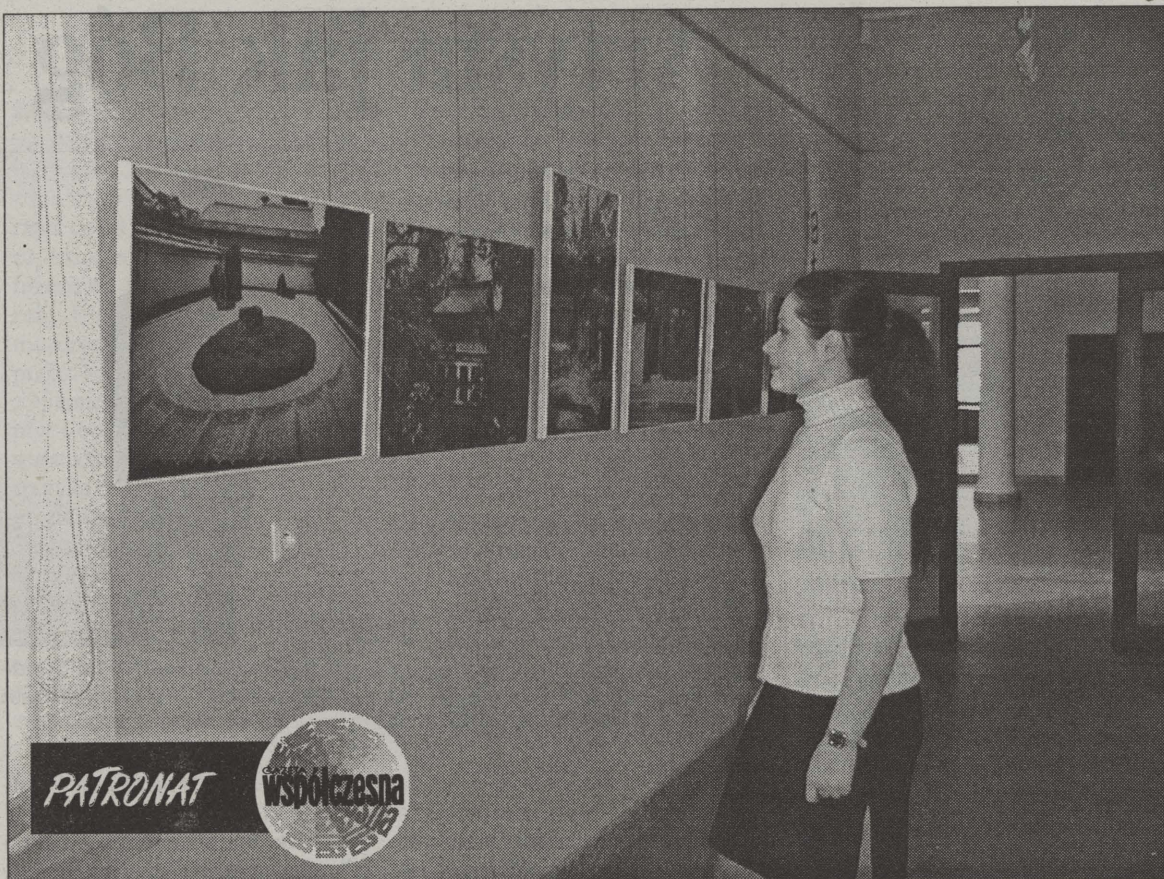
Pranie k.Rucianego-Nidy
Muzeum K.I. Gálczyńskiego – wystawa pt. „Życie i twórczość K.I. Gálczyńskiego”.

Suwałki
Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Nowowiejska 71, galeria „Chłodna 20” – wystawa „Pismo i idea tłumaczeń” Anny Marii Bauer; galeria „Pacamera” – wystawa fotografii Jowity Bogny Mornul.
Zespół Placówek Pracy Pozaszkolnej, ul. Noniewicza 42 – wystawa ekslibrisów twórców z Kazachstanu. Wystawa rękodzieła ludowego.

Muzeum Marii Konopnickiej ul. Kościuszki 31 – ekspozycja stała pt. „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.
Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21 – czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne codziennie (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 8-16, w soboty i niedziele – od 9 do 17. Wystawy: „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”; „Prusowie. Dzieje i kultura ludu bałtyjskiego”. Wystawa ze zbiorów Muzeum Narodowego „Bogowie, ludzie i istoty fantastyczne”.
Biblioteka Publiczna im. M. Konopnickiej, ul. E. Plater 33A – wystawa plastyczna „Biblia w ilustracjach”.

Augustów
Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.
Muzeum Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A – historia budowy Kanalu Augustowskiego i informacja o jego twórcy, generale Ignacym Prądzyńskim.
Biblioteka Miejska – wystawa dokumentów i eksponatów poświęconych gen. Ignacemu Prądzyńskiemu.

Sejny
Galeria „Papuciarnia” Ośrodka „Pogranicze – sztuka, kultura, narody” – wystawa pt. „Stolica świata proroka Iliji”.
Biała Synagoga – wystawa fotografii pt. „Staroobrzędowcy na Suwalszczyźnie”; makie- ta starych Sejn. (mos, m)



Wystawa Urszuli Darskiej-Imamura pokazywana była już w Katowicach, Krakowie i Warszawie, teraz można ją oglądać w Elku

FOT. T. JASZKOWSKI

Uchwycić ducha ogrodu

Z prezesem Towarzystwa Polsko-Japońskiego im. Akiry Kurosawy i autorką wystawy w Elckim Centrum Kultury „Ogrody Japonii” Urszulą Darską-Imamura, rozmawia Jerzy Dziekoński.

Osiemnaście lat temu wyszła Pani za mąż za Japończyka, czy to on zaraził Panią pasją do tego kraju?

– Jest to trochę bardziej skomplikowane... Niemniej jednak, chcąc lepiej zrozumieć mojego męża, zaczęłam się doksztalcać, uczyć języka. Jak dotąd, nie udało mi się do końca opanować sztuki pisania, bo jest ona dość trudna. Każde pociągnięcie ręki jest bardzo ważne, każda kreśka, jej kąt, mają swoje znaczenie.

Ile czasu potrzeba więc na opanowanie tego trudnego języka?

– To jest bardzo indywidualna sprawa. Jedni bardzo szybko poznają jego tajniki, inni, tak jak ja, wolniej.

W Elku otwarto Pani wystawę fotograficzną, co możemy na niej obejrzeć?

– Jak sama nazwa wskazuje – „Ogrody Japonii”. Z przyjemnością odnotowuję fakt, że w większości przypadków wystawa ta się podoba. A objechała już niemal całą Polskę. To nie są zwykłe fotografie, tylko pewne impresje na temat ogrodów japońskich.

Czym różnią się ogrody japońskie od europejskich?

– Różnica jest zdecydowana. W odróżnieniu od ogrodów europejskich, wschodnie są dziełami sztuki. O rozmieszczeniu roślin nigdy nie decyduje przypadek, tworzą one jedną estetyczną całość. Odzwierciedlają w pewien sposób porządek kosmosu. Nieco inaczej jest z ogrodami przy klasztorach lub buddyjskich świętych miejscach. Służą one tylko i wyłącznie kontemplacji i składają się z różnie rozsypanego żwiru.

Trzeba mieć jednak odpowiednie przygotowanie, aby dostrzec te zależności?

– Tak. Konieczna jest pewna wiedza na temat symboliki wschodniej, aby móc w pełni odczytać wartości

estetyczne ogrodów. Dla osób, które nie mają o tym pojęcia, są to po prostu pewne zestawienia roślin.

Pani stara się pokazywać i jedno, i drugie...

– Ja staram się uchwycić ducha ogrodu i uważam, że jak dotąd, udało mi się to. Duch ogrodu japońskiego na moich fotografiach jest zielony.

Zastanawiam się, czy jest Pani osobą wierzącą, jeśli tak, to jakiego wyznania?

– Jestem głęboko wierzącą katoliczką, nie przeszkadza mi to jednak interesować się buddyzmem i buddyjską sztuką. Ja widzę to nie jako religię, lecz po prostu pewien sposób postrzegania rzeczywistości. Swojego rodzaju filozofię.

Często bywa Pani w Japonii, co można powiedzieć o mentalności jej mieszkańców?

– Nie chcę tu generalizować, według mnie to jest sprawa indywidualności. Stwierdzić mogę jednak, że jest to naród przywiązany do porządku.

POLECAM

Daleki Wschód, jak sama nazwa wskazuje, jest dla Polaków krainą odległą, niemalże legendarną. Dotychczas Japonia kojarzyła się nam z najnowocześniejszymi kamerami, elektronicznymi pieskami, pierwszym wybuchem bomby atomowej oraz turystami. Na temat sztuki, kultury zwyczajów tego egzotycznego kraju wiemy niewiele, żeby nie powiedzieć nic. Elckie Centrum Kultury postanowiło tę sytuację zmienić. Od przedwczoraj tętni życiem Dalekiego Wschodu. Dotychczas mogliśmy nauczyć się tradycyjnego

sposobu parzenia herbaty, posłuchać koncertu fortepianowego w wykonaniu japońskiej artystki, czy popatrzeć na pokazy sztuk wal-ki. Najciekawsze jeszcze przed nami. Już w piątek wykłady i „Noc... z Kinem Kraju Kwitnącej Wiśni”, w sobotę muzyka dla melomanów. Na scenie ECK z recitalem fortepianowym wystąpią Hiroko Miyagi i Koh-ichi Hattori.

Jerzy Dziekoński

Wystawa sztuki starożytnej w suwalskim Muzeum Okręgowym

Podróż w czasie

SUWAŁKI. Muzeum Okręgowe skorzystało z uprzejmości Muzeum Narodowego w Warszawie i przygotowało bardzo interesującą wystawę pod tytułem „Bogowie, ludzie i istoty fantastyczne. Przedstawienia w sztuce starożytnej Mezopotamii, Egiptu, Grecji i Rzymu oraz na antycznych monetach”. Ekspozycja jest wspaniałą ilustracją do lekcji historii.

Wystawę przygotowali archeolodzy Antoni Mierzejewski i Andrzej Reiche. Wyboru monet dokonała Janina Wiercińska.

– Tradycja współpracy z warszawskim Muzeum Narodowym w dziedzinie sztuki, malarstwa i historii starożytnej sięga lat sześćdziesiątych. Nie od dziś także pomagają nam autorzy tej wystawy. Dzięki nim suwalczanie w latach 1996-97 mogli podziwiać „Sztukę świata antycznego” oraz „Starożytny Egipt” – podkreślał Jerzy Brzozowski, dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Antyczne dzieła znajdują się w nowych, specjalnie na tę okazję zakupionych stelażach. Ekspozycje ułożone są tematycznie. W każdej ga-

blocie prezentowany jest inny okres historyczny, od Mezopotamii po upadek Cesarstwa Rzymskiego.

– Tytuł wystawy jest nieprzypadkowy. Człowiek od czasów prehistorycznych starał się, dzięki sztuce, ukazać nie tylko siebie, ale i bogów oraz istoty fantastyczne. Świat wokół niego jawił mu się o wiele bardziej tajemniczo niż teraz. Chcieliśmy również pokazać, jak zmieniał się sposób przedstawiania człowieka na przełomie wieków – mówił Antoni Mierzejewski, komisarz wystawy.

Na jednej sali zgromadzono zabytki, które powstawały przez 3 tysiące lat. Na wystawie prezentowane są sceny mitologiczne, posągi bogów, ludzi, ceramika, monety. Większość eksponatów znaleziono w grobowcach podczas prac archeologicznych.

Tego typu zabytki w Suwałkach można oglądać po raz pierwszy, więc warto wybrać się do Muzeum Okręgowego. Dodatkowo każdy, kto kupi bilet weźmie udział w losowaniu nagród. Zwycięzca zwiedzi Wilno i Troki. Wystawa otwarta będzie do 3 czerwca.

(wnaz)



Wystawa w suwalskim muzeum cieszy się dużym zainteresowaniem

FOT. W. NAZARUK

RADIO 5

NIEDZIELA

7.20 Głos Ewangelii; 13.15 Quiz dla dzieci; 14.35 Mamo to ja – powtórka; 16.00-17.00 100% Dance – hity muzyki tanecznej; 18.15 45 minut dla kibica – audycja Andrzeja Łukowskiego; 20.00 Lista Przebojów Radia 5 – TOP 30 – prowadzi Darek Ratajczak.

PONIEDZIAŁEK

10.50 Magazyn kulinarny „Kuchnia”; 15.40 Audycja – „Świat nauki”, „Wiedza i życie”; 19.10 Kaliber 35 mm – audycja filmowa – prowadzi Renata Siepka i Izabela Kosakowska; 20.55 Opowieści nie całkiem zwyczajne; 21.05 Twardy orzech do zgryzienia – metalowe brzmienie w Radiu 5.

WTOREK

11.15 Policijny telefon dla Ciebie – aud. Szymona Kozicza; 12.35 Zdrowie w Radiu 5 – aud. Dariusza Ratajczaka; 19.30 CKM – Maga-

zyn dla Panów; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”

ŚRODA

10.20 Pięć minut z polityką; 18.30 Audycja „POPCORN MEGA SHOW”; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”; 22.05 ALTERNATIV – magazyn muzyki alternatywnej.

CZWARTEK

10.15 O tym się mówi – aud. Andrzeja Łukowskiego; 14.30 Światowe życie na żywo; 19.15 Blok muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej – prowadzi Tomek Suchocki i Daniel Walko.

Prognoza pogody co godzinę 6.00-22.00

Blok poranny

5.36, 6.35, 7.20 Horoskop; 5.08 Kalendarium; 6.10 Urodzeni dzisiaj + piosenka dla jubilatów; 6.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 6.25 Kalendarium + imieniny + piosenka dla

solenizantów; 6.45 Przegląd prasy; 7.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 7.45 Przegląd prasy; 8.35 Wybór piosenki dnia.

Blok południowy

11.15 Gość Radia 5; 11.35 Telefon dla Ciebie; 12.20 Porady prawnika oraz Studio Infor; 12.30-13.00 Grająca szafa Radia 5 – propozycje (tel. 565-80-60).

Blok popołudniowy

13.40 Quiz; 15.10-16.00 Grająca szafa Radia 5; 15.20 Klakson – nie tylko dla kierowców; 17.00-18.00 Echa wielkiego świata, czyli plotki z życia gwiazd; 18.35 Pakiecik – magazyn komputerowy; 18.40 Quiz.

Blok nocny

0.03 Karta z kalendarza; 0.05 Horoskop; 1.00-3.00 Zadzwonić, wybierz i zapowiedz; 3.00-5.00 Muzyka nocą.

KRÓTKO

GOŁDAP. Gołdap będzie gospodarzem tegorocznego finału Pucharu Polski w biegach przełajowych – ustaliła specjalna komisja Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Zawody rozegrane zostaną 13 października w ramach IX Crossu Gołdapskiego, a miejscem zmagani biegaczy będą trasy w Lesie Kumiecie.

W ogólnopolskim kalendarzu biegów masowych znalazły się jeszcze dwie imprezy gołdapskie. Pierwszą jest zaplanowany na 3 maja jubileuszowy XXV Bieg Zwycięstwa (trasa biegu głównego prowadzi z Wronki do Gołdapi i liczy 6 km) oraz VII Półmaraton Gusiew – Gołdap, który w tym roku zaplanowano na 23 września.

Po raz pierwszy maratończyków gościć będzie również Węgorzewo. Inicjatorem rozgrywanego od kilku lat biegu ulicznego na dystansie 10 km był prezes CWKS Węgorz Wiesław Pietrzak. W tym roku zmieniono formułę zawodów. I Półmaraton Węgorza, bo tak brzmi oficjalna nazwa zawodów rozegrany zostanie 2 maja. Start nastąpi w Sztynorcie, metę zlokalizowano w Węgorzewie, a licząca ponad 21 km trasa ma atest PZLA. Będzie to jednocześnie III Memoriał Pawła Burzyńskiego, znanego długodystansowca amatora, zwanego przez kolegów z tras biegowych „Dziadkiem Pawłem”. Śmierć „spotkała” Pawła Burzyńskiego przed trzema laty na treningu, a przyczyną zgonu był zawał serca.

GOŁDAP. W Gołdapi doszło do konfrontacji Rominta – Czarni Olecko. W spotkaniu juniorów młodszych 4:0 wygrali gospodarze. W rywalizacji juniorów lepsi byli goście, którzy zwyciężyli Romintę 1:0. W meczu seniorów Rominta zremisowała z Czarnymi 1:1 (0:0). Prowadzenie dla Czarnych w 65 min zdobył Leśniewski, a wyrównał w 88 min Wojdyłak.

Rewanż w niedzielę w Olecku. Rominta: Bukowski – Suchocki, Wójcik (M. Górski), Gołombowski, Wojdyłak, Bielawski, Paczkowski, Wiśniewski, K. Górski, Nowak (Żurawski), Zimnoch;

Czarni: Makarczyk – Ankaniec, W. Woroniecki, Drejer, Pajewski (T. Drozd), Raczyło (Gierak), Opanowski, Jarmołowicz, A. Woroniecki, Antkiewicz, Leśniewski.

BANIE MAZURSKIE I MIŁKI.

W Baniach Mazurskich i Miłkach rozegrano turnieje eliminacyjne Mistrzostw Powiatu Giżyckiego w piłce nożnej. Niespodzianką jest słaba postawa IV-ligowych Mamr i bardzo dobra gra A-klasowej Pogoni Banie Mazurskie.

Pogoń była gospodarzem turnieju, w którym oprócz niej zagrały zespoły z okręgów: Węgorz Węgorzewo i Mazur Wydmyny. Gospodarze pokonali Mazurę 2:1 (2:1) po golach Orłowskiego i Bissaka oraz Kolendy dla gości i zremisowali w normalnym czasie 1:1 (gole Zaręba i Grunwald) z Węgorzą, którą pokonali 4:2 w rzutach karnych. Węgorz natomiast wygrała 2:1 (1:1) z Mazurem (bramki: Woźniak i Galinowski dla Węgorii oraz Kolendo dla Mazury). Końcowa klasyfikacja turnieju: 1. Pogoń, 2. Węgorz, 3. Mazur.

W Miłkach najlepsza okazała się miejscowa Olimpia, która wygrała 2:0 z Mamrami Giżycko i 3:0 z Pogonią Ryn. Ta ostatnia w meczu o 2. miejsce w grupie pokonała Mamr 4:3.

Finał turnieju o mistrzostwo powiatu w niedzielę w Giżycku. Program podajemy w „Sportowym relaksie”.

(tam)

SPORTOWY RELAKS

Piłka nożna

Mistrzostwa Powiatu Giżyckiego i Puchar Starosty. Niedziela, stadion MOSiR w Giżycku: Mazur Wydmyny – Mamr Giżycko (godz. 9.30, o miejsca 5.-6.), Węgorz Węgorzewo – Pogoń Ryn (godz. 11.15, o miejsca 3.-4.), Olimpia Miłki – Pogoń Banie Mazurskie (godz. 13.00, finał).

Mecze towarzyskie. Mazur Elk – Sparta Augustów (niedziela, 11 bm. o godz. 12 na stadionie miejskim w Elku). Czarni Olecko – Rominta Gołdap (niedziela, 11 bm. o godz. 12 na sta-

dionie MOSiR w Olecku, juniorzy młodsi, juniorzy i seniorzy). Pomorzanka Sejny – Polonia Raczy (niedziela, 11 bm. o godz. 13 na stadionie w Sejnach).

Tenis stołowy

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny kadetów (sobota, 10 bm. o godz. 10 w sali LO, ul. Łukowa 1 w Sejnach).

Konkurs wiedzy

Finał IV Konkursu Wiedzy o Sportie (niedziela, 11 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej UM w Gołdapi).

(tam)

Wigry i Granica w Warszawie, Jagiellonia w Koźnienicach

Wyprawa po punkt(y)

TADEUSZ MOĆKUN

Jutro rusza piłkarska karuzela. Tak się składa, że trzy nasze zespoły w I kolejce zagrają na wyjazdach. Wydaje się, że najmniej problemów ze zdobyciem przynajmniej jednego punktu będzie miała trzecia po jesiennej rundzie Jagiellonia. Białostoczanie zagrają w Koźnienicach, a ich rywal do ligowych potentatów nie należy. MG MZKS zajmuje w tabeli 12. miejsce (8 zwycięstw, jeden remis, 10 porażek, bramki 23:29).

„Jaga” po zwycięstwie

– Trudno powiedzieć czego mamy się spodziewać po Koźnienicach – powiedział trener „Jagi” Tadeusz Gaszyński. – Mimo że gramy z desperatem, który musi zdobywać punkty, aby uniknąć degradacji – liczę na zwycięstwo. Tylko taki wynik nas interesuje.

Grają w stolicy

Pozostała dwójka – Granica (17. w tabeli) i Wigry (18. miejsce) wyjeżdżają do stolicy na mecze z liderem i wiceliderem.

Granica zagra w niedzielę z prowadzącą Gwardią (17 zwycięstw, dwie porażki, bramki 40:11) i przynajmniej teoretycznie nie ma szans nawet na remis.

W sobotę o godz. 14.30 na Łazienkowskiej wystąpią Wigry, a ich rywalem będzie wicelider Legia II (13 zwycięstw, 5 remisów, 1 porażka, bramki 42:11).

Jesienią w Suwałkach, w obecności 600 widzów mecz tych zespołów zakończył się remisem 1:1 (gole: 42 – Siłkowski dla Wigier, 44 – Rutka dla Legii II).

Z piętnastki (cztery zmiany), która 6.08.2000 zagrała przeciwko rezerwowi stołecznego klubu w Suwałkach, pozostało sześciu zawodników: Jarosław Bartosiak, Adam Wyszyński, Andrzej Spura, Rafał Sieczkowski, Tomasz Siłkowski i Wawrzyniec Kropiwnicki.

Wiele wskazuje na to, że znajdą się oni w wyjściowej jedenastce Wigier również w stolicy. A wyglądać ona może tak: Ambrosiewicz – Wyszyński, J. Bartosiak, Sieczkowski, Spura, Siłkowski, Trocki, Kropiwnicki, Czykier, Tomar i Świsiek.

– Ustawienie naszego zespołu zależy od składu, w jakim wybiegnie Legia II – mówi Stefan Liszewski, trener Wigier. – A taktyka będzie prosta – zagramy tak, żeby wygrać, a przynajmniej zremisować. Chcemy rozpocząć rundę zdobyciem chociaż jednego punktu.

– Okres przygotowawczy pracowaliśmy solidnie i nie obawiam się o formę kolegów – dodaje Adam Wyszyński, kapitan drużyny Wigier. – Wyjdziemy na boisko żeby walczyć i walkę podejmemy bez względu na to, w jakim składzie zagrają rywale. W zespole jest kilku doświadczonych zawodników i liczę, że pomogą nam w utrzymaniu się w lidze.

Wigry i Legia II spotkają się po raz 20. W dotychczasowych meczach 8 razy wygrywali suwalczyńscy, 5 razy padł remis, a 6 zwycięstw odnieśli legioniści, bramki 22:22. W Warszawie 4 razy wygrywała Legia II, 3 razy Wigry, dwa mecze koń-

czyły się remisami, bramki 11:8 dla Legii. Po raz pierwszy w stolicy drużyny grały w sezonie 1987/88, po raz ostatni 1999/2000. Oba mecze zakończyły się wygraną gospodarzy 1:0 i 4:0.

W rundzie tej proponujemy kibicom zabawę w piłkarskiego totka. Nie przewidujemy żadnych nagród – te można będzie wygrać typując wyniki w konkursie „Nasza Liga” jaki przygotował na rundę wiosenną dział sportowy „Gazety Współczesnej”.

Poniżej podajemy zestaw par I kolejki (w nawiasach wyniki z rundy jesiennej) oraz typy Stefana Liszewskiego i Adama Wyszyńskiego. Jako ciekawostkę dodajmy, że złotówka postawiona na wygraną Wigier w Warszawie u bukmacherów może przynieść aż 8 zł zysku.

1. Legia II – Wigry	(1:1)	x	2
2. Okęcie – Unia	(2:2)	1	1
3. Zakoła – Wieluń	(0:1)	3:0	vo
4. Mława – Polonia II	(0:2)	X	X
5. Jeziorak – Orlen II	(0:0)	2	X
6. Włókniarz – Znicz	(1:4)	1	X
7. Gwardia – Granica	(1:0)	1	1
8. Piotrcovia – Radomiak	(1:1)	X	X
9. Pelikan – Hutnik	(0:1)	X2	X
10. Koźnienice – Jagiellonia	(0:3)	1X	2



Trenerski duet Henryk Śliwiński i Stefan Liszewski ma jeden cel – utrzymać Wigry w III lidze

FOT. T. MOĆKUN

POGODA

Oporna wiosna

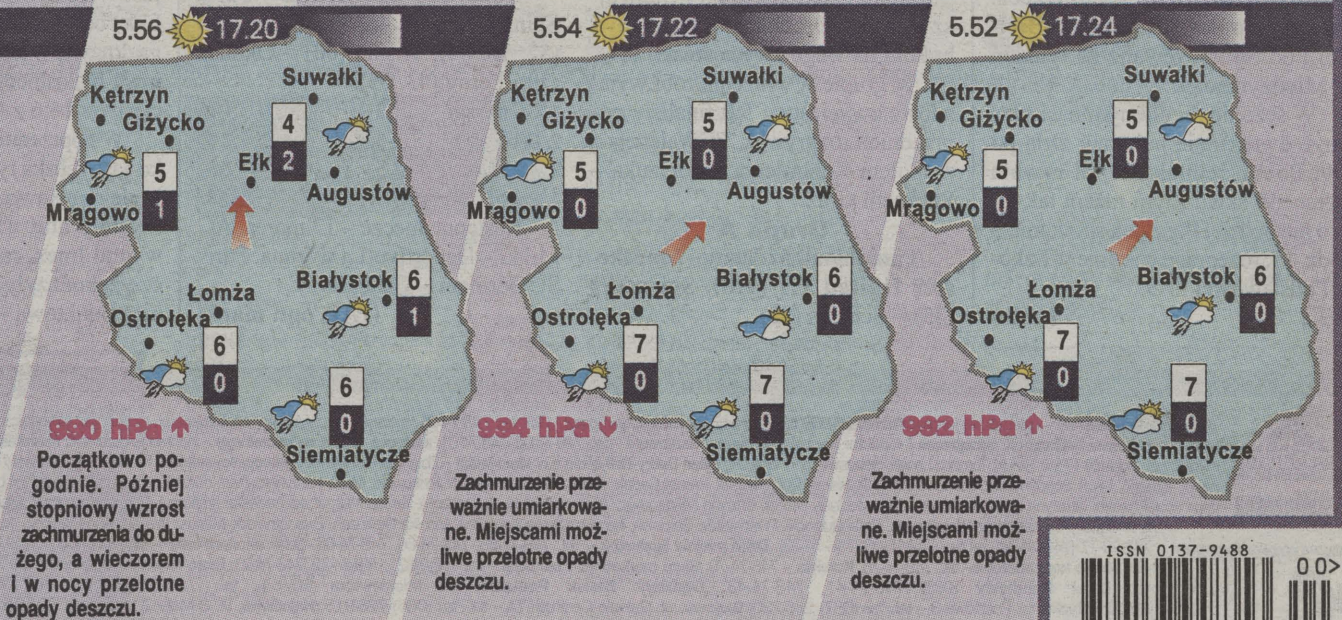
Powoli, z oporami, ale jednak zbliża się do nas wiosna. Na razie brakuje nam do niej mniej więcej 5 stopni Celsjusza. Zgodnie z normami meteorologicznymi o wiosnie można mówić, gdy średnia dobowa temperatura przekracza 5 stopni. Wtedy rozpoczyna się wegetacja roślin i stąd mowa o przyrodniczej wiosnie. W ostatnich dniach temperatury dobowe wynosiły około zera stopni, więc brakuje nam już niewiele. W ciągu najbliższych dni zbliżymy się o kilka stopni do wiosny, gdyż niż znad Atlantyku powoduje napływ ciepłego powietrza z południa, a potem ciepłego i wilgotnego z południowego zachodu. W piątek będzie słonecznie z temperaturami od 5 do 7 stopni. Od soboty do wtorku zachmurzenie raczej większe z przelotnymi opadami deszczu. W dzień nadal około 5-7 stopni, a nocami koło zera, chociaż możliwe będą lekkie przymrozki. Nawrota zimy, śniegu i mroźnych nocy na razie nie będzie.

Aura Milibar

PIĄTEK 9.03.2001

SOBOTA 10.03.2001

NIEDZIELA 11.03.2001



ISSN 0137-9488



00>